



**Zdrowych,
Wesołych Świąt
swoim klientom
życzy:**

Ludźmierska
STOPIAK
PARK HANDLOWY



**TEL. ALARMOWY
601 100 300**

Informator dla turystów str. 27

TYGODNIK Podhalański

ROK XXXII NR 15/1668
CENA: 5 zł (w tym 8% VAT)
USA \$ 3.00 14 KWIETNIA 2022 r.

Nr indeksu 379417
ISSN 1231-5818



UKAZUJE SIĘ NA PODHALU, ORAWIE, SPISZU, W PIENINACH, W CHICAGO I TORONTO

Wesołych Świąt

życzy Redakcja
z Weroniką i Olą z Chochotowa



KOŚCIELISKO

Myjnia bez pozwolenia

Mieszkańcy cierpią z powodu lejącej się wody i chemikaliów. str. 7

ZAKOPANE

Geotermia dla bogaczy

Rura przebiega po drugiej stronie ulicy, ale za przyłączenie do sieci kobieta musi zapłacić 50 tys. zł. str. 5

ŁUKASZ RYBARSKI

Góral niskopienny

Ciężko się żyje w kraju, dlatego satyra jest tu szczególnie potrzebna. str. 17

GRONKÓW

Skrzydła Dawida

Co robi Dawid Kubacki, jedyny polski medalista tegorocznych igrzysk w Pekinie, kiedy nie skacze? str. 19

ZAKOPANE

Czy Tetmajer głaskałby królika?

Gadziarnie, myszogrody, papugarnie i domki do góry nogami zalewają Zakopane. str. 33

GINA CZORSZTYN

Ratunek w RIO

Zbadają sprawę godzin, naliczanych nauczycielom. str. 10

GRUPA
autoremo

ŻYCZY
WESOŁYCH ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH





Bóg dziś mówi po ukraińsku

Staął przed nami.
Namacalny, fizyczny,
umęczony.

Dwa biblijne zagadnienia tak mocno związane z najważniejszym okresem dla każdego wierzącego. Wiara i post. Przekonania i uczynki. Wielki Post to czas zadumy i tłumnego nawiedzania świątyń. Czas symboli od środowego posypania głowy popiołem poczynawszy, na adoracji pustego grobu skończywszy. To czas święcenia żywiołów - ognia i wody. Zmiany znaku hańby w symbol zbawienia. Okres zadumy nad śmiercią i życiem po śmierci.

Czas medytacji, modlitw i przemysłów. Wzruszeń i zadumy. Czas czynów pokutnych. Post ścisły w Wielki Piątek, tradycyjne powstrzymanie się od mięsa dzień później. I opowieści, jak to dawniej się pościło, gdy obowiązkowe było wyparzanie garnków, by nie nosiły w sobie choć śladu tłuszczu.

Wydawało się, że te, niekiedy wręcz magiczne czynności wypełniają sens religijnych

obchodów Wielkiej Nocy. Że symbol i celebra stają się istotą religii i wiary. Do teraz.

Przyszło otrzeźwienie. Sprawdzian z wiary prawdziwej. Gdy już nie tylko słowa i gesty, ale przede wszystkim czyny stanowią o istocie naszej wiary. Już nie wystarczą gesty solidarności w stronę napadniętej Ukrainy. Modlitwa to nie wszystko. Sprawdzianem są czyny. Gdy ludzie tracą życie i uciekają przed bombami, my nie możemy być bierni. I nie jesteśmy!

Obrazy obleganego Mariupola, sceny z mordowanej Buczy, rakiety spadające na Charków czy Czernichów. Uciekające przed wojskiem kobiety, dzieci, do których strzelają zwyrodnialcy w mundurach. Od niemal dwóch miesięcy codziennie nowe obrazy nie pozwalają spokojnie zasnąć. Miliony uciekają przed okrucieństwem wojny. Tysiące trafiają i do nas. Do naszych miejscowości, domów, pensjonatów. Do szkół i szpitali. Potok ludzi, którzy są wyzwaniem dla naszej wiary.

„Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków?” - pisze w swoim liście św. Jakub. „Czy [sama] wiara zdoła go zbawić? Jeśli na przykład brat lub siostra

nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokój, ogrzejcie się i najedźcie do syta!» - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała - to na co się to przyda? Tak też i wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie. (...) Widzicie, że człowiek dostępuje usprawiedliwienia na podstawie uczynków, a nie samej tylko wiary. Podobnie też nierządnicą Rachab, która przyjęła wysłanników i inną drogą odprawiła ich, czy nie dostała usprawiedliwienia za swoje uczynki? Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków”. (Jk 2,14-26)

I przypomina historie starotestamentowej nierządnicy, która ukryła przed królem Jerycha wiadomości Jozuego. Dzięki temu otrzymała w nagrodę obietnicę spokojnego życia dla siebie i rodziny. Znów Biblia stawia nam za przykład do naśladowania nierządnicę. Bo i my, nawet będąc najgorszymi grzesznikami, możemy zmienić wszystko w swoje życie.

Zapach świąt

Jedni pamiętają, jak babcia kazała myć się w potoku o świcie w Wielki Piątek. Inni zapach szynki po rezurekcji, a jeszcze inni lany poniedziałek w budynku górnej stacji kolejki na Kasprowy Wierch.

Chciałam tu zebrać wszystkie nasze zwyczaje i pokazać, co z nich zostało i jak się zmieniły na przestrzeni czasu - rozpoczęła prezentację przygotowaną wspólnie z Pauliną Peciak Maria Kuruc-Frączyta. Spotkanie odbyło się w Centrum Kultury Rodzimej w Czerwonym Dworze w Zakopanem.

Wstępna Środa

- Mięsopust się kończy, Wstępna Środa idzie, to znak, że na Podhalu rychtują się już syćka do obchodów świąt Wielkiej Nocy - tak opowiadała Maria Kuruc-Frączyta o nadejściu Środy Popielcowej, która dawała początek Wielkiemu Postowi. W ten dzień domownicy myli nie tylko twarz, ale i garnki, żeby nawet ślad tłuszczu na nich nie pozostał - tak rygorystycznie starano się przestrzegać postu. Jedzono wtedy ziemniaki w łupinach z kapustą. Porcje były wydzielane. Na wieczór przygotowano jedynie moskole. W czasie Wielkiego Postu nie mogła nigdzie rozbrzmiewać muzyka, dlatego muzykanci, żeby ich gra na instrumentach nie kusiła, zawieszali skrzypce na gwoździach. Co gorliwsi nawet struny wykręcali, żeby nie wydobył się z nich żaden najcichszy nawet dźwięk. Wielki Post trwa 40 dni. - Z jednej strony to niewiele, jeśli weźmie się pod uwagę to, jak szybko czas przemija, ale zupełnie inaczej mija te 40 dni, jeśli odmówimy sobie jedzenia czekolady, palenia papierosów czy picia wódki - zauważyła prelegentka. Jej zdaniem również i dziś w tym czasie chodzimy do kościoła, odbywamy Drogę Krzyżową czy uczestniczymy w Gorzkich Żalach, z tą jednak różnicą, że dziś muzyka podkreśla charakter religijnych wydarzeń - w Poroninie już od ośmiu lat odbywa się Misterium Męki Pańskiej, w którym udział biorą członkowie zespołu regio-

nalnego. Oni grają nie po to, żeby się weselić, ale żeby mocniej przeżyć to religijne skupienie - podkreśliła Kuruc Frączyta. Zauważyła, że jest w ciągu tych 40 dni dzień, w którym można się weselić. W dzień św. Józefa jest dyspensa - mamy józefinki. Drugim takim dniem jest 1 kwietnia - prima aprilis, dzień żartów i kawałów.

Biała Niedziela

To czwarta niedziela postu. W ten dzień „chodzono ze śmierteczką” - kukłą ubraną na białą, która trochę przypominała Marzannę. Młode dziewczyny chodziły z nią od domu do domu, śpiewając specjalną piosenkę, i zbierały jajka od gospodarzy. Kiedy obeszły wszystkie domostwa, szły nad wodę, żeby utopić śmierteczkę, żeby zima odeszła, a wiosna szybko przyszła. Ten zwyczaj prawie zupełnie już zanikł. - Moja mama raz poszła ze śmierteczką. Ale to był pierwszy i ostatni raz, bo dziadek się nie zgodził, żeby chodziła po wsi za jajkami, jak kury były w domu i jajka były w chałupie - opowiadała o rodzinnych doświadczeniach Maria Kuruc-Frączyta.

Kwietno Niedziela

To piąta niedziela postu. Niedziela Palmowa. Ten zwyczaj noszenia palm do kościoła i ich święcenie trwa, a nawet się mocno rozwinął. Kiedyś palmy to były proste witki bazi przystrojone, w zależności od okolic, w których je robiono, kokardkami, kwiatami z bibuły albo nawet z papierków po cukierkach. Baziom zwanym również kotkami przypisywano uzdrawiającą moc. Połknięta poświęcona bazi miała zapobiegać chorobom gardła. Bazie położone na polu w pierwszą skibę, miały zapewnić urodzaj. - Dobrze też było tymi witkami uderzyć zwierzęta, które po raz pierwszy wychodziły w pole, żeby były takie okrągłe jak te baze - przypominała stare zwyczaje. Dziś w kościołach często organizuje się konkursy albo na najbardziej tradycyjnie ustrojone palmy, albo na najdłuższe. W Palmową Niedzielę takie olbrzymy po kilkanaście metrów można podziwiać na przykład w kościele w Rabce.

Jedną z nowych tradycji, która pojawi-

ła się w Zakopanem, jest Droga Krzyżowa ulicami miasta, odprawiana właśnie w Palmową Niedzielę. Z reguły Kru-pówkami podążały tłumy, na to wydarzenie przyjeżdżały różne środowiska z całego Podhala, ale przyszedł czas pandemii i zakaz gromadzenia się. Księża jednak postanowili kontynuować tę tradycję. - Samotnie idący główną ulicą miasta ksiądz z podniesionym do góry krzyżem robił niezwykle wrażenie. To był czas, kiedy zatęskniliśmy za wspólną modlitwą w kościele i wspólnym religijnym przeżywaniem świąt - mówiła prelegentka, pokazując tę sytuację uchwyconą na zdjęciach.

Triduum Paschalne

Wielki Tydzień, zwłaszcza trzy ostatnie dni tygodnia, to czas wzmożonych przeżyć religijnych. - Starsi ludzie ciągle jeszcze zastrzegają w tym czasie post. Siedzą o szklance wody czy kromce suchego chleba. Niegdyś milkły dzwony, a chłopcy chodzili z kołatkami - podkreślała prelegentka. Ale to również czas wytyczonych przygotowań świątecznych. Już w czwartek piecze się ciasta, żeby przypadkiem w piątek, kiedy post jest najstrzejszy, nic słodkiego nie kusiło. - Z czwartku na piątek bladym świtem, zanim ptaszki zaczęły śpiewać, leciało się wartko do potoku, żeby obmyć z siebie wszystkie grzechy. W Wielki Piątek robiło się masło. Moja mama nie popuści i nawet w dzisiejszych czasach to masło wielkopiątkowe musi u nas być. Ma ono również uzdrawiającą moc. No i wędzono kieł-

basy. Ona nigdy nie ma takiego zapachu jak w Wielki Piątek, kiedy właśnie nie wolno jej jeść - zauważyła prelegentka. Nie wolno było szyć, używać igły i przybijać gwoździ. Na pamiątkę przybijanego do krzyża Chrystusa. Można było natomiast przystrzyc owcom runo i koniom ogony i grzywę. Pod nożyczki szły również czupryny mężczyzn i dzieci, a kobiety chciały przystrzyc sobie choć koniuszki warkoczy. To gwarantowało zdrowie i bujne włosy.

W Wielką Sobotę przygotowywano pokarmy do święcenia. Dawniej noszono je w lnianych torbach lub koszyczkach wypłatanych z korzeni jałowca. Dzisiejsze koszyczki, czyli po góralsku kosołki, są wypłatane z wikliny. Niegdyś wkładano do nich jajka, sól, chrzan i baranka wykonanego z masła. Dziś królują raczej baranki cukrowe. Dawne pisanek gotowano z łupinkami cebuli lub burakami, w ten sposób nabierały barwy. Często wzór wyskrobywany był igłą w takim zabarwieniu. Nową tradycją zdaniem prelegentki jest

Bóg stanął przed nami. Namacalny, fizyczny, umęczony. Mówiący do nas i wyciągający dłoń w geście prośby o pomoc. I my, Polacy, gremialnie sprawdziliśmy się, odpowiedzieliśmy, ruszyliśmy z pomocą. Po raz pierwszy wydaje się, że chrześcijaństwo statystyczne, o jakie się sami podejrzywaliśmy, zastąpiło chrześcijaństwo realne.

Otworzyliśmy drzwi, portfele i serca przed uchodźcami. Ale nie tylko.

„Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. (...) Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 35-40).

Jeśli wierzysz - właśnie puka do Twoich drzwi sam Bóg. Jest kobietą, często z dzieckiem. I mówi po ukraińsku.

Zacheusz

Antoni Rząsa,
Pieta Podhalańska,
1967 rok.

wymieniane się pisankami. Tymi drewnianymi czy też wykonywanymi z innych materiałów. Nową tradycją są również konkursy na najpiękniej przybrane koszyczki.

Nowa tradycja na śmigus dyngus

Te wszystkie pyszności z koszyczków można było zjeść dopiero po mszy rezurekcyjnej w niedzielę. Msza kończyła się procesją wokół kościoła. Królowała kolor biały w ubiorze zarówno starszych, jak i młodszych kobiet i mężczyzn.

Poniedziałek wielkanocny to oczywiście polewaczka. Dawniej to był dla dziewczyny symbol popularności. Im częściej polewana, im bardziej mokra, tym panna była popularniejsza wśród zalotników. - Dziś też się polewają, też się umawiają chłopczyska i panny polewają najczęściej, kiedy te wychodzą z kościoła - mówiła Maria Kuruc-Frączyta. Zauważyła też, że już od 20 lat na Podhalu przyjął się nowy zwyczaj związany ze śmigusem dyngusem. To zawody na starym sprzęcie narciarskim o Wielkanocne Jajo. Z roku na rok ich popularność rośnie. Na Kalatówkę ciągną pieszo tłumy po przebieganych w dawne stroje i z zabytkowymi nartami na ramieniu zawodników, a także całe rzesze publiczności. Ten sposób spędzania ostatniego dnia świąt przypadł do gustu zarówno mieszkańcom Podhala, jak i turystom.

Spotkanie w Czerwonym Dworze zakończyło się wspomnieniami słuchaczy. Rozgrzani ciekawymi historiami opowiadanymi gwarą z pasją i znawstwem opowiadali o poniedziałkowym polewaniu się narciarzy w budynku górnej stacji kolejki na Kasprowy Wierch czy szynce jeźdzonej po raz pierwszy u rodziców wybranki. Ta szynka od 30 lat jest przygotowywana w ten sam sposób według rodzinnego starego przepisu.

Beata Denis-Jastrzębska



GÓRSKA TRADYCJA
RESTAURACJA I CUKIERNIA

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA

TORTY KOMUNIJNE

Stworzyliśmy również ofertę wyjątkowych potraw oraz słodkich wypieków pochodzących wprost z Górskiej Tradycji, które można zamówić w formie cateringu.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY POD NR TELEFONU +48 18 200 03 74 oraz +48 608 668 118

MAILOWO: gt@bachleda.pl lub w GÓRSKIEJ TRADYCJI

Górska Tradycja, Krupówki 29 Zakopane (dojazd od strony al. 3 maja)
goralskatradycja.pl

Geotermia dla bogaczy

Mimo że geotermalna rura przebiega po drugiej stronie ulicy, za przyłączenie do ekologicznej sieci mieszkanka Zakopanego musiałaby zapłacić 50 tys. zł.

Pani Anna mieszka przy ul. Piłsudskiego w Zakopanem. Gdy w ostatnich miesiącach zaczęły niebotycznie drożeć inne źródła energii, stwierdziła, że taniej, a przy tym bardziej ekologicznie, będzie podłączyć się do geotermii. Napisła do Geotermii Podhalańskiej pismo w sprawie przyłączenia.

- Odpowiedź bardzo mnie zdziwiła. Dowiedziałam się, że nie jestem dla geotermii opłacalnym klientem i za przyłączenie mojego domu do sieci musiałabym zapłacić 50 tys. zł - mówi pani Anna. Dodaje, że jest szczególnie zdziwiona taką odpowiedzią, bo przez Piłsudskiego poprowadzona jest sieć geotermalna. Jest ona położona, co prawda, pod drugą stroną ulicy, ale to przecież i tak niewielki dystans do jej domu. Twierdzi, że nie jest w stanie zebrać tak dużej kwoty pieniędzy. Bezsukcesnie próbowała dowiadywać się na temat programów pomocowych, które pozwoliłyby dofinansować podłączenie jej domu. - Tyle mówi się o geotermii, o ekologii, a w praktyce bardzo słabo to wygląda - komentuje mieszkanka Zakopanego.

Robert Wójciak, wiceprezes Geoter-

mii Podhalańskiej, tłumaczy, że - w tym przypadku - pani Anna nie jest opłacalnym klientem dla firmy. - Tęgo przyłącza nie da się wykonać z punktu widzenia ekonomicznego, mimo że nasza sieć znajduje się po drugiej stronie drogi. Niestety, wykonanie kilkudziesięciu metrów instalacji i przyłącza przy dzisiejszych kosztach materiałów i robocizny okazało się nieefektywne ekonomicznie - wyjaśnia. Dodaje, że wstępnie koszt oszacowano na 50 tys. zł. - Wszyscy czekamy na uruchomienie programów pomocowych, które mogą pomóc sfinansować takie przypadki - mówi Robert Wójciak.

O komentarz sprawy poprosiła Jolantę Sitarz-Wójciką z Podhalańskiego Alarmu Smogowego. Jej zdaniem, w czasach, kiedy ceny węgla, gazu i drewna szczytują w górę, geotermia to alternatywa, która ma stabilną cenę i jest nie tylko ogrzewaniem bezemisyjnym, ale też neutralnym klimatycznie.

- Wydaje mi się, że coraz więcej osób na Podhalu będzie chciało ogrzać swoje domy za pomocą geotermii, więc mam nadzieję, że problem kosztownych przyłączy zostanie rozwiązany dzięki dodatkowemu finansowaniu. Wiem, że w przeszłości pojawiały się środki z różnych projektów na pokrycie takich kosztów. Teraz mam nadzieję, że pojawią się one znowu - dodaje Jolanta Sitarz-Wójciką.

pp

Okiem reportera

Kościelisko



Fot.: Bartłomiej Jurecki

Pogoda w Niedzielę Palmową niezbyt dopisywała, ale i tak w kościołach na Podhalu pojawiło się wielu wiernych. Na zdjęciu mieszkańcy Kościeliska przed tamtejszym parafialnym kościołem.

ZYCZENIA

Drodzy Mieszkańcy Podhala, drodzy Czytelnicy,

Święto Wielkiej Nocy to czas otuchy i nadziei. Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa i drugiego człowieka. Życzę, by te Święta, które niosą odrodzenie, napęliły Wszystkich pokojem oraz dały siłę w pokonywanie trudności i pozwoliły z ufnością patrzeć w przyszłość.

Święta Wielkanocne to także czas spotkań w gronie najbliższych. Nie możemy jednak zapominać o drugim człowieku i o tym, że wśród nas są kobiety i dzieci z Ukrainy, które zostawiły swoich najbliższych, mężów, ojców, synów walczących o ich kraj.

Sprawmy wspólnie, aby ich Święta Wielkanocne również mogły być radosne. Proszę Państwa o pomoc w zbiorce żywności, słodczych, odzieży i środków higieny osobistej dla uchodźców z Ukrainy, którzy schronili się na Podhalu.

Dary można przynosić do mojego Biura Poselskiego w Nowym Targu (ul. Kościelna 20), które jest czynne w poniedziałki i wtorki od godz. 9.30 do 12.00, w środy od godz. 15.00 do 18.00.

Wspólnie możemy zrobić wiele dobrego. Jeszcze raz życzę Państwu, aby podczas Święta Paschy w Waszych sercach, rodzinach i domach zagościła radość, spokój i wielka nadzieja odradzającego się życia.

Jagna Marczałajtis-Walczak
Poseł na Sejm RP

Zapraszam do kontaktu:
Biuro Poselskie
Jagna Marczałajtis-Walczak

■ tel. 690 818 918 ■ email: biuro@marczulajtiswalczak.pl

NOWY TARG
Ul. Kościelna 20
(III piętro, pokój nr 14)
34-400 Nowy Targ

NOWY SĄCZ
Rynek 20
33-300 Nowy Sącz

KRAKÓW
Ul. Karmelicka 32
31-128 Kraków

TESKT PŁATNY

Uchwała Antysmogowa za niecałe 300 dni!

Właśnie zadzwonił ostatni dzwonek dla tych, którzy wymianę źródła ogrzewania zostawili na rok 2022. Od 1 stycznia 2023 roku na terenie całej Małopolski będzie obowiązywał zakaz użytkowania bezklasowych urządzeń grzewczych na paliwa stałe związany z wejściem w życie Uchwały Antysmogowej.

Jakich urządzeń nie będzie można eksploatować po 31.12.2022? Oraz jak sprawdzić, czy kocioł, który jest naszym źródłem ogrzewania, jest do wymiany?

Wystarczy poszukać na nim tabliczki znamionowej z określeniem klasy urządzenia. Jeżeli piec nie posiada tabliczki określającej klasy sprawności, musi zostać wymieniony do końca 2022 roku. Jeżeli jest oznakowany 3 lub 4 klasą, termin wymiany to koniec 2026 roku.

Kotły 5 klasy zainstalowane przed 1 lipca 2017 roku mogą być eksploatowane bezterminowo. Wszystkie urządzenia grzewcze na paliwa stałe montowane po 1 stycznia 2023 roku muszą spełniać wymogi emisyjności EkoProjekt. Lista takich urządzeń dostępna jest pod adresem: <https://powietrze.malopolska.pl/ekoprojekt/>

Przy korzystaniu z listy należy zwrócić uwagę, że w Małopolsce nie jest dopuszczane instalowanie kotłów z ręcznym załadunkiem paliwa (bez automatycznego podajnika). Wyjątek stanowią kotły zgazowujące. Pamiętajmy, że do instalacji kotłów na węgiel (ekogroszek) nie moż-

na już uzyskać dofinansowania.

Co czeka tych, którzy nie dostosują się do nowych przepisów prawa?

Jeżeli użytkownik instalacji nie przestrzega przepisów uchwały antysmogowej, może zostać ukarany mandatem do 500 zł. Kontrolujący może również skierować wniosek do sądu o nałożenie kary grzywny do 5 tys. zł. Karę można otrzymać wielokrotnie, przy każdym przypadku eksploatacji instalacji niezgodnie z uchwałą antysmogową.

Zachęcamy wszystkich mieszkańców Podhala do zapoznania się z możliwością uczestnictwa w gminnych programach wymiany kotłów oraz w rządowym programie dofinansowania Czyste Powietrze (umożliwiającym wymianę kotła oraz termomodernizację budynku). Dzięki wspólnym działaniom powietrze, którym oddychamy, ma szansę być czyste, co oprócz pięknych widoków oraz wspaniałej kultury i tradycji naszego regionu, może stać się konkurencyjną atrakcją turystyczną.

Publikacja realizowana w ramach piątej edycji programu „Nasze Powietrze”. Program finansowany ze środków Clean Air Fund”. Operatorem programu jest Krakowski Alarm Smogowy.

**CLEAN
AIR
FUND**

 **polski
alarm
smogowy**

**KRAKOWSKI
ALARM
SMOGOWY**



Fot.: Jurek Jurecki

Śmiało można powiedzieć, że to jedna z najbardziej atrakcyjnych działek na Podhalu, chociaż przeszła przez wiele zakrętów historii.

Salamandra sprzedana

Mirosław Gaczorek, właściciel dawnego Wojskowego Domu Wypoczynkowego Salamandra w Kościelisku, sprzedał nieruchomość.

Mirosław Gaczorek, właściciel m.in. hotelu Nosalowy Dwór, kupił Salamandrę przed laty. W tym pięknym położonym miejscu ze wspaniałymi widokami na Tatry była planowana duża hotelowa inwestycja. Teraz Gaczorek sprzedał kompleks. Kupcem jest firma z Warszawy. Na bramie wjazdowej już pojawił się banner lima-

nowskiej firmy budowlanej, która w Zakopanem i okolicach prowadzi kilka dużych deweloperskich inwestycji.

Kompleks „Salamandra” to postawiony jeszcze przed II wojną światową przez ówczesnego generała, ministra spraw wojskowych Tadeusza Kasprzyckiego hotel. Śmiało można powiedzieć, że to jedna z najbardziej atrakcyjnych działek na Podhalu, chociaż przeszła przez wiele zakrętów historii. Już sama budowa „Salamandry” przed wojną budziła wielkie kontrowersje. Gen. Kasprzycki wybudował hotel z myślą o swojej kochance. Później musiał odpiąć

oskarżenia swoich politycznych przeciwników, że do jego budowy używał wojska.

Po II wojnie teren został przejęty przez państwo. Powstał tu Wojskowy Ośrodek Wypoczynkowy. Po zmianach demokratycznych w 1989 roku, kompleks podupadł. Wydzierżawił go znany zakopiański biznesmen Andrzej Stoch. O odebranie „Salamandry” skutecznie starali się jednak spadkobiercy gen. Kasprzyckiego. Po jego odzyskaniu, sprzedali Mirosławowi Gaczorkowi, a ten z kolei właśnie odsprzedał teren warszawskiej firmie.

pp

Maruszyna

Mazda rozbita w drobny mak

Kierowca uciekł, ranny pasażer trafił do szpitala - wtorkowe dachowanie w Maruszynie.

Wypadek zdarzył się we wtorek po 14 na drodze lokalnej w Maruszynie. Kierowca samochodu - osobowej mazdy stracił panowanie nad kierownicą, wjechał do głębokiego rowu. Auto uderzyło w przepust i dachowało. Widok na miejscu wypadku był makabryczny. Samochód został kompletnie zniszczony.

Jak wstępnie ustalono, kierowca uciekł z miejsca wypadku, a pasażer został przewieziony do szpitala - informuje podkom. Dorota Garbacz, rzecznik nowotarskiej policji.

mk



Fot.: Robert Szczęch

Makabryczny widok na miejscu wypadku - auto kompletnie rozbite.

Prądem po kieszeni

Kliknęli, żeby zapłacić za prąd i stracili swe oszczędności.

W minionym tygodniu do zakopiańskiej policji zgłosiły się trzy osoby oszukane i okradzione niemal w ten sam sposób na łączną kwotę 7750 złotych - informuje aspirant sztabowy Roman Wieczorek, rzecznik prasowy zakopiańskiej policji.

Swoje pieniądze stracił trzech mieszkańcy powiatu tatrzańskiego. Pierwszy z nich to 53-latek z Zakopanego, który klikając w link przysłany mu na komunikator internetowy, stracił z konta 1700 złotych wypłacone poprzez system blik. Drugi - 43-latek z Dzianisza po otrzymaniu wiadomości o konieczności dopłaty do energii, stracił z konta 5000 złotych. Natomiast mieszkaniec miejscowo-

ści Bustryk stracił 1050 złotych po tym, jak otrzymał wiadomość w programie pocztowym zawierającą link.

Sprawcy oszustwa podsunęli im wiadomość z linkiem, który zawiera możliwość pobrania aplikacji i jednocześnie infekuje telefon złośliwym oprogramowaniem. Chodzi o wiadomości, przed którymi już przestrzegaliśmy typu: „Na dzień 23.03 zaplanowano odłączenie energii elektrycznej! Prosimy o uregulowanie należności”. Oszustom zależy, aby adresat wiadomości kliknął w link i zainstaltował na swoim telefonie złośliwe oprogramowanie. Umożliwi ono przejście kontroli nad telefonem i dostanie się do bankowości mobilnej. Link może również przekierować nas na fałszywą stronę banku. Wówczas przestępcy mogą wejść w posiadanie loginu i hasła do naszego internetowego

konta bankowego.

Nieważne czy wiadomość zostanie przesłana sms, czy poprzez komunikator internetowy, a nawet program pocztowy. Za każdym razem urządzenie zostaje zainfekowane. Skutek to przejście kontroli nad urządzeniem. Efekt, to zdalne pobranie pieniędzy z konta, czyli kradzież - przestrzega rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Zakopanem.

Apeluje, by zwracać uwagę na to, kto i co do nas pisze. Nie korzystajmy z linków, które otrzymujemy od nieznanych osób i nie logujemy się przez nie na swoje strony bankowe. Nie wpisujemy nigdzie numeru swojej karty, nie wpisujemy wygenerowanych kodów Blik. Aby nie paść ofiarą oszustów, zachowajmy szczególną ostrożność - podsumowuje Roman Wieczorek.

rav

ZYCZENIA

Maniowy

Podlewany wypadek

Groźny wypadek w Maniowach - kierowca był pod wpływem alkoholu.

Wypadek zdarzył się w sobotę po południu na drodze wojewódzkiej w Maniowach. Kierujący oplem, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej od strony jeziora, nie ustąpił pierwszeństwa. Doszło do zderzenia z prawidłowo jadącym oplem corsą - informuje podkom. Dorota Garbacz z nowotarskiej policji. Poszkodowany kierowca corys trafił do szpitala. Sprawca był pod wpływem alkoholu. Badanie alkometrem wykazało ponad 1,5 promila.

mk



Niech
Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe,
napelni wszystkich spokojem i wiarą oraz da siłę
do zażegnania wszelkich konfliktów
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Wesołych Świąt Wielkiej Nocy

życzy
Andrzej Gut-Mostowy
Poseł na Sejm RP, Wiceminister Sportu i Turystyki

Myjnia bez pozwolenia

Urzędy wydają postanowienia, a mieszkańcy cierpią z powodu lejącej się wody i chemikaliów.

W Kościelisku przy ul. Nędzy Kubińca powstała nowa myjnia samochodowa. Kierowcy przez całą dobę myją auta tuż pod oknami mieszkańców. - Wszystkie chemikalia i woda lecą bezpośrednio na nasze działki i okna. Myjnia jest czynna całą dobę, więc nawet późno wieczorem podjeżdżają samochody i budzi nas odgłos mycia. Jej właściciel nigdy nawet nie przyszedł do nas porozmawiać - mówi jedna z okolicznych mieszkanki.

Od momentu, gdy stacja zaczęła działać, mieszkańcy inter-

weniowali w przeróżnych instytucjach. Sprawą zainteresowali władze gminy, sołtysa Kościeliska, nadzór budowlany. Jak się okazało - według Powiatowego Nadzoru Budowlanego - stacja powstała nielegalnie, bez wymaganego w przypadku myjni pozwolenia na budowę. Na początku kwietnia nadzór wydał postanowienie o wstrzymaniu prac budowlanych, mimo że stacja jest już skończona i działa od zeszłego roku i żadne prace budowlane już tam nie trwają.

- Takie są procedury w przypadku tego typu inwestycji. Po naszej wizji lokalnej i sprawdzeniu dokumentów, stwierdziliśmy, że taki obiekt w tym miejscu powinien posiadać pozwolenie na budowę, którego inwestor nie uzyskał. Teraz będzie on mógł ubiegać się o legalizację. Ten proces może kosztować go ponad 100 tys. zł. Jeżeli okaże się,

że legalizacja nie jest możliwa, wydamy postanowienie o rozbiorze - tłumaczy Jan Kęsek, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Zakopanem. Mimo że stacja powstała bez pozwolenia, a jej budowa została wstrzymana, może ona dalej normalnie działać. - Procedury budowlane są bardzo liberalne. Nawet jeśli obiekt jest nielegalny, może działać - twierdzi Jan Kęsek.

Postanowienie o wstrzymaniu robót też nie jest zresztą prawomocne i inwestor może się od niego odwołać do Małopolskiego Nadzoru Budowlanego, a później składać skargi do sądu. Procedura może więc potrwać wiele lat.

Okoliczni mieszkańcy twierdzą, że są w tej sytuacji bezsilni. Próbowali sprawą zainteresować instytucje odpowiedzialne za ochronę środowiska. - W Krakowie powiedziano nam, że po-

nieważ obiekt jest nielegalny, nie może być skontrolowany, bo formalnie go nie ma, to jakaś paranoja - tłumaczy sąsiadka myjni.

Sprawą zajmował się też urząd gminy w Kościelisku. Mieszkańcy zgłaszali urzędnikom niedogodności związane z jej powstaniem. - Od kilku lat inwestor nie musi już od wójta uzyskać decyzji środowiskowej na budowę myjni. Zgodnie z rozporządzeniem z 2019 roku, nie jest już ona uznawana za przedsięwzięcie mogące potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko - tłumaczy Roman Krupa, wójt Kościeliska. Dodaje, że budowa myjni musi być zgodna z planem zagospodarowania przestrzennego i wymaga zgłoszenia organowi budowlanemu starosty. Tym zajmuje się jednak nadzór budowlany. Z kolei skarga mieszkańców na to, że ścieki z myjni są odprowadzane bez pozwolenia, została przekazana do Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Nowym Sączu.

Właściciel terenu, na którym powstała stacja, twierdzi, że to nie jego sprawa. - Tylko wydzierzawiłem teren. Uciążliwości związane ze stacją to kwestia dogadania się między dzierżawcą a sąsiadami. Ja nic tu nie mogę zrobić - twierdzi właściciel działki i odsyła do dzierżawcy.

Ten swój adres do korespondencji podał również w Kościelisku, po przeciwnej stronie ul. Nędzy Kubińca. Pod tym adresem znajduje się sklep Żabka. W sklepie nikt nie ma kontaktu do właściciela budynku, nie udało się więc nam z nim porozmawiać.

pp

Rdzawka



Płomienie pojawiły się w komorze silnikowej.

Płonący fiat

W rejonie Sołtysiej Doliny na zakopiance w Rdzawce zapaliło się auto osobowe.

ręczna gaśnica samochodowa nie poradziła sobie z coraz większymi płomieniami.

Pożar wybuchł we wtorek rano, w rejonie, gdzie dwupasmowa zakopianka zbiega się do jednego pasa ruchu. Płomienie pojawiły się w komorze silnikowej osobówki. Prowadzący auto kierowca sam próbował ugasić pożar. Jednak pod-

Na miejsce szybko dotarli strażacy rabczańskiej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej i druhowie OSP Rdzawka. Spalony samochód został usunięty na pobocze, przez prawie godzinę ruch odbywał się wahadłowo.

Tekst i fot.:
Marek Kalinowski

REKLAMA



Myjnia w Kościelisku powstała bez wymaganego pozwolenia na budowę - twierdzi nadzór budowlany.

Trybsz

W żołąnierskim tempie

Przeprawa tymczasowa na Białce w Trybszu już przejezdna, ale nieoficjalnie.

Most tymczasowy ma zapewnić połączenie komunikacyjne Trybsza i innych spiskich miejscowości położonych za Białką z Nowym Targiem. Przejazd został zamknięty, gdy ruszyły pra-

ce związane z budową nowego mostu. Zgodnie z zapowiedziami władz gminy Łapsze Niżne, most tymczasowy miał stanąć najpóźniej w pierwszych dniach maja. Wygląda na to, że przeprawa tymczasowa zostanie otwarta jeszcze wcześniej. Most tymczasowy zbudowali żołnierze 3. Batalionu Inżynieryjnego w Nisku.

mk

Spisz

Splonęły żywcem

Zwierzęta zginęły w pożarze zabudowań gospodarczych w Łapszach Niżnych.

Ogień pojawił się tuż po południu 8 kwietnia. Płonęły zabudowania gospodarcze, w których znajdowały się między innymi zwierzęta hodowlane. W płomieniach zginęło 30 owiec i 4 krowy. 20 sztuk bydła gospodarzowi udało się wyprowadzić i uratować. Budynki gospodarcze splonęły cał-

kowicie. Dom mieszkalny ocalał.

W akcji ratowniczej brało udział 14 zastępów Ochotniczych Straży Pożarnych z okolicznych miejscowości i Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Nowym Targu.

Dorota Garbacz, rzeczniczka nowotarskiej policji, która prowadziła dochodzenie mówi, że ogień na budynki gospodarcze przeniosł się z pobliskiej wędzarni.

jof

KNDOLENCJE

Małgorzacie
Bachledzie-Księdzularz
składamy
wyrazy ogromnego
współczucia
z powodu śmierci

OJCA

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne
oraz pracownicy ZSHT
w Zakopanem



25 PODHALAŃSKIE
TARGI BUDOWNICTWA, INSTALACJI, WNĘTRZ

14-15.05.2022 NOWY TARG
Miejska Hala Lodowa ul. Parkowa 14
godz: 10-16

Trwa rezerwacja stoisk - zapraszamy 505-137-672



PROMOCJA TARGI



KUPIĘ

DZIAŁKĘ

BUDOWLANĄ / ROLNĄ

ZAKOPANE / KOŚCIELISKO
tel. 503 849 009



Zero informacji

Gdy two pytanie ląduje w spamie, nie dostaniesz żadnej odpowiedzi.

Mieszkańcy Zakopanego często żalą się nam, że mają problemy z uzyskaniem podstawowych informacji na temat inwestycji, które są planowane lub prowadzone są w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Jedną z ostatnich interwencji dotyczy budynku wznoszonego w miejscu zburzonej willi „Maryśka”.

- Czujemy się lekceważeni, ja na swoje zapytanie nie dostałam odpowiedzi, choć minął miesiąc od wysłania zapytań - alarmuje nasza czytelniczka, która mieszka przy ul. Makuszyńskiego. Z początkiem marca zadzwoniła do starostwa powiatowego, prosząc o dane na temat wielkości budynku, który rośnie naprzeciw bloku 16b. - Rozmawiał ze mną jakiś opryskliwy pan i polecił, abym swe zapytanie wysłała pocztą elektroniczną - mówi mieszkanka Zakopanego. Tak też zrobiła.

Trzeciego marca z prywatnej skrzynki e-mailowej wysłała pytania o wysokość i długość powstającego za oknami budynku, a także o zaplanowaną liczbę kondygnacji. - Do tej pory nie dostałam żadnej informacji, a jest dziesiąty dzień kwietnia - żali się nasza czytelniczka.

Jako że pytania wysłała do wydziału budownictwa i architektury, tam też zapytaliśmy o losy jej interwencji. - Sprawdziłam skrzynkę odbiorczą i od 1 lutego tego roku, do dnia dzisiejszego nie dostałam żadnej wiadomości w sprawie jakiegokolwiek inwestycji przy ul. Makuszyńskiego i w jego okolicy, czy też dot. willi „Maryśka” - wyjaśnia Elżbieta Łapsa z wydziału budownictwa.

Na dowód, że list z zapytaniem został wysłany, interweniująca w redakcji czytelniczka pokazuje przesyłkę ze skrzynki „wysłane”. - Nie miałam żadnego komunikatu o tym, żeby list nie dotarł do adresata, więc go chyba otrzymali? - dziwi się czytelniczka.

Niewykluczone, że jej zapytanie zostało automatycznie przekierowane do skrzynki ze spamem, czyli do kosza. Jeśli tak było, to nasza czytelniczka nie doczekałaby się żadnej odpowiedzi. Jak tłumaczą w wydziale, zawartość folderu spam usuwana jest automatycznie. - Odpisałam już tej pani na jej zapytanie - podsumowuje Elżbieta Łapsa, po tym jak przesłaliśmy pytania dotyczące budowy powstającej po „Maryśce”. Odpowiedzi w tej chwili były już raczej zbędne - czytelniczka zza okna widzi jakiej długości i wysokości jest budowla, o którą pytała ponad miesiąc temu.

Jak widać, załatwienie tak prostej, wydawałoby się sprawy, jaką jest uzyskanie danych na temat wznoszonych po sąsiedztwie budynków, nie należy do łatwych. Jeśli nie chcemy, by nasze pytania urzędowa poczta traktowała jako spam, musimy osobiście pofatygować się do starostwa, by na miejscu dostać ważną dla nas informację.

rav

Opieka na odległość

Seniorzy z opaskami telemetrycznymi.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Zakopanem przystąpił do programu pn. „Korpus Wsparcia Seniorów”, uruchomionego przez rząd. Będą mogły z niego skorzystać seniorzy niesamodzielni ze względu na wiek oraz stan zdrowia.

- Nasze opiekunki, których jest kilkanaście, zajmują się osobami starszymi i niepełnosprawnymi. Jest około stu osób potrzebujących opieki, ale z roku z roku jest ich coraz więcej. Problem polega

na tym, że nie jesteśmy w stanie wszystkimi się odpowiednio zaopiekować. A opiekunka nie przebywa z taką osobą cały czas. Mamy też dużo seniorów, którzy z różnych przyczyn zdrowotnych mogą się czuć zaniepokojeni tym, że są sami, a mają cukrzycę czy problemy kardiologiczne - tłumaczy Włodzimierz Słomczyński, dyrektor MOPS.

W związku z tym zakopiański ośrodek z projektu „Korpus Wsparcia Seniorów” zakupił specjalne elektroniczne opaski, w które zaopatrzy potrzebujących seniorów. Monitorują one różne czynności życiowe, m.in. ciśnienie, tempe-

raturę. Są wyposażone w tak zwany detektor upadków, czujnik zdjęcia opaski, a także GPS. Potrafią odnotować, czy osoba wyposażona w opaskę porusza się.

- Zakupimy ze sto takich elektronicznych opasek bezpieczeństwa. Wszystkie dane będą trafiały do centrum monitoringu, w którym przebywają ratownicy medyczni i odbierają sygnały, że coś się źle dzieje - wyjaśnia Włodzimierz Słomczyński. Osoba starsza dzięki takiemu urządzeniu może też sama nawiązać kontakt z ratownikami i wezwać pomoc, naciskając odpowiednie przyciski.

jof



Fot.: Jurek Jurecki

Dawny hotel Imperial znika w oczach.

Imperialna przemiana

W miejsce niszczonego i opuszczonego budynku inwestor postawi nowoczesny hotel na 130 pokoi i sześć apartamentów. Znajdzie się w nim miejsce także na centrum SPA i luksusową restaurację.

W minionym tygodniu na Bystrem rozpoczęło się wyburzanie hotelu Imperial. Tu, gdzie lata temu mieściła się historyczna siedziba Centralnego Ośrodka Sportu, za półtora roku nowi właściciele przetrną wstęgę, otwierając hotel w barwach Mövenpick. W byłym internacie sportowym, pod luksusową marką, należącą do francuskiego przedsiębiorstwa hotelowego Accor, powstanie nowoczesny hotel ze 130 pokojami. W odrestaurowanym zabytkowym skrzydle działają 15 pokoi. Kolejnych 115 pokoi plus sześć apartamentów powstanie w wyburzanej właśnie nowej części. Dobudówka powstała w latach 70. ubiegłego wieku. Koszt inwestycji szacowany był dwa lata temu na ok. 60 mln zł.

Stara część hotelowa pochodzi z lat 20. XX wieku i jest wpisana do gminnej ewidencji zabytków. Tu, oprócz 15 pokoi, uruchomiona zostanie restauracja. W nowej części działają będzie centrum SPA & wellness z basenem, a na dachu - taras z widokiem na Tatry. Autorem projektu jest zakopiańska pracownia Karpiel Steindl Architektura.

Niszczeni i opuszczony hotel przy rondzie na Bystrem nie był piękną wizytówką ani dla miasta,

ani dla Centralnego Ośrodka Sportu, który był właścicielem budynku. O jego losach i problemach związanych ze sprzedażą pisaliśmy wielokrotnie. Hotel Imperial to przed laty jeden z najbardziej znanych tego typu obiektów w Zakopanem. Służył wielu znanym sportowcom, trenerom. Z czasem popadł jednak w ruinę i w 2013 roku został zamknięty ze względu na fatalny stan techniczny. Próby sprzedaży rozbiły się o przeszkody. Nikłe zainteresowanie kupujących wynikać mogło albo ze zbyt wygórowanej ceny, albo ze względu na wpisanie części obiektu do ewidencji zabytków. Do tego dochodził kłopot ze stałymi lokatorami, bowiem w budynku internatu mieszkało na stałe kilka rodzin. Na to nałożyły się nagłe zmiany planów kolejnych dyrektorów Ośrodka Przygotowań Olimpijskich COS w Zakopanem.

W 2019 roku sprzedaży hotelu sprzeciwiła się dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego. Wcześniej władze Parku podpisały z COS-em list intencyjny w sprawie zamiany hotelu na teren skoczni, które znajdują się w rękach TPN. Mimo to władze COS wystawiły hotel na sprzedaż. W przetargu kupiła go za 14 mln zł spółka Wrocław Hotel Invest 2 z siedzibą w Warszawie. Inwestor zapewnił nas, że zabytkowa

część Imperialu nie zostanie zburzona. „Nie powstanie też na jego miejscu apartamentowiec. Wierząc w powodzenie tego kosztownego i niełatwego przedsięwzięcia hotelarskiego, zdecydowaliśmy się zainwestować środki spółki, aby przywrócić świetność hotelu Imperial” - przekonuje nowy właściciel. Nie pozostaje nam nic innego niż trzymać kciuki za powodzenie i udaną transformację. Na mapie Zakopanego zagości nowoczesny i zabytkowy zarazem „Imperial”.



Tak o swej dawnej siedzibie pisze COS Zakopane: „W 1949 roku Główny Komitet Kultury Fizycznej powołał „Ośrodek Wychowania Sportowego”, który mieścił się w Zakopanem, w wynajętym pensjonacie „Imperial” przy ulicy Oswalda Balzera. Ośrodek bezpośrednio podlegał Resortowi Sportu. Począwszy od 1955 r. do końca 1969 r., Ośrodek podlegał Państwowemu Przedsiębiorstwu Imprez Sportowych, które w późniejszym okresie zostało przemianowane na Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych (...) a w 1970 r. na „Centralny Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku”, rozszerzając równocześnie zakres działania o turystykę i wypoczynek”.

rav

REKLAMA

KINO
„GIEWONT”

Zakopane, ul. Kościuszki 4

18.04 (poniedziałek), godz. 16.30

**SONIC 2:
SZYBKI JAK
BŁYSKAWICA**

SEANS
PRZEDPREMIEROWY!



Do rozdania mamy dwa podwójne zaproszenia na film. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze w **czwartek 14.04, o godz. 17** prześlą na adres mailowy: kino@24tp.pl swoje imię, nazwisko i nr telefonu. Szczęśliwcy zostaną poinformowani mailem zwrotnym.

**Nowy uśmiech
w jeden dzień!**

Magdalena Szajnar

Nobel Biocare™

zyciebezprotez.pl

Błędne są plany, a nie urzędnicy

Wszystkiemu winne są plany zagospodarowania - tak urzędnicy tłumaczą się z decyzji pozwalających na budowę apartamentowców w Zakopanem. Zdaniem starostwa powiatowego o szczegółach tych inwestycji nie można nawet... publicznie dyskutować.

Niedawno pisaliśmy o trzech wyrokach Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie. Uchylił on wydane przez starostwo tatrzańskie i wojewodę pozwolenia na budowę apartamentowców przy: Drodze do Daniela, ul. Sienkiewicza i na Chramcówkach. W każdym z tych przypadków duże deweloperskie inwestycje, tak krytykowane od lat w Zakopanem, zostały na razie zatrzymane przez okolicznych mieszkańców, którzy wnieśli skargi do sądu. Za każdym razem sąd nie zostawiał suchej nitki na lokalnych i wojewódzkich urzędnikach, twierdząc, że w tych miejscach zgodnie z planem zagospodarowania takie wielkie betonowe molochy nie mogą stanąć.

- To po prostu dziwne, że lokalni politycy mają na ustach frazesy i powtarzają, że są przeciwni dalszej zabudowie Zakopanego apartamentami, a gdy przychodzi do wydawania decyzji budowlanych, są innego zdania - mówi jeden z mieszkańców, protestujących przeciwko inwestycji na Sienkiewicza. Według mieszkańców, jeśli dalej tak pójdzie, to w Zakopanem nie będzie już miejsca dla zwykłych zakopiańczyków, zostaną same deweloperskie molochy.

O sprawę zapytaliśmy urzędników w starostwie tatrzańskim i u wojewody. Na odpowiedź musieliśmy czekać trzy tygodnie.

Wojewoda po stronie prawa

Jak tłumaczy Edyta Lisak, dyrektor Wydziału Infrastruk-

tury w urzędzie wojewódzkim, wyroki te nie są prawomocne.

- Wojewoda nie opowiada się po stronie deweloperów, ani innych inwestorów czy odwołujących. Jako organ administracji architektoniczno-budowlanej nie ma swobody w decydowaniu czy dana inwestycja może powstać czy nie. Wojewoda zobowiązany jest do działania na podstawie i zgodnie z przepisami prawa - tłumaczy dyrektor Edyta Lisak. Dodaje, że ocena zgodności danej inwestycji z planem bywa problematyczna, bo są one zapisywane w niejednoznaczny sposób. Daje to możliwość podejmowania różnych rozstrzygnięć. Te interpretacje miały też być podstawą do odmiennych decyzji urzędników i sądów. Według dyrektora Lisak, nie da się obronić tezy, że wojewoda działa na korzyść inwestorów. Jeśli chodzi zaś o zapisy w planach, tu to zakopiańscy radni i burmistrz decydują o tym, co w danym miejscu można postawić.

Podobne w tonie stanowisko przesłał nam Marek Możdżeń, sekretarz powiatu tatrzańskiego. Stwierdza on, że plany zagospodarowania, decydujące o zabudowie terenu, uchwała rada gminy. Dopiero na podstawie tych planów starostwo wydaje pozwolenia na budowę.

- Nie ma tu miejsca na jakąkolwiek dowolność, realizowanie polityki lokalnej, czy uleganie presji inwestora lub jego sąsiadów. Na treść decyzji nie może mieć także wpływu osobisty punkt widzenia starosty lub któregośkolwiek z urzędników. Niedopuszczalna jest jakakolwiek nadinterpretacja zapisów

miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - zaznacza sekretarz Marek Możdżeń.

Błędy w planach

Twierdzi on, że plany zagospodarowania w Zakopanem zawierają poważne błędy oraz dyskusyjne i niejednoznaczne zapisy.

- Daje to duże możliwości inwestorom, którzy przedkładają projekty, które w powszechnym przekonaniu są sprzeczne z regułami ładu przestrzennego i stanowią uciążliwość dla nieruchomości sąsiednich. W takiej sytuacji dochodzi często do konfliktu inwestora z właścicielami sąsiednich działek, a niejednokrotnie z większą społecznością w danej dzielnicy - dodaje Marek Możdżeń.

Według sekretarza, opiswane sprawy nie są inwestycjami publicznymi i bez zgody uczestników postępowania ich szczegółów „nie mogą stać się przedmiotem publicznej dyskusji”. Powołuje się przy tym na ochronę danych osobowych i interesu majątkowego właścicieli. Dodaje, że żadne sprawy nie są przez starostwo załatwiane publicznie.

Do tej odpowiedzi sekretarz dołączył statystyczne zestawienie decyzji wydanych przez starostwo w latach 2017-2022 dla dużych hoteli, pensjonatów i budynków usługowych. Wynika z niego, że w tym okresie starostwo wydało 82 decyzje pozytywne dla takich inwestycji i 57 negatywnych.

Odpowiedzi ze starostwa oraz urzędu wojewódzkiego w całości zamieścimy niebawem na naszej stronie internetowej.

PP

Co z tymi wyborami?

Kadencja zarządu zakopiańskiego oddziału Związku Podhalań skończyła się w listopadzie. Do tej pory nie ogłoszono nowych wyborów.

Zgodnie ze statutem, 3-letnia kadencja zarządu zakopiańskiego oddziału z prezesem Marcinem Zubkiem minęła w listopadzie ubiegłego roku. Mamy już kwiecień, a wyborów nie ma. - Czyżby prezes chciał za wszelką cenę pozostać na stanowisku? Trudno oceniać to, co zrobił przez te 3 lata, ale zapowiedzi były naprawdę obiecujące, a wyszło z tego niewiele. I słabym usprawiedliwieniem jest pandemia - mówi jeden z członków zakopiańskiego ZP, który zastanawia się, dlaczego do tej pory nie zorganizowano wyborów i czy nie ma zagrożenia, że władzę w oddziale przejmie zarząd główny.

Były prezes Zarządu Głównego ZP Andrzej Skupień przypomina, że w związku z pandemią oddziały związku otrzymały pozwolenie na przedłużenie kadencji. Informacje te potwierdza obecny prezes ZP Julian Kowalczyk. - Rzeczywiście, w związku z pandemią godziliśmy się na nieorganizowanie wyborów w terminie, aż do zniesienia obostrzeń. W podobnej sytuacji, jak Zakopane, są również Ludźmierz czy Szaflary - tłumaczy prezes Kowalczyk.

Obostrzenia zostały już jednak zniesione i prezes Ko-



Fot.: Maciej Jonek

Prezes Marcin Zubek zapewnia, że wybory odbędą się „niebawem”.

walczyk zapowiada ponownie poszczególnych oddziałów, aby wybory zostały przeprowadzone. - Teraz wysłamy pisma, w których zalecimy przeprowadzenie wyborów do końca czerwca w związku ze zniesieniem obostrzeń. Jeżeli nie dostosują się do tych instrukcji, będziemy reagować ostrzej, na ile nasze możliwości na to pozwalają, bo trzeba pamiętać, że oddziały są organizacjami społecznymi, nie otrzymują dotacji - tłumaczy prezes Julian Kowalczyk.

Prezes zakopiańskiego Od-

działu Marcin Zubek tłumaczy, że wybory odbędą się niebawem, chociaż na razie nie precyzuje dokładnego terminu. - W związku z pandemią wiele spraw nie było możliwych do przeprowadzenia, zamykane były urzędy, dlatego musimy jeszcze dokończyć pewne rzeczy. Teraz do tego doszła wojna w Ukrainie. Nasz oddział mocno angażuje się w pomoc uchodźcom. Mimo to, dotrzemy odpowiednich terminów i wybory odbędą się niebawem - dodaje prezes Marcin Zubek.

PP

Wielki śmietnik

Ta działka mogłaby kandydować do miana najbardziej zaśmieconego miejsca w Zakopanem.

Na pustej działce przy ul. Witkiewicza, obok skrzyżowania z ul. ks. Curzydły, krokusów na razie brak. Jeśli nawet by się tu pojawiły, nie miałyby szans przebić się przez warstwę śmieci,

butelek, puszek. Dodajmy, że to miejsce położone jest w samym centrum, ledwie 200 metrów od Krupówek.

- Wzywaliśmy już właściciela tego terenu do wysprzątania. Nic się nie zmienia. W środę na ten teren wysłamy brygadę

sprzątającą. Wezwiemy do nas właściciela nieruchomości i dostanie mandat. Może też się tak zdarzyć, że sprawa będzie skierowana do sądu - tłumaczy Marek Trzaskoś, komendant straży miejskiej w Zakopanem.

PP

STIGA **RATY 0%**

Duży asortyment, szeroki wybór dostępnych urządzeń

Elmal **Bezplatny transport traktorów do 100 km od Zakopanego**

www.elmal.com.pl

Zakopane, ul. Tetmajera 2a, tel. 1820 146 69 (wjazd od ul. Krupówki)

Salon optyczny WIDZE WOS

życzy wszystkim klientom pogodnych, spokojnych, wiosennych Świąt Wielkanocnych

Zakopane, ul. Chałubińskiego 1
WIDZE WOS Salon Optyczny

Z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkim naszym Klientom wielu radosnych i ciepłych chwil w rodzinnym gronie oraz wszelkiej pomyślności

życzą
pracownicy oraz Zarząd
SEWIK Tatrzańska Komunalna Grupa Kapitałowa Sp. z o.o.

HURTOWNIA GOBO

DROBIU, MROZONEK I ART. SPOŻYWCZYCH

Zakopane, ul. Bachledy 44
tel. 1820 134 88, 1820 135 88
e-mail: gobo10@wp.pl

Z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkim naszym Klientom i Pracownikom składamy życzenia dni wypełnionych radością, dobrocią i wzajemną życzliwością.

■ ZAKOPANE 34-500
ul. Zwierzyniecka 14,
tel. 18 20 00000, 18 20 13000,
fax: 18 20 000 01
mail: tp@24tp.pl

ODDZIAŁY:

■ NOWY TARG, ul. Rynek 11
tel. 18 26 699 34
■ CHICAGO, 6500 S. Archer Ave.
Chicago ILL 60638,
tel. 1 773 458 3934

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Pełka p.pełka@24tp.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Beata Zalot b.zalot@24tp.pl

DYREKTOR ARTYSTYCZNY

Andrzej Jurecki aloszajurecki@gmail.com

DZIENNIKARZE

Jolanta Flach j.flach@24tp.pl
Jurek Jurecki jjurecki@24tp.pl
Józef Figura (Nowy Targ, powiat suski)
j.figura@24tp.pl
Marek Kalinowski (Rabka, Orawa)
m.kalinowski@24tp.pl
Rafał Gratkowski (Zakopane)
r.gratkowski@24tp.pl
Monika Para-Miśkowiec
(Bukowina Tatrzańska, Szafłary, Cz. Dunajec)
m.para@24tp.pl

KULTURA, PUBLICYSTYKA

Beata Zalot b.zalot@24tp.pl

GÓRY

Apoloniusz Rajwa gory@24tp.pl
Łukasz Kosut

SPORT

Paweł Pełka p.pełka@24tp.pl

ROZMAITOŚCI

Agnieszka Nowelli a.nowelli@24tp.pl

FOTO

Maciej Jonek
Bartek Jurecki
Zofia Sz wajnos

DZIAŁ GRAFICZNY

Zofia Sz wajnos
Andrzej Larkowski

KOREKTA

Małgorzata Rybak
Mirosława Borowicz
Monika Para-Miśkowiec

BIURA REKLAM I OGŁOSZEŃ

Zakopane
● ul. Krupówki 54, tel. 18 20 130 23
ogłoszenia@24tp.pl
● ul. Zwierzyniecka 14
tel. 18 20 130 00, fax 18 20 000 01
sekretariat@24tp.pl

Nowy Targ

Rynek 11, tel. 18 26 699 34,
nowytarg@24tp.pl

Czarny Dunajec

Rynek 7, tel. 18 26 57 204

SPECJALIŚCI DS. MARKETINGU

Katarzyna Starczowska
k.starczowska@24tp.pl tel. 508 380 383
Magdalena Lipkowska
magdalena@24tp.pl tel. 608 377 217

SEKRETARIAT

Beata Momot (Zakopane) sekretariat@24tp.pl

WYDAWCA

Zakopiańskie
Towarzystwo Gospodarcze Sp. z o.o.

DRUK

Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Sosnowcu
ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec-Milowice

Wydanie internetowe:

www.24tp.pl



Materiały do informatora kulturalnego można wysłać
pod adres: a.nowelli@24tp.pl
Zdjęcia noworodków: dzieci@24tp.pl
Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

Telefon interwencyjny
18 2000000
606 402 247

PRENUMERATA

krajowa	kwartalna	90 zł
	półroczna	160 zł
	roczna	270 zł
zagraniczna	kwartalna	170 zł
(Europa)	półroczna	340 zł
	roczna	670 zł

WPŁATY NA KONTO

PKO BP ZAKOPANE
33 1020 3466 0000 9502 0033 4839

Prenumerata realizowana
przez RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Eventualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach 7.00 – 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.



Ratunek w RIO

Regionalna Izba Obrachunkowa i Państwowa Inspekcja Pracy zbadają sprawę ponadwymiarowych godzin, naliczanych przez urząd gminy nauczycielom.

Taka decyzja zapadła podczas nadzwyczajnej sesji rady gminy w Czorsztynie w piątek zeszłego tygodnia. - Nasza dyskusja jest bezcelowa, to bicie piany. Nasze opinie są tak rozbieżne, że nie mają sensu dalsze dyskusje - przekonywał Tadeusz Wach, wójt gminy Czorsztyn.

O sporze, dotyczącym zmiany sposobu naliczania godzin ponadwymiarowych przez urząd gminy, pisaliśmy przed tygodniem w artykule „Zero-wanie belfrów”. Mimo że ani rozporządzenia rządowe, dotyczące wynagrodzeń, ani gminny regulamin warunków wypłaty nie zmienił się, nagle nauczyciele w 2019 r. zaczęli mieć niższe pensje. A to właśnie z powodu zmian w sposobie naliczania ponadwymiarowych godzin. Po wielomiesięcznych bojach, gmina częściowo wycofała się. Nadal jednak pozostało tzw. „zerowanie” nadgodzin w tygodniach z dniami wolnymi od zajęć dydaktycznych, które wynikają z kalendarza roku szkolnego w całej Polsce i z dniami tzw. „dyrektorskimi”. To skutkowało z kolei pozbawianiem nauczycieli wypłaty za godziny ponadwymiarowe, przepracowane

w pozostałych dniach tygodnia. Nie dostawali więc pieniędzy za faktycznie przepracowany czas.

Sprawą zajęła się gminna komisja rewizyjna. Po dwumiesięcznej analizie dokumentów, konsultacjach z prawnikami związkowymi i specjalistami prawa oświatowego komisja w swoim raporcie przyznała rację nauczycielom, twierdząc, że bezprawnie zostali pozbawiani należnego im wynagrodzenia. Zażądała od gminy wypłacenia im pieniędzy, które stracili, a także przywrócenia poprzedniego algorytmu.

Wójt jednak nie podpisał raportu komisji, w swojej pisemnej odpowiedzi dopatrywał się natomiast kilku nieścisłości, np. tego, że awaria systemu komputerowego, który naliczał wynagrodzenie nauczycielom, miała jakikolwiek wpływ na wprowadzone zmiany. Wójt stwierdził też, że komisja rewizyjna podważa kompetencje prawnika gminnego i urzędników zajmujących się tą sprawą, a tymczasem to właśnie członkowie komisji nie są merytorycznie przygotowani do oceny prawnej tych zmian. Zaзначиł, że radca prawny Waldemar Ziętek zajmował się już wcześniej obsługą prawną szkół w Nowym Sączu a obecnie w gminie Grybów. Powołał się też na wyroki sądów administracyjnych w podobnych - jego zdaniem - sprawach. Niestety w obszernym piśmie wójta zabrakło odpowiedzi na wielokrotnie zadawane już pytanie o podstawy

prawne, które tłumaczą wprowadzone zmiany w naliczaniu godzin ponadwymiarowych. Czesława Królczyk, przewodnicząca komisji rewizyjnej sprawdziła, jak naliczane są wynagrodzenia nauczycielom w Nowym Sączu i gminie Grybów. Jak przekonywała godziny ponadwymiarowe naliczane są podobnie jak we wszystkich innych gminach w Małopolsce. Tak więc Czorsztyn pozostaje pod tym względem ewenementem.

Przypomnijmy, że kilka dni przed nadzwyczajną sesją rady gminy nauczyciele wysłali pismo do wójta, w którym domagając się powrotu do właściwej interpretacji przepisów i wypłaty zaległych wynagrodzeń. Pismo podpisało 67 osób.

Trzygodzinna dyskusja podczas piątkowej sesji nie wniosła nic nowego. Argumenty żadnej ze stron nie przekonały drugiej. Wszyscy byli zgodni w jednym - sprawę naliczania godzin ponadwymiarowych powinny zbadać instytucje zewnętrzne. Dlatego przy 13 głosach „za” i tylko jednym wstrzymującym się - radni podjęli uchwałę o przekazaniu dokumentacji po kontrolnej do Regionalnej Izby Obrachunkowej i Państwowej Inspekcji Pracy, by otrzymać jednoznaczną opinię. Gdyby opinie te były pozytywne dla nauczycieli, gmina musiałaby im wypłacić w sumie zaległych ok. 150 - 200 tys. zł.

Beata Zalot

Ochotnica

Niebezpieczna droga

Droga powiatowa biegnąca przez Ochotnicę jest tak zniszczona, że aż niebezpieczna.

Odbyło się spotkanie przedstawicieli gminy Ochotnica Dolna z członkami Zarządu Powiatu Nowotarskiego, którzy przekonali się o tragicznym stanie drogi powiatowej. Przy tej okazji omówili problemy dotyczące projektu drogi, chodników i ścieżek rowerowych.

- W ostatnich latach z naszej inicjatywy odbyło się wiele spotkań z przedstawicielami powiatu, podczas których zwracaliśmy uwagę na to, że droga powiatowa stała się drogą regionalną, alternatywną dla korkującej się drogi wojewódzkiej. Dramatycznie wzrasta ruch samochodowy na terenie naszej gminy. Mówiliśmy też, że droga powiatowa jest w tragicznym stanie technicznym. Z roku na rok jest coraz bardziej niebezpieczna - mówi Tadeusz Królczyk, wójt Ochotnicy Dolnej. Przypomina, że w ostatnim roku doszło do wielu kolizji i jednego śmiertelnego wypadku, w którym zginął młody chłopak z Ochotnicy Dolnej. Przekonuje, że na ponad ośmiokilometrowym odcinku brakuje chodników i ścieżki dla rowerzystów.

- Aby zbudować chodniki, trzeba pilnie wykonać ich projekty. Problem z projektowaniem był już w 2020 roku, bo starosta stwierdził, że nie ma na to

pieniędzy. Wtedy podjąłem decyzję o przejęciu tego przedsięwzięcia od powiatu i ze środków gminy została wykonana dokumentacja projektowa chodników na dwóch odcinkach drogi powiatowej: Kapłony - Kudowe w Ochotnicy Dolnej i Czuby - Jurkowski Potok w Ochotnicy Górnej. W zamian za to obiecano nam, że w pierwszej kolejności te chodniki będą wybudowane. Mamy już pozwolenia na budowę, wszystko jest przygotowane - podkreśla wójt. Projekty obejmują przebudowę drogi wraz z chodnikiem i ścieżką rowerową.

Gmina w połowie zamierza też współfinansować w opracowywaniu projektów budowlanych na pozostałych odcinkach drogi powiatowej: Bartoszkówka - Białówka w Ochotnicy Górnej i most Pod Słubicą na osiedlu Ligasy w Ochotnicy Dolnej. - Tu również chcemy, aby na tych odcinkach powstały nie tylko chodniki, ale i ścieżki rowerowe - zaznacza Tadeusz Królczyk. Wójt ma nadzieję, że wzdłuż całej drogi powiatowej - jeśli tylko jest to możliwe - były wybudowane chodniki. Przekonuje, że gmina nie tylko partycypuje w kosztach projektowania i budowy, ale zabiega też w zdobywaniu pieniędzy z różnych źródeł zewnątrz.

Ochotnicka droga trafiła do rządowego „Programu rozwoju systemu transportowego obszaru Podtatrza”, co daje szansę na przyspieszenie budowy.

jof

Nowy Targ

Pierwszy upadek

Galeria, blok, skrzyżowanie, sklep - przed tymi miejscami nowotarżanie dźwigali kilkumetrowy krzyż.

W piątkowy wieczór 8 kwietnia odbyła się Miejska Droga Krzyżowa. Modlitwa rozpoczęła się przy kościele NSPJ, a potem wiodła głównymi ulicami miasta aż do Rynku. Wzięło w niej udział kilkadziesiąt mieszkańców, którym nie straszne było zimno i ciągle padający deszcz.

Kilkumetrowy drewniany krzyż pomagali nieść przedstawicielom różnych grup parafialnych i organizacji strażacy z OSP Nowy Targ-Kowaniec. Druhowie wspólnie z policją dbali o bezpieczeństwo w czasie trwania Miejskiej Drogi Krzyżowej.

Byli też harcerze.

- Pierwszym upadkiem na drodze pokoju jest kłótnia. Niby nie powinna się zdarzać, bo jesteśmy małżeństwem, rodziną, kolegami, jesteśmy „homo sapiens”, więc powinniśmy używać bardziej rozumu niż pięści, a jednak to też jest bardzo ludzkie - kłócić się nieraz o sprawy, o które nie warto się kłócić - czytała rozważanie do III stacji przedstawiciela NSZZ „Solidarność”. Wszystkie rozważania zaczerpnięto z Drogi Krzyżowej Pokoju ks. Wojciecha Węgrzyniaka.

Tekst i fot.: Jan Głąbiński



Piątkowy wieczór na Alejach Tysiąclecia, mieszkańcy przechodzą w Miejskiej Drodze Krzyżowej.

RADIO TAXI
ZAKOPANE
191-92
1820-1111

TYGODNIK Podhalański

OGŁOSZENIA
DRABNE I REKLAMY

do Tygodnika Podhalańskiego
w Czarnym Dunajcu
przyjmuje codziennie

KANTOR
„U BOBKA”
Usługi turystyczne
Czarny Dunajec, Rynek 7

WWW.EUROZAKOPANE.EU

RADIO TAXI EURO

24h **196 88** 18 2000 688
+48 602 822 666

TAXI: 4,6,8 - OSOBOWE / BUSY I AUTOBUSY

Oferujemy transport na granicę z Ukrainą i z powrotem

Rancho na fekaliach

Rura w skarpie lotniska, na której stoi ośrodek wypoczynkowy Rancho Lot, była dobrze zakamuflowana, ale udało się ją wykopać.

Podejrzanie wzbudzał smród dobywający się ze skarpy lotniska, na której mieścił się ośrodek wypoczynkowy. Przybyli na miejsce urzędnicy nowotarskiego magistratu zaalarmowali Wojewódzką Inspekcję Ochrony Środowiska i strażaków.

Tym razem udało się natrafić na wkopaną w ziemię rurę, z której dobywały się podejrzane substancje. Inspektorzy WIOŚ pobrali próbki, wstępnie ocenili, że to substancje ropopochodne, wymieszane z zawartością szamba. Dla właścicieli ośrodka okazało się dość pobłażliwi. Sprawców zanieczyszczenia ukarali mandatem, którego wysokość jest zaskakująca - jedynie 500 zł.

Kilka dni później kontrolerzy z ekopatrulu nowotarskiego urzędu miasta odkryli kolejne miejsce w skarpie lotniska, z którego wypływa ciemna maź. Na miejscu pojawili się też inspektorzy Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska. Zabezpieczyli do badań

kolejne próbki ścieków. Jak zapowiedzieli, kontrole tego miejsca mają prowadzić systematycznie przez najbliższe półtora miesiąca.

Jak się dowiadujemy, już wcześniej dochodziło do wypuszczania fekaliów do potoku. Stąd Wody Polskie zdecydowały o cofnięciu pozwolenia wodno-prawnego dla biologicznej oczyszczalni ścieków. Jesienią ubiegłego roku Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał nakaz jej rozbioru, więc ośrodek ma korzystać z istniejących na jego terenie starych szamb. Właściciel ma obowiązek zdemontować całą instalację, łącznie z przyłączami i studzienkami.

- Dotąd nie otrzymaliśmy informacji, że to zostało wykonane. Musimy się upewnić, a jeśli oczyszczalnia nie została rozebrana, to ruszymy z postępowaniem egzekucyjnym - podkreśla Gabriela Przysała, szefowa PINB. Jak dodaje - „celem przymuszenia” może nałożyć na właściciela ośrodka grzywnę od kilku do kilkudziesięciu złotych.

Mimo prób, nie udało nam się porozmawiać z właścicielem ośrodka. Prośba o kontakt pozostawiona w recepcji, pozostała bez odzewu. **fig**



Skwer przy ul. Kopernika i jabłonka - czy zostanie pomnikiem przyrody czy wcześniej padnie pod siekierą?

Pomnikiem w bibliotekę

- Nie walczymy z budową biblioteki, chcemy ochronić ostatnią oazę zieleni - przekonują mieszkańcy.

Nowy Targ, pawilon przy ul. Kopernika. Mieszkańcy przyzwyczaili się, że przechodząc tędy do szkoły czy na zakupy mogą cieszyć się zielenią. W centrum blokowi każda oaza zieleni jest cenna, stąd nie chcą się zgodzić choćby na wycinkę jednego drzewa. A co dopiero na zabudowanie całego skweru, nawet tak pożytecznym obiektem jak biblioteka.

Kolejne głosy w obronie zieleni nie przekonują władz miasta, by poszukać innej lokalizacji czy wykorzystać inny obiekt na potrzeby księżnicy. Radny Szymon Fatla podkreśla, że dogęszczanie w tym miejscu zabudowy i wycinka drzew spowodują olbrzymie protesty.

- Można pomyśleć nad inną lokalizacją bądź zaadaptować wspólnie z powiatem budynek Sokoła. W czasach, gdy borykamy się ze smogiem, redukcja terenów zielonych jest niewskazana - uważa.

Na pomysły zabudowy nie pozostawia suchej nitki jeden z okolicznych mieszkańców.

- To ostatni skwer oddzielający nas od kotłowni. Fakt że kopci mniej, ale czasem nocą, gdy rozpalają, to kłęby dymu się unoszą z komina. Przejście na geotermię zajmie całe lata. I w tej sytuacji wycinać ostatnie drzewa? To dramat - irytuje się nowotarzanin.

Przecież wszyscy byli za

Odpowiadając radnemu Fatli, burmistrz Grzegorz Wątycha zauważył, że plany nowej biblioteki sięgają 2016 roku, gdy radni zgodzili się, że sensowna jest budowa w tym miejscu. Uznali, że żaden z miejskich budynków nie nadaje się do adaptacji na ten cel. Jednak, ponieważ sprawy własnościowe się przeciągały - dopiero teraz miasto przystąpiło do wyboru projektu nowej siedziby.

- Największym atutem, przemawiającym za lokalizacją biblioteki w tym miejscu, jest jego położenie. Znajduje się w centrum osiedli zamieszkałych przez połowę mieszkańców Nowego Targu - podkreśla burmistrz. I zauważa, że żaden radny nie protestował, gdy w 2019 r. uchwalano zmianę planu zagospodarowania przestrzennego umożliwiającą budowę biblioteki.

Jak przekonuje - zieleni w tym miejscu pozostanie, bo zgodnie z przepisami musi być zachowana na... 30 procentach działki budowlanej. Burmistrz przekonuje też, że wokół okolicznych bloków jest dużo zielonych enklaw, a niedaleko na tzw. drózkach zlokalizowany jest odnowiony park z placami zabaw dla dzieci.

Nie walczcie z pomnikami

Mieszkańcy postanowili wziąć sprawy we własne ręce i bronić skweru. Aktywnie działa inicjatywa Nowy Zielony Targ, której członkowie złożyli wniosek o uznanie rosnącej tam wiekowej jabłoni za pomnik przyrody.

- Jabłoń spełnia wszelkie niezbędne kryteria. Wielkości, bo ma ponad 3 metry zsumowanych konarów na wysokości pierśnicy i 150 cm obwodu na wysokości pierśnicy w konarze głównym. Wiek: potwierdzone minimum 30 lat, ale raczej znacznie więcej. I znaczenia: niepodważalne walory estetyczne oraz dla wielu z nas wartość sentymentalną - jest trwałą i koronną ozdobą Zielonego Skweru przy ul. Koperni-

ka (przy SDK). Wiele osób ma związane z nią wspomnienia oraz poczucie, że jest bardzo ważnym elementem tego obszaru i jego główną ozdobą - podkreślają inicjatorzy akcji.

Uznanie jabłoni za pomnik przyrody przede wszystkim zapewni jej ochronę przed wycinką czy niefachową pielęgnacją. Z uwagi na uznanie jej pomnikowego charakteru, będzie nadzorowana i fachowo pielęgnowana.

Zmieńmy ten plan!

Ale to nie wszystko - mieszkańcy przygotowują wniosek o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego. Chcą, by z powrotem zamienić teren zielonego skweru przy ul. Kopernika z obszaru Użyteczności Publicznej (UP) na ZP (Zieleń Urządzona). Uwagi do planu można zgłaszać do 29 kwietnia.

We wtorek odbyła się dyskusja nad zmianami, na którą przyszło wielu mieszkańców zainteresowanych niedopuszczeniem do zabudowy skweru. Jak zapewnia Wojciech Wątycha, naczelnik wydziału rozwoju i urbanistyki, dyskusja jest jednym z elementów procedury uchwalania zmian. Te jednak nie dotyczą budowy biblioteki, bo tę plan dopuszcza po zmianie w 2019 r. Jednak mimo to, dyskusja skupiła się wyłącznie na tej sprawie. Burmistrz przekonywał, że można będzie spierać się, gdy będzie gotowa koncepcja budynku. Jednak mieszkańcy przekonywali, że wówczas pieniądze będą wydane, a sprawa lokalizacji przesądzona. Na konkurs, mający wyłonić najlepszą koncepcję, miasto zarezerwowało 70 tys. zł.

Mieszkańcy zapowiedzieli, że będą składać uwagi do planu, zmieniające jego przeznaczenie na teren zielony.

- Myślę, że wpłynię ich z tym i będzie się pan musiał z tym zmierzyć - podsumowała była radna Bogusława Korwin. - Zabudowa tego miejsca i stworzenie studni smogowej jest nie do przyjęcia - dodaje.

Tekst i fot.:
Józef Figura

Okrągły stół

To już trzecie podejście do zorganizowania Podhalańskiego Okrągłego Stołu dla Czystego Powietrza.

Pierwotnie Okrągły Stół miał się odbyć w lutym, jednak ze względu na pandemiczne ograniczenia organizatorzy z Nowotarskiego Alarmu Smogowego zdecydowali się przesunąć debatę na początek marca. Tym razem na przeszkodzie stanęła wojna w Ukrainie i kryzys uchodźczy, stąd wszystkie inne sprawy zostały odsunięte na dalszy plan.

Nowy termin debaty to śro-

da 27 kwietnia. Na spotkanie ma przyjechać Piotr Łyczko z urzędu marszałkowskiego, Piotr Siergiej, rzecznik prasowy Polskiego Alarmu Smogowego, Wojciech Ignacok, prezes Geotermii Podhalańskiej, oraz Agata Wojtowicz, prezes Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. Przy okrągłym stole z samorządowcami zasiądą też Jolanta Sitarz-Wójcicka z Podhalańskiego Alarmu Smogowego oraz Magdalena Cygan z Nowotarskiego AS. **fig**

REKLAMA

Drogie śmieci

O 1,5 mln zł więcej wyda miasto na wywóz śmieci.

Wsumie w budżecie trzeba było znaleźć na ten cel 11,5 mln zł. Wynika to z rozstrzygniętego przetargu, na którym wystartowała ta sama firma, która w poprzednim roku odbierała śmieci.

Jak przekonuje wiceburmistrz Waldemar Wojtaszek, nie ma mowy o podwyżkach stawek dla mieszkańców. Przegłosowana uchwała dotyczy niezbędnych przesunięć w budżecie tak, by znaleźć brakujące półtora miliona.

- Już przy uchwalaniu budżetu było wiadomo, że te pieniądze nie wystarczą - przyznaje wiceburmistrz.

fig






Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych,
serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół

życzą

Władze i społeczność Akademicka Wyższej Szkoły Biznesu - National Louis University
z siedzibą w Nowym Sączu

INSTYTUT BADAŃ
I KOMERCJALIZACJI

CloudA™

CENTRUM BADAŃ
I PROGRAMOWANIA

INSTYTUT DIAGNOSTYKI, OPINIODAWSTWA
I POMOCY PSYCHOLOGICZNEJ

RADA UCZELNIANA
SAMORZĄDU STUDENCKIEGO

CENTRUM REKREACJI
OLIMP

**PRESTIŻOWE STUDIA
W ZASIĘGU TWOJEJ RĘKI!**

• ZARZĄDZANIE • PSYCHOLOGIA • INFORMATYKA

➔ **REKRUTACJA
JUŻ OD
14 KWIETNIA!**

+48 18 44 99 190

rekrutacja@wsb-nlu.edu.pl

www.wsb-nlu.edu.pl

Miód prosto z kranu

Woda płynąca z rabczańskich wodociągów ma parametry butelkowanej mineralnej, a będzie jeszcze lepsza.

Rabczański Zakład Wodociągów i Kanalizacji poświęcił sporo wysiłku na zmodernizowanie swych wodociągów. Gruntowną modernizację przeszła też instalacja do uzdatniania wody. - Został zmodernizowany ciąg technologiczny na stacji przy Potoku Lubońskim, a przede wszystkim - remont przeszła główna stacja na Poniczance - przypomina Bartosz Leksander, szef rabczańskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. - Wprowadziliśmy szereg nowoczesnych rozwiązań, które zwiększają niezawodność dostaw wody, a przede wszystkim spowodowały, że nasza woda spełnia wysokie standardy - dodaje. Prezes zapewnia, że rabczańska kranówka nie odbiega jakością od wód butelkowanych cenionych marek, rozprawdzanych w sklepach. Jest nawet lepsza, gdyż nie przechowuje się jej w opakowaniach z tworzyw sztucznych, więc nie zawiera mikroplastiku.

Od kilku już lat spółka posiada też bardzo nowoczesne



- Tego rodzaju systemy wciąż nie są standardem na wyposażeniu takich niewielkich spółek jak nasza - podkreśla prezes Bartosz Leksander.

systemy monitorujące pracę wodociągów oraz unikalny monitoring strefowy sieci wodociągowej. Jego działanie pomaga lokalizować awarie i szybciej je usuwać. - Tego rodzaju systemy wciąż nie są standardem na wyposażeniu takich niewielkich spółek jak nasza. Dysponują nimi jedynie nieliczne zakłady wodociągowe w dużych miastach - zaznacza prezes, a jednocześnie podkreśla, że system udało się wdrożyć głównie własnymi siłami pracowników spółki, co oczywiście znacząco ograniczyło koszty całego przedsięwzięcia.

ZWiK zapowiada dalsze działania, związane z poprawą jakości wody. Inwestycję mają sfinansować środki pozyskane przez rabczański magistrat. Chodzi o ponad 5,5 miliona złotych z funduszy celowych, przeznaczonych na gospodarkę wodociągową. Podczas ostatniej sesji miejskiej rady, środki zostały wprowadzone do budżetu.

Pierwszy etap zakłada przygotowanie dokumentacji projektowej budowy nowej stacji uzdatniania wody. Na działce, należącej do miasta w sąsiedztwie istniejącej SUW przy ulicy Do Pociągowej Wody, ma powstać hala

lekkiej konstrukcji, która będzie kryć nowatorskie urządzenia do uzdatniania wody. Nowa instalacja będzie dopełnieniem już istniejącej. - Dzięki temu uda się uzyskać jeszcze większą niezawodność układu i doskonałe parametry wody podawanej do sieci - zapewnia Bartosz Leksander.

Przetarg na inwestycję zostanie rozstrzygnięty w przyszłym roku. Budowa instalacji potrwa kilka miesięcy. Jak zapowiada ZWiK - prowadzone roboty nie wpłyną na ciągłość dostaw wody.

Tekst i fot.: Marek Kalinowski

Zdrój konserwatorski

Procedura objęcia centrum Rabki ochroną konserwatorską jest na finiszu.

Procedura wpisania do rejestru zabytków układu urbanistycznego sporego obszaru w centrum Rabki od dwóch lat wzbudza spore kontrowersje wśród mieszkańców uzdrowiska. Pierwotnie proponowana przez konserwatora strefa obejmowała znaczną część uzdrowskiej części Rabki, a także dolną część miasta, gdzie pozostały ślady najstarszego osadnictwa. W granicach tej pierwotnej strefy znalazły się między innymi dwa największe rabczańskie osiedla mieszkaniowe, powstałe w latach sześćdziesiątych i osiemdziesiątych. Przeciwno takiemu dużemu zakresowi proponowanej strefy zaprotestowali mieszkańcy, obawiający się, że objęcie ich działek ochroną konserwatorską znacząco utrudni inwestowanie. Mieszkańców poparły władze Rabki. Burmistrz skonsultował projekt z ekspertami i na podstawie ich opinii postulował wykreślenie ze strefy niektórych obszarów, między innymi terenu osiedli mieszkaniowych. Miejskie postulaty zakładały pozostawienie dwóch obszarów: jednego w rejonie dawnego uzdrowiska, a drugiego - związanego z najstarszym osadnictwem w widłach Poniczanki i Raby. Konserwator częściowo ten wniosek uwzględnił.

- Przychyliliśmy się do wniosku burmistrza i usunęliśmy z projektu współczesne elementy - zaznacza Paweł Dziuban, szef Nowotarskiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie. - Chodzi o nowe osiedle przy Orkana i Sądeckiej i część terenów przy ulicy Jana Pawła II - uściśla. Zwraca przy tym uwagę, że obszary, pozostawione w strefie, zasługują na ochronę. Chodzi głównie o układ architektoniczny, który rozwijał się od średniowiecza. A także elementy

powstałe w czasach największej świetności miasta z końcówki XIX wieku, gdy Rabka zaczęła się przekształcać w uzdrowisko i na początku lat 20. ubiegłego wieku, gdy Zdrój przeszedł na własność rodziny Kadenów i Wieczorkowskich. - Te elementy są wciąż widoczne. Choć oczywiście najlepiej byłoby gdyby ten wpis do rejestru był dokonany na początku lat dziewięćdziesiątych - podkreśla Paweł Dziuban. Jak zaznacza konserwator, jedną z przesłanek wzięcia pod ochronę układu architektonicznego był fakt, że Rabka nie posiada ważnego planu zagospodarowania przestrzennego.

- Procedura wpisu do rejestru jest na ostatniej prostej. Jesteśmy po konsultacjach społecznych w styczniu. Zgłosiło się 18 osób, zaniepokojonych wpisem. Myślą, że zostały uspokojone. Ten wpis to nic strasznego. Wręcz przeciwnie, oznacza nobilitację miasta - podkreśla konserwator. - Wystąpiliśmy o opinię niezależną z Narodowego Instytutu Dziedzictwa. To ostatni etap procedury.

Burmistrz Leszek Świder nadal uważa, że obszar objęty wpisem jest zbyt rozległy. - Przez cały czas sygnalizujemy, żeby nie łączyć uzdrowiska z pierwszym osadnictwem. Wpisanie tak dużego obszaru ograniczy możliwości inwestycyjne mieszkańców. My uważamy, że te dwa obszary należy zaznaczyć, ale nie łączyć w całość - upiera się Leszek Świder.

Z kolei konserwator konsekwentnie uspokaja obawy samorządowców. - Układ urbanistyczny nie zablokuje możliwości inwestowania. Chodzi tylko o to, żeby powstające budynki nie odstawały od charakteru dawnej zabudowy. Teraz nie ma planu miejscowego, więc nie mamy żadnego wpływu na to, jak nowy budynek będzie wyglądać - podsumowuje Paweł Dziuban.

mk



Niedziela palmowa w Rabce

Zdrój pod „bazią”

Konkurs palm był „zdalny” w tym roku, ale Podhalanie jak zawsze do kościoła bazię wielkanocną przynieśli paradnie.

W tym roku tradycyjny Konkurs Palm Wielkanocnych, organizowany przez Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce, odbywał się w formule zdalnej, bez widowni. Impreza co roku sięgała pod zabytkowy kościół św. Marii Magdaleny tysiące widzów, podziwiających przepiękne „bazię”. Namiastką tradycji

był tegoroczny przemarsz z gigantyczną bazią w wykonaniu działaczy Gorczańskiego Oddziału Związku Podhalań, którzy zgodnie z tradycją w barwnym korowodzie przenieśli palmę, przygotowaną przez Podhalanie do kościoła parafialnego, gdzie została poświęcona podczas uroczystej sumy.

Tekst i fot.: Marek Kalinowski

Rabka-Zdrój, Katowice

Śląskie Centrum... powiatowe

Starosta nowotarski i marszałek Śląska popisali list intencyjny w sprawie przyszłości Śląskiego Centrum Rehabilitacyjno-Uzdrowskiego.

Jak już pisaliśmy, dokument ma otworzyć procedurę przejścia rabczańskiego ośrodka sanatoryjnego przez powiat nowotarski. ŚCRU to placówka położona w Rabce, jednak należąca do samorządu województwa Śląskiego. Od lat trwają rozmowy w sprawie zasad przekazania ośrodka samorządo-

wi powiatowemu. Jednak pierwszym konkretnym dokumentem, uruchamiającym procedurę, jest list intencyjny podpisany w Katowicach.

Dokument sygnowali starosta nowotarski Krzysztof Faber, wicestarosta Bogusław Waksmundzki, marszałek śląski Jakub Chęłstowski, członek zarządu województwa Izabela Domogała i radna sejmiku Julia Kloc-Kondracka.

Kolejnym krokiem po podpisaniu listu będzie wyceńna spółki i negocjacje warunków sprzedaży.

mk

OGŁOSZENIA DO TYGODNIKA PODHALAŃSKIEGO
W SZCZAWNICY I W KROŚCIENKU
przyjmuje EMILIO sklep odzieżowy

tel. 502 204 954

Galeria Centrum, Szczawnica ul. Główna 28
usługi krawieckie, solarium

ORLICA
Schronisko
Szczawnica
www.orlica.com

Zapraszamy w Pieniny

TRZY KORONY
Sromowce
www.trzykorony.pl

Schronisko PTTK „Trzy Korony”
ul. Sobczaka 91, Sromowce N.
tel. (+48) 18 26 29 823
e-mail: trzykorony@trzykorony.pl

wojas

THE BEST STEP...

*Klientom, Partnerom i Przyjaciołom
firma Wojas składa świąteczne życzenia
wielu szczęśliwych i radosnych chwil.*

*Niech wielkanocny czas
rozbudzi ducha nadziei i pokoju.*



www.wojas.pl



Fot.: Zofia Sz wajnos

Kronika TOPR

W Tatrach zima trzyma się mocno, a pod Tatrami górą wiosna. W Tatrach dalej sporo turystów i skitourów, którzy wykorzystują dobre warunki śniegowe, wędrując tłumnie po „turowych” szlakach. Natomiast na trasach w Gąsienicowej i Goryczkowej, mimo dobrych warunków, dużo mniej narciarzy. Ratownicy mieli trochę pracy.

● **PONIEDZIAŁEK 4.04.** Po godz. 10 ze Świńskiego Kotła przetransportowano śmigłowcem do szpitala narciarza, który uszkodził ścięgno Achillesa.

● **ŚRODA 6.04.** Po 10.30 do Centrali TOPR zadzwonił turysta, informując, że w czasie podejścia z nad Czarnego Stawu Gąsienicowego na Karb zapchał się w trudne miejsce, z którego nie jest w stanie samodzielnie się wydostać. Wystartował śmigłowiec, z którego w pobliżu turysty desantowali się dwaj ratownicy. Po założeniu stanowiska opuszczono turystę w bezpieczne miejsce. Tam turysta podziękował ratownikom i samodzielnie udał się do schroniska na Hali Gąsienicowej.

● **CZWARTEK 7.04.** Tuż przed 17 do Centrali TOPR zadzwoniła turystka, informując, że wraz z matką schodziły

z Kopuły Giewontu. Matka, będąc przy ostatnim łańcuchu, straciła równowagę i zsunęła się po śniegu około 150 m do Żlebu (jak się okazało Kirkora). Ma z nią kontakt głosowy. Wystartował śmigłowiec. Ratownicy desantowali się poniżej łańcuchów, a śmigłowiec polecał po kolejnych ratowników potrzebnych do działań, którzy desantowali się tam, gdzie poprzednicy. Ratownicy zjechali na linach w kierunku turystki. Po dotarciu do turystki, okazało się, że nie doznała poważniejszych obrażeń, jednak transport w trudnym terenie wymaga kolejnych ratowników, których pod Giewont przetransportował śmigłowiec. W tym czasie ratownicy, po udzieleniu turystce pomocy w noszach, wyciągnęli ją w górę w dogodny do podebrania przez śmigłowca miejsce. Mimo silnego wiatru, udało się windą wciągnąć na pokład będące-

go w zawisie śmigłowca turystkę i przetransportować ją do szpitala. W trudnej wyprawie ratunkowej wzięło udział 13 ratowników i załoga śmigłowca.

● **NIEDZIELA 10.04.** O godz. 15.45 do Centrali TOPR dotarła informacja, że podczas zjazdu z Błyszczu w kierunku Pyszniańskiej Przeł. w wyniku upadku narciarza skitourowy doznał urazu barku. Ze względu na warunki (widoczność, wiatr), ratownicy desantowali się około 150 m poniżej grani i ruszyli w kierunku Przełęczy. Po desancie śmigłowca polecał pod centralę po kolejną grupę ratowników, którzy po dolicie desantowali się w tym samym miejscu, co poprzednicy. Trzecia grupa ratowników, ze względu na mgłę i silny wiatr, musiała się desantować na Wyżniej Kirze Miętusiej. W tym czasie poszkodowany został sprowadzony przez kolegę na Przełęcz. Tam o 17 dotar-

li ratownicy. Po zaopatrzeniu poszkodowanego, opuszczono go w miejsce, gdzie wcześniej desantowali się ratownicy. Warunki poprawiły się na tyle, że możliwym okazał się lot śmigłowca do Dol. Pyszniej. Windą wciągnięto na pokład śmigłowca poszkodowanego i towarzyszącego mu ratownika. Śmigłowiec odleciał na przyszpitalne lądowisko. Warunki znów się popszyły i ratownicy, biorący udział w działaniach, zeszli na Ornak, skąd samochodem przewieziono ich na centralę.

Na najbliższy tydzień w Tatrach przewidywana jest zmienna pogoda. Najpierw kilka słonecznych dni z dodatnią w ciągu dnia temperaturą, a na święta temperatury poniżej zera i dość intensywne opady śniegu. Na razie zimy nie pożegnamy.

Ratownicy TOPR życzą mieszkańcom Podhala i gościom, przybyłym pod Tatry, dobrych Świąt Wielkanocnych i mimo przewidywanej nie najlepszej pogody, sporo radości i dobrego wypoczynku.

Adam Marasek

Rogoźnik

Jest zgoda

Nowy Targ daje zielone światło do projektowania kanalizacji dla Rogoźnika.

O budowie kanalizacji w Rogoźniku mówi się już od kilku lat. Kazimierz Zubek, sołtys Rogoźnika, informuje, że powstała koncepcja budowy sieci. W tym roku Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Nowym Targu zgodził się, aby ścieki z Rogoźnika płynęły do oczyszczalni w Mieście. - Do uzgodnienia po-

zostaje teraz tylko miejsce wpięcia do kanalizacji, a następnie rozpoczęcie projektowania sieci kanalizacyjnej w naszej wsi i mam nadzieję w nieodległej przyszłości jej wykonanie - podkreśla sołtys wsi.

Dodaje, że według koncepcji, do kanalizacji będzie mogło się przyłączyć prawie 300 domów w Rogoźniku. Szacowany w ubiegłym roku, na podstawie koncepcji, koszt budowy sieci wynosi około 14 mln zł.

mon

Gmina Czarny Dunajec

Przyjaciele pszczoł

Po raz kolejny gmina Czarny Dunajec kupiła sadzonki drzew miododajnych i rozdaje je mieszkańcom.

O d kilku lat z inicjatywy samorządowców naszej gminy, którzy z pasji są pszczelarzami, wspieram wiosenną akcję dystrybucji sadzonek drzew miododajnych - informuje Marcin Ratułowski, wójt Czarnego Dunajca. Dodaje, że w tym roku gmina kupiła rekordową liczbę drzew - aż 450 lip i akacji.

- Serdecznie zapraszam mieszkańców naszej gminy po odbiór darmowych sadzonek. Miejsce ich wydawania to Urząd Gminy Czarny Dunajec - do wyczerpania zapasu. Sadzonki sfinansowane są w całości z budżetu gminy - zachęca na facebookowym profilu Marcin Ratułowski. I apeluje do mieszkańców o udostępnianie informacji, aby jak najwięcej osób wsparło tę „cenną przyrodniczo inicjatywę”.

opr. mon

REKLAMA



Taniej

o 12 500 zł

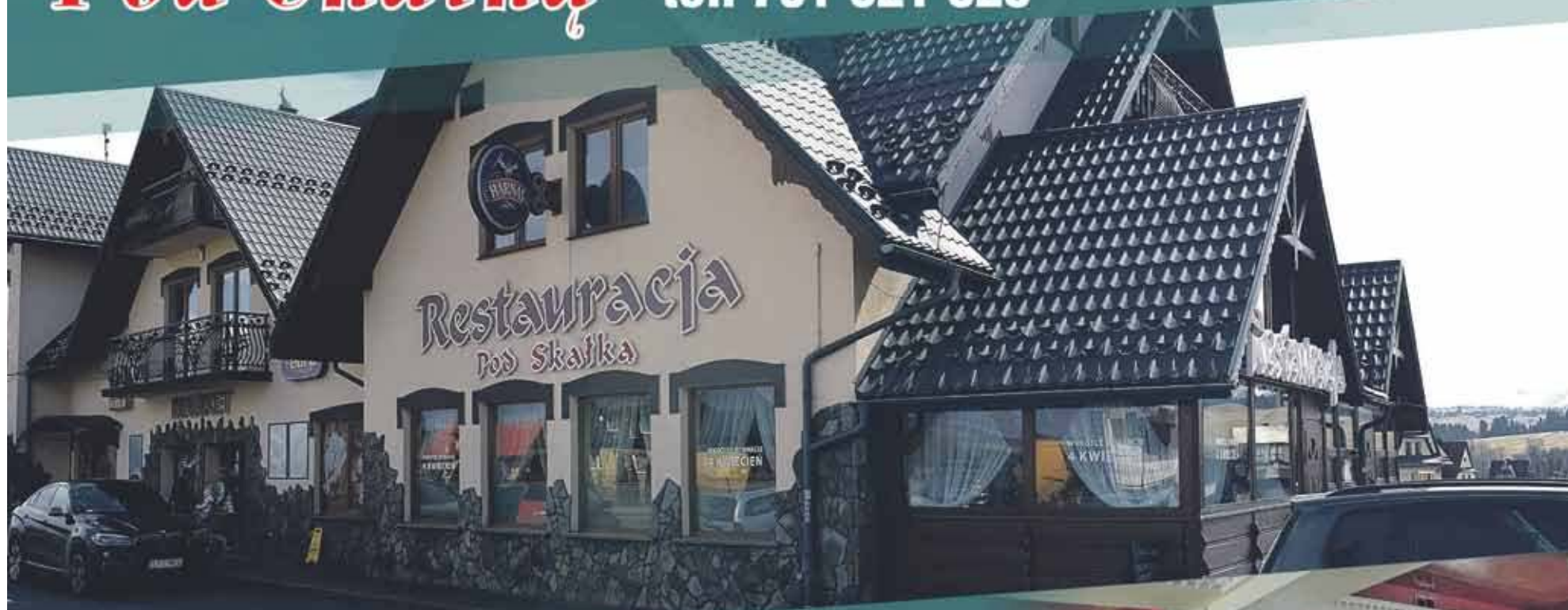
fotowoltaika
z magazynem energii

Dowiedz się więcej:
tel. 12 351 01 22



Restauracja Pod Skalką

Rogoźnik, Os. Za Torem 12B,
tel. 791 921 023



SALA DIAMENTOWA POD SKALKĄ



● chrzciny ● komunie ● wesela do 350 osób
wolne terminy na 2022 i 2023 rok
ZAPRASZAMY



Pyszne domowe obiady

Cieężko się żyje
w kraju, gdzie
nie wiadomo,
ile co jutro będzie
kosztować.
Dlatego satyra
jest tu szczególnie
potrzebna.
Nawet jeśli
to śmiech
przez łzy...

Lukasz Rybarski - w swoich youtubowych filmikach często sięga po góralskie akcenty. Strój podhalański, kapełusz z muszelkami to motywy często wykorzystywane przez satyryków. Gdy jednak ci inni zaczynają mówić gwara - uszy każdego mieszkańca podhalańskiej ziemi... wiedz. Z Rybarskim jest inaczej. Jego gwara do złudzenia przypomina tę, którą posługują się Zagórzanie. - Bo ja mam korzenie góralskie, no może takie niskopiennne, ale góralskie - zaznacza artysta.

Dziadkowie aktora pochodzili z okolic Limanowej. Łukasz spędzał u nich wakacje, wtedy też się z gwara osłuchał, a nawet - zaczął używać. - Mam zasadę: gwary, której nie znam - nie używam. Po kaszubsku mówić nie próbuję, ale już gadka kresowa to co innego. Żona pochodzi z okolic Białegostoku. Mówienie gwara to przyjemność, rodzaj uniesienia. Gwara nakreśla stosunek do świata przez filtr prostego chłopskiego myślenia. Od razu wiemy, z czym się mierzymy. Nie czekamy na filozoficzny wywód. W ostatecznym rozrachunku chłopski rozum to przecież wybór między dobrem a złem - wyjaśnia.

Gdy dziadkowie pomarli - „niskopienna” gazdówka przypadła wnukowi-aktorowi. A ten z początku nie za bardzo wiedział, co począć z górką posiadłością. Całą energię poświęcał studiom aktorskim, pracy w teatrze. Kraków stał się jedynym domem. A gazdówka stała biedna, samotna, podupała. Dach zaczął przeciekać, woda lała się do środka. Widząc ten obraz nędzy i rozpacz, nowy właściciel postanowił wreszcie rodzinne włości ratować. Po remoncie gospodarstwo stało się miejscem wypoczynku - odskocznią od zgiełku wielkiego miasta.

Z asymilacją z lokalną góralską społecznością aktor nie miał najmniejszych problemów. - Z tymi, co gadam, to się dobrze dogaduję. Tak się jakoś poukładało, że ci, których mam wokół - myślą podobnie jak ja. Choć może to jest tak, jak w tym żarcie. Jak się ktoś pyta, kto głosował na PiS, to się okazuje, że nikt nie głosował...

Człowiek renesansu - to



Łukasz Rybarski

- góral niskopienny

określenie szczególnie pasuje do Łukasza Rybarskiego. Przeciwwagą dla działalności artystycznej jest... praca fizyczna, a szczególnie - tworzenie przepięknych oryginalnych mebli. - Ja zawsze byłem sprawnym manualnie. W dzieciństwie pasjami oglądałem programy Adama Słodowego - wyznaje. - Od małego się interesowałem majsterkowaniem. Ile ja rzeczy popsułem. Ale wreszcie się nauczyłem i teraz potrafię naprawę dużo tymi rękami zdziałać - zaznacza pan Łukasz.

Rozgląda się wymownie po pomieszczeniu, wypełnionym telewizyjnym sprzętem, usytuowanym w przyziemiu krakowskiego domu. Niewielkie pomieszczenie jest profesjonalnym studiem filmowym. Tu powstają wszystkie youtubowe produkcje kanału Łukasz Rybarski YES. Większość wyposażenia to dzieło gospodarza. - Konstrukcję stelaży sam sobie pospawałem. Dźwiękochłonne obicie ścian to wytłoczki z jajeł. Ale już urządzenia są profesjonalne z najwyższej półki

- zaznacza skwapliwie. - Działek zawsze powtarzał - jesteśmy za biedni, żeby kupować tanie rzeczy.

Pasja związana z tworzeniem mebli miała być alternatywą dla pracy estradowej. - Nie byłem pewien, czy chcę całe życie być komediantem. Odkryłem talent do projektowania. Lubię kreować piękne rzeczy. To w sumie branża pokrewna do spektakli czy filmów. Ona też wymaga odwagi. Bardzo lubię jak się dzieje coś nowego, gdy nie ma nudy - tłumaczy.

Hobby szybko rozwinęło się w coś więcej. Meble, projektowane przez Łukasza Rybarskiego, stały się rozpoznawalną marką. Pojawili się też klienci, dla których warto było utrzymywać mini-produkcję. Spod ręki aktora wychodzą prototypy. Wersję produkcyjną wykonują już podwykonawcy.

- Sporo sprzedaje za granicę. To poważny rynek. Nie ilościowo a jakościowo. W gronie moich klientów są projektanci biżuterii, milionerzy z Norwegii, Sta-

nów Zjednoczonych. Jednak biznesem bym tego mojego meblarstwa nie nazwał. Biznes to byłoby coś, co działałoby samo, beze mnie - śmieje się aktor. A jednocześnie zastrzega, że przez siedem lat meblarskiej działalności posiadał imponującą wiedzę na temat drewna, nadawania mu kształtów, kolorów, olejowania i obróbki, a także stosowania nowych technologii - eksperymentów z światłem, luminoforesą stosowanym do intarsji. - Mój ulubiony materiał to drewno orzechowe, ale często wykorzystuję też surowiec dębowy.

Youtubowy kanał Łukasza Rybarskiego ma dziś prawie 70 tysięcy subskrybentów, a każdy z zamieszczanych filmików - średnio po kilkadziesiąt tysięcy odsłon. To imponujące wyniki, szczególnie, biorąc pod uwagę, że na początku miał to być kanał poświęcony... majsterkowaniu.

- Zacząłem sześć lat temu od poradników i kilku filmików na temat majsterkowania. Rachunek ekonomiczny to była masakra, ale ludziom się podoba-

ło - wspomina trudne początki. - Ostatecznie poległem po 20 odcinkach. Miałem 4 tys. subskrybentów - dodaje.

Sytuacja odmieniła się przed dwoma laty, gdy na świecie zaplanowała pandemia. - Z dnia na dzień straciłem pracę. Wsiadłem do auta i spontanicznie nakręciłem film. Na temat tego, co się dzieje. A działa się przecież kosmiczne rzeczy. Rządowe tarcze, zamknięte lasy. Robiłem filmy codziennie. Starałem się ludziom tłumaczyć, co się właśnie z nimi dzieje. Ale wszystko z uśmiechem, na luzie. Tak, żeby biedni, przestraszeni widowie nie poumierali na zawał. Oni tego potrzebowali. W tych pierwszych dniach pandemii nawet stacje telewizyjne jakby się zatrzymały. A ludzie chcieli wiedzieć, co mają o tym całym kryzysie myśleć. Satyra społeczno-polityczna to już w założeniach lek na skołataną duszę. Ludzie wiedzieli, że nie są osamotnieni i czuli się lepiej. A mnie też to sprawiało przyjemność. Materiały przygotowywałem sam. Nie potrzebowałem sztabu ludzi.

W ten sposób działałem do dzisiaj. Potrafię zmontować materiał, obsłużyć plan. Znam się na dźwięku. Sam ogarniam każdy odcinek w parę godzin. Tu po raz kolejny przydały się umiejętności Adama Słodowego - zaznacza ze śmiechem aktor.

Jednak najpoważniejsze życiowe plany Łukasza Rybarskiego niezmiennie wiążą się z aktorstwem. Gdy rozmawiamy, właśnie przygotowuje się do roli w najnowszym spektaklu Teatru Stu. „Szewcy” w reżyserii Krzysztofa Jasińskiego mają być mocnym przesłaniem, a do tego zaskakująco aktualnym, zupełnie jakby Witkacy pisał swą sztukę w 2022 roku. - Zapraszam, naprawdę, warto przyjść. Nikt nie wyjdzie z tej sztuki zadowolony - zaznacza.

Kiedy się Łukasz Rybarski znów wybierze do swojej niskopiennnej gazdówki pod Limanową? - Często tam przyjeżdżałem, ale jakoś z początkiem roku dostałem rachunek za gaz. No i szlag mnie trafił. Pojechałem, pospuszczałem wodę, a piec wyłączyłem. Teraz muszę czekać na wiosnę. Cieężko się żyje w kraju, gdzie nie wiadomo ile co jutro będzie kosztować. Dlatego satyra jest tu szczególnie potrzebna. Nawet jeśli to śmiech przez łzy...

Tekst i fot.:
Marek Kalinowski

Jak w Wielkanoc Uraińcy biją jajka

Jak obchodzi się Wielkanoc w Ukrainie, zapytaliśmy rodzinę z Zaporozża, która uciekając przed wojną, schronienie znalazła na Podhalu.

Ludmiła z ojcem, synową i dwojgiem wnuków są w Bukowinie Tatrzańskiej. Jej mąż i syn pozostali w Ukrainie. Przed wojną, w Wielkanoc cała rodzina zbierała się po nabożeństwie przy stole, na którym zawsze było dużo dobrego jedzenia. W tym roku prawosławna Wielkanoc przypada na 24 kwietnia. Oto, co Ludmiła nam opowiedziała:

- Niestety, w tym roku nie będziemy mogli zebrać się przy wielkim stole. Ale nie zostawimy tradycji. W budynku, w którym teraz jesteśmy, mieszkają tylko Ukrainki. Postanowiliśmy, że koniecznie ugotujemy jajka i pokolorujemy je skórą z cebuli. Staliśmy się tu wielką ukraińską rodziną. Nic tak nie zbliża, jak wspólny ból.

Dla nas Pascha to chleb wielkanocny, symbol przejścia do życia wiecznego, ciało Jezusa

Chrystusa, które przekazał swoim uczniom. Jajka są symbolem narodzin życia, słońca i zmartwychwstania, wyglądają na martwe, ale jest w nich życie. Jajka na twardo, zabarwione barwnikami spożywczymi, nazywamy jajkami wielkanocnymi. Mięso to ofiara złożona przez Syna Bożego na krzyżu, więc to danie należy spożywać w Wielkanoc.

Chrzan jest symbolem gorczy cierpienia Chrystusa oraz siły i niezłomności ducha ludzkiego po sakramencie spowiedzi. Masło i ser to symbole Bożej ofiary, więc o Boże błogosławieństwo musimy zabiegać tak, jak dziecko szuka mleka matki. Sól jest symbolem pełni, obfitości, esencji, ponieważ w Biblii sól symbolizowała związek Boga z ludźmi, nawet podczas kazania Jezus nazywa swoich uczniów „solą ziemi”. Koszyk należy udekorować zielenią, któ-

ra symbolizuje wiosnę i odrodzenie. Świeca jest światłem, ponieważ jak powiedział Jezus Chrystus: „Jestem światłością świata”, jej ogień musi przypominać wszystkim ludziom, że Chrystus jest światłem, które wyprowadza nas z ciemności grzechu.

Tradycyjnie na Wielkanoc jest gra w bicie (bicie jajek), podczas której gracze muszą rozbić pomalowane jajko przeciwnika. Bitwa na jajka symbolizuje walkę dobra ze złem. Najmocniejsze jajko uważane jest za najsilniejszy amulet, dłużej trzymane i rozbijane jako ostatnie, a słabe jajka są natychmiast zjadane.

W naszej rodzinie walka z jajkami to wyjątkowe wydarzenie. Najstarszy wnuk, Mark, który ma pięć lat, zawsze czeka na pozwolenie na walkę. Zawsze chce być zwycięzcą, więc trochę dla niego gramy - żartuje Ludmiła.

Ludmiła Sorokovska



Rodzina uchodźców z Zaporozża znalazła schronienie najpierw w Sromowcach, potem w Bukowinie Tatrzańskiej.

Nowy Targ

Przez żołądek do serca

Jak polubić się nawzajem, jeśli nie przez jedzenie?

Nad nowotarskim rynkiem w niedzielę unosił się zapach pierogów i żuru, dźwięk piosenek, a najczęściej występującymi kolorami był żółty i niebieski - czyli narodowe barwy Ukrainy.

Pomysł na zorganizowanie wielkiej integracji w mieście okazał się trafionym w dziesiątkę. Pogoda nie sprzyjała, więc stoły stanęły pod wielkim namiotem. A zmieściło się tam mnóstwo atrakcji.

Przy wejściu muzycy - niezawodni Mali Śwarni i wokaliści studia piosenki Septyma. Do nich dołączały także ukraińskie piosenkarki z repertuarem zwykle mniej znanym polskiej publiczności. Choć jedną piosenkę znali i zaśpiewali wspólnie wszyscy - to popularne w obu krajach „Sokoły”.

Tuż obok rozstawiły się stoły z zajęciami dla dzieci. Pisaniki malowane były najczęściej w dwóch wiodących kolorach - żółtym i niebieskim.

Najwięcej działało się jednak na drugim końcu namiotu,

gdzie zorganizowano kuchnię. Tu gościły z Nowotarskiego Oddziału Związku Podhalań serwowali góralskie przysmaki świąteczne, a przed wejściem do namiotu, z kuchni wojskowej kucharze serwowali wielkie ilości wielkanocnego żuru.

Goście z Ukrainy naszykowali ogromne ilości pierogów. Można było zobaczyć jak powstają prawdziwe ukraińskie pielmeni. Tajemnicą ich niepowtarzalnego smaku jest farsz z surowego mięsa. Podczas gotowania w pierogach wytworzy się delikatny sos. Do tego polewka z kwaśnej śmietany i już mamy

perfekcyjnie przygotowane danie. Do lepienia pierogów dołączyć mógł każdy, a chętnych nie brakowało. W menu nie mogło zabraknąć ruskich pierogów, których nazwa - wyjaśnijmy - nie pochodzi od Rosji, ale od Rusi - tej Kijowskiej.

Witalij Kukulenko na stoisku sprzedaje ciastka i smakołyki na święta jak i na prezent. - Żona je robi. Ma doświadczenie, bo w Ukrainie pracowała w restauracji w Chersoniu - podkreśla. W Polsce mieszkają już od dwóch lat, osiedlili się w Czarnym Dunajcu, znaleźli pracę. I radzą sobie doskonale.

Tuż obok stoisko z obrazami rozłożyły siostry. Ksenia Sorokina maluje obrazy olejne. Najczęściej pojawia się na nich Morze Czarne i widoki z okolic Chersonia. Same mieszkają w Czerkasach, skąd przyjechały jeszcze w październiku. Mieszkają w Nowym Targu. Jej siostra Alona maluje na miejscu szybkie karykatury - wystarczy usiąść, by za 20 minut mieć portrecik.

- Zawsze tym żyłam, kiedyś miałem też wystawy nawet w Kijowie. Chciałam zorganizować też podobną w Zakopanem, ale wówczas wszędzie mówiono, że jest koronawirus i może później - przyznaje Ksenia, sprzedając ręcznie malowane miniaturki po 25 zł.

Pod wielkim namiotem mieszały się w niedzielę języki, kuchnie i zwyczaje. Ale najważniejsze, że w tym ścisku wszyscy byli bliżej siebie. Po prostu - jak we wspólnym domu.

Tekst i fot.:
Józef Figura

Lipnica Wielka



Eugeniusz Karkoszka uczy gry na skrzypcach.

Ukraińcy u Heródków

Małe Ukrainki uczą się tańców orawskich. Przychodzą na próby Zespołu „Orawianie” im. Heródka w Lipnicy Wielkiej.

Dzieci z zespołu „Orawianie” włączyły się w pomoc dla małych Ukraińców-uchodźców. Od miesiąca w zespołowych próbach uczestniczą między innymi 11-letnia Ola i 9-letni Żenia, które znalazły schronienie w Zubrzycy.

- Dziewczynki wspaniale odnalazły się w naszym zespole - twierdzi Aleksandra Bajus z zespołu i wiceprezesa Stowarzyszenia „Orawianie”.

Zespół odwiedziły też inne ukraińskie dzieci ze swoimi mamami. Był orawski poczęstunek. Mali goście otrzymali na pamiątki szmaciane laleczki, takie same, jakie są używane w czasie przedstawień.

Rok temu przy zespole powstało Stowarzyszenie „Orawianie”, które ma na celu wspierać zespół, działający od 1975 roku.

- Zależy nam na podtrzymaniu tradycji i kultury orawskiej, od tańca, śpiewu, muzyki, przez strój orawski, kończąc na zwyczajach ludowych - mówi Aleksandra Bajus.

Zespół i stowarzyszenie wspierają darczyńcy, a także wolontariusze, którymi są głównie opiekunowie dzieci, należących do zespołu. - Napisałyśmy kilka projektów. Jeden polegał na rekonstrukcji starodawnej szopki orawskiej - mówi wiceprezesa. - Planów mamy bardzo dużo. Zależy nam przede wszystkim na nauce gry, śpiewu i tańca. Chcemy też organizować warsztaty, aby rozwijać kulturę orawską, nie tylko w zakresie muzycznym, ale też pielęgnowaniu tradycji i innych dziedzin kultury - opowiada pani Aleksandra.

Pomysłodawcą założenia stowarzyszenia był Eugeniusz Karkoszka, który w zespole „Orawianie” jest od samego początku, a obecnie jest kierownikiem, instruktorem i choreografem.

Tekst i fot.: Jolanta Flach



Do lepienia pierogów dołączyć mógł każdy, a chętnych nie brakowało.

Gronków

Skrzydła Dawida

Z tekturowymi u ramion skakał w dzieciństwie z górki, dziś w wolnym czasie unoszą go skrzydła szybowca.

Te niewidzialne - poniosły go po jedyny polski medal tegorocznych igrzysk w Pekinie.

W domu - zdaniem żony - łąduje za rzadko.

Dawid Kubacki, podgrzewający rosół dla swojej córki 15-miesięcznej Zuzi, to nieczęsty widok. Zwłaszcza w sezonie rodzina częściej go widzi na ekranie telewizora niż w domu. Jak już wróci do Gronkowa, najchętniej by z domu nie wychodził, chyba że do ogrodu skosić trawę albo odsłoneżyć wjazd. Takie zadania lubi najbardziej. W kuchni co najwyżej może zrobić schabowego lub jakiś makaron, choć jak sam przyznaje - dla bezpieczeństwa rodziny - lepiej coś zamówić.

- Czasem nam się zdarza pobyć z Zuzią bez mamy, nawet samochód raz naprawialiśmy wspólnie - przekonuje bawiąc się z córeczką. Wzrok Marty trochę przeczy zapewnieniom skoczka. - Tak, poszedł dłużej coś przy samochodzie, ale wcześniej zatelefonował po mamę - śmieje się Marta. Za to Berni wpatrzony ślepo w pana wydaje się być zachwycony każdym jego słowem. Aż trudno uwierzyć, że pojawienie się olbrzymiego berneńczyka w domu poprzedziły długie batalie Marty. - Bo wydawał mi się za duży, szczególnie że wtedy jeszcze mieszkaliśmy w wynajmowanym mieszkaniu w blokach - tłumaczy Dawid. - Poza tym byłem przyzwyczajony, że pies mieszka na zewnątrz - dodaje. Dziś to Dawid najbardziej rozpiera psa i na wszystko mu pozwala. - Mam nadzieję, że z drugim berneńczykiem będzie to samo - mówi cicho żona. - Zapomnij - urywa ten wątek Dawid.

Konflikt dotyczący drugiego psa stał się sprawą publiczną. Marta przed wylotem męża do Pekinu, próbowała namówić Dawida do umowy. Będzie medal to zgodzi się na kolejnego berneńczyka. Skoczek od razu zastrzegł, że nie zawiera żadnej tego typu umowy. Gdy już zdobył na olimpiadzie brąz, dziennikarz zapytał o psa. I tym razem Marta usłyszała w telewizji zapewnienie, że takiej umowy nie było. Nie daje jednak za wygraną.

Góral i Ślązaczka

- Od dziecka miałam taki plan, że będę mieszkać na Podhalu, choć na górala nie polowałam - zaczyna opowieść Marta, gdy Dawid idzie do kuchni. O posiłek upomina się Zuzia. - Byłam też ogromną fanką skoków, nawet wyniki zapisywałam - opowiada żona Dawida Kubackiego. Pochodzi z Katowic. To na tamtejszej Akademii Wychowania Fizycznego poznała swojego późniejszego męża. Przez 16 lat trenowała szermierkę. Byli na pierwszym roku stu-

diów, gdy spotkali się na jednej z imprez w akademiku. Poznała ich wspólna znajoma. Już wtedy coś między nimi zaiskrzyło. Dobrze im się rozmawiało. Okazją do kolejnych spotkań był indywidualny tok nauczania, który Marta podobnie jak Dawid miała ze względu na uprawiany sport. - Jeździliśmy też czasem razem

Pierwszy skok

Są dwie wersje. Według wersji Dawida, miał jakieś pięć lat, gdy w telewizji zobaczył, jak skacze Kazuyoshi Funaki. Skok Japończyka zrobił na nim wrażenie. Oznajmił, że też będzie skakał. - Moi rodzice opowiedzieli o tym znajomym, których syn skakał już

tora, żeby zapytać, kiedy będzie mój pociąg. On dopiero wytłumaczył, że każdy pociąg wyjeżdżający z Zakopanego jedzie przez Nowy Targ. Wsadził chłopca do pociągu, do maszynisty, który wysadził go na odpowiedniej stacji, dzięki czemu szczęśliwie wrócił do domu. - Jaka to była frajda siedzieć w lokomotywie i patrzeć na

- Skoków nie brałem pod uwagę jako zawodu. Robiłem po prostu to, co kochałem. Za dobry skok można było wtedy wygrać co najwyżej paczkę chrupek albo arbuza. Myślenie o skokach jako o zawodzie pojawiło się dopiero, gdy dostałem się do kadry narodowej - tłumaczy.

Swich modelarskich pasji

A to dzięki prezentowi od władz Nowego Targu, które podarowały mu voucher na kurs szybowcowy. Licencji jeszcze nie zdobył, jest w trakcie szkolenia. Mieszka w pobliżu lotniska, co jest dużym ułatwieniem. Z nowej pasji nie do końca zadowolona jest żona, która większą część roku spędza z córeczką sama w domu.

Gość w domu

- Trenuję cały rok - podkreśla Dawid. - Latem tydzień jestem na obozie, tydzień w domu, gdzie też codziennie trenuję po dwie, trzy godziny. W sezonie, który trwa od listopada do marca trzy dni jest w domu, cztery na wyjeździe. Większe zawody typu igrzyska czy mistrzostwa świata wiążą się z moją trzytygodniową nieobecnością - tłumaczy skoczek. - Dawid w domu jest gościem - przytakuje Marta. Wszystko jest więc na jej głowie - zakupy, dziecko, porządki. - A jak w końcu Dawid jest w domu, to wynajduje sobie tyle rzeczy do roboty, że nadal go nie ma z nami - twierdzi. A przy domu cały czas jest coś do zrobienia - naprawy, koszenie, porządki. - A że Dawid jest perfekcjonistą, to wszystko najchętniej robiłby sam i bardzo długo, bo musi być dokładnie - podkreśla żona.

Marta musiała się przyzwyczaić do tego, że jest sama. Kiedy 15 miesięcy temu rodziła Zuzię w nowotarskim szpitalu, Dawid był na Turnieju Czterech Skoczni. Stamtąd pojechał od razu na kolejne zawody. Córeczkę zobaczył dopiero 13 dni po jej urodzeniu. Było to trudne dla obydwu.

Dawid, kiedy już wróci z wyjazdu, najchętniej nigdzie już by nie wychodził. Marta, która cały czas siedzi w domu, marzy o tym, żeby gdzieś wyjechać. Lubi zwiedzać, poznawać nowe miejsca. - Wyciągnąć gdzieś Dawida graniczy z cudem - podkreśla. - Staramy się dojść do kompromisu, choć nie jest to łatwe - śmieje się skoczek.

- Jesteśmy z Dawidem jak ogień i woda. Dawid jest cierpliwy, uparty, perfekcyjny. Jest jak woda. Ja jestem niecierpliwa, szybka w działaniu, w przeciwieństwie do Dawida jestem wielozadaniowa - podkreśla Marta.

Wielkanoc u Kubackich

Jak będą wyglądać święta u Kubackich? Przed Wielkanocą wyjeżdżają na tydzień do Egiptu, żeby - jak mówi Marta - się wygrać. Wracają w nocy z soboty na niedzielę. - Na przygotowania nie będzie już czasu. Liczę, że nas moi rodzice przegarną i podzielią się z nami jajkiem - zdradza skoczek, któremu - jak sam przyznaje - skrzydeł teraz dodaje rodzina.

Tekst i fot.: Beata Zalot



Rodzina Kubackich w komplecie. Na zdjęciu Dawid z żoną Martą i 15-miesięczną Zuzią oraz czworonożnym pupilem Berni.

z Katowic na Podhale, bo moi dziadkowie przenieśli się do Zakopanego, więc ich często odwiedzałam - opowiada Marta.

Parą są od 2013 r. Zaręczyny były w Egipcie, a ślub 1 maja 2019 r. w sanktuarium na Bachledówce. Młode małżeństwo najpierw mieszkało w Zakopanem, a od dwóch lat są już w swoim wymarzonym domu w Gronkowie.

- Nie jestem góralem od pokoleń. Urodziłem się wprawdzie w Nowym Targu, ale moi rodzice pochodzą z okolic Nowego Sącza - podkreśla Dawid Kubacki. - Jak się tyle lat mieszka pod Tatrami, to nabiera się góralskich cech - choćby upartość - dodaje.

Na Podhale przeprowadziła się najpierw jego mama, która pracę znalazła w fabryce Wójcasy, za nią przyjechał ojciec, który z zawodu jest hydraulikiem. - Moje pierwsze kilkanaście życia lat to Nowy Targ i osiedle na Skarpie. Tu chodziłem do podstawówki i gimnazjum. Tu na muldach i górkach robiliśmy sobie skocznie i skakaliśmy - wspomina.

w Klubie LKS Żab i oni dali kontakt do trenera - opowiada Dawid.

Według rodziców, 5-letniego Dawida na Długiej Polanie wypatrzył Zbigniew Klimowski, który był trenerem w Klubie LKS Żab. To on podszedł do nich i powiedział im, że Dawid ma predyspozycje, by skakać. Namówił na zapisanie się do klubu.

W każdym razie mieszkający w Nowym Targu Klimowski zaczął zabierać 5-latka na treningi do Zakopanego. - Gdyby nie to, nie miałbym szans trenować. Zresztą rodzicom się nie przelewało, na szczęście nie musieli wiele dokładać do mojej pasji. Sprzęt, treningi były z pieniędzy klubowych - podkreśla brązowy medalista tegorocznych igrzysk.

Wspomina, jak kiedyś trener nie mógł go odwiedzić po treningu do domu, więc podrzucił go na dworzec PKP w Zakopanem. Przypilnował, żeby kupić bilet do Nowego Targu i zostawił na peronie. - Siedziałem na ławeczce chyba z kilka godzin. Odjeżdżał pociąg do Gdańska, do Warszawy, a do Nowego Targu nie było. Podszedłem w końcu do konduk-

tory z przodu - wspomina tamto zdarzenie. Twierdzi, że miał wtedy sześć, może siedem lat.

Kartonowe skrzydła

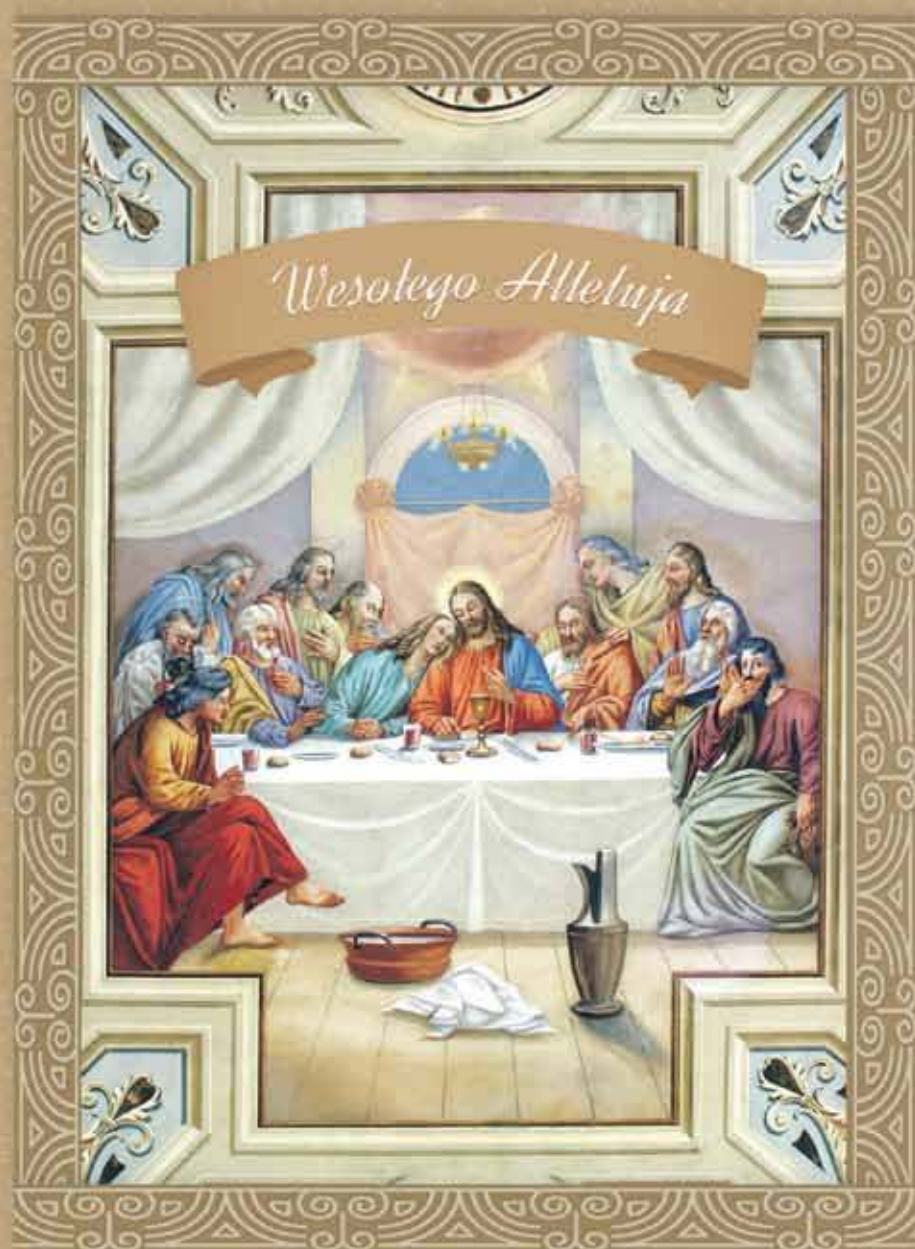
Skoki nie były jedyną pasją Dawida. Miał słabość do skrzydeł i latania. Te pierwsze były z tektury. Zrobione z kartonowych pudeł, zabranych z zaplecza pobliskiego sklepu. - Przypinaliśmy sobie z kolegą do ramion, wychodziliśmy na górkę i liczyliśmy, że się wzniesiemy - opowiada ze śmiechem. Uwielbiał też sklejać modele. - Potrafiłem z byle czego poskładać. Wystarczyło pudełko BALSY, papier japoński i nitrocelon i już był samolot, który można było puścić z górki - opowiada. Szansą na bardziej zaawansowane modele do sklejania był co roku list do św. Mikołaja.

Latanie było zawsze jego marzeniem, choć nie łączył tego z przyszłym zawodem. Podobnie jak skoków narciarskich. - Zawsze byłem przekonany, że będę mechanikiem. Cieszyło mnie coś rozebrać i złożyć, co jest w środku. Rozpatrywałem też możliwość bycia hydraulikiem jak tata - twierdzi.

nie zarzucił. W jego gronkowskim domu jest miejsce na pracownię modelarską, choć na razie nie ma na to czasu. Za to zrealizował marzenie o lataniu na szybowcu.

Dawid Grzegorz Kubacki

- polski skoczek narciarski, zawodnik klubu sportowego Wisła Zakopane, reprezentant Polski. Trzykrotny olimpijczyk. Dwukrotny brązowy medalista olimpijski - indywidualnie (2022 r.) i drużynowo (2018 r.). Zdobywca czterech medali mistrzostw świata - złotego indywidualnie (2019) oraz złotego drużynowo (2017) i dwóch brązowych (2013 i 2021) w konkursach drużynowych. Zwycięzca 68. Turnieju Czterech Skoczni (2019/2020) oraz trzech edycji Letniego Grand Prix (w 2017, 2019 i 2020). Drugi zawodnik klasyfikacji generalnej Letniego Grand Prix 2021 oraz Letniego Pucharu Kontynentalnego 2015. Czterokrotny letni mistrz Polski. Najwyżej w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata uplasował się w sezonie 2019/2020 na czwartej pozycji. Urodził się w Nowym Targu. Od dwóch lat mieszka z rodziną w swoim domu w Gronkowie.



Świąt prawdziwie Wielkanocnych
z jajkiem, słońcem i Dyngusem roześmianym,
z wiarą mocną w lepsze jutro,
z nadzieją na pokój w sercach i na świecie...
A przy stole niech zasiądną Przyjaciele,
których miłość, dobroć, radość
pozostaną z Państwem na dni wiele i tygodni!

życzą
Pracownicy oraz Zarząd PEC Geotermia Podhalańska

Wiceprezes Zarządu

Robert Wójciak
Robert Wójciak

Prezes Zarządu

Wojciech Ignacok
Wojciech Ignacok



Tęczowych pisanek,
na stole pyszności.
Mokrego dyngusa,
wspaniałych gości.
Niech to będzie
czas uroczy.

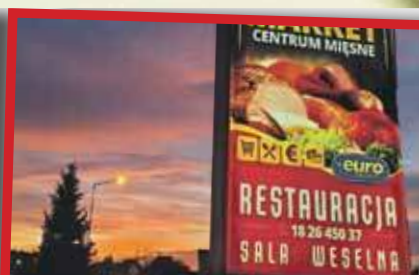
Życzymy Wam miłej
Wielkiej Nocy!



● UBOJNIA



● MARKET



● SALA WESELNA



● STACJA DIAGNOSTYCZNA
● SERWIS ● TRANSPORT MIĘDZYNAR.

- Ubójnia
- Rozbiór,
- Transport Międzynarodowy
- Skup Żywca
kom. 509 032 742, tel. 18 26 47 141

- Market
- Centrum Mięse
tel. 18 26 45 027
- Sala weselna
- Restauracja „Pod Skałką”
tel. 727 400 390

- Imprezy regionalne
tel. 727 400 390

- Stacja Diagnostyczna
- Sprzedaż Części samochodowych
- Serwis Tachografów
tel. 18 26 55 900

Nie było czasu na szok

Największe wrażenie wywarł na mnie ogrom „ludzkości” w ludziach - tych, którzy przyjechali pomagać - mówi Grzegorz Russek. Niedawno wrócił z Budomierza, małego przejścia granicznego z Ukrainą, gdzie jako wolontariusz pełnił rolę tłumacza.

Grzegorz Russek jest prawnikiem. Prowadzi prywatną kancelarię w Kościelisku. Ma doświadczenie w pracy edukacyjnej w Muzeum Auschwitz-Birkenau. W rozmowie z naszą dziennikarką opowiada o 20. dniach spędzonych na granicy polsko-ukraińskiej.

- Kiedy zdecydował się pan wyjechać na granicę?

- Gdy tylko dowiedziałem się, że na granicy potrzebni są wolontariusze-tłumacze do punktu recepcyjnego i miasteczka namiotowego, na przejściu granicznym Budomierz - Hruszew. To jest chyba najmniejsze przejście między Polską a Ukrainą. Zgłosiłem się przez Internet i w ciągu 25 minut otrzymałem pozytywną odpowiedź.

- Jakie było pierwsze wrażenie po dotarciu na miejsce?

- Nie było czasu na zaskoczenie. Po przybyciu zostaliśmy wrzuceni do przepelnionego miasteczka namiotowego i punktów recepcyjnych. Miejsca noclegowe były tam zorganizowane

spontanicznie zaraz po wybuchu wojny przez urzędy. Rola i zadania tłumacza były kluczowe. Mieszkańcy i lokalne władze bardzo zaangażowały się, żeby zapewnić dach nad głową, ciepło, herbatę, ciepłą strawę tym, którzy przekroczyli granicę. Na początku marca w kolejkach na granicy stało się 20 godzin, a sam dojazd do granicy nierzadko zajmował trzy doby. Te osoby, głównie kobiety z dziećmi, były wyczerpane. Miniinfrastruktura zapewniała ochronę przed zamrożeniem i umożliwiała zebranie myśli o tym, co robić dalej.

- Używał pan języka rosyjskiego?

- Tak, głównie tłumaczyłem w tym języku. Nie ma w tym nic dziwnego. Pierwsza fala uchodźców dotarła na granicę ze wschodniej, bądź z centralnej Ukrainy, która jest historycznie rosyjskojęzyczna, albo dwujęzyczna - rosyjski jest językiem używanym w pracy, albo w domu. Po 15-17 marca zaczęły przybywać osoby, z którymi porozumiewaliśmy się po ukraińsku.

- Czy ludzie, których pan spotykał, opowiadali o tym, co się dzieje w ich kraju?

- Siłą rzeczy zadawałem trzy podstawowe pytania: czy mają gdzie jechać, czy mają transport i czy mają gdzie spać przez najbliższą noc. W zależności od odpowiedzi, jakie uzyskiwaliśmy, podejmowaliśmy działania. Zdarzyło się może



Zaraz po przybyciu zostaliśmy wrzuceni do przepelnionego miasteczka namiotowego - mówi Grzegorz Russek.

trzykrotnie, że nasi goście mieli taką potrzebę, żeby podzielić się filmikami i opowieściami ze zbombardowanych miast, wsi czy też o swoich pobytach w schronie. Pewnie czuli, że są bezpieczni, z dala od ostrzału czy bombardowania. Zwłaszcza w pierwszych tygodniach napływ ludzi był bardzo duży i właściwie sytuacja nie sprzyjała dłuższym rozmowom. Mielśmy pełne ręce roboty.

- Co zrobiło na panu największe wrażenie?

- Największe wrażenie wywarł na mnie ogrom „ludzkości” w ludziach - tych, którzy przyjechali pomagać. Przyjeżdżały osoby z całej Polski, a także z Europy swoimi lub wypożyczonymi

mi samochodami i mówili: „jesteśmy tu, mamy samochody, możemy zawieźć kogoś w dowolne miejsce w Polsce, powiedzcie nam, jak mamy pomóc”. Ten spontaniczny odruch tych wszystkich ludzi, zwłaszcza w ciągu pierwszych 14 dni był czymś, co w tej strasznej sytuacji napawało optymizmem i dawało bardzo dużo siły.

- Jak pan ocenia kondycję ludzi, którzy przecież przeżyli niezwykle trudną sytuację?

- Proszę pamiętać, że ja byłem na tym najmniejszym przejściu granicznym, więc mój ogląd nieco różni się od tego, czego doświadczone np. w Medyce. Wychodząc więc z doświadczenia tego mojego mikroświata - wszyscy

trzymali się niesamowicie silnie. Gdyby zrobić jakieś zdjęcie z satelity i popatrzeć tym ludziom w oczy i gdyby to zdjęcie było wyrwane z kontekstu, nikt by się nie zorientował, że te osoby czasem w 15 minut w tym, co miały na sobie, uciekały spod ostrzału. Bywało, że miały jakieś pięć minut na korytarz humanitarny, żeby wyjechać ze swojego miasta. Myślę, że to jest druga rzecz, która mnie zaskoczyła - siła ukraińskich kobiet.

- Czy te osoby, z którymi pan się spotkał, miały jakieś plany? Wiedziały, co będą robić w najbliższym czasie?

- W czasie moich dyżurów przewinęło się przez przejście tysiące osób. Jestem pewien, że zwłaszcza w ciągu pierwszych 14 dni na co najmniej 80% z nich czekali znajomi, bądź krewni. To była bardzo dobrze zorganizowana ukraińska diaspora nie tylko z Polski, ale i z zachodu Europy. Z biegiem dni jednak pojawiało się coraz więcej osób, które nie wiedziały dokąd mają się udać. One chciały tylko zapewnić bezpieczeństwo swoim bliskim. Większość z tych właśnie osób wyrażała wolę pozostania w Polsce ze względu na bliskość granicy i nadzieję szybkiego powrotu do kraju.

- Wrócił pan po tej ciężkiej pracy na granicy do domu, żeby odpocząć, a tu żona przyjechała uchodzić z Ukrainy wraz z kotem, na którego, to zresztą nawet słycał w czasie naszej rozmowy, ma pan alergię. Jak pan to przyjął?

- Mam wspaniałą żonę i wspaniałą rodzinę, która zareagowała tak, jak należy. Jestem z tego dumny i tyle.

- Co pan robi w tej chwili, po powrocie do domu?

- Mam zaszczyt pomagać dalej, tym razem w urzędzie stanu cywilnego w gminie Kościelisko, gdzie zresztą mieszkam. Próbuję odciążać urzędników, pomagając uciekinierom z Ukrainy w poprawnym wypełnianiu wniosków o przyznanie numeru PESEL.

- Czego pańskim zdaniem najbardziej potrzebują uchodźcy, którzy dotarli na Podhale?

- Moim zdaniem w tej chwili najbardziej potrzebują pracy. O to najczęściej pytają.

- Myśli pan, że my również znajdziemy się w takiej sytuacji, w której będziemy musieli opuścić kraj?

- To nie jest wykluczone.

- Czy będzie miał kto na nas czekać na granicy tej zachodniej Europy, Francji, Niemiec?

- Lepiej by było, żebyśmy nigdy się tego nie dowiedzieli, ale jestem pewien, że gdyby tak się stało, to wszyscy ruszą w kolejny exodus na zachód. Jeśli kraje zachodnie nie pomogą Ukrainie, to będą musiały zmierzyć się z tym problemem.

Tekst i fot.:
Beata Denis-Jastrzębska

— ZYCZENIA —



MAŁOPOLSKA

Szanowni Państwo! Drodzy Małopolanie!

„Bądź dla nas, Jezu, radością i światłem Paschy wieczystej, przyłącz do swego orszaku na nowo łaską zrodzonych.” Hymn wielkanocny z Liturgii Godzin

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego życzę siły z Chrystusowego Krzyża oraz nadziei płynącej z pustego grobu. Niech radość wielkanocnego poranka będzie dla nas wszystkich umocnieniem w każdej chwili naszego życia.

Radosnego Alleluja!

Witold Kozłowski
Marszałek Małopolski





Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy Państwu

radosnych oraz ciepłych chwil wypełnionych wiosennym nastrojem.
Niech przyniosą pokój i wzajemną życzliwość oraz staną się źródłem wzmocnienia
ducha, a także pozwolą znaleźć odpoczynek przy rodzinnym stole.

Życzymy, aby budząca się do życia górska przyroda tchnęła w nas nowe siły, inspirowała
do działania i zachęcała do podejmowania aktywności w bliskości z naturą.

**Samych pyszności na wielkanocnym stole, kolorowych pisanek
oraz mokrego dyngusa!**

Życzą

Zarząd i pracownicy Polskich Kolei Linowych



POLSKIE
KOLEJE
LINOWE



Drogami Skalnej Ziemi

Aż 65 lat trzeba było czekać na drugie wydanie tej unikatowej książki Hanny Pieńkowskiej i Tadeusza Staicha, która z czasem zyskała miano „biblii podhalańskiej”.

Mowa o publikacji „Drogami skalnej ziemi. Podtatrzańska włóczęga krajoznawcza” - pisanej przez autorów, którzy „włóczyli się z pewnym oczywiscie planem przez czterdzieści miesięcy wiosennych, letnich i jesiennych...” i zimowych. Od wioski do wioski, nie zapominając o pobliskich wzniesieniach, miejscach tajemnych i owianych legendą. Zaglądali do kapliczek i wyciągali z nich stare świątki, by po dokładnym obejrzeniu odłożyć na miejsce. Nie uszedł im żaden szczegół w kościele, który odwiedzali. Wędrowali niespiesznie, rozmawiając po drodze z ludźmi, o czym świadczą liczne dialogi.

„Piątek czy świątek, chłapa czy słonko na wysokim niebie, upał czy mroźnik - dyktowały krok, czas, uśmiech i zachwyt” - jak pisał Tadeusz Staich ponad 30 lat później.

I tak przeszli Podhale, Orawę i Spisz. Podziwiali krajobrazy i miejscowe cuda architektury z perspektywy piechura, co dziś trudne jest do wyobrażenia. Na pewno dziś nie byłoby to też tak przyjemne z powodu zakorkowanych samochodami dróg i unoszących się wokół oparów spalin.

Szli w czwórkę, czasem w piątkę. Oprócz dwójki autorów i fotografa Władysława Wernera, nieodłącznym kompanem tych wędrowek był zawsze Jan Pluciński „Świątkarz”, góral z Jurgowa - nauczyciel i znawca regionu. Spali często po drodze w przypadkowych domostwach.

Książka szybko została doceniona przez tych, którzy razem z nią poznawali uroki tego wyjątkowego zakątka, a także przez krajoznawców, przewodników i inne osoby, które zawodowo zajmowały się turystyką. Rok po wydaniu została uhonorowana nagrodą literacką miasta Zakopanego.

Była nie tylko skarbnicą wiedzy, obfitującą w różne szczegóły i ciekawostki, ale opisem świata, którego autorzy dotknęli w każdym fragmencie naprawdę. Do tego opowieścią a raczej reportażem o walorach literackich, gawędą, którą czytało się (i czyta nadal) z dużą przyjemnością. Dziś to dokument tamtych czasów, emocjonująca podróż po Podtatrzu, którego nie ma.

Ponieważ książka opisuje szczegółowo Podhale, Orawę i Spisz, każdy mieszkaniec bez trudu odnajdzie opis swojej okolicy.

Siłą publikacji są fotografie - ponad 200 zdjęć, które często utrwalały miejsca, których już nie ma. Wiejskie zabudowy, ulice, które od tamtych czasów zmieniły się diametralnie. Z sentymentem oglą-

damy szereg drewnianych domów w Nowym Targu przy ul. Wąksmundzkiej, stare Maniowy czy dworek w Ludźmierzu, który stał jeszcze w latach 30. ubiegłego wieku. Autorem przeważającej ilości fotografii jest Władysław Werner, w książce można też znaleźć zdjęcia Walerego Eljasza, Józefa Oppenheima czy Tadeusza i Stefana Zwolińskich.

Mimo kilkakrotnych prób, czynionych także przez Tadeusza Staicha pod koniec życia, przez lata nie udało się wznowić tej unikatowej publikacji. Dopiero pod koniec zeszłego roku zadania tego podjęło się krakowskie wydawnictwo Astraia, przy wsparciu finansowym władz Zakopanego i kilku innych samorządów. Książka zyskała nową, imponującą szatę graficzną, nowe opracowanie i redakcję.

Książka zachęca do sentymentalnej podróży, pokazuje bowiem jak bardzo przez te 65 lat region się zmienił. Aby można było łatwo nawiązać do teraźniejszości danego miejsca, wydawnictwo umieściło na marginesach w książce kody QR, które prowadzą do stron internetowych, które dziś opisują te miejsca. Czasem przekierowuje nas do przykłądów muzycznych czy publikacji, które były inspiracją czy wskazówką dla autorów. Pod kilkoma kodami kryją się również archiwalne nagrania głosu samego Tadeusza Staicha, który recytuje swoje utwory poetyckie.

„Obserwowanie przez szyby samochodu przesuwającego się jak na taśmie filmowej krajobrazu, z rzadkimi tylko postojami dla zaczerpnięcia powietrza i wyprostowania nóg, nie doprowadzi do napisania książki typu krajoznawczego. Jest to po prostu niemożliwe. Przypomina się tutaj norwidowska myśl, że woda wypita ustami wprost z krynicy lepiej smakuje i gasi pragnienie, niż woda podana z wodociągu. Ale żeby dotknąć ustami krynicy, trzeba przykłęknąć i położyć się nad źródłem. Wartość zdobyta poprzez spory trud osobisty dłużej pozostaje w pamięci i silniej utrwała przeżycie” - pisał we wstępie do drugiego wydania w 1987 r. Tadeusz Staich, tłumacząc, dlaczego właśnie tylko piesza wędrowka pozwoliła na stworzenie „dokumentu w zasadzie już niepowtarzalnego”. A może kogoś zachęci, by samemu w taką wędrowkę się wybrać, choćby w jej małych fragmentach i przekonać się, jak wiele tracimy, kiedy krajobrazy za szybami naszych samochodów tak szybko uciekają. Ile szczegółów nam umyka, ile zapachów, ile okazji do przypadkowych, ale ciekawych spotkań.

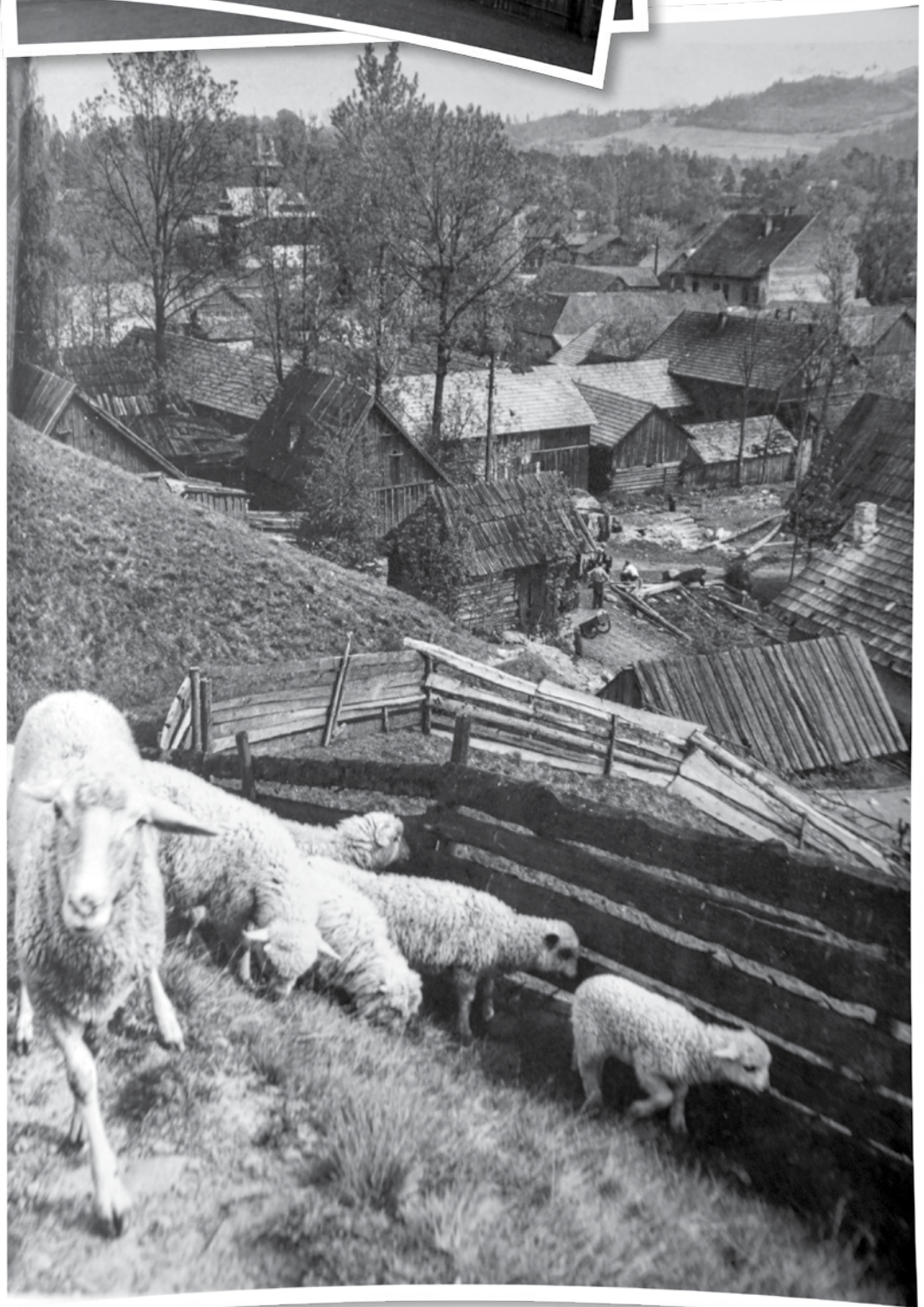
Beata Zalot



Nowy Targ. Ulica Wąksmundzka.



Stary dwór Tetmajerów w Ludźmierzu, w którym urodził się Kazimierz Przerwa Tetmajer. Rok. 1931.



Stare Maniowy. Widok z Brzegów. (źródło: staremaniowy.pl)

Fot.: Władysław Werner

Fot.: autor nieznany



Dla naszych czytelników mamy od wydawnictwa Astraia trzy egzemplarze książki. Otrzymają je osoby, które prawidłowo odpowiedzą na pytanie, w jakiej miejscowości na Spiszu znajdują się trzypoziomowe piwnice, w których przechowywano węgierskie wino i jako pierwsze napiszą do nas we wtorek 19.04 o godz. 17. Adres: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię, nazwisko i adres, a w tytule nazwę miejscowości, o którą pytamy.

Jak młynarz - elektryk został kustoszem

...i to we własnej izbie.

Wiadomości o zabytkach, znajdujących się w prywatnych rękach, w mediach zwykle zyskują alarmujące brzmienie. A to rozpadająca się willa nieoczekiwanie spłonie, a to się zawali, albo zdesperowany właściciel dokonaj szybko rozbiórki pod osłoną nocy. A jeśli jakimś cudem konserwator zabytków o samowoli się dowie - często właściciel, udając zdziwienie, rozłoży ręce w geście zaskoczenia, choć z błysku w oczach można wyczytać krótkie: i co mi zrobisz?

Ale tu, w Ochothnicy Dolnej Młynem wszystko potoczyło się na opak. Nie dość że chałupy nikt nie spalił, to konserwator miast blokować rozbiórkę, wsparł odbudowę. I tak, grożące jeszcze przed trzema laty zawaleniem stary młyn wraz z izbą, w której chował się od urodzenia Stanisław Mazurek, zyskały nowe życie.

Dwa światy

Wystarczy obok urzędu gminy zjechać z głównej drogi i przejechać most. Tuż za nim trzeba ostro skręcić w prawo, na utwardzoną drogę. Jeszcze kilkadziesiąt metrów powolnej jazdy i minimy starą, murowaną kapliczkę, postawioną niegdyś jako wotum za uratowanie przed powodzią. Można być zaskoczonym, bo droga prowadzi nas na, wydaje się zwykłe, wiejskie podwórko. Przed nami dom, typowy dom - klocek, jakich wiele budowano w latach siedemdziesiątych. Z prawej zabudowania, pilnie strzeżone przez podwórko psa. Ale z lewej wszystko jednak wygląda zupełnie inaczej, jak nie z tej bajki. Jest młynówka, drewniany mostek, a za nim młyn. Wszystko jakby czas biegł nie według ruchu gwiazd, a powolnego ciurkania stróżki wody. A ten jest coraz wolniejszy, leniwy, spokojny. Fakt. Koła nie poruszy, agregatu nie pobudzi.

Pan Stanisław wciąż żyje wspomnieniami. Gdy staje na mostku, odżywa widok napędzającej koło młyńskie wody. Wracają przytłumione odgłosy młyńskich kamieni, powoli miażdżących i rozcierających na mączny pył ziarna pszenicy.

Wiedomo czynię, iż ponieważ

Na ścianie korytarza można podziwiać kopię dokumentu erekcyjnego, w którym Józef Potocki, starosta halicki i czorsz-



Spichlerz jest drugim w kolejności z odnowionych zabytków.

tyński, nadaje Janowi Jaworskiemu, poddanemu w Ochothnicy przywilej młynarski. Pismo nosi datę 1779 rok! Pradziad Stanisława Mazurka postawił więc młyn aż 240 lat temu.

„Józef z Złotego Potoka Potocki halicki i czorsztyński starosta wiadomo czynię komu o tym wiedzieć należy (...), iż ponieważ Jan Jaworski kosztmem swoim we wsi Ochothnicy w roli Torchałowskiej zwanej postawił młyn, przeto ja temuż i sukcesorom jego na tenże młyn uroczystość nadaję prawo tak dalece, iż wolność jego sukcesorom będzie komu zechce sprzedać, dać, darować lub odstąpić z konsensem jednak zamkowym, z którego to młyna na ten rok tynfów dwadzieścia cztery, a po insze lata na zawsze po tynfów trzydzieści do zamku corocznie płacić będzie i siekierą do ręcznej roboty, gdy zamek będzie obligowany. Brania zaś zwyczajnych miarek temuż

młynarzowi pozwalam, w czym gromada Ochothnica sprzeciwić się ani żadnej przeszkody pomienionemu młynarzowi czynić nie powinna. Co dla lepszej wiary przy wyciśnięciu pieczęci stwierdzam i własnoręcznie podpisuję. Wydano na zamku dnia 1 aprilis anno domini 1779. J. Potocki”

Zamek już dawno obrócił się w ruinę, a młynarze przestali płacić starości choćby złamanego tynfa. Pismo przez dwa wieki kolejne pokolenia chowali niczym skarb najważniejszy. Aż do czasów niedawnych.

- Jak pan Czajka pisał książkę o Ochothnicy, przyszedł do mnie, by mu ten dokument pożyczyc. Długo nie oddawał, ale kiedyś go spotkałem. Powiedział, że przyjdzie jeszcze z cwiartką i mi podziękuję. Niestety, za dwa dni już nie żył. Umarł. Potem okazało się, że oryginał przepadł. Został mi jedynie od-

pis - nie kryje żalu Stanisław Mazurek.

Elektrownia z mąką

Do młyńskiego kompleksu przynależał też przed laty także niewielki tartak, ale on już dawno się rozleciał. Woda w latach 70. zalała wszystko i wątku konstrukcja z czasem się po prostu zapadła.

- Tu się wychowałem, tu nawet obaj synowie się urodzili - podkreśla, przekraczając próg izby z mocno pochyloną głową, by nie zawadzić o framugę. - Młyn wodny działał do 1970 roku. Potem jeszcze funkcjonował także jako elektrownia, bo w 1967 roku poskładaliśmy się w trójkę: ksiądz proboszcz Zygmunt, dyrektor szkoły Zabrzeński i my, by kupić w Podwilku turbinę i prądnicę na prąd zmienny - dodaje.

Młyn zaczął więc nie tylko mleć mąkę, ale także po zmro-

ku oświetlać blisko 30 domów w najbliższej okolicy. A w soboty puszczali prąd też w ciągu dnia na prasowanie, bo niemal każdy już kupił elektryczne żelazko. Niestety, szybko okazało się, że są i wygodnicy, co to prąd wykorzystują nie tylko, by rozpałić dziecku wieczorem żarówkę przy odrabianiu lekcji. Wbrew regułom, chcieli jeszcze przy świetle prasować. A to, wiadomo, powodowało znaczne spadki mocy. Więc młody Staszek podchodził do tablicy rozdzielczej, która do dziś wisi na drewnianej ścianie młyna, i przekładał wachę, odcinając prąd. Raz, drugi, trzeci. Jak poskutkowało i widać było, że gospodyni wyłączyła żelazko, to prąd wracał do gniazda. Jeśli nie - młynarz odcinał linię na dłużej.

- Młyn szedł do czasu, aż prąd do Ochothnicy doprowadzili w 1979 roku. Później sprawiliśmy silnik elektryczny na 7 kW i to on poruszał kamień młyński, bo poziom wody był już za niski. Ale potem i mielenie upadło, bo ludziom łatwiej było wymieniać zboże na gotową mąkę. I nikt już nie myślał, by mleć w młynie - rozkłada z żalem ręce ostatni ochothnicki młynarz.

Konserwator mówi: nie!

Stanisław kilka lat temu chciał wszystko rozwalić. Rudera była, w której belki ledwo kupy się trzymały. Ale dowiedział się, że choć ta kupa drewna należy do niego, to rozebrać jej nie może. Zabytek. Pojechał do Nowego Targu, by dogadać

z konserwatorem zgodę na rozbiórkę. Nic z tego nie wyszło. Na szczęście.

- Pan Dziuban wziął się za sprawę. Architekt z Niedzicy zrobił projekt i kosztorys. Pismo poszło do wojewódzkiego konserwatora, a on przydzielił 250 tys. zł na remont domu i młynnicy. Później znów pisaliśmy o dotację na spichlerz. I dali kolejne 210 tys. zł - cieszy się młynarz.

Do przetargu zgłosiła się firma z Krakowa. Przyjechali, obejrzeli i się wycofali. Ostatecznie wszystko zrobiła lokalna firma. W 2020 r. odnowili młyn, a spichlerz rok później.

Młyn nie tylko fizycznie odzyskał swój kształt, ale przeniósł się także do cyfrowej rzeczywistości. Zabytek można zwiedzać w specjalnej aplikacji na stronie www.turystyka.ochotnica.pl. Przechodząc pomieszczenie po pomieszczeniu można obejrzeć każdy zakamarek, który tylko się chce.

- Pan Stanisław jest bardzo utalentowanym i wrażliwym na historię człowiekiem, ale jest też bardzo otwarty. On lubi, cieszy się, jak ktoś chce go wysłuchać i zapamiętać - zachwala wójt Tadeusz Królczyk, namawiając turystów do zwiedzania młyna. - Współpracujemy od dawna. Gdy jeszcze nie byłem wójtem, a miałem fundację Wolna Republika Ochothnicka - dodaje.

Młynarz - elektryk - organista - kustosz

Gospodarz chętnie opowiada niezwykle historie o tym, co działo się dookoła. Z czasów, gdy w 1939 roku do Ochothnicy podchodziły słowackie wojska. Pokazuje armatnią łuskę, wykopaną na rodzinnym polu. Albo stojący do dziś w przedsionku młyna fragment bomby. Nieszkodliwy, bo proch ktoś wykorzystał na lekarstwo. Zmieszany z łojem miał stanowić doskonałe lekarstwo na świerzby.

Gdy oprowadza po izbie, jakby leżka w oku pana Stanisława się zakreśliła na widok fisharmonii, na której wprawiał się jako organista. Bo przez lata tu ćwiczył, by z wiernymi wznosić pieśni ku sklepieniom obu ochothnickich kościołów. Z czasem fisharmonię zastąpiły nowsze organy, a stary instrument przez lata niszczał w butwiejącej młyńskiej chacie. Panując tu przed laty wilgoć odcisnęła swoje piętno, wykrzywając klawisze niczym palce reumatyka. Ale pan Stanisław przekonuje, że wkrótce przyjdzie i na fisharmonię czas. Nie trafi na śmieci.

- Odremontuję ją sam, potrafię - zapewnia.

Pytany o plany, jakie ma w stosunku do swoich zabytków, przekonuje, że chętnie oprowadzi każdego. Póki co, niewielu turystów tu zagląda, niewielu osób wie o zabytku. Ale to się z czasem zmieni. - A może by wprowadzić bilety? - podpowiadam.

- E nie, nieładnie by było - obrusza się na taką propozycję. I spogląda przed siebie, patrząc w stronę kapliczki przy drodze postawionej jako wotum za uratowanie przed powodzią, wyglądając przygodnych gości.

Tekst i fot.: Józef Figura



Ochothnicki młyn liczy już 243 lata.



Ola i Mila oraz Piotr i Jaś.

Pierogi, miłość i łzy

Nie uciekła przed wojną. Przyjechała tu przed czterema laty. Z koleżanką, jak wielu Ukraińców, po prostu, by dorobić. Nie przewidywała, że w Nowym Targu zostanie na dłużej.

Nowy Targ, mały lokal przy placu Słowackiego. Nad drzwiami szyld: Kolorowe Pierogi. Choć rozmiary na to nie wskazują, codziennie przewijają się przez niego wiele osób. Jedni w poszukiwaniu tradycyjnych, domowych smaków, inni, by skosztować bardziej egzotycznych pomysłów, kolejni wreszcie, by nasycić żołądek wojennego uciekiniera. Tych ostatnich zwabia kartka na drzwiach - dla uchodźców z Ukrainy po południu porcja pierogów i kawa gratis. Bywa, że przychodzą niemal wprost z podróży po tym, jak w pobliskim urzędzie miasta dostaną pierwszą pomoc i wskazówkę - tam można zjeść za darmo.

Ola, Ukrainka ze Lwowa, przekonuje, że inaczej nie może. Musi pomóc tym, którzy uciekają, bo może być i tak, że kiedyś ona będzie pomocy potrzebować. Przychodzą więc uchodźcy. Ci, którzy już mają dom, a w nim kuchenkę, biorą mrożone pierogi, by zjeść u siebie. Inni proszą o gorące, by posilić się przy

stoliku w niewielkiej sali małej pierogarni. I zamiast pieniędzy, płacą właścicielce swoimi historiami. O przerażającej codzienności, huku bomb, a wreszcie ucieczce. Czasem popłaczą, czasem twardo przyjmują przeciwności losu. Podumają wspól-

Rodakom codziennie serwuje darmowe porcje

nie, co dalej robić. I przy porcji ruskich przeklinają Putina.

Mąż

Piotr Głut, nowotarzanin z urodzenia, wrócił z Krakowa do rodzinnego miasta w latach 90. Cztery lata temu kolega poprosił go, by wystawił zaproszenie dla nieznanym Ukrainki, która chce przyjechać do pracy. To była Galina, która dotarła z koleżanką. Przyjechały dwie dziewczyny, które miały mieć zapewnioną pracę. I wkrótce po przyjeździe Ola zaczęła robić obszytki przy kozuchach w zakładzie kuśnierskim. Galinie na Podhalu się nie spodobało i ruszyła na północ.

- Usłyszałem, że Ola jest ze Lwowa, a ja tam dawno temu jeździłem jeszcze na handel. Pierw-

szy raz byłem w 1980 roku. I tak nasza rozmowa zesłała na znajome miejsca. Spotkaliśmy się raz i drugi, a potem jakoś to poszło. I teraz są te dzieci - dodaje ze śmiechem, wskazując na kręcące się po mieszkaniu dwuletnie bliźniaki - Miłę i Jasia.

Gdy zaszła w ciążę, przerwała pracę, by zadbać o siebie, a potem i maluchy. A potem pojawił się pomysł na swój biznes. - Lubię zjeść i byłem dobrze karmiony. Pomyślałem, że Ola mogłaby kulinarnie zabawić się w Nowym Targu i namawiałem ją, żebyśmy coś otworzyli. Polacy, jak zaczęli podróżować, poznali kuchnię grecką czy włoską. A w drugą stronę znajomość kulinariów jakby zatrzymała się na Bugu. A przecież przed wojną mnóstwo rzeczy jadało się w Rzeczypospolitej - zauważa Piotr.

Długo się zastanawiali, aż w końcu pojawił się pomysł z pierogami. To przecież danie typowe dla Ukrainy, a także popularne w Polsce. Do tego w mieście nie było podobnego miejsca. Ale, żeby nie była to polspolita garmazetka - Ola wymyśliła kolory. Bo to nie tylko kwestia nazwy lokalu, ale i barw dań. Bo można kupić żółte, czerwone, fioletowe. Ale barwione wyłącznie naturalnie, żadnej chemii.

Trzymali wszystko w tajemnicy, nawet przed najbliższą rodziną. Przez dwa miesiące eksperymentowała z różnymi smakami i kolorami. Robiła degustacje wśród znajomych.

- Jak powiedziałam mamie, że otworzyliśmy pierogarnię, to zapytała tylko: Ty? Pierogi? Bo ja nigdy ciasta nie robiłam. Owszem, farsz, klejenie, ale ciastem zawsze zajmowała się mama - przyznaje Ola.

Pierogi

Kolorowe Pierogi mają krótką historię. Otwarcie było ledwie 10 września. Drugiego takiego lokalu nie ma w Nowym Targu.

Pierogi Oli są inne. Nie do końca tradycyjne, choć z dawnej kuchni mają wiele. Są więc z soczewicy, ale z chili na ostro, z burakami i fetą. Można skosztować pierogów z wiśniami, zupełnie w Polsce nieznanymi, za to popularnymi w Połtawie, choć tam są większe i gotowane na parze. Są i z ziemniakami, suszonymi pomidorami i serem albo truskawką, cukrem trzcinowym i miętą albo z kaszą gryczaną z grzybami, jak z przepisu babci Oli. W sumie, póki co, 16 rodzajów.

Tradycyjnie nie może zabraknąć pielmieni. Ale to nie jest zwykły pieróg z mięsem. Jest mniejszy, ale większy od uszek, a w środku jest farsz z surowego mięsa. Jak się go zagotuje, to wewnątrz niczym w gruzińskim chinkali powstaje odro-

bina pysznego rosółu. Ola zaskoczona była popularnością pierogów wegańskich, jak choćby soczewica z dynią. Klientek na ciasto bez jaj jest więc coraz więcej.

W planach mieli także produkty sprowadzane z Ukrainy, ale pomysł przekreślił wybuch wojny.

Na wrześniowe otwarcie zrobili darmową degustację. Kolejka ustawiła się aż za róg ul. Szkolnej. Ruch był ogromny, a wielu klientów pozostało. Na początek wszystko robiła sama. Często lepiła pierogi do 3 w nocy. Tylko dwa razy zabrakło ruskich. Przed Bożym Narodzeniem zatrudnili panią Jasię, która pomaga w lepieniu, a w styczniu do zespołu dołączyła Tania z Mikołajewa. Teraz działają więc w trójkę.

Są już stali klienci, którzy pokochali jeden rodzaj pierogów. Wielu przepada za jednym typem i kupują tylko je. Ale są też tacy, którzy się złąmią i dają namówić, by oprócz ruskich spróbować czegoś nowego. I nie są zawiedzeni. Poza tymi, którzy chcieliby pierogów ze szpinakiem. W tym przypadku Ola odpowiada niezmiennie i kategorycznie - nie będą robiła ze szpinakiem, bo wszyscy tak nie robią.

Biznes już się kręci, a lokal zarabia na siebie. Większość klientów to Polacy. Nawet przed wojną Ukraińcy nie bardzo mieli kiedy przychodzić, bo pracowali

do późna. Oli marzy się rozwój Kolorowych Pierogów. Piotr już prowadzi rozmowy, by sprzedawać je w Krakowie.

Łzy

Choć jak każdy w obcym kraju miała obawy o to, jak będzie przyjęta, po czterech latach w Polsce przekonuje, że nigdy nie spotkała się z przejawami choćby najmniejszej niechęci. Wybuch wojny 24 lutego wspomina z grozą. Ciężko było. A do tego doszła niepewność, bo trzy dni wcześniej przyjechali jej rodzice na urodziny bliźniaków i brat, który pracuje w Katowicach. - Prosiłiśmy ich, by zostali. Ale chcieli koniecznie do domu. Nie wyobrażali sobie życia gdzie indziej. Cóż, popłakaliśmy razem i pożegnaliśmy, gdy wyjeżdżali - wspomina Ola.

Wojna jest także tematem codziennych rozmów z rodakami, którzy przychodzą na darmowe pierogi. Nie wypytuje. Jak ktoś chce, to sam się zwierza.

- Była pani z Kijowa. Opowiadała, jak pracowała na nocną zmianę i jak widziała pierwsze bomby, które spadły na nieodległą jednostkę. Płakała i opowiadała wszystko ze szczegółami. Jak jechali w pociągu i wyłączyli światła, bo bomby było słychać w pobliżu. Ona płacze. Ja płacze. Jakby nie było, to przecież mój kraj, moi ludzie - zauważa ze smutkiem w oczach.

Tekst i fot.: Józef Figura



Ola i jej Kolorowa Pierogarnia

Nowe władze Speleoklubu Tatrzańskiego



Nowy zarząd. Od lewej Andrzej Stachoń Haziak, Sławomir Heteniak, Paulina Bobak, Mateusz Chorążewski i Michał Pietrzak.

Po ponad pięcioletniej kadencji dotychczasowych władz Speleoklubu Tatrzańskiego PTTK w Zakopanem wybrano nowy zarząd, którego prezesem został Mateusz Chorążewski.



Mariusz Miedziński, były prezes i obecny Mateusz Chorążewski.

Od listopada 2016 roku Speleoklub Tatrzański nie jest stowarzyszeniem posiadającym osobowość prawną, gdyż wolą jego członków było wejście w strukturę Zarządu Tatrzańskiego Oddziału PTTK w Zakopanem, jako jedno z kół PTTK, zrzeszające swoich członków. Wybrano wówczas trzyosobowy zarząd, a speleoklub rozpoczął działalność w oparciu o przepisy dotyczące kół PTTK oraz o własny regulamin. Stąd też wydłużyła się kadencja władz, która dotychczas była trzyletnia.

Na wspomnianym Walnym Zebraniu członków Speleoklubu Tatrzańskiego w 2016 roku wybrany został zarząd w składzie: Mirosław Zieliński - prezes, Sławomir Heteniak - sekretarz i Andrzej Stachoń-Haziak - skarbnik.

Na początku grudnia tegoż roku w siedzibie Dworca Tatrzańskiego uroczyste obchodzono jubileusz 65-lecia klubu, w którym wzięli udział grotolazi z ośmiu klubów jaskiniowych w Polsce. Członkom honorowym wręczono upominki, a nowym członkom: Janowi Gąsienicy-Franek, Marcinowi Gąsienicy-Matus, Pio-

Fot.: Apoloniusz Rajwa



W Kasprowej Niżnej wręczanie kart taternika jaskiniowego.

Fot.: Łukasz Strama

trowi Mirskiemu, Kalinie Kardas i Marii Dziedzinie wręczono kartę taternika jaskiniowego.

Obecne walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze odbyło się 25 marca również w Dworcu Tatrzańskim, z udziałem Jana Palidera i Marka Nodzyńskiego, prezesa i wiceprezesa zarządu Oddziału Tatrzańskiego PTTK, oraz 23 członków speleoklubu, a prowadził je sprawnie Andrzej Stachoń-Haziak. W minionej kadencji odeszło na zawsze z grona zakopiańskich grotolazów kilku zasłużonych nestorów: Marian Kruczek, Zofia Stecka, Władysława Nowicka, Jadwiga Stępień-Lichaczewska, Krzysztof Szafranski, Leonard Dauksza, Jan Pędzimaż, Bogdan Obarski i Christian Parma.

W imieniu ustępujących władz sprawozdanie złożył Sławomir Heteniak, który skupił się na głównych wydarzeniach, jakie miały miejsce w okresie sprawozdawczym.

W marcu 2017 roku Mariusz Miedziński odkrył w Suchych Dołach w Tisowskim Krasie na Słowacji jaskinię, którą nazwano Mangalica, którą eksplorował z kilkoma członkami speleoklubu w następnych akcjach, odkrywając nowe ciągi. Dzięki kontaktom, nawiązanym wcześniej z Klubem Atlantis na Podolu, przez Andrzeja Stachonia-Haziaka, odbyły się dwa wyjazdy grotolazów zakopiańskich do jaskiń gipsowych Podola, w tym do atrakcyjnej jaskini Atlantydy. Speleoklub był również współorganizatorem odbywającego się na terenie Tatr Speleoforum. Pod koniec 2017 roku zrezygnował z funkcji prezesa Mirosław Zieliński, a do zarządu został dokooptowany Mariusz „Loczy” Miedziński, który objął funkcję prezesa. Andrzej Stachoń-Haziak przekazał funkcję skarbnika dokooptowanej do zarządu Paulinie Bobak, ale pozostał nadal członkiem zarządu. Tym samym liczba zarządu została powiększona do 4 osób.

W 2018 roku kurs taternictwa jaskiniowego, który rozpoczął się rok wcześniej, ukończyło 8 osób - Paweł Wnuk, Andrzej Dyrek, Paweł Medes, Andrzej Słodyczka, Michał Łazarczyk, Krzysztof Nędza-Kubiniec, Patrycja Cejlowska i Sebastian Liberda. W listopadzie speleoklub gościł u siebie grotolazów z Irlandii, będących również ratownikami ICRO. Z ratownikami TOPR, pod kierownictwem Sebastiana Szadkowskiego oraz członkami speleoklubu Mariuszem Miedzińskim, Sławomirem Heteniakiem i Moniką Grzy-

bacz, zostały przeprowadzone manewry ratownicze w Jaskini Czarnej, a w następnym dniu, już bez ratowników TOPR, Irlandczy z naszymi grotolazami przeszli trawers Jaskini Czarnej. Na zaproszenie speleoklubu przyjechali do Zakopanego, by zwiedzać jaskinie tatrzańskie, grotolazi z Ukrainy Andrusy Pylipkow i Zenia Houcko.

W lutym 2020 roku kilkuosobowe grupy z naszego speleoklubu wyjeżdżały w ramach rewizyty do Ukrainy, na zaproszenie klubu Atlantis do jaskiń gipsowych, w tym do Atlantydy oraz Optymistycznej. Sławomir Heteniak i Michał Zmarz uzyskali uprawnienia instruktora taternictwa jaskiniowego, co umożliwiło im prowadzenie szkolenia nowych grotolazów na kursach oraz wspomaganie również innych klubów, które mają niedobór kadry instruktorskiej.

W lutym 2020 roku w warunkach zimowych, we współpracy z Romanem Kubinem i Marcinem Kwiatkowskim, ratownikami TOPR, Sławomir Heteniak i Michał Zmarz przeprowadzili w Jaskini Kasprowej Niżnej manewry z ratownictwa jaskiniowego z budowaniem punktu ciepłego włącznie. Po kolejnym kursie, egzamin na kartę taternika jaskiniowego zdali: Michał Pietrzak, Klemens Krzeptowski, Dominik Remiasz, Wawrzyniec Łukaszczuk, Wojciech Gaździk, Agnieszka Czajkowska, Karolina Barciszewska-Kozioł, Karolina Nietupska i Magdalena Sitarz. Choć obowiązywały obostrzenia związane z Covid-19, to członkowie w małych grupach prowadzili działalność w jaskiniach tatrzańskich.

W pierwszej połowie marca 2021 roku, z inicjatywą Sławomira Heteniaka i Michała Zmarza, przeprowadzono szkolenie z podstaw ratownictwa jaskiniowego, w którym uczestniczyło około 20 osób. Po kolejnym kursie egzamin na kartę taternika jaskiniowego zdali: Mateusz Chorążewski, Łukasz Strama, Grzegorz Guziak, Klemens Łukaszczuk, Michał Zięba, Wojciech Czajkowski, Bartłomiej Missala, i Karolina Tabaszewska. Jesienią do klubu zostały przyjęte Karolina Gac i Barbara Jabłońska. W listopadzie przypadł jubileusz 70-lecia Speleoklubu Tatrzańskiego PTTK, które wywodzi się z Koła Jaskinioznawczego PTTK w Zakopanem, założonego w listopadzie 1951 roku, jako drugiej organizacji spele-

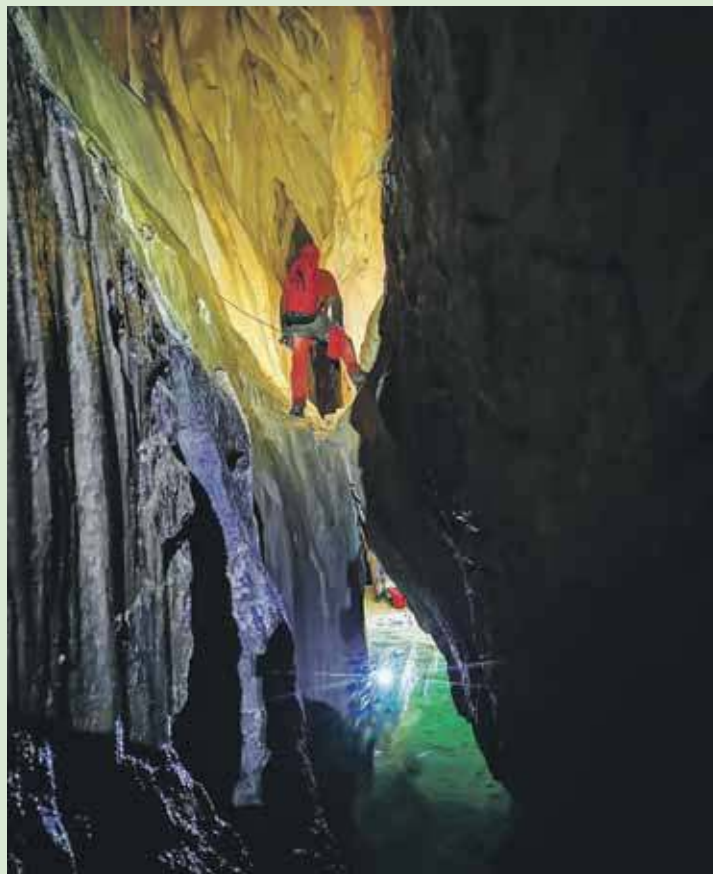
ologicznej w Polsce. Impreza odbyła się w szataś „Jadamówka” u Andrzeja Stopki na, z udziałem zaproszonych gości z innych klubów jaskiniowych oraz seniorów i członków honorowych.

Sławomir Heteniak wymienił tylko te najważniejsze wydarzenia, nie mówił o sportowej i szkoleniowej działalności członków ST. Cieszy fakt, że w gronie członków jest kilku aktywnych instruktorów taternictwa jaskiniowego, którzy nie tylko szkolą na organizowanych wzorowo kursach, ale również uczestniczą w warsztatach organizowanych przez KTJ PZA. W speleoklubie w ostatnich latach przybyło wielu nowych członków, których cieszy poznawanie tatrzańskich jaskiń, co traktują jako przygodę. Wejść jaskiniowych w okresie sprawozdawczym było wiele, zarówno szkoleniowych jak i sportowych, można się z nimi zapoznać na stronie: speleo.org.pl. Członkowie ST uczestniczyli też w wyprawach zagranicznych organizowanych przez inne kluby, m.in. do jaskiń Maroka, Alp, Pirenejów, Rumunii i Słowacji.

Po części sprawozdawczej odbyły się wybory do pięcioosobowego zarządu, do którego wybrano zarówno sprawdzonych w pracy organizacyjnej członków klubu, ale również z niewielkim stażem. Na pierwszym posiedzeniu nowo wybrany zarząd ukonstytuował się następująco. Prezesem został Mateusz Chorążewski, co dla niektórych było zaskoczeniem, sekretarzem został Michał Pietrzak, skarbnikiem Paulina Bobak, a członkami zarządu Sławomir Heteniak i Andrzej Stachoń Haziak. Nowy prezes ST jest młodym członkiem klubu, gdyż kartę taternika jaskiniowego uzyskał w ubiegłym roku. Jest członkiem kandydatem w TOPR, wspina się w Tatrach latem i zimą i sprawdził się w pionowych jaskiniach Tatr.

Delegatami na Walny Zjazd Oddziału Tatrzańskiego PTTK zostali wybrani członkowie zarządu ST, z wyjątkiem Heteniaka, na którego miejsce wybrano Wojciecha Gaździka. Delegatem na Walny Zjazd PZA został Sławomir Heteniak, a jego zastępcami Mateusz Chorążewski i Michał Pietrzak, natomiast na Walny Zjazd KTJ PZA delegatami są Mateusz Chorążewski i Sławomir Heteniak, a ich zastępcami Michał Pietrzak i Łukasz Strama. Po wyczerpaniu wszystkich punktów programu zabranie zakończono.

Apoloniusz Rajwa



Na trawersie w Jaskini Czarnej.

Fot.: Karolina Barciszewska-Kozioł



telefony alarmowe

Po stronie polskiej

- **NUMER RATUNKOWY W GÓRACH** - 601 100 300; numer alarmowy - 985
- **TOPR (Tatry)** - Zakopane, Piłsudskiego 63 a; stacja centralna 18

20 63 444. Idziesz w góry? Pobierz specjalną aplikację „Ratunek”. Aplikacja połączy cię z ratownikami górskimi i wysle twoją lokalizację. Wejdź na: ratunek.eu.

- **GOPR (Gorce, Pieniny, Beskid)** - Rabka, Al. 1000-lecia 1; stacja centralna - 18 26 768 80; stacje ratunkowe (całoroczne): Turbacz - schronisko PTTK 18 266 77 80, Nowy Targ Kowaniec - dyżurka 18 266 59 80, Szczawnica - dyżurka 18 262 26 80

Po stronie słowackiej

- **NUMER RATUNKOWY W GÓRACH** - 18 300
- **HZS (Horska Zachranna Sluzba)** - Rejon Vysoké Tatry - Starý Smokovec 52 442 28 20, Rejon Slovenský Raj 53 449 11 82, Rejon Nizke Tatry (południe) - Jasna 44 559 16 78, Rejon Orava 43 586 31 04, Rejon Malá Fatra - Vrátna 41 569 52 32, Rejon Vel'ká Fatra - Donovaly 48 419 97 24, Rejon Západné Tatry (południe) - Žiarska Dolina 44 558 62 18, Rejon Nizke Tatry (południe) - Tále 48 619 53 26



biura podróży

ogłoszenia płatne

- **GRUPA „TRIP”** - ul. Tetmajera 35, tel. 18 20 20 200, www.trip.pl, biuro@trip.pl, czynne 9-17, konferencje, kongresy, szkolenia, rezerwacja hoteli: Belvedere****, Czarny Potok***, wczasy zagraniczne, bilety autokarowe, bilety lotnicze.

Wydarzenia pod patronatem TP

Wielka Sobota w Muzeum



W Wielką Sobotę w Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce-Zdroju tradycyjne święcenie pokarmów.

Organizatorzy zapraszają wszystkich w sobotę 16.04 na godz. 12 na święcenie koszyków wielkanocnych w zabytkowym otoczeniu - przed kościółkiem-Muzeum. W tym roku oprawę artystyczną zapewni Zespół Regionalny Robcanie i Robcusie. W trakcie spotkania odbędzie się również zwyczajowe święcenie ognia oraz poczęstunek tradycyjną zupą wielkanocną, zwaną w tym regionie sodrą.

an

Koszyczek wielkanocny



Konkurs na najpiękniejszy, tradycyjny, orawski koszyczek wielkanocny w sobotę 16.04 w Zubrzycy Górnej.

Tradycyjnie zapraszamy nań do kościoła w pw. Matki Bożej Śnieżnej na terenie Skansenu.

Koszyczki do konkursu można będzie zgłaszać od godziny 11 do 11.15. Potem organizatorzy zapraszają na pokazy i opowieści o obrzędach wielkanocnych na Orawie przygotowane przez zespół Małolipnicka Rodzina Kolpinga. Poświęcenie pokarmów, a po nim ogłoszenie wyników konkursu i rozdanie nagród zaplanowano na godzinę 12.30.

an

Wiosenny Tydzień Ekologii



Wiosenny Tydzień Ekologii w gminie Ochocka Dolna rozpocznie się już we wtorek 19.04.

W trakcie wydarzenia społeczność lokalna - mieszkańcy, organizacje pozarządowe, stowarzyszenia, uczniowie szkół, wolontariusze - włączą się w wiosenne sprzątanie brzegów rzek i potoków, szlaków turystycznych w Gorcach, a także wiedz widokowych. W tym czasie odbędą się też warsztaty ekologiczne w szkołach, wizyty studyjne w oczyszczalni ścieków, konkursy ekologiczne. Szkoły odwiedzi także mobilne miasteczko ekologiczne, a dla mieszkańców zorganizowane zostaną spotkania ze specjalistami w zakresie m.in. czystego powietrza, wymiany pieców i paneli fotowoltaicznych.

Centralnym wydarzeniem Eko Tygodnia będzie **Piknik Ekologiczny**, zaplanowany na piątek 22.04, o którym szerzej w następnym wydaniu TP.

Tydzień Ekologii w gminie Ochocka Dolna wpisuje się w akcję organizowaną przez Województwo Małopolskie „Posprzątajmy Małopolskę na wiosnę! 2022”. Akcja ta wspiera inicjatywy oddolne dotyczące dbania o środowisko.

an



kina i teatry

ZAKOPANE

- **KINO „GIEWONT” REAL 4K**, ul. Kościuszkii 4, 18 201 53 04, kinogiewont.pl
- **14.04, 12.15 (2D/dubbing), 18.40 (2D/napisy)** Morbius, 14.15 (2D/dubbing), 20.40 (2D/napisy) Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a, 16.45 Zaginione Miasto (2D/napisy)
- **15-16.04, 15.30 (2D/dubbing), 20.00 (2D/napisy)** Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a, 18.00 Zaginione Miasto (2D/napisy)
- **17.04, 14.00 (2D/dubbing), 20.30 (2D/napisy)** Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a, 16.30 PRZEDPREMIERA! Sonic 2: szybki jak błyskawica (2D/dubbing), 18.30 Zaginione Miasto (2D/napisy)
- **18-19.04, 12.00, 16.30 PRZEDPREMIERA!** Sonic 2: szybki jak błyskawica (2D/dubbing), 14.00 (2D/dubbing), 20.30 (2D/napisy) Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a, 18.30 Zaginione Miasto (2D/napisy)
- **20-21.04, 15.30 (2D/dubbing), 20.00 (2D/napisy)** Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a, 18.00 Zaginione Miasto (2D/napisy)
- **KINO „SOKÓŁ” DIGITAL 3D**, ul. Orkana 2, 18 201 40 40, kinosokol.z-ne.pl
- **14.04, 13.20/dubb., 18.00/dubb.** Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a, 16.00/dubb., 20.40/nap. Morbius
- **15-16.04 i 18-21.04, 16.00** Zając Max. Misja pisanka, 17.35/dubb., 20.15/nap. Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a
- **KINO „MIEJSCE”** (sala studyjna kina „Sokół”), ul. Orkana 2
- **14.04, 16.00/nap.** Belle, 18.20 Duch śniegów, 20.15/nap. Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a
- **15-16.04, 17.15** King Richard: Zwycięska rodzina, 20.00 Wszystko wszędzie naraz
- **18-19.04, 17.35** Oczy Tammy Faye, 20.00 Wszystko wszędzie naraz
- **20-21.04, 16.40** Drive my car, 20.00 Wszystko wszędzie naraz

- **TEATR IM. ST. I. WITKIEWICZA**, ul. Chramcówki 15, bilety on line: witkacy.pl. Kasa czynna wt.-sob. 10-14 (info: 600 00 15 14).
- **TEATR ROZRYWKI RZT Szymaszkowa**, ul. Szymaszkowa 1

NOWY TARG

- **KINO „TATRY”**, ul. Jana Kazimierza 17, kino.nowy-targ.pl. 18 26 626 24, kinotatry@nowy-targ.pl
- **14.04, 12.00** Agent specjalny: Misja Afryka, 14.00/dubb., 18.30/nap. Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a, 16.30 Zaginione miasto, 21.00/nap. Morbius
- **15-16.04, 15.00** Zając Max. Misja pisanka, 16.20 To nie wypanda, 18.00/dubb., 20.30/nap. Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a
- **17.04, 14.20** To nie wypanda, 16.00/dubb. Sonic 2. Szybki jak błyskawica, 18.15/dubb., 20.45/nap. Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a
- **18-19.04, 13.00** Zając Max. Misja pisanka, 14.20 To nie wypanda, 16.00/dubb. Sonic 2. Szybki jak błyskawica, 18.15/dubb., 20.45/nap. Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a
- **20.04, 18.30** Cud Guadalupe, 20.30/nap. Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a
- **21.04, 17.30/dubb.** Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a, 20.00/nap. Batman

RABKA-ZDRÓJ

- **KINO ŚNIEŻKA**, ul. Nowy Świat 8, kino.rabka.pl, tel. 18 544 74 72
- **14.04, 14.30** Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a, 16.00 Morbius, 18.00 Matki równoległe, 20.15 Drive my car
- **18.04, 11.30** To nie wypanda, 13.15, 15.45 Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a, 18.15, 20.15 Zaginione miasto
- **19-21.04, 13.15, 15.45** Fantastyczne zwierzęta: Tajemnice Dumbledore'a, 18.15, 20.15 Zaginione miasto
- **TEATR LALEK „RABCIO”**, ul. Orkana 3C, 18 26 77 648, rabcio.pl



muzea i zabytki

ZAKOPANE

- **Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego**, ul. Krupówki 10, gmach główny. **NIECZYNNE**; muzeumtatrzańskie.pl. Gmach muzeum to cenny zabytek architektury w stylu zakopiańskim, budowany w latach 1913-1922 wg planów St. Witkiewicza (elewacja) i Fr. Mączyńskiego (projekt techniczny).
- **Muzeum Stylu Zakopiańskiego im. Stanisława Witkiewicza w „Kolibie”** (Oddz. M. Tatrzańskiego), ul. Kościeliska 18, 18 26 37 065. **CZYNNE**: wt.-niedz. 10-18 (ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem). Pierwszy dom w stylu zakopiańskim wybudowany wg projektu i pod nadzorem Stanisława Witkiewicza. Budowa datowana jest na lata 1892-1893. Po remoncie udośćpiono wewnątrz w najstarszej części obiektu, które zaaranżował Władysław Hasiar na początek lat 90. XX wieku. **Wystawy w skrzydle zachodnim**: na parterze - poświęcona powstaniu i rozwojowi stylu zakopiańskiego na tle sztuki europejskiej; na poddaszu - poświęcona twórcy pierwszego polskiego stylu narodowego Stanisławowi Witkiewiczowi.
- **Muzeum Kornela Makuszyńskiego** (Oddz. M. Tatrzańskiego), ul. Tetmajera 15, 18 2012263. **NIECZYNNE**.

- **Muzeum Stylu Zakopiańskiego - Inspiracje im. Marii i Bronisława Dembowskich - Chałupa Gąsieniców Sobczaków** (Oddz. M. Tatrzańskiego), Droga do Rójów 6. **CZYNNE**: wt.-niedz. 10-18 (ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem). Chałupa położona nieopodal słynnej z zabytkowej zabudowy ul. Kościeliskiej, to jeden z najcenniejszych zabytków budownictwa ludowego w Zakopanem.

- **Muzeum Jana Kasprowicza na Harendzie**, 18 20 68 426. **CZYNNE**: wt.-niedz. 10.15-15.15. Pamiątki po poecie i jego rodzinie. Wnętrza mieszkalne pozostawiono w takim stanie, jak przekazała je zmarła w 1968 r. Maria Kasprowicowa. Dostępne dla zwiedzających mauzoleum Jana Kasprowicza w parku przylegającym do muzeum.

- **Zespół Dworsko-Parkowy**, Kuźnice 1.
- **Muzeum Karola Szymanowskiego w wili „Atma”**, ul. Kasprusie 19. **CZYNNE**: wt. (dzień bezpłatnego wstępu) i sob. 10-17, śr.-pt. i niedz. 10-16, codz. 13-13.30 przerwa techniczna. Ekspozycja: Informacje o życiu i twórczości kompozytora, zachowane po nim rzeczy osobiste, rekonstrukcja gabinetu.
- **Cmentarz na Pękowym Brzyzku i kościół pw. św. Klemensa**, ul. Kościeliska. Na zakopiańskim starym cmentarzu spoczywa m.in. pierwszy proboszcz zakopiański ks. Józef Stolarczyk, muzyk Jan Krzeptowski Sabala, pisarz Kornel Makuszyński.
- **Muzeum Walki i Męczeństwa „Palace”** - Katownia Podhala, ul. T. Chałubińskiego 7. **CZYNNE**: wt. i czw. 14-16. Kustosz - tel. 600 447 371.
- **Muzeum Harcerskie im. Olgi i Andrzeja Małkowskich**, willa Czerwony Dwór, ul. Kasprusie 27, **CZYNNE**: soboty 10-16. W innych terminach i godz. tel. 608 438 794.

CHOCHOŁÓW

- **Zagroda Bafiów. Muzeum Powstania Chochołowskiego** (Oddz. M. Tatrzańskiego), Chochołów 75. **CZYNNE**: śr.-niedz. 10-14 (ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem). W zabytkowej chałupie należącej niegdyś do zamożnego gospodarza Jana Bafia.
- **Centrum Promocji i Ochrony Torfowisk**, Chochołów 40, tel. 18 265 78 12, muzeumplk.eu. **CZYNNE**: wt.-sob. 9-18; grupowe wejścia: 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30. Ekspozycja multimedialna.

ORAWKA

- **Kościół św. Jana Chrzciciela**. Najstarszy kościół katolicki na Górnej Orawie. Parafiaorawka.pl. **CZYNNY** - zwiedzanie tylko z przewodnikiem: sob. 9.30-17.30, niedz. 11.30-16, w pozostałym czasie możliwe w grupach powyżej 15 osób po wcześniejszym (przynajmniej jednodniowym) zgłoszeniu: 691 204 504, orawka.kosciol@gmail.com.

NOWY TARG

- **Muzeum Podhalańskie im. Czesława Pajerskiego**, Rynek - ratusz (I p.), 18 26 67776. **CZYNNE**: pon. 10-18 (bezpłatne zwiedzanie wystaw stałych), wt.-pt. 9-17, sob. 9-14, facebook.com/muzeum.podhalanskie. Wystawy stałe ze zbiorów muzeum: „Nowy Targ na przełomie XIX i XX wieku, miasto którego już nie ma” i „Jan Paweł II - Miasto Nowy Targ; przeszłość i obecność”.
- **Muzeum Drukarni**, ul. Sobieskiego 4. **CZYNNE**: pon.-pt. 8-16, sobota: po wcześniejszym umówieniu telefonicznym. W muzeum odtworzono dawną oficynę drukarską na wzór prowadzonego od 1898 roku zakładu Ignacego Borka, z oryginalnymi maszynami. W zbiorach znajdują się też liczne akcydensy oraz druki ulotne. Wystawa czasowa: Z ŻYCIA PASIEKI.
- **Budynek Wieży Wodnej**, obok dworca kolejowego, ul. Kolejowa 164. Wstęp wolny. Ekspozycja poświęcona historii linii kolejowej Nowy Targ - Królewian. **CZYNNY**: pn.-pt. 8-16.
- **Izba Pamięci Zimnej Wojny i Komunisty „Izwis”**, Urząd Miasta, ul. Krzywa 1. **Kontakt z oprowadzającym**: 18 26 112 78, 795 591 442.

ŁOPUZNA

- **Dwór w Łopusznej** (Oddz. M. Tatrzańskiego). **CZYNNY**: śr.-niedz. 10-16 (ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem). Dawna siedziba szlacheckich rodzin Lisickich, Tetmajerów i Lgockich. Dwór wybudował ok. 1790 r. Romuald Lisicki, konfederat barski.
- **Izba Pamięci ks. prof. Józefa Tischnera** przy GOK-u. **CZYNNA**: wt.-pt. 10-17, sob. 10-16. Ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem.

CZARNA GÓRA

- **Zagroda Korkoszków** (Oddz. M. Tatrzańskiego), Za Górą 86. **CZYNNA**: śr.-niedz. 10-14. Drewniana zagroda należąca niegdyś do tutejszej zamożnej rodziny Korkoszków.

JURGÓW

- **Zagroda Sołtyśów** (Oddz. M. Tatrzańskiego), Jurgów 215. **CZYNNA**: śr.-niedz. 10-16 (ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem). Ubogie gospodarstwo spiskie. Zagrodę Sołtyśów wybudował w 1861 r. pradiad ostatniego właściciela, Jakuba Sołtyśa.

NIEDZICA

- **Muzeum - Zespół Zamkowy w Niedzicy**, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, tel./fax 18 26 29 480, 26 29 489, 26 29 473, zamekniedzica.pl. **CZYNNE**: wt.-niedz. 9-16 (ostatnie wejście 15.20). Zachowany historyczny układ i charakter obiektu. We wnętrzach: meble, obrazy, bibeloty z XVII-XX w., grafiki i fotografie z XIX-XX w. oraz przedmioty z badań archeologicznych.
- **Wozownia. CZYNNA**. Pawilon w pobliżu zamku. Ekspozycja zabytkowych pojazdów konnych z lat 1900-1939.

CZORSZTYN

- **Zamek Czorsztyn**. Zachowane i częściowo utracone ruiny zamku średniego i górnego, renesansowa Baszta Baranowskiego i Zieleniec. Wystawa o historii zamku i starostwa czorsztyńskiego, niewielkie lapidarium. **CZYNNY**: codziennie 9-18.

ZUBRZYCA GÓRNA

- **Muzeum-Orawski Park Etnograficzny. CZYNNE**: codziennie 9-15 (poniedziałek jest dniem bezpłatnym, możliwe zwiedzanie bez wstępu). Ekspozycje obrazują życie różnych warstw społecznych na Orawie na przestrzeni XVIII-XX w., wiejskie zakłady przemysłowe: olejarnię, folusz, tartak i kuźnię. Kościół pw. Matki Boskiej Śnieżnej.
- **16.04 Konkurs na najpiękniejszy, tradycyjny, orawski koszyczek wielkanocny** - w programie: 11.00-11.15 zgłaszanie koszyczków do konkursu, 11.15 pokazy i opowieści o obrzędach wielkanocnych na Orawie przygotowane przez zespół Małolipnicka Rodzina Kolpinga, 12.30 poświęcenie pokarmów i ogłoszenie wyników konkursu oraz rozdanie nagród

RABKA-ZDRÓJ

- **Kościółek Muzeum im. Władysława Orkana**, ul. Sąddecka 6, 18 2676747, muzeum-orkana.pl. **CZYNNE**: wt.-niedz. 9-16. Drewniany kościół pw. św. Marii Magdaleny to jeden z ciekawszych zabytków Rabki. Ekspozycja muzealna: garncarstwo, pasterstwo, strój i dawna rzeźba ludowa.
- **16.04, 12.00 Wielka Sobota w Muzeum**. Poświęcenie pokarmów
- **Muzeum Górali i Zbójników** - Muzeum Gorczańskie Jana Fudali, ul. Sąddecka 4. **CZYNNE** po wcześniejszym kontakcie telefonicznym: 795 222 925, muzeum-zbojnikow.pl. Muzeum interaktywne w chałupie góralskiej wpisanej do rejestru zabytków, z unikalnymi kasetonami. Malarstwo na szkle Jana Fudali, mini skansen, szlak humoru góralskiego Zygmunta Pytlika.

PORĘBA WIELKA

- **Orkanówka - Muzeum Biograficzne Władysława Orkana. CZYNNE**: wt.-pt. 9-17. 608 731 557. Wiele przedmiotów należących do pisarza i jego rodziny. W pobliżu domu znajdują się oryginalne zabudowania gospodarcze tzw. wironek i boisko.

CHABÓWKA

- **Skansen taboru kolejowego w Chabówce**. Skansenchabowka.pl. **CZYNNE**: dni robocze, weekendy i święta 8-15. Ekspozycja: parowozy, lokomotywy elektryczne i spalinalowe, wagony oraz tabor specjalny taki jak żurawie, plugi śnieżne itp.

SZLACHTOWA

- **Muzeum Pienińskie im. Józefa Szalaya**, ul. Łemkowska 37, 18 262 22 58, **CZYNNE**: wt.-niedz. 10-16 (ostatnie wejście o 15). Ekspozycja prowadzi szlakiem przeszłości regionu pienińskiego.

SUCHA BESKIDZKA

- **Muzeum Miejskie - Zamek. CZYNNE**: wt.-sob. 8-16 (ostatnie wejście 40 minut przed zamknięciem); 33 874-26-05, muzeum@sucha-beskidzka.pl. **Wystawy stałe**: 1. Najstarsze osadnictwo w Dolinie Skawy, 2. wystawa ze zbiorów Marii i Emila Zegadłowiczów: Miłość do człowieka - miłość do sztuki - miłość do natury, 3. malarstwo nowożytne i broń myśliwska z Kolekcji Habsburskiej, 4. Sucha na starej fotografii. **Wystawy czasowa**: ŻNAKI ZODIAKU. INTERPRETACJE. ROMUALD BOGACZYK - EMIL ZEGADŁOWICZ. **Galeria Sztuki - Zamek**.



galerie

ZAKOPANE

- **Galeria Władysława Hasiora** (Oddz. M. Tatrzańskiego), ul. Jagiellońska 18b. **CZYNNA**: wt.-niedz. 10-18 (ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem). Autorska galeria prac artysty. Znalazły tu swoje miejsce sławne sztandary, kompozycje przestrzenne i rzeźby, tworzone z różnorodnych materiałów. Wystawa czasowa: TRZYSTA DIAŁÓW ZJADŁEŚ... prace Katarzyny Depty-Garapich i Małgorzaty Mirgi-Tas.
- **Galeria Sztuki XX wieku w willi Oksza** (Oddz. M. Tatrzańskiego), ul. Zamoyskiego 25, 692 029 817. **CZYNNA**: wt.-niedz. 10-18 (ostatnie wejście pół godziny przed zamknięciem). Willa jest trzecim dziełem powstałym wg projektu St. Witkiewicza, twórcy stylu zakopiańskiego. Budynek wznosił góralscy cieśle pod kierunkiem Wojciecha Roja i Jana Obrochty w latach 1895-1896. Wystawa czasowa: WYTWORNIŁA PLATERÓW MARCINA JARRY. **Integracyjne polsko-ukraińskie warsztaty plastyczne dla dzieci**:
● **14.04 i 21.04, 14.00** Malowanie na szkle/wiek uczestników: od 5 lat, zapisy: 533 925 111 lub rezerwacja@muzeumtatrzańskie.pl
● **19.04, 14.00** Redykolki - zwierzątka z gliny/wiek uczestników: od 5 lat, zapisy: 533 925 111 lub rezerwacja@muzeumtatrzańskie.pl
● **20.04, 14.00** Tworzenie własnych zabawek/wiek uczestników: od 5 lat, zapisy: 533 925 111 lub rezerwacja@muzeumtatrzańskie.pl
- **Zakopiańskie Centrum Kultury - Miejska Galeria Sztuki im. Wł. hr. Zamoyskiego**, ul. Krupówki 41, 18 2012792, galeria.zakopane.pl. **CZYNNA**: wt.-sob. 10-17. Wystawa czasowa SALON MARCOWY 2022 - PLAKAT. Plakaty ze zbiorów: Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, Ośrodek Dokumentacji Tatrzańskiej TPN w Zakopanem oraz Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zakopanem.
- **Willi Czerwony Dwór - Centrum Kultury Rodzimej**, ul. Kasprusie 27. **CZYNNA**: pn.-sob. 10-17 (oprócz Środy). Malarstwo na szkle zakopiańskich artystów - wystawa stała, Galeria Sztuki Ludowej.
- **Galeria Sztuki Współczesnej „Dom Doktora”**, ul. Witkiewicza 19, 18 20 00239. Wystawa czasowa: CAUSA APRILIS. WYSTAWA IV PRACOWNI INTERDISCIPLINARNEJ ASP W KRAKOWIE (do 22.04).

NOWY TARG

- **Małopolskie Biuro Wystaw Artystycznych Galeria „Jatki”**, ul. Kościuszkii 4, 18 2669482. **CZYNNA**: pon.-pt. 10-17, sob. 10-14. Ostatnie wejście 15 minut przed zamknięciem. ŚLADY - wystawa rzeźby Jacka Kogutka (do 23.04).
- **EmiHome Design**, ul. Św. Katarzyny 1. Wystawa czasowa: SYMBIOSIS Beaty Szybułki-Olborskiej - obrazy, kolaże, wiersze w formie graficznej (do 20.04).



galerie autorskie

ZAKOPANE

- **Galeria Antoniego Rząsy**, ul. Bogdańskiego 16 (codz. po umówieniu: 182066969, 695482204). Czynna od lipca 1976 r. Po śmierci artysty w 1980 r., prowadzi ją syn, rzeźbiarz Marcin Rząsa. Wystawa czasowa: MACIEJ JANUSZEWSKI. GDZIEŚ POMIĘDZY OKIEM A RZĄSĄ.
- **Galeria Rzeźby Jerzego Popielaka**, ul. Dr. do Walczaków 19 (pon.- pt. 13-17).
- **Galeria Grzegorza Pecucha** - rzeźba, ul. Kasprowicza 31a, pecuch.art.pl (pon.-pt. 13-16).
- **Galeria malarstwa Rudolfa Krzyżaka**, ul. Krupówki 35a (codz. 12-19).
- **Galeria autorska Arkadiusza Walocha**, ul. Kościuszkii 12 (pon., śr., czw. 16-18).
- **Galeria Anny i Eugeniusza Boguckich** - malarstwo na szkle, rzeźba w drewnie, ul. Smrekowa 11 (codz. 10-13, 15-18, w innych terminach: 18 20 142 74).
- **Galeria Marii i Jerzego Gruszczyńskich**, ul. Skibówki 26, 18 20 634-34
- **Izba Twórcza Adama Doleżuchowicza** - rzeźba, szachy regionalne, świątki, malarstwo na szkle, ul. Za Strugiem 30a (pon., śr., pt. 10-15)
- **Galeria „Seba”**, malarstwo, rzeźba Sebastiana Króliszewskiego, ul. Tetmajera 7c (pon.-sob. 10-17)
- **Galeria Autorska Lidii Rosińskiej**, Kościeliska 31D Wt.-śr., sob.-niedz. 15-19. Ceramika, rysunek, malarstwo.
- **Galeria malarstwa Ryszarda Budnika**, ul. Krupówki 48, codziennie 10-18
- **Galeria Kenara**, Sobczakowka 9, codziennie po umówieniu: 1820 152 47
- **Galeria AWA**, ul. Kościuszkii 12. Pon., śr., czw. godz.16-18

GRONKÓW

- **„Ozwa”** - galeria autorska Beaty Zalot. Pastele i ceramika. Gronków 317. www.pastele.pl

GLICZARÓW GÓRNY

- **„Gonzówka”**. Galeria autorska Jarosława Jamroza. Malarstwo, rzeźba. Gliczarów Górny 79, czynna codziennie 8-20.

ŁĄPSZE NIŻNE

- **Pracownia-galeria malarstwa żel-art Jana K. Pawłuskiewicza**, ul. Długa/169/2 - po uzgodnieniu tel. 601 093 221



wydarzenia

TATRY

- **Kalatówki**
● **18.04 Zawody na Starym Sprzęcie Narciarskim „O Wielkanocne Jajo” im. Krystyny Behunek** - program: od godziny 10.00 zapisy w hotelu na Kalatówkach (ocena przez jury stroju i sprzętu narciarskiego/ narty, buty, kijki). Wymagany strój styl

*Smacznego jajka, mokrego dyngusa.
Radości płynącej ze Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.
Pogody ducha oraz niezapomnianych chwil,
spędzonych przy wspólnym stole z najbliższą rodziną.*

Spokojnych Świąt Wielkanocnych

życzą:



Twój producent wędlin



Kazimierza i Piotra Stolarczyków



Twój producent wędlin



Kazimierza i Piotra Stolarczyków

**Podhalańskie Centrum Dystrybucji,
SALAMI" sp. z o.o.**

■ **NOWY TARG**, ul. Kolejowa 172
tel. 18 26 14 400 www.pcd-salami.pl
Zapraszamy na przedświąteczne zakupy:
pon. - piątek 7.00 - 17.00
sobota 7.00 - 14.00

■ **RABKA ZDRÓJ**, ul. Orkana 19 b, tel. 18 26 70 902
Zapraszamy na przedświąteczne zakupy:

■ **Market spożywczy:**
pon. - sob. 6.30 - 21.00, niedziela 9.00 - 20.00
■ **Pasaż handlowy:**
pon. - sob. 9.00 - 18.00, niedziela 9.00 - 18.00

Drodzy Rodzice!

Co tydzień na łamach Tygodnika Podhalańskiego witamy najmłodszych Podhalan, którzy przyszli na świat w szpitalach w Zakopanem i Nowym Targu. W związku z ogólną sytuacją epidemiologiczną prosimy o przesyłanie zdjęć Waszych nowo narodzonych pociec do redakcji Tygodnika Podhalańskiego na adres: dzieci@24tp.pl

W razie pytań, zapraszamy do kontaktu telefonicznego: 507 171 188

Szpital im. Jana Pawła II w Nowym Targu



Makar i Zahar Mirchuk, synowie Boryslavy i Maksima
4.04.22
2860 g, 51 cm 2500 g, 54 cm
Rievne Ukraina, Rabka-Zdrój



Wiktoria Kula, córka Sylwii i Krzysztofa
31.03.22
Dzianisz



Dorotka Chlebek, córka Małgorzaty i Sławomira
6.04.22, 3390 g, 56 cm
Tyłmanowa



Szymon Ujwary, syn Ewy i Daniela
4.04.22, 3820 g, 61 cm
Suche, Olcza



Syn Aliny i Mateusza
5.04.22, 3970 g, 56 cm
Chabówka



Mikołaj Batkiewicz, syn Karoliny i Jarosława
5.04.22, 3160 g, 53 cm
Nowy Targ



Wojciech Józef Potoniec, syn Moniki i Artura
6.04.22, 4170 g, 59 cm
Ratułów



Jeremi Witalis Sosnowski, syn Anny i Grzegorza
5.04.22, 4070 g, 56 cm
Zakopane



Janek Lichoń, syn Patrycji i Marka
6.04.22, 3790 g, 58 cm
Jaworki



Nadia Wilczek, córka Agnieszki i Tomasza
6.04.22, 3110 g, 54 cm
Tyłmanowa



Laura Dziubek, córka Kingi i Grzegorza
7.04.22, 3140 g, 53 cm
Lipnica Wielka



Adaś Topór, syn Katarzyny i Łukasza
6.04.22, 3020 g, 56 cm
Zakopane



Helenka Stachoń, córka Karoliny i Kamila
6.04.22, 3140 g, 54 cm
Poronin



Braciszek Gabryś i Milenki
8.04.22
Dzianisz



Jagoda Szoltys, córka Klaudii i Marcina
3.04.22, 4130 g, 59 cm
Brzegi



Syn Agaty i Pawła Kierniów
8.04.22, 3360 g, 56 cm
Stare Bystre



Wiktoria Solomyńska, córka Mariany i Andrzeja
10.04.22, 3600 g, 58 cm
Zakopane



Antonina Kuś, córka Barbary i Karola
8.04.22, 3020 g, 57 cm
Lipnica Mała



Syn Marty i Dariusza Regieców
8.04.22, 3600 g, 54 cm
Grywałd



Córka Anny i Piotra Nowaków
8.04.22, 3080 g, 53 cm
Łąpsze Niżne



Oliwier, syn Agnieszki i Krzysztofa
8.04.22, 2590 g, 48 cm
Chabówka



Oliwia Dyda, córka Anny i Grzegorza
9.04.22, 3380 g, 57 cm
Krościenko nad Dunajcem



Małgosia Topór, córka Krystyny i Józefa
8.04.22, 3870 g, 55 cm
Witów



Staś Heldak, syn Katarzyny i Jacka
8.04.22, 3360 g, 55 cm
Bukowina Tatrzańska

Książki

Był sobie miś

Nie ma chyba osoby, która choć raz w życiu nie zetknęła się z Kubusiem Puchatkiem. Czy to czytając książki, czy oglądając filmy lub kreskówki.

Prawdziwi fani misia o dużym brzuszku, ale za to bardzo małym rozumku, oczywiście przede wszystkim hołdują książkom, a przy tym doskonale znają też inspiracje A.A. Milne'a. Wiedzą, że miś był prezentem z okazji pierwszych urodzin syna pisarza, i że to właśnie ojcostwo było bodźcem dla Milne'a do tworzenia literatury dziecięcej. Maskotka małego Christophera Robina zadebiutowała pod imieniem Edward w wierszu „Teddy Bear” w wydaniu Punch z 13 lutego 1924 roku. Milne opublikował go też w listopadzie tego samego roku w tomiku dla dzieci „Kiedy byliśmy bardzo młodzi”. Kubuś Puchatek (Winnie the Pooh) po raz pierwszy pojawił się ściennie w 1925 roku, w opowiadaniu bożonarodzeniowym zamówionym i opublikowanym przez londyńską gazetę Evening News. Christopher Milne nazwał bowiem swojego misia Winnie od kanadyjskiej czarnej niedźwiedzicy Winnipeg, którą często odwiedzał w londyńskim zoo i od Pooh, łabędzia, którego spotkali z ojcem na wakacjach. W 1926 roku pojawił się pierwszy zbiór opowiadań „Kubuś Puchatek”, a w 1928 również „Chatka Puchatka”. Obydwa wydania z eleganckimi, monochromatycznymi ilustracjami ołówkiem Ernesta H. Sheparda.

Mieszkający w Stumilowym Lesie dobroduszy, często zdezorientowany Kubuś Puchatek, ośiołek Kłapouchy, Tygrysek, Kangurzyca z Maleństwem, Prosiaczek, wściebki Królik oraz Sowa, towarzyszyli już niejednemu pokoleniu czytelników. Tu jako ciekawostkę warto dodać, że oryginalne zabawki z opowieści A.A. Milne'a przechowywane są dziś w sekcji dziecięcej Biblioteki Publicznej w Nowym Jorku. Te proste historyjki, pełne śmiesznych sytuacji i rymowanek, napisane, jak podkreślał sam autor, by zapewnić rodzicowi chwilę z dzieckiem tuż przed snem,



są ujmujące, ale i wbrew pozorom złożone. I właśnie ta ich cecha przyciąga tak naprawdę czytelników w każdym wieku. Z radością dziecka zagłębiają się w Stumilowy Las, by przeżywać kolejne przygody Krzysia i jego ożywionych zabawek, jednocześnie wychwytywać cudowne smaczki sytuacyjne i tekstowe, z których Milne'a utkał swoje opowieści.

I zapewne każdego z was, drodzy fani Puchatka, ucieszy świeżo wydana książka autorstwa Jane Riordan, tak samo jak wy kochającej misia o bardzo małym rozumku, zatytułowana „Kubuś Puchatek. Był sobie miś”. Napisana w duchu A.A. Milne'a, w doskonałym tłumaczeniu Michała Rusinka, z pięknymi ilustracjami w stylu E.H. Sheparda. Dlaczego to dla was taka gratka, zapytacie? A czy kiedykolwiek zastanawialiście się, co się stało „zanim”? Zanim Puchatek trafił do Krzysia i zanim Krzysz trafił do Stumilowego Lasu? Jak w gronie przyjaciół znaleźli się Kłapouchy, Prosiaczek i cała sympatyczna menażeria? Jak zaczęła się przyjaźń Krzysia i Puchatka? Czemu nad Kłapouchym zawsze krąży deszczowe chmury, a opowieść o Prosiaczku jest taka krótka? Wielkie historie mają zawsze wielki początek. I ten początek czeka na was właśnie w książce Jane Riordan.



Dla naszych czytelników mamy od wydawnictwa Znak Emotikon 2 egzemplarze książki. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze napiszą do nas w poniedziałek 18.04 o godz. 17 na adres: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię, nazwisko i adres, a w tytule maila wpisać: Puchatek.

an

Osobliwy świat mroku

Każdy z nas ma swoją ukochaną książkę, do której często wraca. Zaczynając, nie raz z „ośmiłymi uszami”, dzięki którym od ręki przeskakuje do ulubionych fragmentów. I w zasadzie każdy nie raz marzył, żeby przenieść się do jej wnętrza. Taka przygoda przytrafiła się Connie i Adelle. Nim to się jednak stało...

Dziewczyny są bohaterkami nowej powieści Madeleine Roux „Księga żywych sekretów”. Mieszkają w Bostonie, i choć różni je w zasadzie wszystko, to jednak jest jedna rzecz, która spaja ich, na pierwszy rzut oka, dziwną przyjaźń. Adelle to typowa nastoletnia marzycielka, choć z pewnością różna od swoich rówieśniczek. Romantyczna, zwiewna, lekko stąpająca po ziemi fan-ka ezoteryki, nad której łóżkiem, a w zasadzie łóżem, wisi motto: „Zachoruj na głowę, a zobaczysz kolory nowe”. Connie to jej totalne przeciwieństwo, nadto sportsmenka i w zasadzie młoda kobieta mierząca się z psychicznym obciążeniem, jakim jest odkrywanie swojej odmiennej orientacji seksualnej. I nie, nie jest bynajmniej zakochana w Adelle. Te dwie nastolatki połączyła miłość do pewnego gotyckiego romansu autorstwa tajemniczej Robin Amery, do „Mojry”. Książki, która (...) w odbiorze ogółu pozostawała na literackim pustkowiu razem z milionami innych książek, które czekało zapomnienie. By temu zapobiec założyły dwuosobowe zgromadzenie wyznawczyń „Mojry”, będące jednocześnie najmniejszym stowarzyszeniem literackim na ziemi.

Miejscem, w którym przyjaciółki dyskutowały o świecie książki i obnażały przed sobą swoje sekrety, była skałka nad Zabim Stawem. Gościły też często w sklepie z osobliwościami o nazwie Emporium, prowadzonym przez pana Stravena. I to właśnie tu, przy pewnej wyjątkowej pełni, miało się spełnić ich marzenie. W zasadzie bardziej marzenie Adelle, ale Connie zawsze stała ramieniem w ramieniu przyjaciółki, której właściciel sklepu obiecał przeniesienie do świata książki przy pomocy pewnego tajemniczego zaklęcia. Choć dziewczyny nie do koń-



ca w nie wierzyły, traktując bardziej jako zabawę, stało się. Wyładowały w dziewiętnastowiecznym Bostonie, niestety, w różnych rozdziałach powieści, przez co straciły się z oczu. Nadto ich ulubiona książka, wypełniona balami, romansem, beztróską i sielanką, okazała się być zupełnie innym miejscem. Wyludnionym, spowitym mgłą, strachem, przerażającymi potworami wyłaniającymi się z rozdarć przestrzeni, śmiercią. Ukochani, idealni bohaterowie okazali się zaś cyniczni, małostkowi i okrutni. Nic nie było takie, jak powinno. Aby wyostać się z tego koszmaru i ocalić życie, Connie i Adelle będą musiały napisać swoją historię na nowo.

„Księga żywych sekretów”, biorąc pod uwagę chociażby wiek bohaterek, w zasadzie bardziej przeznaczona jest dla nastoletnich czytelników. Niemniej autorka tak skonstruowała powieść, że z przyjemnością w lekturę wciągną się i dorośli. To naprawdę fajna, choć miejscami bardzo mroczna lektura. Co zresztą nie dziwi, bo Madeleine Roux to niekwestionowana królowa tego, co przerażające i niepokojące.



Dla naszych czytelników mamy od wydawnictwa Jaguar 2 egzemplarze książki. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze napiszą do nas w poniedziałek 18.04 o godz. 17 na adres: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię, nazwisko i adres, a w tytule maila wpisać: Księga.

an



Martynce Sobuli z Pyzówki. Martynko, niek Ci sycko w życiu sprzyjo, niek Cie radość nie omijo, niek marzynia sie ziscajom, smutki precki pomijajom. Miłość niek Cie w życiu wiedzie nade syckie procinności. Zyj 100 roków w pełni scynio i w ślebotnej duchowości. Nojśwarnijysyk ucyniości zycy Tobie na 18. urodziny krzesnomatka z mężem i dziećmi. (2/K i 3/K)





Artyści z „The Voice Sound” na scenie w Nosalowym Dworze.

Obdarowani słońcem

To była brawurowa aukcja i wspaniały koncert w wykonaniu artystów z grupy „The Voice Sound”. Razem uzbieraliśmy ponad 26 tysięcy złotych.

W piątkowy wieczór w resorcie Nosalowy Dwór Resort & Spa, Centrum Kongresowe „Gerlach” - sala koncertowa wypełniła się po brzegi. Nasi wspaniali Czytelnicy dopisali. Nie tylko dobrze bawili się w rytmie znanych szlagierów, które ze sceny serwowali utalentowani wykonawcy z formacji wokalne „The Voice Sound”, ale okazali hojność serc i portfeli. Bardzo aktywnie brali udział w zorganizowanej wspólnymi siłami przedsięwzięciu z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej aukcji.

Młodzi artyści z „The Voice Sound” pod kierunkiem Liliany Mamczur pochodzą z Nowego Targu, Zakopanego i okolicznych miejscowości. W ramach koncertu „Podaruj mi trochę słońca” zaprezentowali hity esztrad polskiej i światowej. Akompaniament muzyczny na żywo zapewniali profesjonalści - nauczyciele ze Szkoły Muzycznej w Nowym Targu.

W trakcie licytacji, którą brawurowo prowadził Kuba Meglicz i nasz redakcyjny kolega Jerzy Jurecki, udało się uzbierać ponad 26 tysięcy złotych na potrzeby uciekinierów z Ukrainy, którzy schronili się w ośrodku Związku Nauczycielstwa Polskiego na Ciągłowie. Nic dziwnego. Dzieci i młodzież z Ukrainy, głównie z Winnicy i Krzywego Rogu, przygotowali wspaniałe prace w cyklu „Moja Ukraina”. Takich dzieł nie powstydziłoby się zawodowi artyści. Pokazywały nie tylko piękno ich ojczyzny, ale też grozę wojny. Sze-

reg z nich z powodzeniem mogłoby wygrać konkursy na plakat antywojenny. Niektóre pięknie pokazywały polsko-ukraińską przyjaźń. W finale goście z Ukrainy zaśpiewali dla wszystkich hymn swej ojczyzny.

Szczególne podziękowania ze sceny Jurek Jurecki w imieniu organizatorów skierował do Agaty Wojtowicz, Liliany Mamczur oraz Amelii Tanawa, która była pomysłodawczynią charytatywnej imprezy. Szkoda, że na koncercie nie pojawił się burmistrz Leszek Dorula, który objął patronatem to jedynę w swoim rodzaju wydarzenie. Wśród publiczności aktywnie o prace ukraińskiej młodzieży walczył Janusz Majcher, były burmistrz Zakopanego. Wielokrotnie przebijany przez konkurencję, zdołał jednak wylicytować aż dwie prace.

- To bardzo udana akcja, do kwot uzyskanych podczas licytacji należy dodać datki, które nasi goście wrzucali do puszek - podkreśla Agata Wojtowicz, prezes Tatrzańskiej Izby Gospodarczej. Dodajmy tylko, że rekordowa cena, wylicytowana za jeden z rysunków, wyniosła dwa tysiące złotych.

Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy. Sponsorami niezapomnianego wieczoru byli: Nosalowy Dwór, PKL, TiG, Future Tech, Widmo agencja poligraficzna.

Rafał Gratkowski

Kto nie mógł dotrzeć na piątkowe wydarzenie, może je obejrzeć na YouTube, naszym profilu na Facebooku lub na naszej stronie internetowej pod adresem 24tp.pl/n/93545.



Najmłodsi prezentowali swe prace i sami byli prezentowani przez prowadzącego sposobem „na barana”.



Szczęśliwi zwycięzcy licytacji.

Wciąż każdy z nas może wspierać małych, ale utalentowanych uciekinierów. W tym celu datki z dopiskiem „Ciągłówka” prosimy wpłacać na konto
20 1240 5165 1111 0010 7536 3128,
Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Gniazdo w Zakopanem.

Jurgów, Łysa Polana, Nowy Targ

Na Łysą

Losy kraju, wydarzenia i czasy, w których żył mój ojciec, sprawiły, że miał „bogaty” życiorys - przekonuje w rodzinnej kronice córka Franciszka Płaczk, Emilia Kilanowicz z Nowego Targu.

Ourodzonym w zaborze pruskim Franciszku Płaczk jedno można na pewno powiedzieć - przyszło mu żyć w ciekawych czasach. Urodził się w 1895 r. w Sadkach w województwie poznańskim jako najmłodsze z siedmiorga dzieci Wojciecha i Katarzyny z Ciesielskich. I choć w tamtych czasach groziły za to poważne konsekwencje, w jego rodzinnym domu kultywowano obyczaje polskie i język polski. Po osiągnięciu pełnoletności, jak większość jego rówieśników, otrzymał wezwanie do wojska. W dokumentach z tamtego okresu czytamy, że postury był raczej drobnej. Mierzył 171 cm, ważył 65 kg, miał blond włosy, pociągnął twarz, siwe oczy i znał biegle język niemiecki.

Rodzinne pamiątki

Przyczynkiem do pochylenia się nad życiem ich nieznanego dziadka i pradiadka stała się dla jego potomnych, Wojciecha i Wiktora Kilanowiczów, kronika rodu napisana przez córkę Franciszka Płaczk, Emilię Kilanowicz, a także przechowywane pieczołowicie rodzinne pamiątki, dyplomy, medale, przedmioty osobistego użytku i inne dokumenty. To z nich da się wyczytać, że przodek rodu, który nie doczekał się narodzin wnuków, był człowiekiem o silnym charakterze, niezłomnym kręgosłupie moralnym, głębokim patriotyzmie i odwadze, ale także oddanym rodzinie ojcem i głęboko wierzącym Polakiem. - Dla mnie pradiadek był bohaterem. Nie miałem szans poznać go osobiście, ale zawsze ten jego cień gdzieś w naszej rodzinie był - tłumaczy, pokazując rodzinne pamiątki, prawnuk Franciszka, Wojciech Kilanowicz. Wertując karty rozpadającej się ponadstuletniej książeczki wojskowej, można prześledzić, że w dniu wybuchu I wojny światowej przodek rodu Kilanowiczów służył w szeregach armii pruskiej. I z nią w 1916 r. zawędrował do Francji, pod Verdun.

Piekło Verdun

Plan na zdobycie twierdzy Verdun był taki, by „wykrwawić” broniące jej wojska francuskie. Misję tę powierzono 5. Armii Niemieckiej pod dowództwem pruskiego następcy tronu księcia Wilhelma Hohenzollerna. Wojska, w szeregach których znalazł się też młody Franciszek, miały przypuścić atak już 12 lutego 1916 r. Niestety, zła pogoda wymusiła przesunięcie tego terminu. Star-

cia rozpoczęły się więc 21 lutego i trwały do 20 grudnia tego samego roku. Twierdza Verdun pozostała jednak w rękach Francuzów, a obie strony poniosły wielkie straty. To w jednej z takich bitew 21-letni wówczas Franciszek Płaczek dostał poważny postrzał w płuco, trafił do francuskiej niewoli, a finalnie do kolonii karnej w Maroku. Nie wiadomo, jak długo przebywał na obczyźnie i w jakich okolicznościach wrócił do kraju. Milczą o tym rodzinne archiwa i dokumenty.

Swemu obrońcy

Po powrocie do domu ranny pod Verdun młody żołnierz nie mógł liczyć na proste rozwiązania czy inne życiowe rarytasy. Zwłaszcza że jako najmłodszy z rodzeństwa nie miał szans na objęcie skromnego majątku w Poznaniu. A że był to czas, kiedy liczył się każdy człowiek z doświadczeniem wojskowym, postanowił zgłosić się na ochotnika do tworzonego przez marszałka Józefa Piłsudskiego Wojska Polskiego. Nie bez znaczenia był też fakt, że w szeregi tej formacji zapraszano tych mężczyzn z terenów byłego zaboru pruskiego, rosyjskiego i austro-węgierskiego, którzy walczyli podczas zakończonej dopiero co I wojny światowej.

W 1919 r. doświadczony na froncie Franciszek ponownie stał się na polu walki. Tym razem za sprawą wojny polsko-bolszewickiej i słynnej Bitwy Warszawskiej, zwanej później Cudem nad Wisłą. Za waleczność i odwagę w wojnie pomiędzy odrodzoną Rzeczpospolitą Polską a Rosyjską Federacją Socjalistyczną Republiką Radziecką, dążącą do podboju europejskich państw i przekształcenia ich w republiki sowieckie, przyznano mu Medal „Polska Swemu Obrońcy”, do dziś znajdujący się w pamiątkach rodzinnych. - O, tu, na rewersie, umieszczono daty 1919-1921 - pokazuje srebrny krążek Wojciech Kilanowicz.

Łysa Polana

Czas po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej to dla Franciszka nowe wyzwania i nowe możliwości. Kiedy skończyły się działania na froncie, skierowano go na posadę komendanta straży granicznej na przejściu granicznym w Łysej Polanie. Nie była to jednak ciepła posadka. Zwłaszcza że walka z przestępczością na granicy nie odbywała się bez ofiar, również tych po stronie strażników. Raz po raz ginął więc gdzieś

Polanę spod Verdun

na posterunku kolejny funkcjonariusz graniczny. A rozsiane tu i tam mogiły znaczyły bieg ustalonych dopiero co granic państwa.

Dokument z 28 lutego 1929 r. poświadcza, że Franciszka Płaczek powołano m.in. do obsady personalnej instruktorskiego kursu narciarskiego. I że swoją wiedzę i pilnością przyczynił się on do odpowiedniego wyszkolenia instruktorów jazdy narciarskiej dla korpusu straży granicznej. W końcu umiejętność poruszania się zimą na nartach była dla strażników przejść granicznych w Tatrach bardzo ważna. To, co z dumą podkreślają przeglądający rodzinne archiwa Kilanowiczowie, to fakt, że ich przodek opracował też pierwszy podręcznik szkolenia psów granicznych. I to, że dokumentem z 3 kwietnia 1929 r. dostał prawo do noszenia Medalu Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, a dokumentem z 30 czerwca 1938 r. Brązowy Krzyż Zasługi za zasługi w służbie granicznej.

Chichot losu

To podczas służby na przejściu granicznym w Łysej Polanie Franciszek poznał swoją przyszłą żonę, Marię Silan, córkę Jana Silana, jurgowskiego nauczyciela i organisty. - Przejście rolnicze w Jurgowie podlegało pod Łysą Polanę, w związku z czym mój ojciec musiał sprawować nad nim kontrolę. Bywał więc w Jurgowie, a na poczcie pracowała panna Maria - 21-letnia córka tamtejszego organisty. Spodobala się 36-letniemu oficerowi - opisywała po latach perypetie miłosne swoich rodziców ich córka Emilia.

Koniec końców młodzi pobrali się 2 lutego 1931 r. w kościele pw. św. Sebastiana w Jurgowie. A dla walczącego o wolną Polskę Franciszka nie było istotne to, że matka jego ukochanej przyszła na świat w słowackiej Spišskej Belej, a sama Maria miała najprawdopodobniej obywatelstwo słowackie. Według przekazów rodzinnych zgodę na ślub ekswojskowego z obywatelką obcego kraju musiał wyrazić sam minister spraw wewnętrznych Sławoj Składkowski.

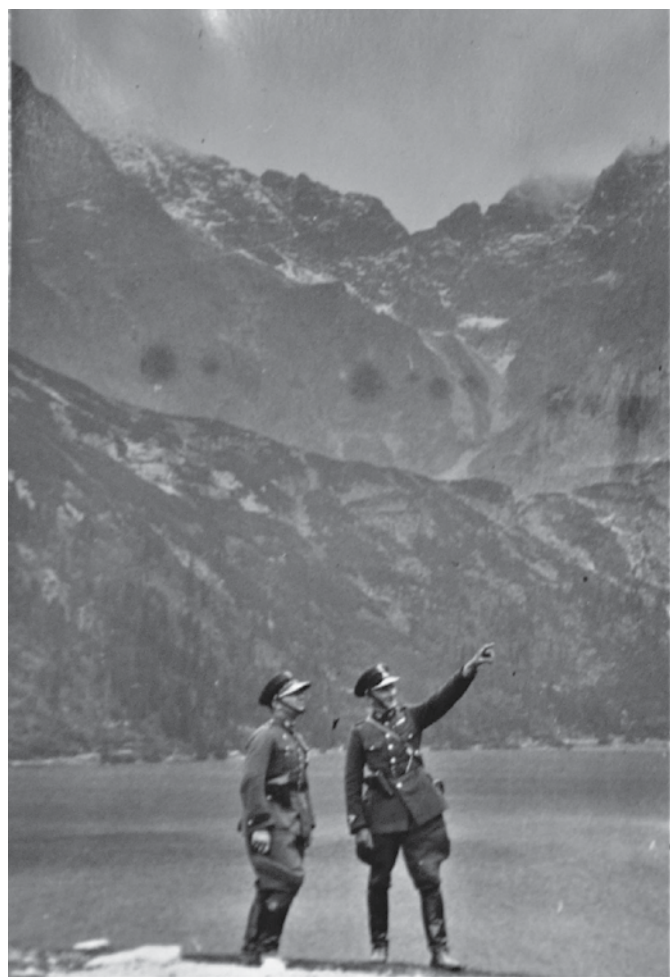
- W świetle mającego się odbyć plebiscytu, w którym mieszkańcy terenów przygranicznych mieli opowiedzieć się za przynależnością tych ziem do Polski lub do Czechosłowacji, odbieram to jako wyjątkowy chichot losu - podkreśla wnuk Franciszka, Wiktor Kilanowicz.

W 1936 r. ze związku dwojga młodych urodziła się ich starsza córka Emilia. A w 1941 r. młodsza Alicja. Na kilka tygodni przed wybuchem II wojny światowej ze względu na pogarszający się stan zdrowia Franciszek Płaczek zrezygnował z dalszej służby w straży granicznej. Otrzymał wtedy nominację na najstarszego przodownika i odznaczenie za dotych-

czasową służbę, a następnie przeprowadził się z rodziną do Nowego Targu.

Groza

1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa. Niemcy uderzyli od zachodu, północy i południowego zachodu. 17 września od strony wschodniej zaatakowała też Armia Czerwona. W tej sytuacji Franciszek Płaczek, jako były żołnierz polski i uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, zdał sobie sprawę, że musi uciekać. Z opowiadań jego córki wiadomo, że wraz z żoną zapakowali najniezbędniejsze rzeczy na furkę i wyruszyli w drogę. Prawdopodobnie dlatego, że Niemcy wkroczyli od strony Słowacji, skierowali się na północ. Jak większość Polaków Franciszek sądził, że siły niemieckie, a później również Armia Czerwona zostaną szybko gdzieś po drodze zatrzymane, rozgromione i wojna szybko się skończy. Tak uciekając, dotarli do Miechowa. Tutaj, gdzieś pod jakimś płotem drżący o rodzinę ekswojskowy zakopał swój mundur, większość dokumentów i odznaczeń. Bał się, że wpadną w niepowołane ręce. Małenka Emilia tak zapamiętała te trudne dla rodziny momenty: „Po drodze były już bombardowania, pamiętam straszną trwożę, lęk przed bombami, chowanie się w rowach i krzakach jak nadlatywały samoloty. Nic nie rozumiałam z tego, ale instynktownie straszliwie się bałam. Płakałam na tym trzęsącym się wozie, krzycząc: „Itler bije!” Ojciec trzymał mnie mocno na kolanach, okrywając wojskowym płaszczem...”.



Morskie Oko, rok 1933.

Konszachty

Jak i kiedy Franciszek Płaczek wrócił z rodziną do Nowego Targu, nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że z racji tego, że urodził się w zaborze pruskim, biegle władał językiem niemieckim. Z tego też powodu dostał zatrudnienie w niemieckim biurze zatrudnienia na terenie Nowego Targu. Niemcy hołdowali wówczas zasadzie, że dorosły musi pracować. Kto nie wykazał się zatrudnieniem, podlegał przymusowemu wywózowi na roboty do Niemiec. I tu znów mógł zainterweniować Franciszek. Jako że miał takie możliwości, starał się „ukryć” jak najwięcej ludzi przed wywózką. Współpracując z wieloma kupcami i rzemieślnikami w mieście, rejestrował u nich jako pracowników zagrożonych ludzi. Nawet w mieszkaniu, które zajmował z rodziną, było kolejno zarejestrowanych kilka młodych kobiet jako pomoce domowe (mała Emilia zapamiętała Marię, Helenę oraz Zofię). Rodzina przypuszcza, że współpracował też z Armią Krajową, choć nie ma na to żadnych oficjalnych dokumentów.

- Pamiętam, jak nocami po cichu wyjeżdżał do Rabki, do Jordanova, wracał wczesnym rankiem i szedł do pracy. To biuro mieściło się w obecnym budynku ZUS-u przy ul. Królowej Jadwigi. Przychodziłam tam „do taty”, a grube Niemry częstowały mnie cukierkami - wspomina jego córka Emilia.

Inną funkcją, którą powierzyli Franciszkowi Niemcy, było stanowisko biegłego w sądzie. Zawsze jednak starał się tłumaczyć

tak, żeby ochronić oskarżonego. Według zeznań rodziny niemieccy urzędnicy wielokrotnie próbowali też zmusić ich przodka do przyjęcia karty Volksdeutcha. On jednak konsekwentnie odmawiał. Podobno po zakończeniu wojny Urząd Bezpieczeństwa wielo-

krotnie wzywał go do złożenia zeznań na temat jego pracy w czasie okupacji... Nic jednak z tych starań nie wynikło.

Ostatnią posadą, której podjął się Franciszek Płaczek, było stanowisko kierownika wapiennika i kamieniołomu w Rogoźniku oraz planisty.

Zmarł 16 lipca 1958 r. na raka płuc wywołanego ogromną liczbą wypalanych papierosów oraz raną odniesioną w walkach pod Verdun. Miał 63 lata. Spoczywa na nowotarskim cmentarzu.

Krystyna Waniczek,
Wojciech Kilanowicz



Franciszek Płaczek z córką Emilią. Zakopane 1938 r.



Rok 1932. Budynek Straży Granicznej na Łysej Polanie. Franciszek Płaczek z podkomendnymi.



Serdeczne życzenia
wielu radosnych doznań z okazji
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
oraz smacznego święconego!
życzy...

KIA
WADOWSKI

Zapraszamy do salonu w Nowym Targu, ul. Szaflarska 135



**CENTRUM TESTOWE NART
BIEGOWYCH ATOMIC:**
www.skitoury.pl/zakopane
tel. 885-102-080



NARCIARSKIE TRASY BIEGOWE
CZYNNE W GODZINACH: 8:00–20:00

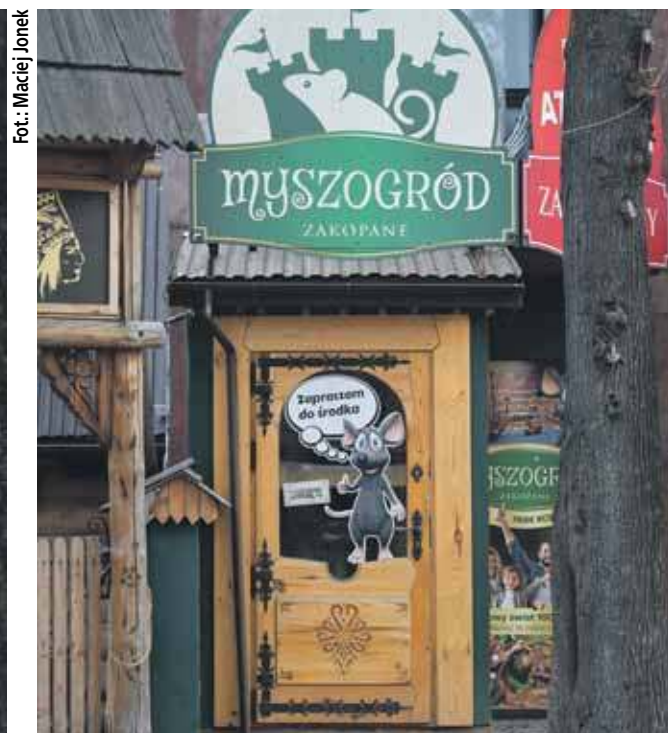


PRZERWA TECHNICZNA: 13:00–15:00
info: www.zakopane.cos.pl





Papugarnie, gadziarnie, myszogrrody w centrum Zakopanego - atrakcja goni atrakcję.



Jedni twierdzą, że tego typu atrakcje negatywnie wpływają na prestiż Zakopanego. Inni uważają, że te miejsca są potrzebne, szczególnie dla dzieci.

Czy Tetmajer głaskałby królika?

Gadziarnie, myszogrrody, papugarnie i domki do góry nogami zalewają Zakopane.

Krupówki i okolice stają się powoli centrum wszelkiego typu przybytków turystycznych, które trudno jednak wiązać z regionem czy Tatrami. Wszystko zaczęło się kilka lat temu od domku do góry nogami, później otwarto papugarnię. W ostatnich czasach powstały myszogrrody, królikarnie, a nawet gadziarnia. Ta ostatnia została otwarta w budynku „Kresów” przy ul. gen. Galicy, 100 metrów od Krupówek. To ważny dla historii Zakopanego budynek. Kiedyś mieścił się w nim pensjonat. Działał w nim Stefan Żeromski, który w 1918 roku został prezydentem Rzeczypospolitej Zakopiańskiej. Bywali tu: Szymanowski, Tetmajer, Kasprowicz i Witkiewicz. Później mieściła się miejska biblioteka, a następnie pub i restauracja. Teraz jest tu właśnie gadziarnia.

Jedni twierdzą, że świadczy to tylko o pomysłowości przedsiębiorców, którzy zapełniają turystyczną lukę na zakopiańskim rynku. Inni łapią się za głowę i mówią, że Zakopane zmierza w kierunku jarmarku i „dziaderstwa”. Ich zdaniem Zakopane kiedyś było kulturalną stolicą Polski, w której tworzyli najwięksi artyści, a teraz stało się stolicą badziewia.

Tradycja umiera

Według radnego Tymoteusza Mroza powstawanie takich obiektów to dobitny sygnał dla władz, że w Zakopanem brakuje oferty dla dzieci. - Ze strony instytucji publicznych mamy w wakacje jedynie warsztaty dla dzieci organizowane przez Muzeum Tatrzańskie i ofertę dla najmłodszych Biblioteki Publicznej. Poza tym nie ma

nic, więc nie ma się co dziwić, że przedsiębiorcy biorą sprawy w swoje ręce i tworzą takie gorsze i lepsze atrakcje sami - twierdzi Tymoteusz Mróz, który na wszystko patrzy z perspektywy radnego, ale także wydawcy informatora dla turystów. Jego zdaniem oprócz gadziarni, królikarni są też pozytywne przykłady. - Takim na pewno jest lodowy zamek, labirynt, który powstaje zimą przy Wielkiej Krokwi, a latem zamienia się w „Zwierzogród”. Miasto powinno promować takie inicjatywy. Niestety, Zakopane w ogóle nie ma strategii promocji, a promowanie stolicy przez organizację Sylwestra Marzeń przynosi opłakane skutki - twierdzi radny Mróz. Dodaje, że atrakcje turystyczne powstające w Zakopanem powinny być związane z regionem, Tatrami. Trudno tymczasem mówić, aby gadziarnia czy myszogród do takich tradycji nawiązywały.

Prater w Zakopanem?

Zdaniem byłego radnego Dariusza Galicy w Zakopanem brakuje jednego miejsca, w którym mogłyby zostać zlokalizowane wszystkie tego typu atrakcje. - W Wiedniu jest Prater, w Rabce Rabkoland, a u nas takiego miejsca nie ma. Tymczasem wysyp królikarni, myszogródów, domów do góry nogami czy gadziarni pokazuje, że jest w Zakopanem zapotrzebowanie na takie atrakcje i ich powstawanie nie da się powstrzymać - tłumaczy Dariusz Galica. Według niego nic w tym dziwnego, bo gdy ktoś przyjeżdża z dziećmi do Zakopanego to nie może przez 5 dni od rana do wieczora biegać po górach. Najmłodszy Igną do odwiedzania ta-

kich miejsc. Skoro one powstają i działają, to jest na nie popyt. - Nie powinno być jednak tak, że powstają one bez ładu i składu w dowolnym miejscu, bo tworzy się swego rodzaju jarmark - dodaje Dariusz Galica. Wskazuje, że terenem pod taki park atrakcji wszelakich mogłyby być miejskie tereny na Olczy Zoniówce, gdzie zlikwidowano przed laty wysypisko śmieci. - Niech miasto odda inwestorom w dzierżawę tereny, a oni zawiążą na przykład spółkę. Gdy zgromadzimy te obiekty w jednym miejscu, nie będzie się opłacało tworzyć ich, gdzie popadnie - dodaje Galica.

Suchej nitki na tym, co dzieje się w Zakopanem, w niedawnej internetowej debacie Tygodnika nie pozostawił dziennikarz, pisarz, znawca Zakopanego Maciej Krupa. Jego zdaniem powstawanie takich przybytków to dowód na to, że Zakopane staje się „dziaderskim miastem”. To efekt tego, że kultura przez duże K jest ze stolicy Tatr wypierana, bo nie ma odpowiedniego dofinansowania.

Miasto nie ma pomysłu

Agata Wojtowicz, prezes Tatrzańskiej Izby Gospodarczej, uważa, że Zakopane od kilkunastu lat stale obniża poziom oferty turystycznej. - Gadziarnie czy papugarnie mogą powstać w każdym miejscu w Polsce, ale nie powinny powstawać w mieście, które ma tak bogatą spuściznę i powinno mieć tyle do zaoferowania - tłumaczy Agata Wojtowicz. Jej zdaniem miasto nie ma żadnego pomysłu, ani nie podejmuje żadnych działań, aby stworzyć taką ofertę. Dowodem na to, że można przyciągnąć dzieci i młodzież, łącząc przyjemne z pożytecznym, jest centrum edukacyjne stworzone przy rondzie Jana Pawła II przez Tatrzański Park Narodowy. To zdaniem Wojto-

wicw jeden z niewielu jasnych punktów na mapie turystycznych atrakcji dla najmłodszych. - Trzeba też pamiętać, że wiele zależy od rodziców. Od tego, czy wezmą swoje pociechy na warsztaty do Muzeum Tatrzańskiego, czy zaprowadzą do gadziarni - podsumowuje prezes Wojtowicz.



Gadziarnia w budynku Kresów przy ul. Gen. Galicy.

Były starosta Andrzej Gąsienica Makowski mówi, że niedawno sam z wnukami odwiedził jedną z papugarni w okolicach Krupówek. - Muszę powiedzieć, że jest ona prowadzona na wysokim poziomie, dzieciom się bardzo podobało. To pokazuje, że jest duże zapotrzebowanie na takie miejsca - twierdzi Andrzej Gąsienica Makowski. Jego zdaniem powstawanie tak wielu tego typu atrakcji w jednym miejscu, w rejonie Krupówek, nie do końca pozytywnie wpływa na wizerunek miasta, ale trudno zabraniać ludziom tworzenia takich biznesów, skoro jest na nie zapotrzebowanie. - Może dobrym pomysłem byłoby stworzenie takiego parku rozrywków. Myślę, że powinni go jednak tworzyć prywatni przedsiębiorcy, bo jak weźmie się za to państwowa instytucja, to zamiast atrakcji powstaną 10 państwowych etatów.

- Moja wnuczka uwielbia myszogród i królikarnię, odwiedziliśmy każde z tych miejsc już po kilka razy. Takie miejsca są potrzebne, szczególnie dla dzieci, które nie mają na co dzień kontaktu ze zwierzętami - uważa Anna z Nowego Targu, babcia 6-letniej Julki. - Mogę mieć za-

- tłumaczy Miłosz Buczyłko, twórca muzeum. Dodaje, że muzeum cieszy się popularnością, co widać chociażby w pozytywnych komentarzach w internecie. - Po Tatrach jesteśmy najwyższej ocenianą atrakcją w Zakopanem. U nas baba na żywo pokazuje, jak powstaje oscypek - wyjaśnia Miłosz Buczyłko. Dodaje, że można przygotować atrakcję ściśle związaną z regionem, promującą jego walory i jednocześnie atrakcyjną dla turystów.

Biznes jak każdy inny

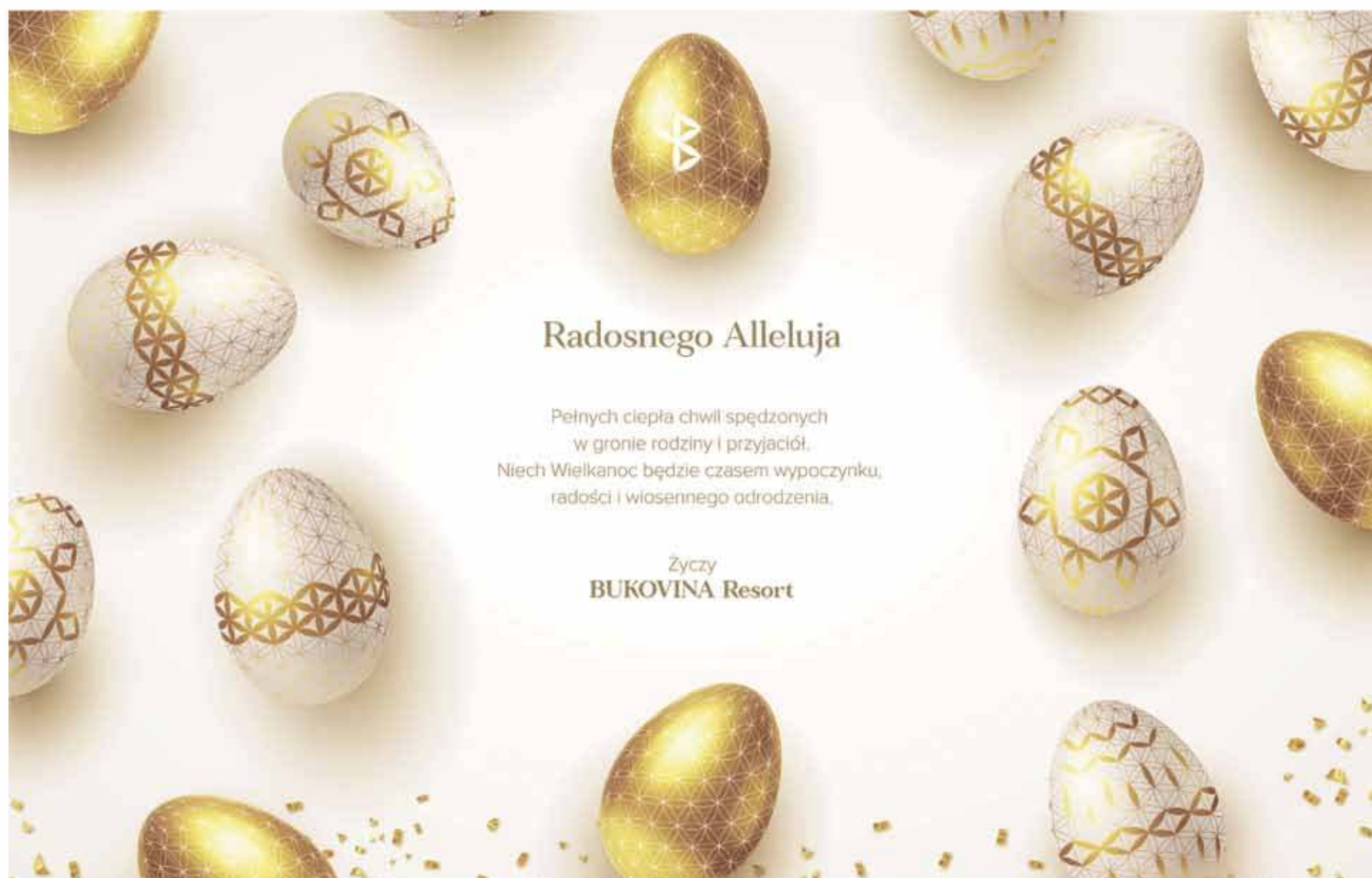
Zdaniem radnego, szefa komisji urbanistyki Jacka Kalaty, jeżeli ktoś prowadzi legalną działalność gospodarczą, działa zgodnie z Parkiem Kulturowym i planem zagospodarowania przestrzennego, nikt nie powinien się przyczepiać do otwarcia na przykład gadziarni. - Jeżeli ktoś chce otworzyć hotel, to nie mówię mu, że ma otworzyć restaurację. Skoro takie obiekty powstają, to widać, że jest na nie zapotrzebowanie. Tacy przedsiębiorcy wypełniają pewną lukę i moim zdaniem nie wpływa to negatywnie na wizerunek miasta - dodaje radny Jacek Kalata.

- Nie mam sobie zupełnie nic do zarzucenia. Otworzyłem taki biznes, bo jest na niego popyt. Zapewniam atrakcje dzieciom, które ze swoimi rodzicami w deszczu chodziłyby w górę i w dół Krupówkami - powiedział nam właściciel jednego z krytykowanych biznesów. Dodaje, że skoro miasto czy inne publiczne instytucje, dysponując publicznymi pieniędzmi, nie potrafią stworzyć atrakcji dla dzieci, to trudno się dziwić, że wchodzi w to prywatny biznes. - Zresztą proszę sobie samemu odpowiedzieć na pytanie, czy Tetmajer nie pogłaskałby królika - pyta na zakończenie rozmowy przedsiębiorca.

Paweł Pełka



WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH ŻYCZY



Radosnego Alleluja

Pełnych ciepła chwil spędzonych
w gronie rodziny i przyjaciół.
Niech Wielkanoc będzie czasem wypoczynku,
radości i wiosennego odrodzenia.

Życzy
BUKOVINA Resort

Człowiek i marmur

Jeśli marmur, to tylko kararyjski.
Jego szlachetną biel cenili starożytni
i twórcy doby renesansu.
Jeśli człowiek, to rzeźbiarz. Najlepiej
ze Szkoły Kenara w Zakopanem.

Stanisław Cukier zakłada maskę i gogle. Nie, wcale nie z powodu koronawirusa. Do ręki bierze dużej mocy szlifierkę. Profesjonalna maszyna uzbrojona jest w diamentową tarczę. Podchodzi do wielkiego bloku skalnego. - Teraz trzeba tylko odciąć niepotrzebne fragmenty skały - mówi chwilę przed uruchomieniem maszyny.

Tarcza obraca się z zawrotną prędkością. Białą pył jest wokół nas. Zwykły sprzęt majsterkowicza, jakiego używam do przydomowych robót, od razu połamałby sobie na tym kamieniu zęby. Z silnika poszedłby dym po paru minutach. Diamentowa tarcza sunie po kamiennym bloku zgodnie z zamysłem artysty. Centymetr po centymetrze odsłania kolejne fragmenty ukrytej przed światem rzeźby. Żałuję, że nie założyłem maski ochronnej. Czuję, jak marmurowy pył chrząści mi między zębami. Przysłaniam twarz bandanką.

- Co to będzie!? - przekrzykuje jazgot ciętego kamienia. - Zobaczymy, co kamień nam pozwoli odsłonić - maska tłumi głos artysty. Stanisław Cukier dodaje, że nie będzie to żadna abstrakcja, bo on nie lubi rzeźbić abstrakcji. Na pewno człowiek. Może w kamieniu ukrywa się stary rybak z małej włoskiej wioski albo piękna kobieta. Znow tak bardzo podobna do żony artysty. Właśnie do nas podchodzi z butlą wody i karafką wytrawnego wina. Na tacy miseczka wypełniona po brzeży świeżymi oliwkami. - Zróbcie sobie przerwę - mówi Maria, żona Stanisława. Stoi w cieniu pod wiekowym cyprysem. Wierząc od strony odległego o niespełna 30 kilometrów morza bryza przeciska się przez górskie przełęcz. Przegania chmurę marmurowego pyłu. Gdy milknie huk szlifierki, do naszych uszu dociera śpiew cykad. Jest upalnie. Spokój gór. Soczysta zielen. Błękit nieba. Słońce....

- Dlatego zostawiam Zakopane. W Italii jest ciepło i w końcu mogę pracować w kamieniu, wśród gór, tak, jak sobie zamarzyłem - wyjaśnia Stanisław Cukier.

Kolonia kenarowców

Tak może być. Północna Toskania. Prowincja Massa Carrara. Póki co siedzimy w przytulnym zakopiańskim salonie z widokiem na zimnolubne rybki akwariowe. Wokół domu biała wiosna przysypa ciężkim, mokrym śniegiem. Rozmawiając

Ważące siedem ton granitowe rzeźby, wykonane przez artystę w Strzegomiu, stoją przed jego domem w Zakopanem.



o rzeźbie, artystycznej emigracji, o porzuceniu Zakopanego, przyemykamy oczy i widzimy tą kenarowską kolonię. - Jakiś czas temu Jacek Walusiak, świetny grafik, też kenarowiec, mieszkający na Salwatorze w Krakowie, kusił mnie, by u podnóża Monte Carary w miejscowości Viano stworzyć kolonię artystyczną - wyjaśnia Stanisław Cukier. - Takie miejsce artystyczne, w którym będą się spotykać artyści. Wybieram się tam z Markiem Rogowcem. Warunek jest taki, że musi jechać pies Marka.

Żona Stanisława łapie się za głowę. Bo tam są spartańskie warunki. Nie ma prądu, wody. Są wąskie dróżki. Kozy, osły, no i najważniejsze - dużo kamieni. Miejscowi pracowali przez lata dla angielskich przedsiębiorstw, które wydobywały w kamieniołomach marmur kararyjski. Do miasteczka doprowadzono kolej. Teraz okoliczne wioski pustoszeją. Ziemia jest bardzo tania.

- Ja jestem zapalony. Lubię rzeźbić, lubię kamień, lubię się zmęczyć tak do końca, przez ciężką pracę. W takim miejscu, gdzie tworzył Igor Mitoraj, Michał Anioł, Bernini. Rzeźbiarze korzystali z tego kamienia. Żeby pracować w nim, nie może być zimno. W Zakopanem to niemożliwe.

Stanisław Cukier to uznany zakopiański artysta. Ukończył wydział rzeźby profesora Tadeusza Łódzianego w warszawskiej ASP. Przez kilka lat pracował jako wykładowca w katedrze medalierstwa w swojej uczelni, by w latach 80. ubiegłego wieku wrócić pod Giewont. W la-

tach 1994-2019 był dyrektorem Zespołu Szkół Plastycznych im. Antoniego Kenara w Zakopanem. Zajmuje się medalierstwem i tworzy rzeźby z brązu na „wosk tracony”. Swe prace wykonuje najpierw w wosku, który stanowi formę, wnętrze rzeźby. Następnie wosk oblewany jest płynnym metalem i wytłaczony. Zostaje metalowa rzeźba. Jego prace są w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i British Muzeum w Londynie. Wielokrotnie też zdobywały prestiżowe nagrody. Zawsze jednak intrygował go kamień.

Kamień jak drewno

- Moim marzeniem pierwszym było zrobienie krawężnika. Miałem podziw dla ludzi, którzy robią kostkę brukową, krawężnik, o, taki huczek. To było niesamowite. Jeśli to są setki, tysiące kostek, to te chłopcy musiały mieć wiedzę. Teraz wszystko jest ciężkie maszynami. Ale mieliśmy pod skoczną kamieniołom. Tam przyjeżdżali kamieniarze. Mieszkali niedaleko. Jeden Uchwał się nazywał. Wtedy był już sędziwy. Pamiętam, jak z kolegą poszliśmy do niego. Wzięliśmy ze sobą piwo i pięć złotych, żeby nam pokazał, jak to robią w kamieniu. On tylko przykładł dłuto i uderzał raz. I od razu formował równy kształt. Tłumaczył, że kamień - jak drewno - ma swe słoje - wspomina Stanisław Cukier.

W ramach praktyk wraz z klasą z Kenara pojechał do War-

szawy pracować przy odbudowie Zamku Królewskiego. Pomagał przy wykonywaniu tralek i elementów architektonicznych, kamiennych nadproży. To był pierwszy kontakt z kamieniem. - Moi starsi koledzy, już nie żyją, a zrobili takie schody wylewające się do szatni. Kenarowcy je robili, także poręcz z marmuru. To wszystko jest i dobrze służy do dziś. Ja robiłem framugi przy oknach, jakiś kominek. Cieszą te wspomnienia. Półtora miesiąca mieszkaliśmy w akademiku. Kuliśmy na zamku w Arkadach Kubickiego. Tam mieliśmy warsztat. Teraz to wspańiałe miejsce konferencyjno-wystawiennicze - opowiada.

Swą pierwszą rzeźbę figuralną z wielkiej skalnej bryły wykuł w 2009 roku, w trakcie międzynarodowych warsztatów artystycznych w Strzegomiu. To był portret żony „Macierzyństwo”. Figura tak spodobała się organizatorom, że została ustawiona przed Urzędem Miejskim w Strzegomiu. Nie powstała długo. Miejscy radni przyklasnęli pomysłowi Sybiraków, którzy zaadoptowali statuetkę jako Matkę Polkę Syberii. A Związek Sybiraków Ziemi Strzegomskiej uhonorował autora Krzyżem Obróńców Kresów Wschodnich. - W Strzegomiu dostawaliśmy kamień od firm, kuliśmy w granicie afrykańskim. Kamień ze Strzegomia też jest ładny. W Polsce mamy dobry kamień, ale nie do końca. Bo u nas kamieniołomy eksploatowane są w brutalny sposób. Kamienne bloki odłupywane są przy pomocy ładunków wybuchowych. To powoduje niewidoczne uszkodzenia w dużych

nawet bryłach kamienia. Fatalna sprawa, gdy rzeźbisz. Możesz być już przy końcu pracy, jedno uderzenie dłuta, a rzeźba pęka i się rozpada. Natomiast marmur kararyjski wydobywa się tradycyjnymi metodami, jak w starożytności - podkreśla artysta.

Granitowa rozmowa

Przez dziesięć lat zrobił podczas warsztatów w Strzegomiu cztery rzeźby: „Macierzyństwo”, „Spacer”, „Michał Anioł” i „Tenisistkę” - za tą rzeźbę zdobył pierwsze miejsce w konkursie, a figura reprezentowała Polskę w trakcie Igrzysk Olimpijskich w Londynie. Na międzynarodowe spotkania jeździło się co dwa lata. Na miesiąc, półtora miesiąca. Byli Słowacy, był Japończyk. Nasi kenarowcy, ludzie z Gdańska, Łodzi, Warszawy. - Wszyscy jesteśmy po trochu samoukami. Uczymy się, dajemy coś od siebie. Jak powstaje rzeźba? Nie wiem. Jak dostałem pierwszą bryłę kamienia, to byłem zielony. Nic siłowo się nie robi. Uczy się człowiek pokory. Człowiek musi umieć podejść ten kamień, stukać. Pukać. Rozmawiać. Cała filozofia - podsumowuje Stanisław Cukier.

Niełatwo się z nim rozmawia o jego sztuce. Wprost zasypuje mnie nazwiskami innych artystów, o których „naprawdę warto napisać”. Pokazuje prace kolegów w kolejnych folderach. O, tu kolejny zakopiańczyk, z nim by warto było zrobić materiał. On we Wrocławiu miesz-

ka. To rodzina tego Zaryckiego, co pisał dla Demarczyk. A tu jest Adam Wyspiański, mieszka w Australii. Andrzej Renes, wczoraj było rozdanie Wiktorów, on jest autorem. Jurek Fober robił dużo ciekawych rzeczy. Andrzej Szarek - ma u Hasióra fajną wystawę. To wszystko kenarowcy. Rzasa był świetny we wszystkim. Albo Michał Gąsienica Szostak, bardzo mocno zakorzeniony w Zakopanem.

Opowiada, że pandemia pokrzyżowała kolonialne plany. - Tam się inaczej oddycha, ciepło, przyjemnie, góry marmuru, rzeźby są wszędzie, oni we Włoszech lubią sztukę. O Zakopanem mówi się, że to miasto sztuki, ale nie ma porównania. Jedyną swoją wystawę miałem w Zakopanem w 1986 w Galerii Rzasy. Nie mam z władzami dobrej relacji, obojętnie czy to jest lewa, czy prawa władza. Oni mają albo swoje hotele, albo Sylwestra Marzeń, albo o tym lepiej nie pisać - uśmiecha się smutno Stanisław Cukier. Dodaje, że kamień to wygoda. Postawisz na zewnątrz i stoi. A jak postawisz brąz - zniknie na złomie. Tak zniknął Koziołek-Matołek sprzed Muzeum Makuszyńskiego, popiersie Siostry Warszawskiej z jej grobu, czy tablice Legionistów z nowego cmentarza.

- Wyjedziemy na pewno. Nie na zawsze. Na rok, może dwa. Żeby coś stworzyć. I spotkać ludzi, którzy podobnie myśla, podobnie czują sztukę. Tu nie mamy warunków. Za zimno - uśmiecha się Stanisław Cukier.

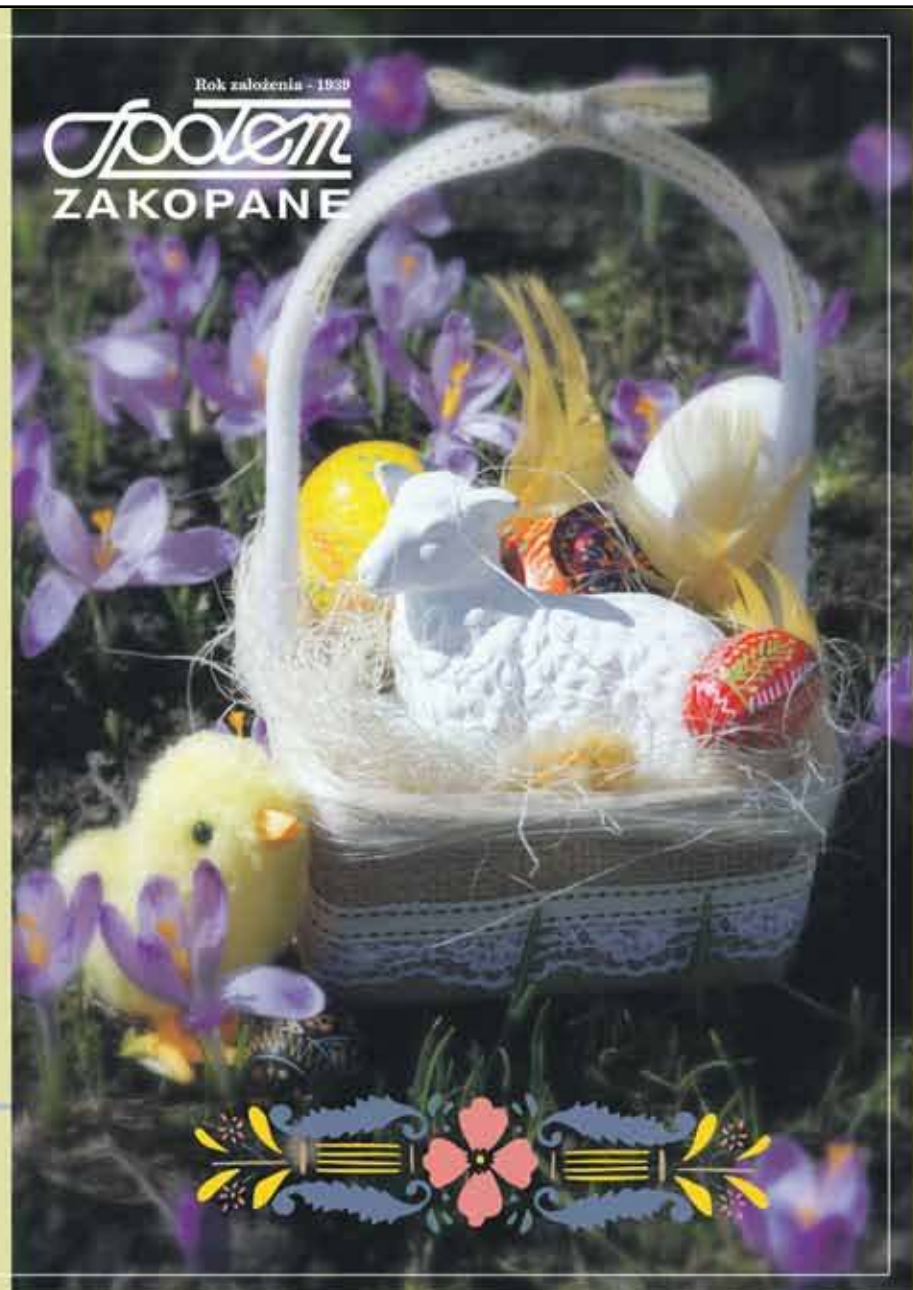
Tekst i fot.:
Rafał Gratkowski



Życzymy Wszystkim
aby Święta Wielkanocne
napęłniły Wasze serca miłością
i duchowym bogactwem.

Spokoju, zdrowia,
a przede wszystkim
radosnego spotkania
przy rodzinnym stole
życzą

Pracownicy, Zarząd
i Rada Nadzorcza
Spółem Zakopane



**Z okazji
Świąt Wielkiej Nocy
swoim byłym, obecnym
i przyszłym Klientom
najserdeczniejsze
życzenia
szerokiej, szczęśliwej
i zdrowej
drogi życia**



MARIMEX

Kraków, ul. Zakopiańska 560
Myślenice, ul. Sobieskiego 44
Nowy Targ, ul. Krakowska 7

tel. 12 270 35 05
tel. 12 274 14 80
tel. 18 264 88 26

krakow@opel-marimex.com.pl
myslenice@opel-marimex.com.pl
ntarg@opel-marimex.com.pl

Góry spersonalizowane na życie

Do zdobycia jest ponad 440 szczytów w polskich górach. Członkowie Klubu Zdobywców Koron Górskich RP mogą zgromadzić 32 wielostopniowe odznaki górskie.

To jest klub dla ludzi kochających góry, którzy mają dodatkowe hobby w postaci zbierania odznak górskich - mówi Mirosław Surmacz z Rudy Śląskiej, pomysłodawca i od 2015 roku prowadzący Klub Zdobywców Koron Górskich Rzeczypospolitej Polskiej (KZKG RP).

Wystarczy prześledzić Facebooka KZKG RP, aby się przekonać, jakim cieszy się on powodzeniem. Do klubu wstąpiło już blisko trzy tysiące osób z całej Polski, ale jest grupa turystów, którzy niemal co tydzień - niezależnie od pory roku - wędrują po górach i swoje relacje oraz zdjęcia zamieszczają na klubowym profilu społecznościowym. Tu Mirek wita też nowych klubowiczów. Pokazuje odznaki, które zweryfikował dla poszczególnych osób.

Zaczął się od Bieszczadów

Mirosław Surmacz pochodzi z Zamościa. Z turystyką związany jest od dzieciństwa, ale w góry po raz pierwszy zapuścił się, mając kilkanaście lat. - Z turystyką jakkolwiek mam do czynienia od dziecka. Były to rajdy, wypadki i obozy harcerskie w okolicach Zamościa. Jako uczeń szkoły średniej zobaczyłem pierwsze góry - Bieszczady. Totalnie się w nich zakochałem i do dziś chętnie tam wracam. Góry są moją pasją. Zdobywanie odznak górskich to moje hobby. To ucieczka w odrealniony świat, w którym czuję się dobrze i wypoczywam - przekonuje.

Pytam Mirka, skąd pomysł na taki klub? - Ja już dawno chciałem zrobić coś dla turystyki górskiej. W latach, kiedy się wychowywałem, nie było żadnych możliwości poza wstąpieniem do PTTK. Mnie to nie pociągało. Na przestrzeni blisko 90 lat można było zdobywać tylko Górską Odznakę Turystyczną, najpierw w ramach Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a później PTTK. Niedawno pojawiły się różne programy górskie połączone ze zdobywaniem odznak turystycznych, tak zwanych koron górskich. Są one rozproszone, mają rozmaite regulaminy, są różni organizatorzy. Poczujęł swego rodzaju niedosyt, bo dla czego Góry Świętokrzyskie mają swoją koronę, a Bieszczady nie? Byłem na tyle zdezorientowany, że opracowałem projekt, który obejmuje wszystkie grupy górskie. Chodziło mi

Korony - nie ma wątpliwości miłośnik gór.

Pamiętka po górskiej przygodzie

Mirosław Surmacz podkreśla, że klub jest organizacją nieformalną. Każdy może do niego wstąpić - bez względu na zainteresowania, wiek, kondycję, poziom doświadczenia górskiego, stopień sprawności fizycznej.

KZKG RP skupia ludzi, którzy lubią góry, turystykę, krajoznawstwo. Są tacy, którzy prowadzą swoje prywatne kroniki. - Dla nas zdobycie jakiejś ściśle określonej odznaki czy korony nie jest celem samym w sobie, tylko dodatkowym hobby do pasji, jaką są góry. Jest doskonałą pamiętką po przebytej górskiej przygodzie - przekonuje Mirek.

Klub - jak każdy inny - ma swój regulamin, na podstawie którego Mirek weryfikuje odznaki. Nie jest on restrykcyjny, bo honoruje dotychczasowe dokonania i zdobycze

(tak zwana weryfikacja wsteczna). Opiera się to na zaufaniu.

Data przystąpienia do klubu nie ma najmniejszego znaczenia. - Zdobywanie odznak klubu ma być przyjemnością, a nie biegiem przez płotki, czyli koniecznością zdobycia pieczątki w schronisku czy potwierdzenia przewodnika lub przodownika GOT. Honoruję na przykład zdjęcia wykonane podczas wyprawy, które są dowodem na przebycie trasy i zdobyciu szczytu, kserokopie książeczek GOT lub legitymacji z innych projektów koron górskich, bilety z parków narodowych. Trzeba cieszyć się górami, a nie martwić, jak zdobyć pieczątkę - podkreśla Mirosław Surmacz.

Wstępując do klubu, trzeba nabyć tak zwany pakiet startowy. Są to oprócz odznaki klubowej dwie książeczki, które mieszczą się nawet w kieszeni. Jedna przeznaczona jest do zbierania potwierdzeń, na przykład pieczątek na trasie, a w drugiej Mirek dokonuje weryfikacji, więc tę można zostawić w domu.



Fot.: arch. prywatne

Mirek Surmacz od siedmiu lat prowadzi Klub Zdobywców Koron Górskich Rzeczypospolitej Polskiej.



Członkowie Klubu Turystów Pieszych PTTK „Przygoda” w Kielcach uwieczniają pobyt w schronisku PTTK na Starych Wierchach.

Od dziecka do seniora

Program jest tak opracowany, aby był atrakcyjny nie tylko dla tych, którzy są w dobrej kondycji fizycznej, ale też dla dzieci, młodzieży, seniorów, a nawet osób niepełnosprawnych. - Każda korona tym się charakteryzuje, że ma kilka stopni odznak. Stopień popularny otrzymuje się już po zdobyciu jednego szczytu, i to może być satysfakcją na przykład dla osoby niepełnosprawnej. Ten klub różni się od innych tym, że dopuszczam weryfikowanie odznak dla dzieci w wieku już trzech-czterech lat. To rodzice sami decydują, czy warto dziecku zweryfikować odznakę. Chodzi o to, żeby miało ono świadomość tego, że jest w górach. Stworzyłem atrakcyjne systemy zniżek dla dzieci, młodzieży, par i małżeństw, niespotykane u wielu innych wydawców - zachęca Mirosław Surmacz.

Najtrudniejsze jest zdobycie odznaki Korona Polskich Tatr w stopniu złotym. Trzeba włożyć sporo wysiłku, bo wymagane jest wejście na 30 tatrzańskich szczytów.

Wszystkie odznaki KZKG RP mają jednolitą formę, różnią się tylko kolorystką i napisami. Od początku założenia klubu Mirek zweryfikował i wydał kilkanaście tysięcy odznak.

Kontakty z ludźmi gór

Wielu klubowiczów uczestniczy też w innych programach turystycznych. Kiedyś w schronisku PTTK na Starych Wierchach spotkałam grupę turystów, którzy ustawili się do schroniskowych pieczątek. Wyglądali na prawdziwych gorołazów. Mieli tylko chwilę na odpocznienie, bo czekała ich wędrowka na Turbaczu. Z plecaków wyciągnęli książeczki, w których stawiali okolicznościowe pieczątki jako dowód pobytu w tym miejscu. To byli członkowie Klubu Turystów Pieszych PTTK „Przygoda” w Kielcach. Opowiadali, że każdy weekend spędzają na wycieczkach i zbierają punkty między innymi do KZKG RP, Diadem Gór Polskich i Górskiej Odznaki Turystycznej.

Mirek utrzymuje kontakty z wieloma ludźmi gór, współpracuje ze znanymi firmami turystycznymi, magazynami górskimi i krajoznawczymi, wydaw-

nictwami kartograficznymi, administratorami grup na Facebooku o tematyce górskiej, blogerami. Promuje klub w schroniskach. Klub uzyskał status Przyjaciela Fundacji GOPR.

Klubowe programy

Dla członków Mirosław Surmacz przygotował 35 programów górskich i nie jest to przygoda na jeden sezon czy rok. - Góry to sposób na życie. Przejście wzdłuż i wszerz całej górzyńskiej części naszego kraju zajmuje trochę czasu - przekonuje.

KZKG RP obejmuje: 29 koron górskich dla wszystkich pasm naszego kraju, 3 korony najwybitniejszych szczytów dla obszarów Polski, Sudetów i Karpat, 3 dodatkowe korony najwybitniejszych szczytów dla dzieci, młodzieży, a także TIARA POLSKICH GÓR KZKG RP - 1 ogólnopolski program górski, uwzględniający realnie najwyższe szczyty w każdym paśmie, jakiego dotyczy, TYSIĘCZNIKI KZKG RP - 3 programy górskie dla obszarów Sudetów, Karpat i Polski, a także WAGABUNDA KZKG RP (projekt turystyczno-krajoznawczy, który obejmuje 17 programów bazujących na polskiej historii, kulturze i architekturze).

Najnowsze przedsięwzięcie klubu to PROJEKTY MIĘDZYNARODOWE DOSTĘPNE TYLKO DLA CZŁONKÓW KZKG RP (2 korony najwybitniejszych szczytów Słowacji i Czech oraz 1 program zdobywców koron górskich 3 narodów klubu KZKG RP).

W przygotowaniu PROJEKT TURYSTA-GOROŁAZ.

Klubowa strona internetowa:

www.koronygor.pl

Facebook KZKG RP: <https://www.facebook.com/kzkgp/>

Jolanta Flach

Turysto, odwiedź jarmark w Nowym Targu!

Najpiękniejszy w Polsce jarmark - w Nowym Targu, między Górcami i Tatrami - zaprasza na zakupy.



Z jednej strony tradycja, z drugiej - nowoczesność. Jeśli czegoś potrzebujesz - tu kupisz wszystko, a jeszcze - zgodnie z jarmarcznym zwyczajem - możesz się targować. Jeśli chcesz po prostu miło spędzić czas, tu atrakcji Ci nie zabraknie. Jeśli chcesz dobrze zjeść - tu znajdziesz najlepsze specjały nie tylko góralskiej kuchni.

Tej atrakcji - podczas urlopu na Podhalu - ominąć nie możesz!

Nowy Targ, ul. Targowa. Zapraszamy w każdy czwartek, sobotę i niedzielę.

Galerie zdjęć z jarmarków - na naszej stronie internetowej: targowica.eu oraz na naszym profilu na fb: nowatargowica

REKLAMA

Czarna Owca

Największa drewniana restauracja w Polsce, mieszcząca się na nowotarskim jarmarku, zaprasza w swoje progi



Lokal przyciąga niepowtarzalnymi rzeźbami i niezwykle klimatycznym, przestrzennym wnętrzem. To miejsce, gdzie każdy znajdzie coś dla podniebienia.

Dodatkowo - koryta na zamówienie oraz uszka, pierogi, krokiety.

**Nowy Targ, ul. Targowa 45
tel. 693 319 755**

Kochani, w te Święta Wielkanocne życzymy,
by każdy dzień obdarowywał każdego z Was tym,
co najbardziej wyczekiwane i potrzebne.
Niech dopisuje zdrowie,
a ciepłe spojrzenia często wybiegają Wam naprzeciw.
Niech w sercu każdego z Was
- za sprawą Zmartwychwstałego Chrystusa
- zagoszą pokój, miłość i nadzieja,
a wiosna przyniesie z sobą oczekiwane
i nieoczekiwane radości.

Spółka „Nowa Targowica”
i „Gazeta Targowa”

Od kozuchów po garnitury, od butów i skórzanych torebek po najmodniejszą odzież włoskich projektantów, od tradycji po nowoczesność. Mieszcząca się na nowotarskim jarmarku najpiękniejsza w kraju drewniana galeria handlowa „Kupiecki Dwór” codziennie zaprasza do swoich butików.

**kupiecki
DWÓR**

Nowy Targ, ul. Targowa 43



Prawie 2,5 miliona złotych na inwestycje drogowe w Gminie Szaflary w 2022 roku

Gmina Szaflary pozyskała kolejne środki z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W ramach dofinansowania przebudowana zostanie droga gmina w miejscowości Maruszyna oraz powstanie nowy odcinek drogi w miejscowości Bór.

Wartość dofinansowania na rozbudowę drogi gminnej w Maruszynie to 812 636,00 zł, natomiast dofinansowanie na budowę drogi gminnej w miejscowości Bór to 1 655 799,00 zł. Podpisanie umowy dotacji odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, uczestniczyli w nim m.in. Wojewoda Małopolski Łukasz Kmita, Wójt Gminy Szaflary Rafał Szkaradziński oraz Skarbnik Gminy Anna Golonka, jak również przedstawiciele sąsiednich samorządów, które otrzymały dofinansowanie.

Dzięki pozyskanym środkom na inwestycję w Maruszynie, na ul. Św. Stanisława Kostki, możliwe będzie wykonanie robót obejmujących m.in. budowę chodnika od skrzyżowania z ul. Ludźmierską do skrzyżowania z ul. Ganczarze. Inwestycja w Borze pozwoli na budowę nowego odcinka drogi za cmenta-



rzem. Wartość całej inwestycji w Borze i Maruszynie to 4 846 813,06 zł, z czego 2 468 435,00 zł to dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, pozostała kwota zostanie pokryta z budżetu Gminy Szaflary.

Tekst i zdjęcia: **UG Szaflary**

Kontynuacja budowy chodnika w ciągu drogi w Bańskiej Niżnej

Po zimowej przerwie kontynuowane są roboty budowlane związane z budową chodnika w ciągu drogi powiatowej 1653K w Szaflarach i Bańskiej Niżnej.

Prace, które początkowo miały zakończyć się w grudniu 2021 r. zostały wstrzymane z uwagi na konieczność przeprowadzenia dodatkowych uzgodnień w związku z wystąpieniem stanowisk archeologicznych w pobliżu inwestycji. Z uwagi na ww. okoliczności, termin zakończenia zadania został przesunięty na koniec maja 2022 r.

Dzięki realizacji zadania piesi będą mogli

bezpiecznie poruszać się po chodniku od ulicy Palenice w Szaflarach, aż do końca zabudowań przy ulicy Papieskiej w Bańskiej Niżnej. Gmina Szaflary dofinansowuje niniejszą inwestycję na poziomie 50% kosztów nieobjętych pozyskanym przez PZD w Nowym Targu dofinansowaniem z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, tj. w kwocie 786 000,00 zł brutto.

Tekst i zdjęcia: **UG Szaflary**



Majówka



5 Majówka w Sercu Podhala

30 kwietnia

- zabawy i konkursy dla dzieci
- rozgrywki sportowe
- Turniej Siołki
- strefa gastronomiczna

19:00
Mateusz Mijal

20:00
Zabawa taneczna z zespołem Bartki

START 14:00

BŁONIA SZAFLARZAŃSKIE
PLAC POD POMNIKIEM ŚW. ANDRZEJA

Rozpoczyna się budowa sieci wodociągowej w Szaflarach!

W lutym 2022 r. gmina Szaflary podpisała umowę na wykonanie, długo wyczekiwanej przez mieszkańców, sieci wodociągowej w miejscowości Szaflary, w ciągu ulic: Zakopiańskiej, Bocznej, Nadwodniej i Władysława Orkana.

Wykonawcą robót budowlanych jest firma „MEN-GAZ” Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego oraz Sieci i Instalacji Budowlanych, Czesław Wróbel, 34-654 Męcina 597.

Wartość robót według kosztorysu ofertowego wykonawcy wynosi 2 503 135,61 zł brutto, a ich zakończenie zostało zaplanowane do końca listopada br.

Ze względu na fakt, iż część robót będzie prowadzona w ciągu ww. dróg gminnych, mogą wystąpić czasowe utrudnienia w ruchu drogowym. Uprzejmie prosimy mieszkańców o wyrozumiałość i dostosowanie się do zmienionej na czas robót organizacji ruchu.

Zadanie jest dofinansowane ze środków pochodzących z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w kwocie 1 210 500,00 zł.

Tekst i zdjęcia: **UG Szaflary**



Postęp prac na budowie nowej hali wielofunkcyjnej w Szaflarach

Pracownicy minął sezon zimowy na budowie nowej hali wielofunkcyjnej w Szaflarach.

W I kwartale 2022 r. zakończono roboty budowlane związane ze stanem surowym budynku, tj. ścianami zewnętrznymi i wewnętrznymi, schodami, stropami. Rozpoczęto wykonywanie konstrukcji dachu. W trakcie są także prace przyłączeniowe (wodociągi) i instalacyjne (elektryka). Wykonawcą inwestycji jest konsorcjum firm Marek Głowa Usługi Ogólnobudowlane oraz Stanisław Karpiel Firma Handlowo Usługowa EFER.

Końcem 2022 roku mieszkańcom Gminy Szaflary oddana zostanie do użytku nowa, wielofunkcyjna hala sportowa z widownią na ok. 300 osób. Budynek szko-

ły zyska dodatkowe sale lekcyjne dla uczniów szkoły podstawowej. Wygospodarowane zostało także miejsce na nowe siedziby dla Gminnej Biblioteki Publicznej oraz Gminnego Centrum Kultury Promocji i Turystyki. Dzięki windom, pochyłom oraz odpowiednim parametrom pomieszczeń osoby z niepełnosprawnościami będą mogły korzystać z obiektu bez przeszkód.

Wartość inwestycji wynosi ponad 10 mln zł z czego 8 mln zł sfinansowane zostanie ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 w ramach projektu pt. „Przebudowa istniejącej sali gimnastycznej i rozbudowa o halę wielofunkcyjną Publicznej Szkoły Podstawowej w Szaflarach wraz z infrastrukturą”, a 200 tys. zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.



USG, RTG, EEG

Zakopane

- ◆ **GABINET USG - LEK. MED. ANDRZEJ KLASIŃSKI** - specjalista rentgenolog. **BADANIA USG JAMY BRZUSZNEJ, TARCZYCY, SUTKÓW, STAWÓW, DOPPLER. UL. SIENKIEWICZA 3B.** Pon.-czw. 11.30-13, pt. 11.30-12.30. Tel. 504 108 602. (1/2)
- ◆ **GABINET USG - lek. med. EWA GÓRKA, specj. rentgenolog.** USG jamy brzusznej, tarczycy, głowy przez ciemniczkę u dzieci, piersi. Pon., śr., czw. od godz. 14 po uzgodnieniu telefonicznym: 608 610 101. **Ul. Sienkiewicza 4A.** (2/2)
- ◆ **PRACOWNIA RENTGENOWSKA** czynna od poniedziałku do czwartku w godz. 11-18. Zdjęcia zębów punktowe, panoramiczne. **Ul. Kościuszki 8, I piętro, rejestracja telefoniczna: 693 436 596.** (3/2)
- ◆ **Badania USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy, węzłów chłonnych, narządów męskich (jądra, najądrza).** Lek. **EWA SMOŁECKA** specjalista radiolog, Certyfikat PT USG, ul. Zborowskiego 4a/6 - pon., wt., środa. **Konieczna rejestracja telefoniczna - 509923737.** (124/2)
- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET ULTRASONOGRAFICZNY** dr n. med. **Anna Gwóźdź, dr n. med. Paweł Gwóźdź.** Badania USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy, dopler tętnic szyjnych, łącznie z konsultacją chirurgiczną. Rejestracja tel. 660 073 960. Zakopane, ul. Makuszyńskiego 1. (382/2)
- ◆ **Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ.** Badana **USG TARCZYCY, JAMY BRZUSZNEJ, PIERSI, STAWÓW (kolano, bark i inne), NACZYŃ - DOPLER TĘTNIC SZYJNYCH I ŻYŁ KOŃCZYN DOLNYCH.** Piątki od 16.30, Nowotarska 10 c. Tel. 604 916 262. (252/NT)

Nowy Targ

- ◆ **RTG dla dorosłych i dzieci,** nowoczesna technologia, przystępne ceny, krótki termin oczekiwania, opis zdjęć przez specjalistów radiologii. **Zaprasza NZOZ PULS,** ul. Wojska Polskiego 14, tel. 18 261 17 58. Czynne: pn., wt., śr., czw. 8-17, pt. 8-16. (210/2) Króścienko
- ◆ **Lek. med. Wojciech Granowski.** **USG: JAMY BRZUSZNEJ, TARCZYCY, JĄDER, DOPPLER: TĘTNIC SZYJNYCH, TĘTNIC I ŻYŁ KOŃCZYN, OPISY ZDJĘĆ RTG.** Ul. Esperanto 2. Rejestracja: 604 567 583. (133/NT)

OKULISTYKA

Zakopane

- ◆ **Lek. med. LUCYNA GALICA-JUREKA - OKULISTA, optometrysta PWiR,** ul. Krupówki 52 (obok Biura Ogłoszeń TP). **ZAKŁAD OPTYCZNY** i rejestracja pacjentów w godz. 10-14 (pon., wt., śr., pt.), 16-18 (czw.). **LEKARZ PRZYJMUJE** po wcześniejszej rejestracji: 18 20 66 824. (23/2)
- ◆ **GABINET OKULISTYCZNY.** Specjalista okulista **lek. MAŁGORZATA KWIATKOWSKA.** Ul. Chałubińskiego 37B, tel. 18 20 62-907, 601 177-405 przyjmuje pn. i czw. od 16-17, Zakopane, ul. Sienkiewicza 3B, przyjmuje wt. 16-17, pt. 17-18. W nagłych przypadkach codziennie. (27/2)
- ◆ **Lek. med. NADZIEJA KLASIŃSKA - specjalista chorób oczu,** ul. Kasprusie 1b - (zakład optyczny), wtorek i czwartek 14.30-16. Tel. 18 20 149 71. Diagnostyka i leczenie okulistyczne. Pełny wybór szkielek kontaktowych. (26/2)
- ◆ **Lek. med. WERONIKA MARASZEWSKA - specjalista chorób oczu** przyjmuje: pon. 10-12, wt. i czw. 16-18. Ul. Zamoyjskiego 17a, tel. 18 20 121-66, 695 996 417. (30/2)
- ◆ **Lek. med. TOMASZ SZTENCEL - OKULISTA.** Dobór soczewek kontaktowych. Zakład optyczny na miejscu. Zakopane, Na Wilcznik 1a. **NAGŁE PRZYPADKI: 604 42 65 92.** Rejestracja tel. czynna od 9-18, w soboty 10-13, 18 20 153 73. (28/2)
- ◆ **Lek. med. ESTERA RÓŻEWICZ - OKULISTA.** Diagnostyka i leczenie chorób oczu. Wtorek 9-12, czwartek 16-18, piątek 10-12. Ul. Gimnazjalna 1 (DOM RZEMIOSŁA). Tel. dom. 18 20 68 148, 606 609 406. (29/2)
- ◆ **GABINET OPTOMETRYCZNY.** Badanie wad wzroku i dobór okularów. **Inż. LUCYNA MARUCHA** Optometrysta UM Poznań. Zakład Optyki Okularowej, ul. Kasprusie 1 B. Tel. 18 20 149 71, www.optyka-optometria.pl (300/2)

Nowy Targ

- ◆ **Lek. med. Marta Kotylak - specjalista chorób oczu.** leczenie chorób oczu, soczewki kontaktowe, orzecznictwo, badania profilaktyczne, okulistyka dziecięca, kwalifikacje do laserowego usuwania wad wzroku, komputerowe badanie pola widzenia, badanie tomografii komputerowej oczu (OCT). Ul. Kolejowa 10, pon, pt 9-17, wt, czw. 14-17. Rej. 509 297 858, 18 26 73 272. (5/NT)

Rabka

- ◆ **DR N. MED. MAŁGORZATA WOŚ, SPECJALISTA OKULISTA,** Szpital im. Żeromskiego w Krakowie, konsultacje, zabiegi okulistyczne, **KRÓTKIE TERMINY OCZEKIWANIA NA ZABIEG USUNIĘCIA ZAĆMY. SPEC MED, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 602 222 084.** (431/2)

INTERNA

Zakopane

- ◆ **GASTROMED INTERNA i ENDOSKOPIA** Specjalistyczna Poradnia Internistyczna, ul. Stolarczyka 12. **Lek. med. Henryk Chodurski** przyjmuje pon.-pt. po wcześniejszej rejestracji telefonicznej: 18 20 646 64, 606 46 39 40. www.gastromedzakopane.pl (10/2)

Nowy Targ

- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Lekarski - lek. med. Witold Kalata,** specjalista chorób wewnętrznych. N. Targ, ul. Krasieńskiego 3, gabinet Cardim. Rej. 600 354 696, 516 618 111. Porady internistyczne i kardiologiczne. Kwalifikacje do zabiegów operacyjnych. (167/NT)

PEDIATRIA

Zakopane

- ◆ **Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska - GRAZYNA MAŁEK - pediatra.** Codziennie: Droga do Olczy 8 b. Tel. 18 20 14-999, 603 610-605. (19/2)
- ◆ **Pediatra TERESA BURNAT - specj. chorób dzieci.** Wizyty domowe, tel. 18 20-125-92, 604 06-17-26. Gabinet: Bulwary Słowackiego 4A/3. (21/2)
- ◆ **PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE.** Lek. **Janina Kovacs.** Tel. 601860090 (245/NT)

Rabka

- ◆ **Pediatra - J. SOKOŁOWSKA SZCZĘŚNIAK,** tel. 505 086 323, Rabka, ul. Krótka 33c (448/2)

GINEKOLOGIA, POŁOŻNICTWO

Zakopane

- ◆ **PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA, lek. med. GRZEGORZ MARKOWSKI - spec. ginekolog-położnik,** Nowotarska 79, 18 20 64 244. Przyjęcia: bezpłatne (umowa z NFZ): pn., śr., czw. 8-14.30, wt. 14-18; prywatne: wt. 18-19, pt. 16-17. (13/2)
- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Chorób Kobiecych i Położnictwa, USG, USG piersi i cytologia - lek. med. DANUTA GRUSZKA-WRÓBEL,** specjalista ginekolog-położnik. Droga do Samków 3 A, poniedziałki i czwartki od 16. Tel. 18 20 629-50, 604 118 380. (40/2)
- ◆ **Lek. med. MACIEJ WIDERA - ginekolog - położnik - USG, CYTOLOGIA.** Przyjmuje: wt. i czw. 16-18 po uzgodnieniu tel. 602 389-411. Ul. Kaszelewskiego 6 (dojazd od ul. Powstańców Śląskich przez parking pod Gubałówką). (41/2)
- ◆ **SPECJALISTA GINEKOLOG POŁOŻNIK - ANNA BAŃKOWSKA-PODOLAK** przyjmuje w gabinecie przy ul. Ks. Stolarczyka 12 - poniedziałki, środy 17-19 - USG, cytologia. 601 28-15-79. (139/2)
- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Lekarski Ginekologiczno-Położniczy - dr n. med. ANDRZEJ SAŁYK** - USG, cytologia, bezbolesne usuwanie nadżerki metodą Krio - przyjmuje: ul. Nowotarska 79 (koło ronda); pon., śr., i czw. od godz. 16. Tel. 604 802-696, rejestracja telefoniczna 13-14.: 18 20-143-79. (46/2)
- ◆ **Lek. med. ANNA PRUSAK** specjalista ginekolog-położnik. USG ginekologiczno-położnicze, USG piersi, USG 3D/4D, cytologia, KTG, laser. Ul. Sienkiewicza 3b, pon., śr. i czw. po uzgodnieniu telefonicznym: 606 29 39 38. (43/2)
- ◆ **GINEKOLOGIA POŁOŻNICTWO** Dr hab. n. med. **Hubert Wolski, lek. Magdalena Massalska-Wolska, lek. Jan Wolski.** Badania prenatalne. Monitorowanie ciąży. Profilaktyka onkologiczna. Badania prenatalne: USG, KTG. Profilaktyka onkologiczna: Cytologia, Kolposkopia, USG. Ul. Kościuszki 1, Zakopane, rejestracja 660 615 089. (316/NT)

Nowy Targ

- ◆ **Dr hab. n. med. Hubert Wolski, specjalista ginekolog-położnik** USG 3D, 4D, cytologia, ul. Waksmundzka 67, Nowy Targ. Rejestracja telefoniczna 660 615 089. (18/NT)

- ◆ **PRYWATNY GABINET SPECJALISTYCZNY POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, MEDYCYNĄ PRZECIWISTARZENIOWĄ, BRASTER** - nieinwazyjna metoda wykrywania wczesnego raka piersi. **Lek. spec. Bogumiła Moskal-Jarmolińska.** Przyjmuje pon., wt., czw. ul. Witosza 26/1, rej. 601 501 397, 18 266 34 27. (166/NT)
- ◆ **AB CLINIC CENTRUM GINEKOLOGII I LECZENIA NIEPŁODNOŚCI - dr n. med. Anna Gašiorowska i lek. B. Pflaum.** Prowadzenie ciąży, USG, cytologia, KTG, leczenie schorzeń ginekologicznych. Ul. Długa 129 (budynek Femedici), rejestracja: **603 774 775** (433/2)

LARYNGOLOGIA

Zakopane

- ◆ **WOJCIECH MAŁEK - spec. audiolog laryngolog.** Zakopane, Dr do Olczy 8 b (codziennie) i Nowotarska 79 ZAK-MED (pn., czw.) i wizyty domowe. Nowy Targ, Kopernika 7. **DOBÓR APARATÓW SŁUCHOWYCH.** **BADANIA SŁUCHU: AUDIOMETRIA, TYMPANOMETRIA, OTOEMISJA, ABR; ENDOSKOPIA.** Badania okresowe pracowników. 18 20 14 999, 601 46 04 50. (31/2)
- ◆ **GABINET LARYNGOLOGICZNY.** Specjalista laryngolog **lek. PAWEŁ KWIATKOWSKI.** Dobór aparatów słuchowych. Ul. Sienkiewicza 3B: pon. i czw. od 16-17. Ul. Chałubińskiego 37B, wt. i pt. 17-18. W sprawach pilnych codziennie: 18 20-62-907. Wizyty domowe, 603 125-510. (34/2)
- ◆ **Dr n. med. JANUSZ KWIATKOWSKI - specjalista laryngolog,** ul. Sienkiewicza 3 B: środy i piątki w godz. 16-17. Wizyty domowe, tel. 18 20 638-76, 605 200 885. (33/2)
- ◆ **Dr med. Emilian Kowal - specjalista otolaryngolog dzieci i dorosłych.** Konsultacje z zakresu chirurgii i onkologii głowy i szyi. Przyjmuje: **ALLMEDICA, Zakopane, Chyców Potok 26,** pon. i wt. 14-18. Rejestracja 18 265 74 88. (9/NT)

Rabka

- ◆ **Dr n. med. Mieczysław Kossek - specjalista otolaryngolog.** Choroby uszu, nosa, gardła i krtań u dzieci i dorosłych. Choroby alergiczne górnych dróg oddechowych. Kompleksowa opieka nad chorym dzieckiem. Rabka, Orkana 19B, CH "Małgosia", l.p., pok. 4, pon, śr, pt. 16-17. Tel. 18 26 70 509, 603 055 491. (8/NT)
- ◆ **DR N. MED. JAN WOŚ, SPECJALISTA OTOLARYNGOLOG,** Szpital im. Żeromskiego w Krakowie, badanie dorosłych i dzieci (endoskopia w cenie), usunięcie migdałków, operacje przegrody nosa i endoskopowa zatok, leczenie chrapania. **SPEC MED, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 602 222 084.** (360/2)

SPEC. GABINETY LEKARSKIE

Zakopane

- ◆ **Lek. med. ALEKSANDRA SKUPIEŃDUDEK - MEDYCYNĄ PRACY** - badania profilaktyczne, badania kierowców oraz dla celów sanepid. - ul. Sienkiewicza 3 b, poniedziałki 9-11, środy 15-17, tel. 603 125-551 (38/2)
- ◆ **KONSULTACJE NACZYNIOWCA, DOPPLER USG NACZYŃ KOŃCZYN, SZYJNYCH I KRĘGOWYCH, NEREK, BRZUCHA.** USG tarczycy, piersi, węzłów chłonnych, ślinianek, brzoza, tkanek miękkich. Każdy ostatni piątek miesiąca. **Rejestracja:** Przychodnia ul. Orkana 6D, tel. 18 2 0644 15 (146/2)
- ◆ **Centrum Medyczne STAR-MED,** ul. Kazimierza Przerwy-Tetmajera 23, tel. 18 26 377 00, e-mail: centrummedyczne@onet.pl. **PORADNIE:** - ORTOPEDYCZNA, - CHIRURGII OGÓLNEJ, - CHIRURGII NACZYNIOWEJ, - UROLOGII, - CHOROBY WEWNĘTRZNYCH, KARDIOLOGII, - FIZJOTERAPII, - NEUROLOGII, - ENDOKRYNOLOGII. **PRACOWNIE:** USG, RTG, EMG, punkt pobierania krwi. (429/2)

KARDIOLOGIA

Zakopane

- ◆ **Lek. med. WŁODZIMIERZ RÓŻEWICZ - kardiolog, specjalista chorób wewn.** Przyjmuje: ul. Gimnazjalna 1 (DOM RZEMIOSŁA), pon. i śr. 17-19. EKG. Tel. 18 20 68-148, 604 44-07-39. (59/2)
- ◆ **Lek. med. MICHAŁ STASZEL,** specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych. EKG, Holter EKG, Holter ciśnienia, EKG wysiłkowe. Zakopane, ul. Sienkiewicza 4a, rej. **telefoniczna 782 24 20 00** (od 17:00). (417/2)

Nowy Targ

- ◆ **PAWEŁ CHRUSCIEL,** specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych. Echokardiografia, EKG wysiłkowe, holter ciśnienia. Ul. Wojska Polskiego 14, cały tydzień od godziny 16, rej. 18 26 672 56, 666 942 546. (4/NT)
- ◆ **CHOROBY SERCA, UKŁADU KRAŻENIA, CHOROBY WEWNĘTRZNE, EKG, ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY, KONTROLA STYMULATORÓW SERCA I KARDIOWERTERÓW - DEFIBRYLATORÓW.** Lek. med. **Daniel Pelczarski** - specjalista chorób wewnętrznych i kardiologii. Ul. Kolejowa 31. Tel. 606 683 999, 502 490 805 (do godz. 19). (108/NT)
- ◆ **CARDIM** Szybka Diagnostyka Kardiologiczna: Holter EKG i ciśnieniowy, test wysiłkowy, echo serca, konsultacje kardiologiczne - specjalści ze szpitala; Nowy Targ, ul. Krasieńskiego 3, tel. 500 878 858. (312/NT)
- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Kardiologiczny** lek. med. **Robert Długopolski** - specjalista chorób wewnętrznych i kardiologii. **ECHOKARDIOGRAFIA, EKG WYSIŁKOWE, EKG-HOLTER.** Przychodnia „Allmedica„ Kolejowa 31, czwartki od 16.00. Rejestracja: 18 265 74 88, 606 683 999. (112/NT)

Czarny Dunajec

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET KARDIOLOGICZNY LEK. MED. ROBERT DŁUGOPOLSKI - SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH I KARDIOLOGII.** Przyjmuje w NZO „VITA„ ul. Mościckiego 5, w wyznaczone czwartki od godz. 15.30. Tel.: 18 265 70 10, 698 526 042. (109/NT)

ENDOSKOPIA

Zakopane

- ◆ **GASTROMED INTERNA i ENDOSKOPIA** Pracownia Endoskopowa, ul. Stolarczyka 12. **Dr Henryk Chodurski** przyjmuje pon.-pt. po rejestracji telefonicznej: 18 20 646 64, 606 46 39 40. Także w ramach NFZ. Gastroskopia, kolonoskopia. (68/2)

Nowy Targ

- ◆ **LEK. MED. CEZARY WOJŚLAWSKI - CHIRURG.** Gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia. Ul. Rynek 24. Wtorek 15-17, sobota 9-11 oraz po telefonicznym uzgodnieniu: 18 266-63-78, 606 262 796. (17/NT)

CHIRURGIA

Zakopane

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET CHIRURGICZNO-ONKOLOGICZNY, dr n. med. ANNA GWÓŹDZ, dr n. med. PAWEŁ GWÓŹDZ.** Chirurgia onkologiczna. Usuwanie zmian skórnych. Operacje laparoskopowe, przepuklin, żylaków kończyn dolnych. **Rejestracja tel. 660 073 960.** Zakopane, Makuszyńskiego 1. (373/2)

Murzasiczle

- ◆ **Prywatny Gabinet Chirurgiczny MAGDALENA DANIEL - specjalista chirurgii dziecięcej.** Ul. Chycówkowska 1, tel. 602651002. Choroby chirurgiczne, choroby paznokci leczone metodą podologiczną **ARKADY,** bezbolesne usuwanie blizn i rozstępów nieinwazyjną metodą **BLOOMEA.** (437/2)

ORTOPEDIA

Zakopane

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET ORTOPEDYCZNO-URAZOWY, prof. dr hab. med. Daniel Zarzycki,** ul. Jagiellońska 34, wtorki 17-19. Rejestracja telefoniczna: 668 690 415. (268/2)
- ◆ **GABINET ORTOPEDYCZNY.** Dr n. med. **WOJCIECH KĄCKI.** Przyjmuje: piątki (17-19): Zakopane, Balzera 18, rejestracja: 606 509 539; poniedziałki (18-20): ALLMEDICA, Nowy Targ, Kolejowa 31, rejestracja: 18 265 74 88 (196/2)
- ◆ **PORADNIA ORTOPEDYCZNA, lek. med. SZYMON BANAK** przyjmuje w poniedziałki 17.00-19.00, ul. Makuszyńskiego 1, Zakopane. Rejestracja telefoniczna: 694 41 35 49. (405/2)
- ◆ **Lek. med. JANUSZ KALISKI, SPECJALISTYCZNY GABINET ORTOPEDYCZNY I MEDYCYNĄ PRACY** (porady ortopedyczne, RTG, USG, badania profilaktyczne, badania kierowców, badania osób ubiegających się o pozwolenie na broń). **Ul. TETMAJEWA 23** (Centrum Medyczne STAR-MED), tel: 509 961-365. (428/2)

Nowy Targ

- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Ortopedyczny - lek. med. Piotr Ratułowski.** USG stawów kolanowych, barkowych i innych. USG stawów biodrowych u dzieci, mięśni i ścięgien. Rynek 24, wtorki i piątki 15-18. Tel. 606 49 16 16, 604 630 633. Możliwość prywatnych operacji artroskopowych i innych w Klinice Św. Łukasza w Bielsku-Białej. (107/NT)

Rabka

- ◆ **Ortopeda, medycyna sportowa - A. SZCZĘŚNIAK,** tel. 511 399 499, Rabka, ul. Krótka 33c (357/2)

NEFROLOGIA

Nowy Targ

- ◆ **CHOROBY NEREK I UKŁADU MOCZOWEGO - specjalista nefrolog Marek Truczka** przyjmuje: ul. Długa 44, w poniedziałki 16-18. Tel. 600 314 922 (2/NT)

PROKTOLOGIA

Zakopane

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET PROKTOLOGICZNY** dr n. med. **Paweł Gwóźdź.** Leczenie żylaków odbytu, szczeliny, przetok i innych schorzeń proktologicznych. Rejestracja tel. 660 073 960. Zakopane, Makuszyńskiego 1. (153/2)

PODOLOGIA

Zakopane

- ◆ **GABINET PODOLOGICZNY „STUDIO ORCHIDEA„** - specjalista podolog. **Leczenie grzybicy paznokci, wrastające paznokcie** - klamry, metoda Arkady, rekonstrukcja płytki. **Pedicure specjalistyczny, usuwanie modeli i odcisków, wykonywanie odciażeń i ortoz indywidualnych.** Ul. Grunwaldzka 11b, 600 801 792, studioorchidea.net (329/2)

UROLOGIA

Zakopane

- ◆ **GABINET UROLOGICZNY, lek. Janusz Szczepka - specjalista urolog - chirurg** - USG nerek, pęcherza, prostaty, uroflowmetria, cystoskopia, laseroterapia. Ul. Gimnazjalna 1, pt. 16-19, sob. 9-11. tel. 502 733-153. (111/2)

Nowy Targ

- ◆ **Prywatna Poradnia Urologiczna UROVITA,** ul. Szafarska 93d, specjaliści urologi pracujący w Pododdziale Urologicznym Szpitala Powiatowego w Zakopanem: lek. **Piotr Trybek, lek. Leszek Michalski,** lek. **Wojciech Lewandowski.** Poradnia czynna po południu, po rejestracji telefonicznej: (32) 11 14 260 po godz. 15.00, tel: 606 201 080 w godz. 8.00-15.00. (174/NT)

REUMATOLOGIA

Zakopane

- ◆ **Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ, specjalista reumatolog.** Konsultacje specjalistyczne dorosłych i dzieci. USG stawów. Recepty refundowane. Piątki od 16.30, Nowotarska 10 c. Tel. 604 916 262. (237/NT)

ENDOKRYNOLOGIA

Zakopane

- ◆ **Prof. JERZY STARZYK - ENDOKRYNOLOG - dorośli i dzieci.** Choroby tarczycy, przysadki, jąder, jajników, nadnerczy, niedobór wzrostu, przedwczesne i opóźnione dojrzewanie,otyłość. Zakopane, ul. Sienkiewicza 3B. **Rejestracja 18 206 22 00.** Czynne: co 2-gą sobotę od godz. 10.00. **www. StarzykEndokrynolog.pl** (36/2)

Nowy Targ

- ◆ **Lek. med. Elżbieta Pastuszek, specjalista internista - ENDOKRYNOLOG.** USG jamy brzusznej i tarczycy. Rynek 24. Przyjmuje: 1., 2. i 3. sobota miesiąca: 9-13. Tel. 602 319 259. (42/NT)
- ◆ **Centrum Zdrowia „INTERMED„** lek. med. **Irena Wójciak-Majerczak, endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych.** Konsultacje endokrynologiczne, usg tarczycy. Nowy Targ, ul. Pajerskiej 8a, tel. 18 549 16 66. **www.intermed24.pl**, Króścienko, przychodnia Esperanto 1, tel. 609 468 844. (71/NT)

NEUROLOGIA

Zakopane

- ◆ **GABINET NEUROLOGICZNY, dr n. med. RYSZARD BIELSKI - specjalista neurolog.** Przyjmuje ul. Kościuszki 11 (nr jedenaście), wt. i czw. 15-16.30. Rejestracja tel.: 602 624-020. Padaczka, choroby kręgosłupa, profilaktyka udarów mózgu, nerwice. (60/2)

Nowy Targ

- ◆ **STANISŁAW SKRZYPEK - specjalista neurolog.** Ul. Gorczańska 29. Przyjmuje codziennie pon.-pt., po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym. Tel. 507 060 345. (80/NT)

DERMATOLOGIA

Zak

◆ **Specjalista Psychiatrii OLGA KAŁUŻYŃSKA.** Lekarz z wieloletnim doświadczeniem, pracownik Kliniki UM w to-dzi. Gabinety Lekarskie, Sienkiewicza 4a, Zakopane. Rejestracja telefoniczna pod numerem: 605 820 589. (444/Z)

Nowy Targ

◆ **MACIEJ BRYNIARSKI.** Lek. specjalista psychiatra. Nowy Targ, ul. Wojska Polskiego 24. Przyjmuje: pon. 14.30-17, czw. 14-17. Rejestracja, wizyty domowe; tel. 608 480 432. (19/NT)

◆ **SPECJALISTA PSYCHIATRA, MEDYCYNY PRACY - dr n. med. MICHAŁ GAŁECKI** - wtorki, czwartki i piątki od godz. 15, Nowy Targ, ul. Szkolna 2, rejestracja tel. 603 97-19-11. Leczenie nerwicy, depresji, psychozy, zaburzeń osobowości, uzależnień. Wizyty domowe. (74/Z)

◆ **BADANIA PSYCHOLOGICZNE, PSYCHOTESTY:** kierowców i operatorów, osób skierowanych za alkohol, punkty, wypadek. Bezstresowo, bez kolejek, Nowy Targ, Szafłarska 30. Tel. 606 515 717. Zapraszamy. (306/NT)

◆ **Dr MICHAŁ WINNICKI** - pomoc psychologiczną, psychoterapię i leczenie uzależnień. Terapia dorosłych i młodzieży (indywidualna, małżeńska, rodzinna), ul. Szafłarska 9. Tel. 512 333 797 (454/Z)

Klikuszowa

◆ **Gabinet Psychologiczny dla Dzieci i Młodzieży.** Diagnoza, terapia, w sparciu dla rodziców, Klikuszowa 40a, rejestracja: 535 122 256, psycholog-podhale.pl (217/NT)

online

◆ **TERAPIA TRAUMY I STRESU,** bólu fizyczno-emocjonalnego: spadek odporności, choroby przewlekłe (nowotwory, Hashimoto...), nerwice, lęki, natręctwa, fobie, depresja. Również cele, relacje, akceptacja, bezpieczeństwa - DOROSLI, joannafrankiewicz@akademia-dobregozycia.pl, www.akademia-dobregozycia.pl, + 48 694-459-807 (455/Z)

STOMATOLOGIA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ.** Zakopane, Krupówki 50, 18 20-156-97, 18 20 625 40, 512 157 497. (79/Z)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY** - ul. Sienkiewicza 3 (Radowid). 18 20 64 220, 601 45 63 69. Pon.-sob. **LIDIA ZAREMBA-SOŁTYS, MATEUSZ SOŁTYS** i **AGNIESZKA KOWALKIEWICZ-SOŁTYS; ANNA NIEDZIELSKA-STEFANIAK** (606 278 912). Pełny zakres usług, RTG, mikroskop. (80/Z)

◆ **TATRZAŃSKIE CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ I IMPLANTOLOGII TATRA MED.** Ul. Chramcówki 9, Zakopane. Pon.-pt.: 9-20; sob.: 10.30-15.30. Receptacja: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (86/Z)

◆ **Stomatologia „EVADENT”,** lek. stom. **EWA DASZKIEWICZ.** Pełen zakres usług. Stomatologia estetyczna, dziecięca, chirurgia, nowoczesna protetyka, rtg. **Rejestracja:** 602 880 990. Ul. Zborowskiego 4a/5, Zakopane. (135/Z)

◆ **KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNE,** ul. Sienkiewicza 22 c (18 20 132 46): **lek. stom. MONIKA PABIŚ-SIĘKA** (604 232 488), **lek. stom. SEBASTIAN SIĘKA** (606 71 61 41). Implanty, mosty i korony porcelanowe, zatrzaskowe protezy szkieletowe, rekonstrukcja złamanych zębów, piaskowanie, wybielanie zębów. (151/Z)

◆ **STOMATOLOGIA ZALIŃSKA,** Al. 3 Maja 23, lek. stom. Elżbieta Zalińska. Tel. 692 073 576. Pełen zakres usług, RTG, chirurgia, endodoncja, protetyka, stomatologia dziecięca. (290/NT)

◆ **GIEWONT STOMATOLOGIA** - gabinety stomatologiczne, pracownia rentgenowska: zdjęcia pantomograficzne, cefalometryczne, punktowe i tomografia komputerowa 3D. Ul. Kościuszki 1 (III p.), **rejestracja:** 18 542 70 18, 698 966 226. Przyjmują lekarze: **Anna Krynicka-Pęksa, Maciej Rajski, Anna Marciniśzyn, Patryk Targoński,** chirurg stomatologiczni: **Paweł Novak, Jan Miech,** oraz higienistka **Sabina Kucak** - pełen zakres usług. (202/Z)

◆ **STOMATOLOGIA PRZY RÓWNI ANNA I BARTOSZ NIEZGODZIŃSCY.** Nowoczesne leczenie stomatologiczne. Stomatologia bez bólu. Pełen zakres usług, implantologia, endodoncja, protetyka. Mikroskop, pantomograf, tomografia liniowa. Ul. Sienkiewicza 4A/4, pn.-sob. Tel. 530 602 603, www.przyrowni.eu (298/NT)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY - MEDYCYNĄ ESTETYCZNA - STOMATOLOGIA ESTETYCZNA** - lek. stom. **JUSTYNA KĘDZIEŃSKA.** Tomografia 3D + pantomogram + cefalo. Ul. Chyćków Potok 26 (CH „Szymonek”), poniedziałek-sobota 9-20. Rejestracja: 506 36 58 56. (405/Z)

Poronin

◆ **SICHELSKI - STOMATOLOGIA.** Poronin, ul. Kasprowicza 75 a (przy zakopiance), pn.-śr. 12-19, czw.-pt. 9-16, tel. 18 20 751 51. Przyjmują: **lek. stom. Adam Sichelski, lek. dent. Ewa Kościelniak.** Kompleksowe i nowoczesne leczenie. (81/Z)

Nowy Targ

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY LEK. DENT. PAULINA SAMOLEJ-UJWARY.** Leczenie dzieci i dorosłych. **EKSPRESOWE WYKONYWANIE PROTEZ ZĘBOWYCH** - pon. i czw. godz.12. Gabinet czynny pon.-pt. Tel. 609 209 290. (105/NT)

◆ **ANNA STOKŁOSA-PIELA** **lek. stom.,** dyżur całonocowy - 606 463 125, 18 266 32 89, N. Targ, Kolejowa 127. Leczenie i usuwanie zębów w znieczuleniu komputerowym „the Wand”, leczenie paradontozy, laseroterapia, ozonoterapia, rentgen - panorama cyfrowa. Od pon. - sob. do godz. 21. Rejestracja wyłącznie telefoniczna. (27/NT)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY, LEK. STOM. MAŁGORZATA BUŃDA, LEK. STOM. PIOTR BUŃDA - SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ,** ul. Jana III Sobieskiego 15. Czynne pon.-pt., także W SOBOTĘ, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. Pełny zakres usług, chirurgia stomatologiczna. **LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW.** Tel. 504 620 074. (142/NT)

Bukowina Tatrzańska

◆ **BUKOWINA TATRZAŃSKA WIERCH RUSIŃSKI 66. GABINET STOMATOLOGICZNY** lekarz dentysta: **MICHAŁ PASICH,** **GABINET CZYNNY:** piątek, sobota, niedziela - kontakt tel. 784-151-943 (259/Z)

Czarny Dunajec

◆ **Gabinet Stomatologiczny.** Przyjmuje lek. dent. **MAGDALENA FIT-RUTKOWSKA.** Usługi stomatologiczne. Ul. Kamieniec Dolny 18. Gabinet jest otwarty we wtorki, czwartki i piątki. Rejestracja tel. 18 26 525 04, 609 952 778. (207/Z)

◆ **CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ „IMPLADENT”,** lek. stom. **MARZENA BOGACZ-KLUZCZ,** lek. stom. **WOJCIECH KLUZCZ.** Jablonka, ul. Wąska 2 (Juta). **KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNE I PROTETYCZNE, IMPLANTY, WYBIELANIE.** Poniedziałek-sobota. 660 459 439, 606 621 014, 18 26 528 83. (221/Z)

Zubrzyca Górna

◆ **Gabinet w Zubrzyicy Górnej 48B oferuje: stomatologia zachowawcza i dziecięca, protetyka, chirurgia, rentgen.** Czynne: pon.-pt. 10-20, sob. 12-16. Tel.: 604 519 887, 735 989 347, (12) 272 63 55. (294/NT)

STOMATOLOGIA DZIECIĘCA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ.** Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156-97, 512 157-497, 18 20 625 40. (172/Z)

ORTODONCJA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ.** Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20-156-97, 18 20-625-40, 512 157 497. (90/Z)

◆ **GIEWONT STOMATOLOGIA** - lek. stom. **KATARZYNA MATUSIAK-HELMECKA,** ul. Kościuszki 1 (III p.), **rejestracja:** 18 542 70 18, 698 966 226. (451/Z)

IMPLANTO-PROTETYKA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL, A. W. JASIEWICZ.** Ul. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156 97, 18 20 625 40, 512 157 497. (230/Z)

◆ **IMPLANTY** - lek. stom. **PAWEŁ SŁOWIK,** ul. Sababy 2, Zakopane. Poniedziałek-piątek 10-19. Tel. 18 20 14 931, 602 49 09 24. (249/Z)

◆ **IMPLANTY - IMPLANTOPROTETYKA, lek. stom. Sebastian Sięka,** ul. Sienkiewicza 22c, tel. 606 71 61 41. TOMOGRAFIA 3D (281/Z)

Jablonka

◆ **IMPLADENT S. C. CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ** - ul. Wąska 2, Jablonka. **KOMPUTEROWE PLANOWANIE W PROGRAMIE SIMPLANT IMPLANTACJA NATYCHMIASTOWA, ODBUDOWY TYMCZASOWE NA IMPLANTACH DO 48 GODZIN.** Tel. 606 621 014, 660 459 439, 18 26 528 83. (219/Z)

PROTETYKA

Zakopane

◆ **Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny dr ZBIGNIEW RASZCZYK,** Sobiecowa Bór 57, Kościelisko. Protezy, korony, mosty porcelanowe. Pełny zakres usług. Protezy refundowane przez NFZ. **602 11 93 02, 18 20 70 539.** (288/Z)

STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL. A. W. Jasiewicz,** ul. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156 97. (311/Z)

CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA

Zakopane

◆ **TATRA MED** ul. Chramcówki 9, Zakopane. Chirurgia stomatologiczna, implantologia, tomografia 3D. Receptacja: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (291/Z)

Poronin

◆ **IMPLANTY, S3 Stomatologia,** ul. Za Torem 28d, tel. 18 201 29 29. **Lek. dent. ANDRZEJ ŻEGLIŃ - specjalista periodontolog, lek. dent. ANNA JAKUBIK - specjalista periodontolog.** Chirurgia stomatologiczna, zabiegi periodontologiczne, implanty. 504 104 963 (312/Z)

Nowy Targ

◆ **LEK. STOM. PIOTR BUŃDA, SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ,** N. Targ, Jana III Sobieskiego 15. Czynne pon.-pt., także w SOBOTĘ, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. **LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW.** Tel. 504 620 074. (285/NT)

PERIODONTOLOGIA

Poronin

◆ **S3 STOMATOLOGIA,** Za Torem 28 d, 18 201 29 29, **lek. dent. ANDRZEJ ŻEGLIŃ** - specjalista periodontolog, **lek. dent. ANNA JAKUBIK** - specjalista periodontolog. Kompleksowe leczenie chorób przyzębia (paradontozy), usuwanie kamienia poddziąsłowego, chirurgiczne wydłużanie koron klinicznych. Zabiegi periodontologiczne. Przeszczepy dziąseł, pokrywanie recesji. (266/Z)

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL.** Krupówki 50, Zakopane, tel. 18 20 156 97. (208/Z)

OTYŁOŚĆ

Zakopane

◆ **PORADNIA DIETETYCZNA** - mgr inż. **ANETA ZAJĄC.** Indywidualny plan żywieniowy w zdrowiu i w chorobie (hipercholesterolemia, celiakia, niedoczynność tarczycy, itp.). Bezpłatna analiza składu ciała. Droga do Olczy 11 c, 880 563 097. (355/Z)

◆ **CENTRUM DIETETYCZNE NATURHOUSE W ZAKOPANEM, UL. KOŚCIUSZKI 15, ZAPRASZA NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ DIETETYCZNĄ:** pomiary antropometryczne ciała, badanie ilości tkanki tłuszczowej w organizmie, wskazówki dotyczące prawidłowego żywienia. 18 20 156 19. (337/Z)

ANALITYKA

Zakopane

◆ **ANALIZY LEKARSKIE** - mgr farm., **analityk kliniczny Włodzimierz Danielewski.** Zakopane, UL. SIENKIEWICZA 3B (18 20 622 00). **Badania diagnostyczne. ILOŚCIOWE OZNACZANIE POZIOMU PRZECIWCIAŁ anty SARS-Cov-2.** Wyniki również mailem. (97/Z)

◆ **LABORATORIUM „HORMONDIA”** - o/Zakopane, ul. Makuszyńskiego 1, 18 20 174 22. Poniedziałek-piątek 7.30-12.00. Pełny zakres badań laboratoryjnych. **Wynik możesz sprawdzić w internecie, poproś o kod dostępu.** Aktualne informacje zawsze na www.hormondia.pl (98/Z)

REHABILITACJA

Nowy Targ

◆ **GABINET REHABILITACJI LECZNICZEJ** - rehabilitacja wszystkich schorzeń kręgosłupa, po urazach układu kostnego, po urazach układu nerwowego - NIEDOWŁADY, po udarach mózgu. Korekcja wad postawy. Możliwość wykonania zabiegów w domu pacjenta. Nowy Targ, ul. Gorczańska 29, 605 079 054. (97/NT)

Zakopane

◆ **CENTRUM REHABILITACJI SPORTOWEJ mgr Michał Zarzycki,** ul. Jagiellońska 34. Rejestracja telefoniczna 604 504 966. (269/Z)

UZALEŻNIENIA

Zakopane

◆ **ODTRUCIE POALKOHOLOWE, ODWODNIENIA, NIEDOŻYWIENIA - WIZYTY W DOMU PACJENTA.** Lekarz **MACIEJ WÓJCİK.** Kropiółki, zastrzyki, tabletki. **TERAPIA.** Tel. 601 525 588, 696 213 825. (148/Z)

Rabka

◆ **OŚRODEK TERAPII UZALEŻNIEŃ „DEZYDERATA”** - terapia stacjonarna, konsultacje indywidualne z zakresu uzależnień od alkoholu, narkotyków, leków, hazardu i innych zachowań kompulsywnych. **Rabka-Zdrój,** ul. Zaryte 25, www.dezyderata.com, +48 530940354, +48 18 5447247, biuro@dezyderata.com.pl (450/Z)

Koninki

◆ **WYJĄTKOWO SKUTECZNY PROGRAM TERAPII** - Prywatne Centrum Terapii Uzależnień „KONINKI”, **DYSKRECJA - POMOC. DETOKS - ODTRUCIA - BADANIA.** Bezpiecznie w szpitalu. 18 33 17 250, 18 33 19 737, www.terapie.net.pl, www.pomoc.terapie.net.pl (92/NT)

BHP

Nowy Targ

◆ **CARDIM** szkolenia interaktywne z zakresu pierwszej pomocy, BHP i ppoż. Profesjonalnie i interesująco, dla osób indywidualnych i grup zorganizowanych, pakiety szkoleń, eventy. Możliwy dojazd. Nowy Targ/Zakopane/Nowy Sącz i inne. Tel. 500 878 858. (313/NT)

OPIEKA

Skrzypne

◆ **DOM SENIORA TATRZAŃSKA JESIEN** - opieka długoterminowa, krótkoterminowa i dzienna. Skrzypne, ul. Wierchowa 20. Tel. 601 364 265, www.tatrzańskajesien.pl (169/NT)

Maniowy

◆ **DOM SENIORA EDEN** - komfortowe warunki. Opieka długoterminowa, krótkoterminowa, dzienna, pobyty rehabilitacyjne. Maniowy, ul. Jana Pawła II 12. Tel. 692 999 103, www.pensionateden.com (315/NT)

WETERYNARYJNE

Zakopane

◆ **PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA „TATRAVET”,** ul. Staszica 5b. Pon.-pt. 10-18, sob. 10-14. Ze względu na epidemię Covid-19 prosimy o telefoniczne umawianie wizyt: **18 54 277 04, 669 897 438.** www.tatravet.pl (320/Z)

APARATY SŁUCHOWE

- refundacja NFZ
- szeroki asortyment
- dobór komputerowy
- raty nieoprocentowane
- laryngolog
- diagnostyka szumów usznych
- bezpłatne badania słuchu
- wizyty domowe

Nowy Targ, ul. Krzywa 13
Zakopane,
ul. Sienkiewicza 3b

Tel./fax (018) 264 64 39

tatrynet
Internet service provider

34-500 Zakopane
ul. Chałubińskiego 5A
tel. 18 20 149 46
e-mail: info@tatrynet.pl

ZAK-COP OCHRONA

Monitoring Konwoje

Ochrona fizyczna

kom: 0 604 560 918 e-mail: zak-cop@zakopane.biz.pl

SZYBKOTANIO BEZPIECZNIE

INTER RADIO TAXI

196-21

18 20 142-32
ZAKOPANE

APARATY SŁUCHOWE

- LEKARZ AUDIOLOG - LARYNGOLOG
- WIZYTY DOMOWE
- SPECJALISTYCZNE BADANIA SŁUCHU
- SPRZEDAŻ RATALNA
- DOBÓR KOMPUTEROWY
- REFUNDACJE NFZ i PFRON

ZAKOPANE
Droga do Olczy 8b

NOWY TARG RABKA
Szafłarska 93 c Jana Pawła II 26

SONOMED
APARATY SŁUCHOWE

Tel./fax: 18 20 113 55
601 460 450
605 670 638

RADIO 1490AM

"Na Góralską Nutę"

Wojciech Dorula
773 401-1518

POLSKI FM 92.7FM CHICAGO

RADIO NUMER 1 NA KAŻDĄ PORĘ ROKU!

7 DNI W TYGODNIU OD 5.00 RANO DO 7.00 WIECZOREM!
NON-STOP W INTERECIE!

WWW.WETRZEDERADIO.COM | WWW.POLSKIFM.COM | WWW.POLSKIFM.COM

Zapraszamy do biur ogłoszeń:
ZAKOPANE, ul. Krupówki 54
NOWY TARG, Rynek 11

NASZA AKCJA

ODDAM ZA DARMO

◆ DREWNO OPAŁOWE Z WYCINKI GAŁĘZI. 502 733 167

PRACA

dam

- ◆ NIEMCY - PODATKI, RODZINNE, TŁUMACZENIA. 50227 9748.
- ◆ Do małego sklepu z alkoholem i prasę w Zakopanem - SPRZEDAWCZYNIE na stałe, również emerytki. 606 751 451.
- ◆ Niemcy praca w polskich zespołach na niemieckich warunkach dla murarzy, cieśli, elektryków i malarzy-tapejary. Samochody firmowe, jazdy co 2 tyg. 722044041 praca@budowlancywniemczech.pl www.budowlancywniemczech.pl

PRACA W HOLANDII

PRODUKCJA, BRANŻA SPOŻYWCZA, TECHNIKA

- atrakcyjne stawki
- oferty pracy stałej lub sezonowej



KONIN

tel.: 63 244 22 88,
tel. kom. 665 271 985

e-mail:
joanna.antkiewicz@jobs4work.pl
www.jobs4work.pl

- ◆ Zatrudnię montażystę stolarki okiennej i drzwiowej z doświadczeniem. 502 712 588.
- ◆ PRACA W BUDOWLANIE, może być do przyłączenia (młody pracownik) 791 669 932.
- ◆ PENSIJONAT „Willa Park” W CENTRUM ZAKOPANEGO ZATRUDNI PRACOWNIKA DO PRZYGOTOWYWANIA ŚNIADAŃ ORAZ SPRZĄTANIA POKOI. 509 578 689.
- ◆ Karczma „Na Rogu” w Czarnym Dunajcu zatrudni osobę na stanowisko KUCHARZ, PIZZER. Więcej informacji pod numerem tel. 791 847 514
- ◆ NORWEGIA (Oslo) - BUDOWLANCY. Zatrudnimy na warunkach norweskich pomocników, tynkarzy, malarzy, dekarzy. Języki obce NIE wymagane - praca tylko z pracownikami z Podhala. Praca całoroczna, również w zimie. Zjazdy do kraju co 1-3 tygodnie (samolot) wg. własnego uznania. Pełna elastyczność co do wyjazdów do kraju. Zarobki od 15-25 Euro /godz. Zapraszamy. Tel. 667 602 602.
- ◆ PIEKARNIA W ZAKOPANEM ZATRUDNI EKSPEDIENTKĘ. Bardzo dobre warunki pracy. Tel. 604 102 804, 602 285 793.
- ◆ Kameralny pensjonat w Bukowinie Tatrzańskiej zatrudni recepcjonistkę. Praca stała. 789-111-300
- ◆ Nowo powstające centrum edukacyjne poszukuje lektora języka angielskiego. 604434461, 504373647

Zatrudnię pracownika na stanowisko

MAGAZYNIERA

Obowiązki: przygotowywanie zamówień, rozładunek i załadunek samochodów.

Atrakcyjne wynagrodzenie.
Możliwość organizacji darmowego mieszkania.
Praca w Jabłonce

Tel. 608 529 511

- ◆ Piekarnia w Zakopanem zatrudni PIEKARZA. Pełen etat. Bardzo dobre warunki pracy. 604 102 804, 602 285 793.
- ◆ Praca czyszczenie malowanie elewacji. 694258159
- ◆ Skicontrol H.Martinczak.s.k.a. (Białka Tatrzańska) przedstawiciel na Polskę SKIDATA AG, zatrudni osobę na stanowisko: INFORMATYK - SERWISANT Oferujemy: umowę o pracę, możliwość rozwoju zawodowego. Wymagania: znajomość rozwiązań IT, wykształcenie kierunkowe, doświadczenie na podobnym stanowisku, znajomość języka angielskiego, czynne prawo jazdy kat.B. Główne obowiązki: diagnozowanie i usuwanie usterek sprzętu i oprogramowania, serwis urządzeń fiskalnych oraz systemów kontroli dostępu. CV prosimy przysłać na adres praca@skicontrol.pl Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Skicontrol H.Martinczak S.K.A. z siedzibą w Białce Tatrzańskiej przy ul. Śródkowa 178 a. Pełną informację dot. RODO administrator przesła na e-mail.

EURO LABORA

PRACA w AUSTRII
na warunkach austriackich dla:
**CIEŚLI SZALUNKOWYCH,
MURARZY, ZBROJARZY,
DEKARZY, ELEKTRYKÓW,
HYDRAULIKÓW,
SPAWACZY, ŚLUSARZY,
MONTERÓW, STOLARZY,
OPERATORÓW ŻURAWIA**
Komunikatywny i niemiecki

Kontakt:
praca@euro-labora.com
+48 32 417 20 56, 502 693 712,
535 655 034, 533 550 034
Certyfikat: 14601

- ◆ Zatrudnię OSOBE Z OKOLIC ZAKOPANEGO DO MALOWANIA BLACHY NA HALI - 692 495 510.
- ◆ Austria praca dla murarzy, cieśli szalunkowych i dachowców, stolarzy, elektryków, hydraulików i brukarzy z j. niem. Wysokie stawki + diety. E-Mail: praca@sopole.pl Tel. 538373894
- ◆ Przyjmę TYNKARZA. 503 532 680.
- ◆ Przyjmę do pracy MURARZY, CIEŚLI SZALUNKOWYCH, ZBROJARZY, tel.: 605277644
- ◆ Poszukujemy Pani do pomocy przy śniadaniach i do sprzątania pokoi. Praca 5 dni w tygodniu po 8 godzin. Centrum Zakopanego, mała Willa. 600915362 recepcja@willabor.pl
- ◆ KIEROWNIK SALI do hotelu w Zębie. Praca stała, atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 604224334 (w godz. 10-18), praca@redyk.pl
- ◆ Zatrudnię DO UKŁADANIA STYROPIANU POD WYLEWKI. Praca całoroczna. 503 532 680.

ZATRUDNIĘ

KSIĘGOWĄ/ KSIĘGOWEGO

Praca z drugą księgową
Spółka z o.o.
Pełna księgowość
Praca w Jabłonce, 34-480
Możliwość organizacji
mieszkania firmowego
Wymagane doświadczenie

734 830 967

- ◆ KIEROWCA (B) - LEKKA PRACA DLA STARZYCH PANÓW. 15-20 zł/godz. Bardzo elastyczne godziny pracy. 504 377 825.
- ◆ POKOJOWA do hotelu w Zębie. Praca stała na pełny etat. Tel. 604224334 (w godz. 10-18), praca@redyk.pl
- ◆ Przyjmę PRACOWNIKA NA BUDOWĘ. 503 95 37 12.
- ◆ Zatrudnię pracownika na skład budowlany. 695514200 profil@op.pl Miłośników Podhala, 1
- ◆ Pensjonat w Bukowinie Tatrzańskiej zatrudni do pracy na stanowisko pokojowa. Stała praca, umowa. 663557281 bartek.bryniarski@gmail.com
- ◆ Karczma na Krupówkach - zatrudnimy KUCHARZY, BARMANÓW, KELNERÓW. Od już. Zakopane. Kontakt: 533 226 109.
- ◆ KELNER /KELNERKA do hotelu w Zębie. Na pełny etat lub dorywczo. Tel. 604224334 (w godz. 10-18), praca@redyk.pl
- ◆ Andreo burgery Zakopane- Cyrhla przyjmie PIZZERA, KELNERKĘ. 664 053 027

42 OGŁOSZENIA DROBNE



15/2022

- ◆ Przyjmę ZBROJARZY, tel.: 605277644
- ◆ PIZZERIA w Nowym Targu zatrudni KELNERA/KĘ. 508256350.
- ◆ Nowy Targ - zatrudnię OSOBE UMIEJĄCĄ GOTOWAĆ (POMOC I DOŚWIADCZENIE). 502 686 500.
- ◆ Przyjmę DO ZAKŁADU KUŚNIERSKIEGO. 791 818 377.
- ◆ Zatrudnimy pracownika do ochrony - Kościelisko. Wymagana niekaralność. 324174651
- ◆ Przyjmę MURARZY. Praca Polska Niemcy. 608 729 122.
- ◆ Przyjmę do pracy DIAGNOSTĘ DO PODSTAWOWEJ STACJI KONTROLI W ZAKOPANEM. Tel. 502 552 850, serwis.harenda@gmail.com.
- ◆ W KOŚCIELSKU Z MOŻLIWOŚCIĄ ZAMIESZKANIA DO RECEPCJI, KELNERKĘ. 608 806 408
- ◆ Pizzeria w Nowym Targu zatrudni PIZZERMANA/PIEKARZA z możliwością przyuczenia. 508 256 350.
- ◆ Pizzeria Andreo Małe Ciche: KIEROWCĘ, POCMOC KUCHENNĄ, PIZZERA, KUCHARZA, KELNERKĘ. 664 053 027

szukam

- ◆ POSPRZĄTAM. 694 830 383.
- ◆ PRACOWNIA KRAWIECKA/SZWAJNIA - SZYJEMY ODZIEŻ DO ZAKŁADÓW PRACY, HOTELE/ PENSJONATÓW - również pościelę, poduszki dekoracyjne, ręczniki, itp. Z LOGO/GRAFIKĄ KLIENTA (druk, sublimacja, haft). TAKŻE KRAWIECTWO LEKKIE - t-shirty, bluzki, tuniki, sukienki, legginsy, odzież sportowa z dzianin, tkanin bawełnianych i dresowych. ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY - Pracownia Krawiecka, tel. 665 048 392, malgorzata.surmanska@o2.pl
- ◆ NAPRAWIAM MOTORY, SKUTERY, QUADY, KROSY, CZOPERY. WYMIANA KŁOCKÓW Z PRZODU I Z TYŁU, OLEI I FILTRÓW, OPOP. 539 452 603.

KANCELARIE PRAWNE

- ◆ Kancelaria Prawna TatraLEX świadczy usługi doradztwa prawnego, mediacji, reprezentacji przed sądami i sądami oraz udziela wsparcia przy rozwiązywaniu sporów. Rzetelność, poufność i dostępność cenowa gwarantowane. Niemiecki, rosyjski, angielski. Usługi świadczymy zdalnie oraz u Klienta. Kontakt: kancelaria@tatralex.pl, +48 500-372-428.

BIZNES

- ◆ AGENCJA OCHRONY OSÓB I MIENIA „KUGLAR” Security Waldemar Wojtowicz - ochrona fizyczna obiektów i osób, monitoring, konwoje (koncesja MSWiA nr L0011/00) usługi detektywistyczne (koncesja K3/00). 600 345 007

POŻYCZKI

- ◆ PROVIDENT. 571 240 909.

BIURA RACHUNKOWE

- ◆ BIURO RACHUNKOWE - DORADZTWO PRAWNE - PEŁNY ZAKRES ORAZ SZKOLENIA BHP I PPOŻ - PROFESJONALNIE - PRZYSTĘPNE CENY - UL. STOLARCZYKA blok 8, mieszkania 29 (parter) -182000678, 501515342.

NIERUCHOMOŚCI

pośrednictwo

- ◆ BESTATE Nieruchomości Zakopane Wielka Krokiew-Czecha 1. www.bestate.com.pl/zakopane + 48 506131463
- ◆ DOMATOR - BIURO NIERUCHOMOŚCI - Zakopane. 665105040, www.domator-nieruchomosci.pl
- ◆ PERFECT NIERUCHOMOŚCI ul. Kościuski 8 Zakopane, tel. 600820576, 886896759 www.perfect-nieruchomosci.pl
- ◆ VEGA - NIERUCHOMOŚCI ZAKOPANE, UL. DROGA NA BYSTRE 5 600223020, 609999989 www.vega.biz.pl
- ◆ PROFESJONALNE ADMINISTROWANIE/ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI - licencja TATRA-DOMUS Hubicki Oskar. Kilkunastoletnie doświadczenie. oskarhubicki@tatra-domus.com, tel. 889189154
- ◆ NIERUCHOMOŚCI „ZOFIA” ZAKOPANE. tel. 18 20 68 615, RABKA - ZDRÓJ. tel. 18 26 79 122, www.zofianieruchomosci.com.pl
- ◆ ZAKOPIAŃSKIE NIERUCHOMOŚCI ul. Krupówki 37, tel. 608 208 520 www.zakopianskieneruchomosci.pl
- ◆ PANORAMA Nieruchomości Zakopane, ul. Zamajskiego 20a. Tel. 504 331 188, Zapraszamy do współpracy.
- ◆ VISITZAKOPANE.PL - NIERUCHOMOŚCI, SPRZEDAŻ, WYNAJEM. Ul. Zwierzyniecka 31, Z-ne, tel. 600494949.
- ◆ REMAX DUO - MIĘDZYNARODOWE BIURO NIERUCHOMOŚCI. ZAKOPANE 182073773, NOWY TARG. 182755541, KRAKÓW. www.remax-polska.pl/duo
- ◆ Biuro Nieruchomości TRZY KORONY - Monika Małstowska, licencja nr6224, SZCZAWNICA, Główna 28, Galeria Centrum II p. 182622708, 607282401, www.nieruchomosci.018.pl, e-mail: biuro@nieruchomosci.018.pl
- ◆ CHATA POD TATRAMI - nieruchomości, Zakopane, Gimnazjalna 1 pok. 205 (Dom Rzemiosła), 606 701 770, 660 503 770, www.nieruchomoscizakopane.com.pl

wynajem

- ◆ Do wynajęcia LOKAL USŁUGOWO-HANDLOWY, ok. 30 m2, przy ul. Karłowicza w Zakopanem. 602 617 177.
- ◆ SZUKAM na wynajem działki w Zakopanem na min 10 lat. 513 835 301

- ◆ LOKAL W CENTRUM ZAKOPANEGO - 200 m od Krupówek - o pow. 18 m2 + sanitaria - POD DZIAŁALNOŚĆ - 787584595

Do wynajęcia

LOKAL
UŻYTKOWO-HANDLOWY
o powierzchni ok. 180m²

Zakopiańskie Centrum Handlowe,
ul. Skibówki 4c.

W przyszłości możliwość powiększenia.
Wszystkie media i światłowód
oraz darmowy dogodny parking
tel. 506 019 014
tel. 509 796 566

- ◆ Do wynajęcia MAŁE MIESZKANIE JEDNOKOJOWE w bloku, II piętro z balkonem od gór. Kościelisko. 18 20 70 780, 692 820 132.
- ◆ KAWALERKA oraz MIESZKANIE - ZAKOPANE KRZĘPTÓWKI - do wynajęcia. 604 882 870.
- ◆ POKÓJ DO WYNAJĘCIA - 790 208 148.

FIRMA HOTELARSKA

szuka do wynajęcia

PENSJONATÓW APARTAMENTÓW

Tel. 502 740 130

- ◆ Do wynajęcia małe 2-osobowe MIESZKANIE DLA PRACUJĄCYCH - Zakopane - 782 770 965.
- ◆ POKÓJ na dłużej. 600 006 442
- ◆ Wójt Gminy Kościelisko działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz. U. 2018 poz. 2204) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kościelisko, ul. Nędzy-Kubińska 101, w dniu 04.04.2022 r. wywieszony został na okres 21 dni, wykaz zawierający informacje dot. DZIERŻAWY CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI o powierzchni 262 m2, położonej w Kościelisku przy ul. Nędzy Kubińska k/183, przeznaczonej na prowadzenie działalności handlowej. Blisze informacje udzielane są w Urzędzie Gminy Kościelisko, pokój nr 106, tel. 18-20-23-438.

WYNAJMĘ MIESZKANIA

w centrum
Nowego Targu
z garażem podziemnym
Metrażowo
od 30m² - 50m²
Tel. kontaktowy
782 047 482

- ◆ PILNIE POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA DZIAŁKĘ NA GUBAŁÓWCE, najchętniej przy ul. Stanisława Zubka. 697 353 012.
- ◆ Lokal do wynajęcia 30 m2 w Zakopanem ul. Nowotarska. 694097322
- ◆ WYNAJMĘ POKÓJ NA DŁUŻEJ. 788 815 508.
- ◆ Do wynajęcia umeblowana kawalerka, Zakopane centrum. 602133866

kupno

- ◆ Kupię DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ lub DOM na Podhalu. 600 404 554, grz.wicik@gmail.com
- ◆ KUPIĘ działkę min 1000 m2 lub dom. 513 835 301
- ◆ Kupię działkę budowlaną w Jabłonce. tel. 660 491 435
- ◆ MIESZKANIE 607677710.
- ◆ Pilnie poszukuję KOMFORTOWEGO apartamentu w centrum ok 50-60 m2, tel. 791 353 569
- ◆ MIESZKANIE kupię. 791 236 577.

sprzedaż

- ◆ SPRZEDAM DZIAŁKĘ INWESTYCYJNĄ ZWIĄZCZĄCĄ ZAKOPANE 8000 mkw, rozpoczęta budowa trzech budynków. 608 806 408
- ◆ ZAKOPANE - PENSIJONAT blisko centrum. DOMATOR 665 105 040
- ◆ Zakopane - CENTRUM NOWE APARTAMENTY Z GARAZEM PODZIEMNYM. DOMATOR 665105040
- ◆ Dom Zakopane 300 m2 działka 467 m2 przystosowany pod wynajem pokoi, ul. Witkiewicza cena 3 000 000 zł bezpośrednio. Tel. 604821009.

- ◆ SEGMENT 160 m2 - Grupa Visit 664 304 141
- ◆ Sprzedam oscypki i korbacz. 506847191
- ◆ ZAKOPANE, DZIAŁKA BUDOWLANA 1200m2, cena 670000zł. DOMATOR. 665105040
- ◆ Sprzedam mieszkanie 2-pokojowe (37 m2), Zakopane centrum. 694397437
- ◆ Dom (przebudówka) o pow.80m kw. na działce 347m kw. do wykończenia, 3 poziomy. Prąd, woda, gaz, kanalizacja. Odrębna Księga Wieczysta. Teren płaski, ogrodzony. Doskonale położona przy jednej z głównych ulic. B. dobry dojazd. Widok na Giewont. Tani! 694085181 mariaszmanowska@wp.pl

TURYSTYKA I WYPOCZYNEK

- ◆ WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. - www.wczasy-senior.pl - 534 244 044.

ANTYKI

- ◆ ANTYKI - SKUP SPRZEDAŻ - Zakopane, Krupówki 46. tel. 601 464 133

SPRZEDAŻ

budowlane

- ◆ Sprzedam STEMPLE BUDOWLANE nowe drewniane, każda długość - 661 867 363.
- ◆ Sprzedam 2 sztuki: BRAMA GARAŻOWA, SEGMENTOWA, NOWA, Z AUTOMATYKĄ, szer. 2720, wys. 2800. 502 733 167

STUDNIE GŁĘBINOWE

system szwedzki, w 1 dzień
MOŻLIWOŚĆ PROJEKTÓW

POMPY CIEPŁA

ODWIERTY DO 150 m

Tel. 607 980 682
605 632 978

- ◆ STEMPLE - 18 20 825 90.
- ◆ PUSTAK KOMÓRKOWY 5.50/szt. 793 186 038.
- ◆ Sprzedam KANTÓWKĘ, KROKWIĘ, DESKI SZALUNKOWE - 661 867 363.

Studnie Głębiny

Pompy Ciepła

Od projektu do realizacji
510 018 800
604 907 204

Brak wody zero kosztów

- ◆ Deski z suszarni - jesion. 514 220 856, 609 646 736.
- ◆ DESKI I KANTÓWKI. 514 610 867.

tv,agd,komputery

- ◆ SERWIS KOMPUTERÓW, LAPTOPÓW I KON-SOL - TANIO I PROFESJONALNIE - 505451211.
- ◆ INSTALACJE TV SAT DVB-T, MONITORING. 505451211.
- ◆ TELEWIZJA: SATELITARNA/NAZIEMNA, TELEWIZORY, INTERNET, KAMERY, PRĄD, SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS INSTALACJE INDYWIDUALNE I ZBIORCZE. Tel: 603 055 556, 18 207 42 27

maszyny, narzędzia

- ◆ PRZYCZEPY, SIEWNIK, BECZKOWÓZ, ROZRUTNIKI, PŁUGI, PRZEWRAKARKI, WCIĄGARKA, KOPACZKA, GRABIARKI, KOSIARKI, BRONY. 18 33 16 158.
- ◆ FERGUSSON 255 Z KABINĄ. 607594498.
- ◆ PRZYZCZEPA SAMOZBIERAJĄCA. 510 964 780.
- ◆ ROZRUTNIK Z NAPEDEM, DMUCHAWA Z SILNIKIEM 9 KW, DOJARKA I INNE MASZYNY ROLNICZE 881 323 839.
- ◆ SILNIKI ELEKTRYCZNE. 501 673 728.
- ◆ ROZRUTNIK 3-tonowy. 4.500 zł. 781 473 179.
- ◆ BRONY trójki i piątki, ŚRUTOWNIK BĄK, PŁUGI, OŚ NA BALONÓWKACH. 660 006 303.
- ◆ BETONIARKA. 18 28 564 54.

różne

- ◆ ZIEMNIKI JADALNE, ZIEMNIKI ODPADOWE - OD ROLNIKA, PSZENICA I ZBOŻE ŚRUTO-WANE. 517 752 815.
- ◆ LED do kostki brukowej na wymiar. 510557980
- ◆ GARAŻE BLASZANE, HALE, KOJCIE DLA PSÓW. MONTAŻ GRATIS. PRODUCENT 183321404, 696753588, WWW.ROBSTAL.PL

- ◆ BUTELKI PO PIWIE, duże ilości - 787 178 868.
- ◆ BALE. 510 964 780.
- ◆ Sprzedam GOBELIN - pejzaż zimowy - (145/80). TORBY JUHASKIE. CHODNIKI TKANE NA KROŚNIE. Tel. 793 887 893
- ◆ SUCHĘ PIECZYSKO, 25 zł worek. 787 178 868.
- ◆ Sprzedam MLEKQ. 788 784 761.

NAGROBKI GROBOWCE KOMINKI PARAPETY SCHODY

tel. 601 958 378

- ◆ Profesjonalne oświetlenie LED Budynków 510 557 980
- ◆ FOTOWOLTAIKA SOLARY DO BACÓWEK - 510 557 980
- ◆ BRAMA GARAŻOWE PRODUCENT Tel. 18 3331597, 508656559.
- ◆ Sprzedam tanio: AKORDEONY, SAKSOFON, KLARNET. 511 918 801
- ◆ SPRZEDAM DREWNO OPALOWE - KOMINKOWE, TARCICA ROZNA SUCHA. 698125795
- ◆ DREWNO OPAŁOWE. 784 137 761
- ◆ NOWE KILIMY RĘCZNIE TKANE (z owczej wełny). Wzór: jarzębina (60/80). Tel. 793 887 893
- ◆ LEDy na wymiar do Hotelu Pensjonatów 510 557 980
- ◆ Sprzedam BALE. 721 375 692.

zwierzęta

- ◆ Sprzedam YORKI - odbiór pod koniec kwietnia. 504 377 200.
- ◆ LABRADOR czarny piesek, 10-tygodniowy z rodowodem ZKWPFC1, cena promocyjna 2.500 zł, www.labradory-gaik.info 669 777 287.
- ◆ YORK miniaturka. 503 975 979.
- ◆ RATLERKI. 790 63 91 56.
- ◆ BYCZEK. 513 645 754.



OLEJ OPAŁOWY OLEJ NAPĘDOWY

PORONIN

ul. Kasprzycza 28
7.00-17.00
tel./fax: 18 207 4845
18 207 4224

KUPNO

- ◆ Kupię DRZEWO W LESIE, itd. - 661 867 363.
- ◆ Kupię DREWNIANY DOM, IZBY DO PRZENIESIENIA - 513 558 105
- ◆ KUPIĘ STAROCIE - 513 558 105
- ◆ Kupię DRZEWO. 605 505 664.

MOTORYZACJA

kupno

- ◆ SKUP SAMOCHODÓW, PŁACĘ LEPIJ OD INNYCH. GOTÓWKĄ. 600225631.
- ◆ KUPIĘ KAŻDY SAMOCHÓD, TAKŻE DO POPRAWEK LAKIERNICZYCH, PŁACĘ NAJLEPIJ, TYLKO ZADZWONĄ ZOBACZYSZ! 780 095 555.
- ◆ KUPIĘ MERCEDESY - Sprinter, kaczka, W124, 190. 531 666 332.
- ◆ AUTOSKUP - osobowe, dostawcze, całe lub uszkodzone, najlepsze ceny. 500 349 500.

części

- ◆ OPONY FOCUS. 514 610 867.

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW WŁASNY TRANSPORT

SKUP ZŁOMU

Tel. 606 523 404
Najlepsze ceny!
Nowy Targ, ul. Ceramiczna 10

SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH

Tel. 18 26 637 50

**SKUP
AUT**

**SPRZEDAŻ CZĘŚCI
NAJLEPSZE CENY**

**Nowy Targ,
ul. Ceramiczna 7A
Tel. 696 774 738**

sprzedaż

♦ MOTORCYKL HARLEY DAVIDSON, 2008 - 601 47 55 72.

**KUPIĘ
KAŻDĄ
TOYOTĘ**

531 666 333

♦ MOTOR KAWASAKI 500, 2006, 12.000 mil. 516 639 210.

**Dorabiamy
KLUCZE
SAMOCHODOWE**

z immobilizerami
do samochodów europejskich,
japońskich, amerykańskich.

**AWARYJNE OTWIERANIE
ZATRZAŚNIĘTYCH SAMOCHODÓW**

AUTO SERWIS GALICA

ul. Piłsudskiego 19
34-520 Poronin

**Tel. 18 20 741 74
605 610 691, 601 56 11 18**

♦ RENAULT MASTER plandeka, podwyższony, r.p.2000, stan dobry. 784 598 717
♦ Sprzedam HONDĘ FIT R2012, cena 33.000 zł - 602 408 066.

AUTO-COMPLEX

**Nowy Targ
SERWIS SAMOCHODÓW
JAPONSKICH I KOREAŃSKICH**

**TOYOTA, MITSUBISHI
SUZUKI, SUBARU, NISSAN,
HYUNDAI, KIA I INNE**

**OFERUJE: PRZEGŁADY,
NAPRAWY, DIAGNOSTYKĘ
KOMPUTEROWĄ,
CZĘŚCI ZAMIENNE**

**tel. 18 264 14 50
501 454 148
serwisnt@auto-complex.pl**

♦ NOWO OTWARTY KOMIS SAMOCHODOWY - NOWY TARG, Zakopiana obok Opla - 780 095 555.

RÓŻNE

♦ OBWOŻNY SKUP ZŁOMU - dojazd do klienta. 536269912.

**MAXMIL
STACJA PALIW**

**OLEJ OPAŁOWY
ekoterm plus
PALIWA ORLEN**

NOWY TARG
ul. Składowa 12b
tel. 18 26 48 019,
609 820 296

ZAKOPANE
ul. Żeromskiego (COS)
tel. 18 20 614 71

♦ WRÓŻĘ z kart, DORADZAM. 601 642 643.

MATRYMONIALNE

♦ MĘŻCZYNA SZUKA KOBIETĘ w wieku 30-45 lat. Cel matrymonialny. 00421905522047.
♦ Mam 42 lata z Małopolski, szukam Panię meżatki, wolne na przystędy, pełna dyskretność. tel. 577 368 850
♦ Poznam pana 58-65 lat, bezdzietnego wdowca. 785 955 353.

StramaPALIWA

- gaz grzewczy propan
- olej opałowy
- paliwa - hurt

**Tel. 601 500 321
609 456 201**

Stacja Paliw MOYA
Szaflary, ul. Zakopiańska 2k

StramaEKO

- Odbiór odpadów:
- KOMUNALNYCH
- W KOSZACH O POJ.
od 120 do 1100 l
- BUDOWLANE
- POREMONTOWE
- INNYCH
- WYNAJEM KONTENERÓW
od 7 m³ do 40 m³
- Wywóz nieczystości
płynnych
- Oferujemy również usługi
maszynami budowlanymi

**Tel. 607 500 231
601 500 321**

♦ SZUKAM UKRAINKI 35-55 lat - CEL MATRYMONIALNY - jestem stanu wolnego, 70 lat - 580 043 074.

USŁUGI

budowlane

♦ Majerczyk Usługi Budowlane, prace ziemne, usługi koparką 2,5t, usługi HDS Wykonujemy wszelkie prace ziemne koparką oraz szeroki zakres prac budowlanych. Budowa tarasów drewnianych i kompozytowych. Budowa systemem szkieletowym. 504163439. 504163439 biuro@majerczyk.pl

♦ DOOCIEPLANIE STYROPIANEM - 606433864

♦ TYNKI I WYLEWKI MASZYNOWE, CEMENTOWO-GIPSOWO-WAPIENNE, TRADYCYJNE, ZACIERANIE MECHANICZNE. 513 851 780, 18 26 598 80.

♦ USŁUGI STOLARSKIE. 880 321 013.

♦ PARKIETY, UKŁADANIE, CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE - NOWOCZESNYMI MASZYNAMI. MONTAŻ PODŁÓG: deski, panele. PBogacz, Zakopane. 18 20-160 09, 602 138 575

♦ PŁYTKI, ŁAZIENKI, WYKOŃCZENIA WNETRZ. 660 103 466.

♦ Wykonam tynki maszynowe. 698197928

♦ USŁUGI HYDRAULICZNE - 600 746 243

♦ KOMINY 882080371.

♦ DOOCIEPLANIE BUDYNKÓW. FASADY. 660 103 466.

♦ FASADY - DOOCIEPLENIA - NA MATERIAŁACH WYSOKIEJ JAKOŚCI. ATRAKCYJNE CENY. 507581818

♦ OKUCIA BALKONÓW, RYNNY, OBRÓBKĘ BLACHARSKIE. 600 998 377.

♦ KONSTRUKCJE GK, ADAPTACJE PODDASZ, SZPACHLOWANIE, MALOWANIE I INNE. 660 079 941.

♦ MALOWANIE DACHÓW, ELEWACJI. Wieleletnia praktyka, dobór materiałów. 338730601, 602882325 www.maluty.com.pl

♦ BUDOWY DOMÓW OD PODSTAW. 608 729 122.

♦ MALOWANIE PŁYTKI GŁADZIE PANELE WSZYSTKIE PRACE WYKOŃCZENIOWE I BUDOWLANE WYSTAWIAM FAKTURY VAT. 602839607

♦ Malowanie Dachów. 668266881

♦ TYNKI MASZYNOWE GIPSOWE albo CEMENTOWE Z MALOWANIEM - 660 10 34 66.

♦ Docieplenia Budynków Celulozą. 693452226

♦ ELEKTRYK - Tel. 662 140 933.

♦ Malowanie elewacji. 668266881

♦ UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ I GRANITOWEJ - SOLIDNIE - 694 170 832.

♦ ŁAZIENKI KUCHNIE PŁYTKI INSTALACJE MONTAŻ. 602839607

♦ TYNKI, WYLEWKI MASZYNOWE. PROFESJONALNIE, TANIO. 606433864.

♦ DACHY, OBRÓBKĘ BLACHARSKIE, OKNA DACHOWE, RYNNY, BALKONY - 694 459 692.

♦ USŁUGI BLACHARSKO-DEKARSKIE - Andrzej Kasperk. PRZEKRYCIE I KRYCIE DACHÓW, OBRÓBKĘ BLACHARSKIE. 889 388 484.

♦ WYKOŃCZENIA REMONTY WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE. 602839607

♦ OGRÓDZENIA, www.hajdukowie.pl. 692 069 284.

♦ TYNKI TRADYCYJNE Z BIAŁEGO KWARCZU, POD MALOWANIE - ATRAKCYJNA CENA, WYLEWKI MASZYNOWE. 665719051.

♦ STRYCHY ADAPTACJA NA APARTAMENTY REMONTY MIESZKAN BEZPŁATNA WYCENA. 602839607

♦ DOOCIEPLENIA BUDYNKÓW Z WŁASNYM RUSZTOWANIEM, MONTAŻ PODBITEK. 505 821 021.

♦ MŁOT WIERTNICA, PRZYŁĄCZE WOD-KAN, USŁUGI MINIKOPARKĄ, 722 307 227.

♦ KAMIENIARSTWO Z MATERIAŁEM. 660 103 466.

♦ OCIEPLANIE DOMÓW na materiałach wysokiej jakości. 787 479 002.

MALOWANIE
DACHÓW
I ELEWACJI

**Tel. 33 873 06 01,
602 882 325**

www.malowaniedachow.com



♦ Tynki maszynowe. 500290144

♦ REMONTY, WYKOŃCZENIA. 882080371.

♦ Malowanie, gładzie gipsowe, ścianki, sufity. 508441711

♦ TYNKI MASZYNOWE I TRADYCYJNE NA PIASKU KWARCOWYM, WYLEWKI MASZYNOWE. 507581818.

♦ Czyszczenie dachów z mchów i porostów. 668266881

♦ USŁUGI BLACHARSKO-DEKARSKIE, KRYCIE DACHÓW, OBRÓBKĘ KOMINÓW, ATTYK, GZYM-SÓW. PRACE NA RĄBEK STOJĄCY, RĘCZNY I MASZYNOWY. DACHÓWKA. 534 428 571.

♦ Malowanie mieszkań. 668266881

inne

♦ PRANIE I MAGLOWANIE - DLA DOMÓW, HOTELI I PENSJONATÓW, ZAKOPANE ul. CHY-CÓW POTOK 8, NOWY TARG, UL. DŁUGA 37 A - 501788640

♦ Specjalistyczny ZAKŁAD ZWALCZANIA OWADÓW I GRYZONI. 18 20 63 868 w.21, 602 229658

♦ CZYSZCZENIE DYWANÓW, WYKŁADZINY, TAPICERKI. OZONOWANIE. ZAKOPANE i okolice. 536 212 505.

♦ CZYSZCZENIE DYWANÓW I TAPICERK. 694 830 383.

♦ PROFESJONALNA WYCINKA DRZEW, GAŁĘZI Z PODNOŚNIKIĄ I UŻYCIEM LINY. 889 105 476

♦ PRACOWNIA KRAWIECKA/SZWAJNIA - SZYJENY ODZIEŻ DO ZAKŁADÓW PRACY, HOTELI/ PENSJONATÓW - również pościelenie, poduszki dekoracyjne, ręczniki, itp. Z LOGO/GRAFIKĄ KLIENTA (druk, sublimacja, haft). TAKŻE KRAWIECTWO LEK-KIE - t-shirty, bluzki, tuniki, sukienki, legginsy, odzież sportowa z dzianin, tkanin bawełnianych i dresowych. ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY - Pracownia Krawiecka, tel. 665 048 392, malgorzata.surmanska@o2.pl

♦ ROZBIÓRKA STODÓŁ, WIAT - itp. Tanio i solidnie! 536269912.

♦ Zakładanie i pielęgnacja ogrodów. 886683342 sebastiansmietana@wp.pl

♦ ZABEZPIECZANIE OBIEKTÓW PRZED SZKODNIKAMI zgodnie z założeniami GMP, GHP, HACCP: 18 20 63 868 w.21, 602 229 658

♦ WYCINKA, PRZYCINKA DRZEW W TRUDNYCH WARUNKACH - 691 317 098.

ZDROWIE I URODA

GABINET
STOMATOLOGICZNY

**- MEDYCYN
ESTETYCZNA
- STOMATOLOGIA
ESTETYCZNA**

**lek. stom.
Justyna Kędzierska**

ul. Chyców Potok 26
(CH „Szymonek”), Zakopane
tel. 506 36 58 56

TŁUMACZENIA

♦ TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY - JĘZYKA NIEMIECKIEGO - mgr Magdalena Rysula. Zakopane, Pod Lipkami 10. tel. 18 20 17 239, 602 632 368.

♦ TŁUMACZENIA RABKA. CH MAŁGOSIA. 606504790

♦ TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE WSZYSTKIE JĘZYKI - M. WAGNER. N. Targ, Rynek 11. 182661033, 502279748.

CLI

SYSTEMY KOMPUTEROWE

34-400 Nowy Targ, ul. Sokoła 16

**KASY FISKALNE
ONLINE**

SERWIS • SPRZEDAŻ

**sklep.cli.pl
tel: 18 266 40 05**

OPROGRAMOWANIE DLA FIRM

**FARTUCHY
KUCHARSKIE**

do restauracji
do piekarni
do cukierni

Fryda - Salon Firmowy Kegeł-Błażusiak
ul. Składowa 26, Nowy Targ, tel. 18 266 99 96
Zamów online! - www.odziez.fryda.com.pl

STIHL

**CAŁY ASORTYMENT
NA RATY RRSO 0%**

RRSO to Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania.
Promocja obowiązuje od 02.04. do 30.06.2022 r.

WIĘCEJ INFORMACJI U AUTORYZOWANYCH
DEALERÓW STIHL ORAZ NA WWW.STIHL.PL

**ZAKUPY
24h**

**RADIO-TAXI
TELE**

196-27
18 266 90 94

NOWY TARG

tel. 018 26 690 94

ASTRUM

Nowy Targ, ul. Długa 21a
Tel. 18 266 66 29,
661 621 937

**TERMINALE
PŁATNICZE
KASY FISKALNE**

Oprogramowania dla:
sklepów, gastronomii,
hotelarstwa, medycyny, aptek.
PODPIS ELEKTRONICZNY

**USŁUGI
INFORMATYCZNE**

Budynek z działką do oddania w dzierżawę
na działalność gospodarczą na lotnisku w Nowym Targu

**Zarząd Aeroklubu Nowy Targ odda w dzierżawę na 10 lat budynek z działką
na lotnisku w Nowym Targu z przeznaczeniem na działalność gospodarczą**



Powierzchnia lokalu
użytkowego budynku:
129,46 m²

Powierzchnia
magazynu budynku:
56,50 m²

Powierzchnia działki:
920 m² (9,2 ar)

**Budynek wymaga
remontu**

Bezpośrednio przy
działce znajdują się
2 parkingi
na 90 pojazdów
samochodowych.

Wymagana działalność gastronomiczna.

Usytuowanie budynku sprzyja dodatkowej działalności rekreacyjno-sportowej typu: wypożyczalnia rowerów latem, wypożyczalnia nart biegowych zimą, kemping, park linowy czy inna według pomysłu dzierżawcy.

Wydzierżawiający wyklucza wydzierżawienie budynku na cele mieszkalne.

Koszty stałe Dzierżawcy:

Czynsz dzierżawny dla Wydierżawiającego Energia elektryczna- rozliczenie z dostawcą energii elektrycznej według zużycia. Podatek od nieruchomości - według stawek ustalonych przez Radę Miasta Nowy Targ Wywóz nieczystości stałych - według stawek ustalonych przez Radę Miasta Nowy Targ Wywóz nieczystości płynnych- zużycie według licznika zużycia wody i ceny usługi wywozu za 1 m³ w dniu wywozu. Pobór wody z istniejącej studni wyposażonej w hydrofor.

Istnieje możliwość obejrzenia obiektu z działką po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym - tel: 602 458 554 oraz uzyskanie dodatkowych informacji w siedzibie Aeroklubu przy ul. Lotników 1.

Pisemne oferty na dzierżawę należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „Dzierżawa Budynku” w sekretariacie Aeroklubu przy ul. Lotników 1 **do dnia 21 kwietnia 2022 roku** w dni robocze w godzinach od 9:00 do 17:00.

Oferty mają zawierać:

Propozycję miesięcznej kwoty czynszu dzierżawy netto i brutto dla Wydierżawiającego (punkt 1 kosztów stałych, punkty 2-6 są kosztami własnymi dzierżawcy). Koncepcję wykorzystania przedmiotu dzierżawy na inną działalność poza gastronomiczną. Informację nt dotychczasowej działalności dzierżawcy w branży gastronomicznej. Nowy Targ odda w dzierżawę na 10 lat budynek z działką na lotnisku w Nowym Targu z przeznaczeniem na działalność gospodarczą.

PIŁKA NOŻNA. IV liga

Tylko Watra zapunktowała

W meczach 23. kolejki rozgrywek grupy wschodniej 4. ligi z czterech naszych zespołów tylko Watra Białka Tatrzańska wygrała starcie z Radłowią Radłów.

Olbryzmie szansy na sprawienie niespodzianki nie wykorzystał Lubań Maniowy, który w wyjazdowym meczu z mającą na koncie komplet zwycięstw w tym sezonie, drużyną rezerw Bruk Betu Nieciecza prowadził już 2:0, grał z liczebną przewagą od 60. minuty, a mimo to poniósł porażkę 2:3.

Watra Białka Tatrzańska - Radłovia Radłów 4:0 (2:0)

1:0 Kuc 17, 2:0 Wajsak 37, 3:0 Klisiewicz 81 z karnego, 4:0 Kurnyta 84.

Watra: Kudła - Chmelenko, Martuszewski, Łukaszczyk (64 Mroszczak), Klisiewicz (82

Kamiński), Drozd (61 Kurnyta), Drobnak, Bałos, Kuc (84 Zaika), Masłowski (70 Zuiev), Wajsak.

Mecz poprzedziła minuta ciszy, poświęcona pamięci zmarłego w ostatnich dniach Józefa „Walkowa” Nowobilskiego, oddanego kibica i sponsora Watry. Swoją przewagę, jaką od samego początku tego spotkania posiadała Watra, w pierwszej połowie udokumentowała dwoma golami. Pierwszy - w 17. min. - był dziełem indywidualnej akcji Dominika Kuca. Z kolei w 37. minucie na 2:0 podwyższył precyzyjnym, mierzonym uderzeniem z 25. metra Daniel Wajsak.

Po przerwie białczanie dołożyli kolejne dwa gole. W 81. min., po faulu na Kucu, rzut karny na bramkę zamienił Lucjan Klisiewicz, a w 84. min. efektywnie z rzutu wolnego trafił Bartłomiej Kurnyta.

Sokół Słupnice - Jarmuta Szczawnica 6:2 (2:0)

Bramki dla Jarmuty: Sidorczuk 82, Chowaniec 88.

Jarmuta: Pietrzak - Barnaś (75 Latawiec), Drożdż, Faltyn (46 Kwit), Noworolnik (55 Żółtek), Kuziel, Wiercioch, Sidorczuk, Chowaniec, Balogun (55 D. Michałczak), Dyląg.

O rozmiarach porażki zdecydowały serijnie popełniane przez szczawniczan indywidualne błędy w defensywie. Dobrego dnia nie miał bramkarz Jarmuty, którego konto obciążają przynajmniej 3 gole. Przy wyniku 0:6 w końcówce gole zdobywali Sidorczuk, po prostopałym podaniu od Chowaniec.

Wierchy Rabka - Wolania Wola Rzędzińska 1:3 (1:0)

Bramki: 1:0 Czubin 26, 1:1 Wójcik 58, 1:2 Nowak 82, 1:3 Luberda 88.

Wierchy: Zhuk - Witek (75 Kościelniak), Jeziorski, Kęska (70 Ptak), Dudek, Misiura, Czubin, Banik, Myrda, Lutsenko, Florek.

Pierwsi bliscy zdobycia gola byli przyjezdni, konkretnie Minorczyk, który w 9. minucie ostem-płował słupek. Skuteczni byli za to gospodarze,

których w 26. minucie na prowadzenie wyprawa Czubin, technicznym uderzeniem po sprytnym podaniu od Kęski. Prowadzeniem gospodarzy 1:0 zakończyła się pierwsza połowa.

Po zmianie stron goście zdołali odwrócić losy tego spotkania. W 58. minucie wyrównał Wójcik, który skutecznie „zamknął” dośrodkowanie Mroza. Z kolei w 82. minucie, po rzucie rożnym do bramki Wierchów trafił Nowak.

Wygraną przyjezdni przypieczętowali w 88. minucie, po tym jak Luberda najszybciej odnalazł się w zamieszaniu pod bramką gospodarzy.

Bruk Bet II Nieciecza - Lubań Maniowy 3:2 (0:1)

Bramki dla Lubania: Pluta 25, Mrówka 49

Lubań: Świerad - Ligienza, Firek (61 Robson), Zawisła - Chłipała (88 Wróbel) Jandura, Duda (75 Chmielowski), Pluta, Manko (75 Górecki), Skydan - Mrówka.

Do przerwy prowadzenie Lubaniowi dał Pluta, efektywnym trafieniem z dystansu. Asystę przy tym trafieniu zaliczył Duda.

Zaraz na początku drugiej połowy drugiego gola dla maniowian zdobył Mrówka, finalizując dogranie z bocznego sektora boiska od Pluty. Za moment po faulu na Skydanie, czerwoną kartkę ujrzał jeden z zawodników z Niecieczy. Wydawało się, że to przesądzi o wygranej maniowian, a tymczasem w kolejnych minutach to niecieczanie zdobyli kolejne trzy gole i przechylili szalę zwycięstwa.

- Wyszliśmy na spotkanie z liderem z mocnym przekonaniem, że możemy pokusić się o zwycięstwo. I przebieg meczu potwierdził, że jest to bardzo możliwe. Niestety, czerwona kartka dla przeciwnika uspiła naszą czujność i ponieśliśmy tego surowe konsekwencje - powiedział po meczu trener Lubania Paweł Batkiewicz.

1. Bruk-Bet Termalica II N.	21	63	76-8
2. Limanovia Limanowa	22	47	61-27
3. Wolania Wola Rzędzińska	21	42	44-35
4. Lubań Maniowy	21	40	50-20
5. Wierchy Rabka Zdrój	21	39	45-23
6. Okocimski KS Brzesko	21	39	32-24
7. Glinik Gorlice	21	39	42-32
8. Poprad Muszyna	21	37	40-24
9. Kolejarz Stróże	21	32	36-35
10. Tarnovia Tarnów	22	32	26-29
11. Watra Białka Tatrzańska	21	30	36-32
12. Metal Tarnów	22	30	35-38
13. Sokół Słupnice	20	19	26-41
14. Skalniki Kamionka W.	21	15	24-41
15. Bocheński KS	22	15	31-46
16. Jarmuta Szczawnica	22	18	26-66
17. Dunajec Zakliczyn	21	10	20-59
18. Radłovia Radłów	21	3	11-81

Tekst i fot.: **Maciej Zubek**

PIŁKA NOŻNA. Podhalańska klasa A

Niespodzianki na inaugurację wiosny

Inauguracja wiosennych rozgrywek w podhalańskiej klasie A nastąpiła w iście zimowej aurze. W takich warunkach o niespodzianki nie trudno.

Oczywiście, nie warunkami atmosferycznymi mogą się tłumaczyć piłkarze Orkana Raba Wyżna, którzy „tylko” zremisowali na swoim boisku z Łapszami Niżnymi. Rabianie po kwadransie gry prowadzili już 3:0 i wydawało się, że rozgromią Łapszan, tak jak było to na jesieni. Tymczasem, w doliczonym już czasie gry goście zdobyli wyrównującego gola i tak doszło do sensacji.

Te stracone punkty mogą drogo kosztować drużynę Orkana, bowiem ich najgroźniejszy rywal do mistrzostwa Jordan Jordanów zdobył jednak komplet punktów w wyrównanym spotkaniu ze Skalnymi Zaskale.

Srogie lanie w Ostrowsku dostała Unia Naprawa, rewelacja jesiennej rundy.

Równie wysoki wynik padł w Zakopanem, gdzie miejscowy KS nie sprostał rezerwowi Lubania Maniowy. Ważne jednak, że KS Zakopane do rozgrywek przystąpił i to w zupełnie innym składzie, w komplecie swoich wychowanków. Na jesieni w zakopiańskiej drużynie trudno było się dopatrzeć rodowitego zakopiańczyka. Oczywiście, sytuacja KS Zakopane jest trudna, ale jeżeli uda się działaczom i trenerowi Wiktorowi Pawlicy utrzymać ten skład, to nawet po spadku można realnie myśleć o odbudowie za-

kopiańskiej piłki. Ten kierunek jest słuszny, a nawet bez - alternatywny.

KS Zakopane - KS Lubań Maniowy II / Zapora Kluszkowce 1:8 (0:2)

Bramki: Król 62 karny - Hagowski 6, Franczak 26, 52, 83, Bednarczyk 48, Kasperczyk 76, 78, 79.

KS Zakopane: Kozioł - Wszolek, Bogdanowicz, Cudzych, K. Stalmach, Palmrich (55 Celej), S. Stalmach, Szczygiel (70 Lipowy), Król (80 Galica), Klement.

Lubań Maniowy II / Zapora Kluszkowce: Nazarenko - Koczoł, Jazgar, Kopytko, Hagowski, Kasperczyk, A. Sikora (55 Artur Jandura), Franczak, Dziadkowicz (46 Ostachowski), Miranda, Bednarczyk (70 Plewa).

Lubań Tylmanowa - Biali Biali Dunajec 3:0 (1:0)

Bramki: Adamczyk 32, 66, 70.

Lubań: Gołdyn - K. Ziemiarek, J. Lizoń, K. Hebda, W. Noworolnik, S. Kurnyta, Kołodziej, Gabryś, M. Ligas, P. Kwi, S. Adamczyk.

Biali: Skupień - Polak, Jamrozowicz, M. Karpiel, A. Łukaszczyk, Bryjak, Antol, J. Karpiel, Kłis, Fryzowicz, P. Łukaszczyk.

Orkan Raba Wyżna - GKS Łapsze Niżne 3:3 (3:2)

Bramki: Saleh 3, Borzęcki 14 z karnego, Trybuła 16 - Kubasek 27, 90+5, Bogaczyk 45+1.

Orkan: Szklarz - P. Kasiniak (46 Kojś), R. Możdżeń, Leśniak, Worwa, Trybuła (80 Polak), Skawski, Saleh (88 Gromczak), Ł. Kasiniak, Firek (53 Pałasz), Borzęcki.

Łapsze: Sztuczka - Bryja, Borowski, Chmiel, Kuruc, Handzel, Kubasek, Bogaczyk, Truty, Kołaczek (65 Wida), Brynczka (50 Labuda).

Dunajec Ostrowsko - Unia Naprawa 6:1 (2:0)

Bramki: Kamiński 4, Jaworski 19, 69, 75, Wszolek 67, 78, Kozioł 84 - Porębski 53.

Dunajec: Gucwa - Jaworski (88 Leśniak), Krupa, Ziętara, Kamil Kamiński, Olbrycht (85 Moczarny), Korczak, Da Silva (46 Wszolek), Kozioł, Szczepaniak (75 Wodziak), Ksawery Kamiński.

Unia: Wojdyła - M. Święchowicz (75 Żeglęń), Masłowiec, T. Święchowicz, Nowak (69 Żur), Flaga, Białoński, Mirek (46 Mastela), Porębski (77 Drobný), Proszek (81 Zajac), Bał.

Jordan Jordanów - Skalni Zaskale 2:1 (0:0)

Bramki: Brzana 77, Rączka 87 - Józefczak 79.

Jordan: Teper - Wójtowicz (46 Ryś), Kołodziejczyk (40 Ferek), Burtan, Kulak (70 Rączka), Tyrpa, Dziadkowicz, Wójcik (80 Moskałski), Wróbel, Garnarczyk, Radoń (46 Brzana).

Skalni: Sowa - Józefczak, Strama, Łęczycki, Sternal, Bryja, Gacek, Czajkowski, Król, J. Chorażak, Łukaszczyk, ponadto: Waliczek, Luberda, K. Chrobak, K. Chorażak.

Orawa Jabłonka - Bór Dębno 0:2 (0:0)

Bramki: Dutkiewicz 81, Iglar 90+2.

Bór: Pyrek - P. Potoczak, K. Potoczak, M. Kozioł, Grzywnowicz, Gąsiorek, M. Potoczak, Iglar, Dutkiewicz, S. Kozioł, Brynczka.

Orawa: Potaczek - M. Bęciak, D. Bęciak, Kasprzak, Marzec, Możdżeń, Sikora, Sipiora, Smutek, Baraśiak, Andrasia, ponadto: Krzysiak, Brząkała, Styruła, Gjadła.

1. Jordan Jordanów	14	30	32-14
2. Orkan Raba Wyżna	14	30	40-21
3. Bór Dębno	14	27	27-17
4. Unia Naprawa	13	24	19-16
5. Lubań II Maniowy / Zapora Kluszkowce	14	23	37-19
6. Lubań Tylmanowa	14	23	33-24
7. Orawa Jabłonka	14	22	33-23
8. Skalni Zaskale	14	19	30-34
9. Lokomotiv Chabówka	13	14	28-38
10. Dunajec Ostrowsko	14	12	24-38
11. GKS Łapsze Niżne	14	11	30-46
12. Biali Biali Dunajec	14	11	16-33
13. KS Zakopane	14	8	16-43

Gorce Rdzawka wycofały się z rozgrywek.

W 16. kolejce: Unia - Orkan 17, Łapsze Niżne - KS Zakopane 14, Lubań II - Orawa 16, Bór - Jordan 17, Skalni - Lubań T. 14, Biali - KS Chabówka 14. Wszystkie mecze 16 kwietnia.

zk

Twardzi jak Granit

Mimo nie najlepszej pogody, udało się rozegrać prawie wszystkie mecze 17. kolejki w limanowsko-podhalańskiej klasie okręgowej.

Nie doszło do skutku tylko spotkanie Zawratu Bukowina Tatrzańska z Huraganem Waksmund, bo na Podhale wprost wróciła zima.

Z rozegranych spotkań niespodziewane rozstrzygnięcie padło w Czarnym Dunajcu, w którym miejscowi Czarni przegrali z Granitem Czarna Góra. Mecz rozegrano na boisku ze sztuczną nawierzchnią. Skazywani na degradację piłkarze z Czarnej Góry nie poddają się i w swoim pierwszym wiosennym meczu pokonali rywala z tego samego Podokręgu. Wprawdzie niewiele to zmieniło sytuację Granitu w tabeli, ale to daje motywację, aby się nie poddawać w żadnych okolicznościach.

Z innych podhalańskich zespołów walczących o pozostanie w lidze Szaflary „tylko” zremisowały z Wierchami Pasierbiec, mimo że do 90. min. prowadziły dwoma bramkami. Dwa inne podhalańskie kluby grały też na wyjazdach, ale z tych wyjazdów nie przywiozły punktowych zdobyczy. Przegrał Wiatr Ludźmierz w Limanowej i Babia Góra w Zalesiu. W obu podhalańskich klubach doszło do zmiany na stanowiskach trenerów. W Ludźmierzu trenerem został Grzegorz Żmuda, który wcześniej pracował już w Szaflarach, natomiast w Lipnicy Wielkiej Grzegorza Szczepańca zastąpił jego imiennik Antosiak, który teraz obowiązki szkoleniowca będzie łączył z grą na boisku.

Wierchy Pasierbiec – LKS Szaflary 4:4 (1:1)

1:0 J. Szewczyk 23, 1:1 Francuz 34, 1:2 Francuz 51, 2:2 Smoter 60, 2:3 Papież 70 samobójcza, 2:4 Rusnak 84, 3:4 Mrozek 90, 4:4 Wąsowicz 90+4.

Szaflary: Gawron - K. Kantor, Topór, Hreśka (65 Czubiak), Marek (70 Widurski), Francuz, Pawlikowski, Kasperek (28 Kichko), Rusnarczyk (55 Rusnak), Szymkowiak, Otręba (67 Sulir).

Pierwszego gola w tym meczu zdobyli gospodarze, ale na kolejne prowadzenia wychodzili szaflaranie. Dwukrotnie piłkę do bramki Wierchów posłał Francuz.

Po drugim remisie, zawodnik gospodarzy Papież sam wpakował piłkę do własnej bramki. Ten swoisty fart wykorzystali przyjeźdźni, podwyższając na 4:2 za sprawą wprowadzonego Rusnaka.

Wydawało się, że szaflaranie wywiozą z Limanowej komplet punktów. Niestety, końcówka należała do gospodarzy i oni już w doliczonym czasie gry doprowadzili do remisu.

Trener LKS Szaflary Michał Kantor: - Nie muszę chyba mówić, jak jesteśmy po meczu zawiedzeni i rozczarowani. Mając zwycięstwo na wyciągnięcie ręki, zupełnie z niezrozumiałych powodów zaczęliśmy bronić dwubramkowego prowadzenia, dając okazję graczom Wierchów na konstruowanie akcji, które oni w końcówce spotkania zamienili na gole. Szkoda tych straconych dwóch punktów, tak nam przecież potrzebnych.

Płomień Limanowa – Wiatr Ludźmierz 1:0 (1:0)

1:0 Haszczyk 5.

Wiatr: Ciszek - Duda, Chrobak, Hrapkiewicz, K. Siuta (75 Bierówka), Ślaskiewicz, Jankowski (60 Żurawski), Zubek (85 Kuchta), Luberda, Stopiak, Rozmus.

Pierwszy i jedyny gol w meczu padł już w 5. minucie spotkania, kiedy to po dośrodkowaniu z bocznego sektora boiska Haszczyk uprzedził Luberdę i po natychmiastowym strzale pokonał bezradnego Ciszka.

Dalsza część meczu przebiegała na zasadzie cios za cios. Były to jednak ciosy niecelne, bo piłka po uderzeniach piłkarzy obu drużyn, lądowała na słupkach, bądź poprzeczce albo pewnie interweniowali bramkarze.

Trener Wiatru Grzegorz Żmuda: - Staramy się, aby nasza odmłodzona drużyna zaczęła grać nieco innym systemem, jak dotychczas. Niestety, na początku spotkania nasi zawodnicy poculi się niezbyt pewnie i to trochę nerwowe zachowanie pozwoli-

ło gospodarzom na swobodną grę, która już w 5. min. przyniosła im bramkową zdobycz. Z czasem opanowaliśmy sytuację na boisku i mieliśmy więcej szans na zdobycie goli, ale w wielu przypadkach zabrakło precyzji przy strzałach. Zmiana systemu gry to proces, trochę trzeba czasu, aby młodzi zawodnicy nabrali doświadczenia i pewności, co mam nadzieję da dobre efekty w późniejszych meczach.

Czarni Czarny Dunajec – Granit Czarna Góra 0:1 (0:1)

0:1 Waksmański 20.

Czarni: Slesarczuk - Kucharski, Marusz, Wiśniewski, Kulman, Śmiałek, Obrochta (57 Palenik), Michniak (65 Sz. Bukowski), Szwajnos, Cikowski, Pajak.

Granit: P. Gogola - K. Kiernoziak, P. Sar-na, Sz. Kiernoziak, Milon, Dzierżęga, M. Sar-na, Gryglak, Bigos (90 Rusnak), Waksmański, S. Szyszka (70 Matoniak).

W 20. min., po akcji Granitu, zagra-ną z boku piłkę na róg starał się wybić Kucharski, ta jednak odesłała się od słupka i trafiła pod nogi Waksmańskiego, który miał przed sobą pustą bramkę i z takiej okazji nie mógł nie skorzystać.

W dalszej części meczu toczyła się uporczywa walka, ale obie drużyny nie stwarzały sobie klarownych sytuacji bramkowych. Na dodatek od 71. min. gospodarze zmuszeni byli grać w dziesiątkę, po drugiej żółtej kartce dla Pajaka. Wynik się nie zmieniał, co wszakże jest sporą niespodzianką.

Zalesianka Zalesie – Babia Góra Lipnica Wielka 3:1 (1:1)

1:0 Kurzeja 10, 1:1 Szczurba 44, 2:1 Kurzeja 56, 3:1 Wierzycki 62 karny.

Babia Góra: Koper - G. Antosiak, M. Antosiak (60 Wontorczyk), Skoczyk, Urban (P. Lach), Szczurba, Bielański (70 Kulikowski), Silveira (60 Konieczny), Freiras, Kusper, Szymusiak.

W spotkaniu pretendentów do wicemistrzostwa, bo chyba ligę wygra Orkan Szczyrzyc, pierwszego gola zdobyli gospodarze. Tuż przed zejściem do szatni na przerwę do remisu w ekwilibrystyczny sposób doprowadził Szczurba. Gol zdobyty „do szatni” dawał lipniczanom nadzieję na osiągnięcie korzystnego wyniku. Niestety, kolejny indywidualny błąd spowodował, że gospodarze, po szybkiej kontrze znowu wyszli na prowadzenie.

W 62. min. nieprzemysłany atak obrońcy Babiej Góry na napastnika gospodarzy w swoim polu karnym w niegroźnej sytuacji dał gospodarzom rzut karny, który Wierzycki zamienił na gola.

Trener Babiej Góry Grzegorz Antosiak: - Przyszło nam grać na rozmiękłym boisku, przy ciągle padającym śniegu. Gospodarze szybko przystosowali się do takich warunków, w przeciwieństwie do naszych piłkarzy. Szczególnie nasi Brazylijczycy, dla których gra w takich warunkach to prawdziwa męczarnia. Oczywiście, nie tylko warunki decydowały o takim a nie innym przebiegu meczu i jego wyniku. Tu nasze indywidualne błędy przynosiły gospodarzom bramkowe zdobycze, a szczególnie nierozważne było sprokrowanie rzutu karnego.

Zawrat Bukowina Tatrzańska - Huragan Waksmund - mecz odwołany ze względu na stan boiska. W pozostałych meczach: AKS Ujanowice - Turbacz Mszana Dolna 3:1, Orkan Szczyrzyc - Krokus Przyszowa 5:1.

1. Orkan Szczyrzyc	17	40	55-16
2. Zalesianka Zalesie	16	34	35-23
3. Huragan Waksmund	15	30	36-23
4. Płomień Limanowa	16	29	25-20
5. Babia Góra Lipnica W.	15	28	37-21
6. Turbacz Mszana Dolna	14	24	27-25
7. Wiatr Ludźmierz	15	20	29-27
8. Krokus Przyszowa	16	19	25-32
9. AKS Ujanowice	16	19	28-32
10. Wierchy Pasierbiec	16	18	24-34
11. Czarni Cz. Dunajec	15	17	29-31
12. LKS Szaflary	16	15	28-43
13. Zawrat Buk. Tatr.	14	12	18-40
14. Granit Czarna Góra	15	10	19-53

zk



Fot.: Robert Szczęch

Błoto i fatalne warunki pogodowe nie przestraszyły zawodników.

Motocyklem w błotnej kąpieli

Tor zmienił się w grzęzawisko, ale zawodnicy nie narzekają.

Jednego dnia Zawodnicy AMK Gorce Nowy Targ oficjalnie podsumowali i zakończyli ubiegłoroczny sezon, by nazi jutrz z hukiem motorów rozpocząć kolejny. Tuż przed południem 55 zawodników wystartowało w I Rundzie Mistrzostw Strefy Polski Południowej. Zawody po raz pierwszy odbywają się na torze AMK. Wszystko przez to, że z organizacji imprezy zrezygnował klub w Gorlicach. Polski Związek Mo-

torowy zwrócił się do nowotarzan z pytaniem czy podejmą się przygotowania zawodów. Czasu było niewiele, ale udało się wszystko dopiąć na ostatni guzik. Wszystkie, oprócz pogody.

Jak przyznawali zawodnicy, w drodze na zawody zastanawiali się, czy nie zawrócić. Ulewny deszcz i śnieg nie zapowiadały, by impreza w ogóle miała się odbyć. Ostatecznie wszyscy dojechali i nie narzekali.

- Baliśmy się, że nikt nie dojedzie - śmieje się Rafał Luberda, prezes klubu. - Ale w sumie wystartowało 55 zawodników, tylko

dwóch nie zmieściło się w limicie punktów. Trasa była bardzo trudna. Warunki, jak niegdyś na słynnym Rajdzie Tatrzańskim - mokre podjazdy, błoto, potoki - wspomina.

W grupie A nowotarzanie znaleźli się poza podium, na czwartym miejscu uplasował się tu Łukasz Konieczko. Za to w grupie B pierwsze miejsce ex aequo zajęli Jacek Ziraldo i Maksymilian Konieczko z AMK Gorce. Grupę C zdominowali zawodnicy AMK Gliwice.

Następne zawody, jakie zorganizuje AMK, zaplanowane są w lipcu.

fig

PIŁKA NOŻNA MŁODZIEŻOWA

Demolka po przerwie

Piłkarze Podhala Nowy Targ pozostają wciąż niepokonani w rozgrywkach Ligi Makroregionalnej. W meczu 6. kolejki nowotarzanie pokonali Podlasie Biała Podlaska, mimo że po pierwszych 45 minutach raczej nic na to nie wskazywało.

Na przerwę to bowiem goście schodzili z dwubramkowym prowadzeniem. Oba stracone przez gospodarzy gole były skutkiem błędów indywidualnych. W 20. minucie Damian Twaróg najpierw stracił piłkę we własnym polu karnym, po czym faulował Macieja Kurowskiego i z rzutu karnego prowadzenie przyjeźdźnym dał Gabriel Mierziński. W 25. min. z kolei Dominik Paniak na 25. metrze przed swoją bramką dał sobie odebrać piłkę Bartoszowi Buraczewskiemu, który po chwili oddał precyzyjny strzał w dalszy róg bramki Podhala.

Gole dla gości przedzielili niewykorzystane bramkowe okazje nowotarzan. Najpierw sytuację sam na sam z bramkarzem Podlasia przegrał Wojciech Ustupski, a po chwili z najbliższej odległości wysoko nad bramką przestrzelił Jakub Burnat.

Z kolei w doliczonym czasie gry kontaktowego gola powinien zdobyć Kornel Krzyżak, który „główkując” - chybił z najbliższej odległości.

Świetnie zaczęła się dla Podhala druga

połowa. Co prawda, pierwszą dogodną okazję w tej odsłonie - złym przyjęciem - zmarnował Burnat, ale w 49. minucie, zza pola karnego uderzył Ustupski. Piłka jeszcze po drodze rykoszetem odesłała się od jednego z graczy Podlasia i wpadła do bramki obok zdeorientowanego bramkarza. Gospodarze poszli za ciosem i w 60. minucie był już remis, po składnej, zespołowej akcji. W jej finalnej fazie Błażej Kaim z okolic środka boiska posłał prostopadłe podanie do Krzyżaka, a ten wygrał pojedynek biegowy z jednym z rywali, wbiegł w pole karne, po czym oddał skuteczny strzał. Za moment Podhale mogło już prowadzić, ale Jakub Styrenczak nie zdążył skutecznie „zamknąć” akcji.

W 66. minucie to z kolei goście mogli pokusić się o gola, gdyby nie kolejna dobra interwencja Dunaja, po strzale Kurowskiego. W 70. minucie nowotarzanie cieszyli się z gola numer trzy. Jego autorem był ponownie Krzyżak, który dopełnił formalności, po akcji i podaniu Burnata. Minęło kolejnych 7 minut i Krzyżak miał już na koncie trzy trafienia. Tym razem był to efekt sprytnie roze-

granego przez Podhale rzutu wolnego. Kiedy wszyscy spodziewali się, że Dawid Kędziora zdecyduje się z 18. metra na wprost bramki na bezpośrednie uderzenie, ten dograł płasko do Wojciecha Wydry, który z kolei zagrał piłkę wzdłuż linii bramkowej, a tam czyhał już Krzyżak, który tylko dołożył nogę.

Podhale Nowy Targ u19 – Podlasie Biała Podlaska u19 4:2 (0:2)

0:1 Mierziński 20 z karnego, 0:2 Buraczewski 25, 1:2 Ustupski 49, 2:2 Krzyżak 60, 3:2 Krzyżak 70, 4:2 Krzyżak 77.

Podhale: Dunaj - Hajdara, Twaróg, Bodziuch - Paniak (57 Kaim), Kędziora (80 Wojas), Sobek (33 Styrenczak), Ustupski (80 Wójciak), Krzyżak, Szczepański (84 Kowalczyk) - Burnat (79 Wydra).

Podlasie: Haponiku - Sweklej, Stankiewicz, Opolski - Kurowski, Buraczewski, Storto, Kobylński, Kuczyński (46 Waśkiewicz), Mierziński - Łempicki.

Żółte kartki: Krzyżak, Kędziora - Kurowski.

Maciej Zubek

BASENY TERMALNE

BASENY-SAUNA-RESTAURACJA-STREFA ZANAW DLA DZIECI

PARK LINOWY-30 METROWA HUSTAWKA BIG SWING

www.goracypotok.pl | info@goracypotok.pl | +48 727 525252

KS Szarotka dziękuje Basenom Gorący Potok za wsparcie

PIŁKA NOŻNA MŁODZIEŻOWA

Lepsi od Borussii Dortmund

9-letni piłkarze KS Zakopane wrócili z prestiżowego turnieju w niemieckim Hamm. Pokonali tam m.in. takie potęgi piłkarskie, jak Borussia Dortmund czy Hamburger SV.

Za młodymi piłkarzami KS Zakopane 2 dni zmagani na najwyższym poziomie. Podczas pobytu w Hamm chłopcy z rocznika 2013 mieli przyjemność zmierzyć się z najlepszymi akademiami w Europie m.in. z Borussia Dortmund, Hamburger SV, ADO Den Haag, FC St. Pauli, FC Mainz 05, FC Schalke 04 czy Eintrachtem Frankfurt. W meczach z tymi drużynami osiągnęli świetne rezultaty. Do awansu do półfinału zabrakło naprawdę niewiele. W decydującym meczu chłopcy z KS Zakopane przegrali z Eintrachtem Frankfurt.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni z postawy naszych małych wojowników, którzy w każdym meczu zostawili serce na bo-

isku - komentuje trener Maciej Wadas. - Gra w defensywie wyglądała bardzo dobrze, natomiast musimy popracować nad fazą budowania akcji w ofensywie. Chcielibyśmy również podziękować trenerom i chłopakom klubów Okocimski KS Brzesko oraz APN Sportowiec za wzmocnienie i zrealizowanie naszej piłkarskiej przygody. Dziękujemy również wszystkim niżej wymienionym firmom i sponsorom za pomoc w zrealizowaniu wyjazdu: Scafo System, Waldemar Misiak-Argobaza, Łukasz Sikorski-Tatra-Dream, Jakub Bachleda-Curu-Mountain Explorers oraz Mariusz Wyżyski Turniej Smoka i Piotr Turbański Pro-Turnieje.

Przygotowanie i wyjazd zespołu chłopców rocznika 2013 na międzynarodowy turniej został zrealizowany również dzięki pieniądзом, przekazany dla klubu przez TAU-ROŃ Polska Energia oraz gminę miasto Zakopane i gminę Kościelisko.

Kadra zawodników, którzy wzię-

li udział w turnieju: Martyniak, Zagórska, Sokołowski, Celej, Majda, El-Einein, Niedziałek, Król-Łęgowski, Cachro, Gaura, Jarząbek, Misiura, Drużkowski, Piątek.

Sztab szkoleniowy: I trener - Maciej WadasII, trener - Adam Gubała, fizjoterapeuta - Mateusz Gaura, kierownik - Jarosław Martyniak.

1. mecz Berliner AK 07 - KS Zakopane 1:0
2. mecz HSV Hessen - KS Zakopane 0:5
3. mecz Hamburger SV - KS Zakopane 0:3
4. mecz FC St. Pauli - KS Zakopane 2:3
5. mecz Spvgg.03 Neu - Isenburg - KS Zakopane 2:2
6. mecz ADO den Haag - KS Zakopane 0:3
7. mecz Borussia Dortmund - KS Zakopane 0:2
8. mecz FSV Mainz 05 - KS Zakopane 0:2
9. mecz FC Schalke 04 - KS Zakopane 1:1
10. mecz Eintracht Frankfurt - KS Zakopane 2:0



pp Młodzi piłkarze KS Zakopane z trenerami w czasie turnieju w Niemczech.

PIŁKA NOŻNA. III liga

Skromna, ale zasłużona wygrana Podhala

W 23. serii spotkań rozgrywek grupy IV 3. ligi piłkarze Podhala Nowy Targ odnieśli wyjazdowe zwycięstwo w Sandomierzu, pokonując 1:0 tamtejszą Wisłę.

W odniesieniu zwycięstwa nowotarzanom nie przeszkodziły duże problemy kadrowe.

Kiedy wydawało się, że pierwsza połowa - która upłynęła pod znakiem przewagi Podhala - zakończy się wynikiem bezbramkowym, faulowany w polu karnym Wisły był Adrian Szynka i arbiter wskazał na rzut karny. Pewnym egzekutorem „jedenastki” okazał się Patryk Serafin. Zawodnik już w 31. minucie był bliski szczęścia, ale po jego uderzeniu z rzutu wolnego, piłka trafiła w słupek.

W drugiej połowie dalej to Podhale było stroną dominującą. Nowotarzanianie prowa-

dzili grę, na niewiele pozwalając gospodarzom w ofensywie. W 63. minucie w odstępie kilku sekund duże problemy bramkarzowi Wisły sprawili uderzeniami z dystansu kolejno Szynka (dwukrotnie) i Serafin. W samej końcówce wygraną Podhala, po kontratakach powinni przypieczętować Lepiarz i Dawid Flaszka, ale obaj spudłowali.

Tak spotkanie ocenił trener Podhala Szymon Grabowski - Też jestem zdania, że wygraliśmy jak najbardziej zasłużenie. Trochę ten plan z początku meczu, który zakładał oddanie inicjatywy gospodarzom, nie do końca się sprawdził, bo sprokurował dwie niebezpieczne sytuacje w naszym polu karnym. Musieliśmy zareagować. Skorygowaliśmy nasze ustawienie, podeszliśmy wyżej pod przeciwnika i to dało rezultat. Najważniejsze, nie wdał się w grę jako chcieli rywale: czyli granie długimi podaniami na

walkę. Umiejętnie utrzymywaliśmy się przy piłce, wymienialiśmy podania, co na nierównej murawie nie było łatwe. Szkoda, że w kilku sytuacjach pod bramką przeciwnika nie zachowaliśmy się lepiej. Dopieśmy jednak swego i dobrą postawę udokumentowaliśmy golem z rzutu karnego. Po przerwie wybiegliśmy mocno zmotywowani z założeniem cierpliwej i konsekwentnej realizacji naszych założeń. Przeciwnik jeszcze mocniej się cofnął, próbując nas wciągnąć na własną połowę, by wykorzystać swoich wahadłowych i napastników. Dobrze to jednak przeczytaliśmy, neutralizując akcję Wisły już w zarodku. Zagraliśmy dzisiaj bardzo dobrze jako zespół i za to wielkie brawa dla zawodników. Mamymy swoje problemy. Kontuzje, choroby, powodują, że szansę dostają ci, którzy dotychczas grali mniej. Mimo to, nasza gra cały czas prawidłowo funkcjonuje.

Ja zawsze powtarzam, że na sukces nie pracuje 11 zawodników, tylko wszyscy, którzy są w kadrze zespołu.

Wisła Sandomierz - NKP Podhale Nowy Targ 0:1 (0:1)

0:1 Serafin 45 z karnego.

Wisła: Wróblewski - Krajewski (46 Kudryavtsev) Taranek, Mażysz - Bełczowski, Rak (61 Stańczyk), Burzyński (61 Ochwat), Partyka (85 Kuśmierczyk), Mężyk, Jarosz (75 Bednarek) - Janik.

Podhale: Szymajda - Galecki, Lech, Pierzchała - Kowalski (78 Furtak), Serafin, Rakowski (78 Flaszka), Molis (90 Styrzula), Szynka (90 Janso), Szymorek - Lepiarz.

Sędziował: Krzysztof Pacholek.

Żółte kartki: Burzyński, Mężyk - Rakowski, Lepiarz, Furtak.

mz

1. Cracovia II	23	47	47-22
2. Siarka	22	45	44-20
3. Podhale	23	44	49-29
4. Łagów	23	44	38-21
5. Chełmianka	22	43	37-21
6. Stal	23	34	32-36
7. Unia	23	33	34-30
8. Avia	22	32	30-23
9. Wisłoka	22	32	38-38
10. Orleń	22	30	37-33
11. Podlasie	22	29	26-27
12. KSZO	22	27	24-25
13. Czarni	22	24	28-42
14. Korona	23	22	29-44
15. Wisła	22	19	26-45
16. Sokół	22	19	21-45
17. Tomasovia	22	15	25-42
18. Wólczanka	22	10	17-49

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zakopanem pod sygn. akt. I Ns 543/15 z wniosku Ultimo Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamknięty toczy się postępowanie o **stwierdzenie nabycia spadku po Rafale Gut Borowy synu Władysława i Krystyny**, urodzonemu 15 października 1969 r. w Zakopanem, zmarłemu 12 marca 2015 r. w Zakopanem, ostatnio stale zamieszkałemu Jaszczurówka 25 w Zakopanem.

Sąd **wzywa** wszystkich spadkobierców Rafała Gut Borowy, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Zakopanem i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zakopanem I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą I Ns 516/20 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Krystynie Kaciczak c. Tadeusza i Anieli, zmarłej dnia 21. 10. 1996 r. w Zakopanem i tam ostatnio stale zamieszkałej.

Majątek spadkowy wyczerpuje się w prawie współwłasności realności zabudowanej budynkiem nr 75 położonym na osiedlu Krzeptówki w Zakopanem.

Sąd **wzywa** wszystkich spadkobierców Krystyny Kaciczak, aby w terminie 3 miesięcy od publikacji ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Zakopanem i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie prawa ich mogą zostać pominięte w końcowym orzeczeniu.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zakopanem I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą I Ns 20/22 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności dz. ewid. 6336 położonej w Bustryku w gminie Poronin, która w terenie stanowi łąkę o pow. 0,2902 ha.

Dla wspomnianej działki nie jest prowadzona księga wieczysta. Prawo własności tej nieruchomości zostało stwierdzone Aktem Własności Ziemi n 1328/76 wydanym przez b. Naczelnika Gminy w Białym Dunajcu, gdzie ujawniono Wiktorię Skubisz c. Michała i Rozalii, zamieszkałą Czerwiennem 225, jako osobę właściciela.

Wiktorii Skubisz zmarła w dniu 06.11.1986r. w Zakopanem, jej małżonek Ignacy Skubisz s. Józefa i Anny zmarł w Czerwiennem w dniu 09.02.1984r.

Sąd **wzywa** wszystkich następców prawnych Wiktorii Skubisz oraz Ignacego Skubisz, aby w terminie 3 miesięcy od publikacji ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Zakopanem Wydział I Cywilny i wykazali swe prawa do nieruchomości gdyż w przeciwnym razie prawa ich mogą zostać pominięte w końcowym orzeczeniu.

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Nowy Targ oraz na stronie internetowej www.ugnowyartarg.pl, w BIP-ie Urzędu Gminy Nowy Targ i na tablicach ogłoszeń w miejscowości Klikuszowa znajduje się:

WYKAZY NIERUCHOMOŚCI przeznaczonych do dzierżawy i najmu

Szczegółowe informacje udziela Urząd Gminy Nowy Targ, ul. Bulwarowa 9 - pokój nr 206, tel. 18 26 32 222

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Nowy Targ oraz na stronie internetowej www.ugnowyartarg.pl, w BIP-ie Urzędu Gminy Nowy Targ i na tablicach ogłoszeń w miejscowości Klikuszowa znajduje się:

OGŁOSZENIE O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYCH na najem na czas powyżej trzech lat pomieszczeń użytkowych w Budynku Centrum Narciarstwa Biegowego w Klikuszowej

na dz. ewid.: 7037 objętej KW NS1T/00068950/2. Cena wywoławcza: 400,00 zł netto plus VAT, wadium: 80,00 zł, płatne do 12.05.2022 r., termin, miejsce przetargu: 18.05.2022 r. godz.: 10:00 w siedzibie Urzędu Gminy Nowy Targ, ul. Bulwarowa 9, pokój 203. Szczegółowe informacje udziela Urząd Gminy Nowy Targ - ul. Bulwarowa 9, tel. 182632222

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Nowy Targ oraz na stronie internetowej www.ugnowyartarg.pl, w BIP-ie Urzędu Gminy Nowy Targ i na tablicach ogłoszeń w miejscowości Lasek znajduje się:

OGŁOSZENIE O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYCH na dzierżawę na czas powyżej trzech lat części nieruchomości, Lasek dz. ewid.: 5395/270 objętej KW NS1T/00068422/2 o pow.: 0,1000 ha.

Cena wywoławcza: 500,00 zł netto plus VAT, wadium: 100,00 zł, płatne do 12.05.2022 r., termin i miejsce przetargu: 18.05.2022 r. godz.: 10:00 w siedzibie Urzędu Gminy Nowy Targ, ul. Bulwarowa 9, pokój 203. Szczegółowe informacje udziela Urząd Gminy Nowy Targ - ul. Bulwarowa 9, tel. 182632222

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zakopanem pod sygn. akt I Ns 139/21 z wniosku Gminy Bukowina Tatrzńska przy uczestnictwie Julii Budz i innych toczy się postępowanie o **zasiedzenie nieruchomości położonej w Białce Tatrzńskiej** obręb 302 stanowiącej dz. ewid. nr 6636, która zgodnie z mapą do celów prawnych sporządzoną przez uprawnionego geodetę inż. Alicję Szałkowską powstała z:

- p.gr.I.kat. nr 2136/42 powstałej z podziału p.gr.I.kat. 2136/4 objętej Lwh 161 gminy katastralnej Białka,
- p.gr.I.kat. nr 2136/26 powstałej z podziału p.gr.I.kat. 2136/5 objętej Lwh 162 gminy katastralnej Białka,
- p.gr.I.kat. nr 1954/11 powstałej z podziału p.gr.I.kat. 1954/6 objętej Lwh 156 gminy katastralnej Białka,
- p.gr.I.kat. nr 1954/9 objętej Lwh 153 gminy katastralnej Białka,
- p.gr.I.kat. nr 1955/2 powstałej z podziału p.gr.I.kat. 1955 objętej Lwh 160 gminy katastralnej Białka,
- p.gr.I.kat. nr 1957/11 powstałej z podziału p.gr.I.kat. 1957/1 objętej Lwh 160 gminy katastralnej Białka,
- p.gr.I.kat. nr 2123/2 powstałej z podziału p.gr.I.kat. 2123 objętej Lwh 163 gminy katastralnej Białka,
- p.gr.I.kat. nr 2122/2 powstałej z podziału p.gr.I.kat. 2122 objętej Lwh 162 gminy katastralnej Białka,
- p.gr.I.kat. nr 1960 objętej Lwh 153 gminy katastralnej Białka,
- p.gr.I.kat. nr 1961/7 powstałej z podziału p.gr.I.kat. 1961/5 objętej Lwh 154 gminy katastralnej Białka,
- p.gr.I.kat. nr 1953/2 objęta Kw nr NS1T/00022333/7 Sądu Rejonowego w Zakopanem.
- p.gr.I.kat. nr 2136/28 powstała z podziału p.gr.I.kat. 2136/6 objęta Kw nr NS1T/00008290/9 Sądu Rejonowego w Zakopanem,
- p.gr.I.kat. nr 1956/6 objęta Kw nr NS1T/00019596/4 Sądu Rejonowego w Zakopanem.

W Lwh nr 161 gm. Kat. Białka figurują Karol Fuks, Franciszek Fuks oraz Józef Fuks.

W Lwh nr 162 i Lwh nr 163 gm. kat. Białka figurują Antonina z Szewczyków Czernik oraz Helena Czernik.

W Lwh nr 156 gm. kat. Białka figuruje Anna z Klikuszowiaków Szewczyk.

W Lwh nr 160 gm. Kat. Białka figuruje Stanisław Przybyszewski.

W Lwh nr 154 gm. kat. Białka figurują Anna Fuks c. Jana, Tadeusz Jan Piszczek, Władysława z Piszczków Skupień, Stanisław Piszczek, Stefania z Piszczków Kałafut.

W Kw nr NS1T/00022333/7 Sądu Rejonowego w Zakopanem figurują Aniela Burkat, Jan Klikuszowian, Anna Hornik, Anna Fuks, Stanisław Kuchta, Franciszek Fuks, Józef Fuks, Stanisław Przybyszewski, Tadeusz Jan Piszczek, Władysława Skupień, Franciszek Piszczek, Stanisław Piszczek, Stefania Kałafut.

W Kw nr NS1T/00008290/9 Sądu Rejonowego w Zakopanem figurują Marianna Ciulacz, Katarzyna Rogożniczan, Wiktor Burkat, Stefania Piszczek, Władysław Mucha, Franciszek Mucha, Józef Mucha.

W Kw nr NS1T/00019596/4 Sądu Rejonowego w Zakopanem figurują Stanisław Kuchta, Piotr Burkat.

Sąd **wzywa** wszystkich następców prawnych wyżej wymienionych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia zgłosili do tut. Sądu i udowodnili swoje prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie o ile zostanie ono udowodnione.

**SZYBKOTANIO
BEZPIECZNIE**

INTER RADIO TAXI
196-21
18 20 142-32
ZAKOPANE

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Zakopanem I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą I Ns 220/22 toczy się postępowanie o **stwierdzenie nabycia własności nieruchomości rolnej przez posiadacza samoistnego (uwłaszczenie)** dz. ewid. 5431/2, 5431/5, 5455/3, 5455/6, 5455/10, 5817/5 o łącznej pow. 0,5440 ha położonych w Białym Dunajcu, które leżą częściowo w terenach przeznaczonych do zabudowy oraz w terenach rolnych - łąki IV klasy, rola V i VI klasy. W rejestrze gruntów jako władający tą nieruchomością wpisana jest zmarła Anna Skowyrza c. Jana i Wiktorii, a obecnym posiadaczem tej realności według twierdzeń wniosku jest Andrzej Graca.

Wspomniane działki powstały z parcel gruntowych zapisanych w wykazach hipotecznych nr 941, 918, 944, 917, które utraciły moc prawną, a nadto w księdze wieczystej nr NS1Z/00008464/4, NS1Z/00011059/6.

Sąd **wzywa** wszystkich właścicieli oraz posiadaczy opisanych nieruchomości, aby w terminie 3 miesięcy od publikacji ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Zakopanem Wydział I Cywilny i wykazali swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie prawa ich mogą zostać pominięte w końcowym orzeczeniu.

POŻEGNANIA

47

„Jest gdzieś ciepłota ludzkiego grania,
za którą się uśmiech pogoda zaczyna”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 11 kwietnia 2022 r. zmarł w wieku 85 lat
zaprzeczony Św. Sakramentami
nasz ukochany Tata, Dziadek, Pradziadek i Brat

ANTONI JANISZ
zam. Nowy Targ ul. Powstańców Śląskich 5/22

Z głębokim smutkiem i żalem, zawiadamiamy,
że w dniu 11 kwietnia 2022 r. zmarł w wieku 73 lat

ś. p.

RYSZARD DRAGANOWSKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 9 kwietnia 2022 r.
zaprzeczony Św. Sakramentami
zmarł w Pańu przeżywszy lat 78

NASZ NAJUKOCHAŃSZY
MAŁ, TATA, DZIADEK, BRAT,
SZWAGIER I WUJEK

ś. p. **JAN BACHLEDA-KSIĘDZULARZ**

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 9 kwietnia 2022 roku odeszedł do wieczności, przeżywszy 69 lat
nasz ukochany Mama, Babka i Prababka

ś. p.

HELENA FILAS
WSPÓLNE modlitwy przy Zmarłym odprawiane będą 12 kwietnia 2022 r.
w Kościele Parafialnym w Rokitnicach Podhalańskich w godz. 13-30

„Kto żyje w pamięci innych,
ten nie umiera, lecz się tylko oddala”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że 11 kwietnia 2022 r. zaprzeczony Świątyni Sakramentami
zmarł w wieku 74 lat

Nasza Kochana
MAMA, BABCIA, SIOSTRA
ś. p.

MARIA KURNYTA
zam. Nowy Targ, ul. Podtatrzańska 82/26

„JAK TRUDNO ŻEGNAĆ KOGOŚ,
KTO MOGIŁ BYĆ JESZCZE Z NAMI”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 9 kwietnia 2022 r. zmarł w wieku 84 lat
zaprzeczony Sakramentami Świątyni
nasz ukochany Mąż, Tata, Teść, Dziadek, Pradziadek i Brat

STANISŁAW PTAŚ
zam. Nowy Targ ul. Kąmpowicza 36

„Odszedł ale w sercach naszych
pozostanie na zawsze”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 8 kwietnia 2022 r. zmarł w wieku 82 lat
zaprzeczony Sakramentami Świątyni
nasz ukochany Mama, Babka i Prababka

MARIA SZYMAŃSKA
z domu BUCZEK
zam. Nowy Targ ul. Szafarska 124/57

„Odszedł ale w sercach naszych
pozostanie na zawsze”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 8 kwietnia 2022 r.
zaprzeczony Św. Sakramentami
zmarł w Pańu przeżywszy lat 71

NASZ NAJUKOCHAŃSZY
MAŁ, TATUŚ, DZIADEK, PRADZIADK,
BRAT, SZWAGIER I WUJEK

ś. p. **WŁADYSŁAW BABCZAK**

„Spójrzcie się Kochani ludzie,
tak szybko oddalił”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 8 kwietnia 2022 r. zmarł w wieku 95 lat,
zaprzeczony Sakramentami Świątyni
nasz kochany Mąż, Tata, Syn, Zięć, Brat, Szwagier i Wujek

JÓZEF NOWOBILSKI
Zam. Białka Tatrzańska ul. Śródniewa 201

„Kto żyje w pamięci innych,
ten nie umiera, lecz się tylko oddala”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że 11 kwietnia 2022 r. zaprzeczony Świątyni Sakramentami
zmarł w wieku 77 lat

Nasza Kochana
MAMA, BABCIA, PRABABCIA, SIOSTRA I CIOTKA
ś. p.

KRYSTYNA KAŁAFUT
z domu Worwa
zam. Nowy Targ, ul. A. Suskiego

„Kto żyje w pamięci innych,
ten nie umiera, lecz się tylko oddala”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 8 kwietnia 2022 r. zmarł w wieku 90 lat,
zaprzeczony Sakramentami Świątyni
nasz ukochany Mama, Babka, Prababka i Praprababka

ZOFIA CZAJA
z domu ŁAPCZYŃSKA
Zam. Łudźmier, ul. Władysława Orkana 17

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 18 kwietnia 2022 roku odešł do wieczności
w wieku 78 lat mój ukochany Mąż, Tata, Dziadek, Wuj i Przyjaciół

ś. p.

JAN MISKOWIEC
WSPÓLNE modlitwy przy Zmarłym odprawiane będą
13 kwietnia 2022 r. godz. 12:30 w Kościele Parafialnym p.w. św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 1 kwietnia 2022 r.
zmarł w wieku 85 lat

Nasza Ukochana
Ciotka, Siostra, Szwagierka i Ciotka

Jolanta Chrobak

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 10 kwietnia 2022 r.
zaprzeczony Św. Sakramentami
zmarł w Pańu przeżywszy lat 82

NASZ NAJUKOCHAŃSZY
BRAT, STRYK, WUJEK

JAN GUT
„KANTEK”

Nie przewidywałem, że umrę,
nie budziłem się nigdy o tym myślałem.
ś. p.

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 7 kwietnia 2022 roku,
zmarł w wieku 64 lat

Mąż, Tata, Brat, Wujek

JAN CZAJKA

„KTO ŻYJE W PAMIĘCI INNYCH,
TEN NIE UMIERA,
LEKŻE SIĘ TYLKO ODDALA”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 10 kwietnia 2022 r. zmarł w wieku 90 lat
zaprzeczony Sakramentami Świątyni nasz ukochany
Tata, Teść, Dziadek, Pradziadek, Szwagier i Wujek

WŁODZIMIERZ ADAMUSZEK

ś. p.

JAN SZELIGA
NAJUKOCHAŃSZY MAŁ, TATA, DZIADEK, PRADZIADK
Przeżywszy lat 84, zaprzeczony Św. Sakramentami
zmarł w Pańu dnia 10 kwietnia 2022 r.

„Odszedł, lecz w sercach naszych
pozostanie na zawsze”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 11 kwietnia 2022 r.
zaprzeczony Św. Sakramentami
zmarł w Pańu przeżywszy lat 82

Najukochańszy Mama, Teściowa, Siostra, Babka i Prababka
ś. p.

Zofia URBAŚ
z domu Para

„Odszedł, lecz w sercach naszych
pozostanie na zawsze”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 8 kwietnia 2022 r.
zaprzeczony Św. Sakramentami
zmarł w Pańu przeżywszy lat 75

Najukochańszy Tata, Teść, Dziadek, Brat i Wujek
ś. p.

Edward CIKOWSKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 9 kwietnia 2022 r.
zaprzeczony Św. Sakramentami
zmarł w Pańu przeżywszy lat 72

Nasza Najukochańsza
Mąż, Tata, Teść, Brat, Szwagier, Dziadek i Wujek
Świątyni Pamięci

Józef Gut

„Jest gdzieś ciepłota ludzkiego grania,
za którą się uśmiech pogoda zaczyna”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 9 kwietnia 2022 r. zmarł w wieku 83 lat
zaprzeczony Sakramentami Świątyni
nasz drogi Mąż, Tata, Dziadek i Brat

JAN DŁUGOPOLSKI
zam. Nowy Targ ul. Władysława 172

CAŁUN
ZAKŁAD OSTATNIEJ POSŁUGI

**KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY**
Czynne w godz. 7-18, tel./fax: 18 201 20 80
Całodobowy tel. 798 467 667, 519 631 731
Zakopane, ul. Nowotarska 18 (vis a vis cmentarza)

— **KWACIARNIA KROKUS** —
Czynne: poniedziałek-sobota: 8.00-20.00, niedziela: 9.00-19.00
tel. 18 20 128 12, Zakopane, ul. Kościuszki 19A
calun-zakopane.pl

JABŁOŃSKI
Zakład Pogrzebowy

**DOM POGRZEBOWY
W MIĘTUSTWIE OBOK CMENTARZA**

KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA
CEREMONII POGRZEBOWYCH

JABŁONKA
601-966-905

RATUŁÓW
661-429-750

CZARNY DUNAJEC
661-429-750

KAPLICA DO MODLITW I POŻEGNAŃ
ZMARŁYCH

DOM POGRZEBOWY

- modlitwa przy Zmarłym
- przechowywanie Zmarłego we własnej chłodni
- pomoc w załatwianiu formalności w USC, ZUS i KRUS
- duży wybór trumien
- obsługa uroczystości pogrzebowych
- kwiaty, wieńce, wianki, tabliczki,
- obrázky pamiątkowe
- kremacja

ANDRZEJ KRUPA
WAKSMUND ul. Na Równi
tel. 691 537 858, 18 26 537 64

AR
BRZOSTOWSCY

ZAKŁAD USŁUG PORZEBOWYCH

NOWY TARG
ul. Św. Anny 46

TEL. CAŁODOBOWY 18 266 98 94
kom. 601 46 57 59 kom. 507 52 33 34
www.arbrzostowscy.pl

Filia Lapsze Niżne, ul. Jana Pawła II
tel. 18 265 92 21

ZAKŁAD POGRZEBOWY

CENTRUM KONTAKT: 515 540 000

NOWY TARG, UL. NORWIDA 59

**NAJNOWSZY I NAJNOWOCZĘŚNIEJSZY
ZAKŁAD POGRZEBOWY NA PODHALU
Z WIELOLETNIM DOŚWIADCZENIEM**

NAJNIŻSZE CENY

STYKS

Zakład Usług Pogrzebowych
K.M.Janiczek S.C.
34-700 Rabka-Zdrój
ul. Zakopiańska 58B, ul. Kilińskiego 46B
tel. 18 26 79 260 kom. 609 106 956
www.styksrabka.pl
km.janiczek.styks@op.pl

Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych pragniemy
złożyć najserdeczniejsze życzenia
wszelkiej pomyślności, pogody ducha,
wielu radosnych spotkań
w gronie najbliższych
oraz

Wesołego Alleluja!



E. LECLERC

GORCE

DOM HANDLOWY

- Nowy Targ, ul. Składowa 2a
- Nowy Targ, ul. Jana III Sobieskiego 4a
- Zakopane, ul. T. Kościuszki 25



SZYNKA OD ZDUNA 1 kg
19,99 zł



MARCHEW 1 kg
0,75 zł



CHRZAN 185 g
2,99 zł
smaki: miodowy, żurawinowy,
krem chrzanowy, chrzan tarty



MAJONEZ KIELECKI 700 ml
7,99 zł



KIEŁBASA PODHALAŃSKA
PIECZONA 1 kg
26,99 zł



MARGARYNA PALMA 250 g
2,19 zł



SOK POMARAŃCZOWY 1 l
2,99 zł



POMARAŃCZA 1 kg
3,99 zł



JABŁKA 1 kg
1,35 zł



CUKIER 1 kg
3,33 zł

CENY OBOWIAZUJĄ OD 14 DO 16.04.2022 lub do wyczerpania zapasów.